

100
LAT PISMA
NAUKOWEGO
BELLONA

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



KWARTALNIK
BELLONA

nr 2/2018 (693)

ISSN 1897-7065

Rocznik C (XII)

wiww
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

dr hab. Anna Antczak – przewodnicząca

ptk dr hab. inż. Tadeusz Szczurek – zastępca przewodniczącej

Redaktorzy tematyczni działów:

ptk dr hab. inż. Witalis Pellowski – Bezpieczeństwo i obronność

ptk dr hab. Przemysław Paździorek – Sztuka wojenna

ptk rez. pil. dr hab. inż. Jarosław Kozuba – Praktyka i doświadczenie użycia sił zbrojnych

ptk dr hab. inż. Krzysztof Krakowski – Edukacja

ptk dr hab. inż. Szymon Mitkow – Technika i logistyka

dr hab. Mirosław Lenart – Omówienia, recenzje, sprawozdania

ptk dr Jacek Cichosz

prof. Marek Jan Chodakiewicz

doc. dr hab. Břetislav Dančák

gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak

dr Artur Jagieła

kmdr dr hab. Grzegorz Krasnodębski

gen. bryg. pil. dr Piotr Krawczyk

kmdr rez. dr Bohdan Pac

gen. bryg. dr hab. inż. Dariusz Skorupka

dr Dominik Smyrgała

kmdr prof. dr hab. Tomasz Szubrycht

ptk dr n. med. Radosław Tworus

1918–1950 Bellona
1950–2007 Myśl Wojskowa



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik C (XII)
Nr 2/2018 (693)
Warszawa



wiw

Dyrektor Wojskowego Instytutu Wydawniczego: **Maciej Podczaski**
sekretariat@zbrojni.pl
tel.: +48 261 845 365, +48 261 845 685, faks: +48 261 845 503
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Zastępca dyrektora: **Izabela Borańska-Chmielewska**
tel.: +48 261 840 222
e-mail: kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”: **dr hab. Piotr Grochmalski**
e-mail: piotr.grochmalski@zbrojni.pl

Redaktor prowadzący „Kwartalnika Bellona”: **dr Piotr Lewandowski**
e-mail: piotr.lewandowski@zbrojni.pl

Opracowanie redakcyjne: **Teresa Wieszczyńska**, tel.: 725 880 231

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Dorota Aszoff**

Redakcja prosi o składanie manuskryptów przez stronę internetową www.kwartalnikbellona.pl

Exemplarze czasopisma są dostępne w wewnętrznym kolportażu wojskowym oraz w prenumeracie.

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną.

Czasopismo jest indeksowane w bazie *Index Copernicus*.

Na liście czasopism punktowanych MNiSW „Kwartalnikowi Bellona” przyznano 7 punktów.

Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku Bellona” są recenzowane.



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w lipcu 2018 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: Poczta Polska Usługi Cyfrowe sp. z o.o.
ul. Dunikowska 9a
87-823 Włocławek
tel. : 542 315 201, 502 012 187
e-mail: elzbieta.kurlapska@poczta-polska.pl

Druk: Wojskowe Zakłady Kartograficzne sp. z o.o.
ul. Fort Wola 22
01-258 Warszawa

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.kwartalnikbellona.pl

Bezpieczeństwo i obronność

płk rez. dr inż. Lech Drab

PESCO wyzwaniem dla Polski czy wzmocnieniem jej bezpieczeństwa? 21

prof. dr hab. Adam Gwiazda

Więcej konfliktów zbrojnych, mniej wojen w latach 1989–2014 32

Sztuka wojenna

prof. Christopher Bassford

Uwagi o kategoriach wojny w *O wojnie* Clausewitza. Część I (tłum. mgr S. Górka) 40

Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych

mjr mgr inż. nawig. Sylwester Lubiejewski

Kierunki rozwoju lotnictwa wojsk lądowych 62

kmdr por. dr Rafał Miętkiewicz

Operacje na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu COE CSW Kilonia. Perspektywy współpracy z AMW w Gdyni 82

mgr Marlena Pokrzywińska

Zjawisko najemnictwa w czasie wojny na Ukrainie 95

Edukacja

płk w st. spocz. dr Mieczysław Usydus

Zarys teorii działań nieregularnych i ewolucja pojęcia tych działań w polskiej myśli wojskowej na przełomie wieków. Analiza krytyczna 105

Technika i logistyka

płk dr inż. Norbert Świętochowski

Rażenie nieśmiertelności w działaniach wojskowych 119

„Bellona” II RP 1918–1939

kpt. pil. Stanisław Karpiński

Taktyka walki powietrznej (1922 r.) 138

Omówienia, recenzje, sprawozdania

dr Czesław Marcinkowski

Symbolika uczestników działań poza granicami państwa

Zdzisław Sawicki, Jan Strynowicz, *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa. Ordery i odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe*, Centrum Weterana Działań poza Granicami Państwa, Warszawa 2016

..... 158

Spis treści

dr Piotr Lewandowski

Wyzwania i problemy w procesie kształcenia oficera Rzeczypospolitej Polskiej

Raport z konferencji naukowej *Wyzwania i problemy w procesie kształtowania etosu oficera RP*

w dobie profesjonalizacji i modernizacji sił zbrojnych 161

* * *

Streszczenia w języku angielskim 166

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania

w „Kwartalniku Bellona” 169

Table of Contents

Security and Defense

Col (Res) Lech Drab, PhD

PESCO – Challenge for Poland or a Way to Strengthen Its Security 21

Adam Gwiazda, Prof.

More military conflicts, less wars in 1989–2014 32

Art of War

Christopher Bassford, Prof.

Remarks on Categories of War in Clausewitz's *On War*, Part I (translated by S. Górka, MA) 40

Practice and Experience of Using Armed Forces

Maj Sylwester Lubiejewski, MSc in Eng.

The course of the army aviation development 62

LtCdr Rafał Miętkiewicz, PhD

Operations in Confined and Shallow Waters from the Perspective of COE CSW Kilonia. Prospects of Cooperation with the Polish Naval Academy in Gdynia 82

Marlena Pokrzywińska, MA

The Phenomenon of Mercenarism during the Conflict in Ukraine 95

Education

Col (Ret) Mieczysław Usydus, PhD

Outline of the theory of irregular warfare and the evolution of the concept of irregular warfare in Polish military view at the turn of the century. Critical analysis 105

Technology and Logistics

Col Norbert Świętochowski, PhD

Non-lethal Fire in Military Operations 119

“Bellona” in the Second Polish Republic 1918–1939

Capt (Pilot) Stanisław Karpiński

The Tactics of Air Fighting (1922) 138

Reviews and Reports

Czesław Marcinkowski, PhD

Symbols of Foreign Missions Participants

Zdzisław Sawicki, Jan Strynowicz, *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa. Ordery i odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe (The Polish Soldier in Operations Abroad. Decorations and Medals, Badges and Memorial Badges)*, Center for Foreign Mission Veterans, Warszawa 2016 158

Table of Contents

Piotr Lewandowski, PhD

Challenges and Problems in the Process of Educating an Officer of the Republic of Poland

Report from a scientific conference entitled *Challenges and Problems in the Process of Forming the Ethos of a Polish Officer in the Era of Professionalization and Modernization of the Armed Forces* 161

* * *

Summaries in English 166

Editorial guidelines on the preparation of articles for publishing in “Kwartalnik Bellona” 169

Od redakcji

Szanowny Czytelniku,

w bieżącym, 693. (2/2018) numerze „Kwartalnika Bellona” nawiązujemy do jubileuszu stulecia istnienia tego zasłużonego dla Polski pisma. Zawartość numeru wpisuje się w dynamikę otaczającego nas świata. 29 marca 2019 roku Unię Europejską opuści Wielka Brytania, największa po Niemczech gospodarka na Starym Kontynencie i piąta militarna potęga świata. Konsekwencje tego wydarzenia zapewne będą znaczące zarówno dla UE, jak i dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Największy sojusznik Stanów Zjednoczonych przestanie wyhamowywać procesy kumulacji władzy w Brukseli przez Berlin.

Sam los „Kwartalnika Bellona” unaocznia, że polską racją stanu jest ochrona fundamentalnych interesów państwa i zapewnienie jego ciągłości. Już w 1790 roku Stanisław Staszic w „Przestrobach dla Polski” pisał że „[...] Nie ma w całej Europie drugiego takiego kraju, który by tak źle był położony, jak Polska”¹. Siedem lat później, 26 stycznia 1797 roku w Petersburgu, Rosja i Prusy zawarły umowę dodatkową w sprawie rozbioru Rzeczypospolitej, do której przystąpiła także Austria. „Artykuł odrębny tajny umowy dekretował skasowanie na zawsze samej nazwy Królestwa Polskiego”².

Nasze historyczne doświadczenia pokazują, że Polski nie stać na nieuzasadnione poczucie szczególnego bezpieczeństwa, a stan taki charakteryzował postawę znacznej części naszych elit po wejściu Polski do NATO w 1999 roku i do UE w 2004 roku. A przecież o dynamice miejsca, w którym żyjemy jako wspólnota narodowa, świadczy niestabilność naszego otoczenia. W 1989 roku graniczyliśmy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Czechosłowacją i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Cztery lata później nie istniało żadne z tych państw. Otoczyło nas siedem nowych krajów. Jak zauważa Przemysław Żurawski vel Grajewski, „Jest to sytuacja bez precedensu w historii jakiegokolwiek innego kraju europejskiego”³.

Stany Zjednoczone dążą do wymuszenia na państwach europejskich zwiększenie kosztów bezpieczeństwa w ramach NATO. W ten sposób próbują zmniejszyć realne możliwości rosyjskiej agresji. Putin ma wybrać – albo przystąpi do eskalacji wydatków na zbrojenia, co doprowadzi Rosję do gospodarczej katastrofy, albo przystanie na koncesje na rzecz USA. Wydarzenia te bezpośrednio przekładają się na bezpieczeństwo naszego kraju i wymagają od nas podejmowania decyzji zgodnych z polską racją stanu. Dlatego zachęcaliśmy – i nadal zachęcamy – do szerokiej naukowej dyskusji na tematy obejmujące między innymi spór między zwolennikami projektu budowy „autonomii strategicznej” Europy wobec USA a tymi, którzy zmirzają do rozbudowy potencjałów obronnych europejskich

1 S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, Wrocław 2003, s. 7.

2 J. Kucharszewski, *Od białego do czerwonego caratu*, Londyn 1989, s. 216.

3 P. Żurawski vel Grajewski, *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny*, Kraków 2016, s. 26.

państw NATO w ramach strategicznej Wspólnoty Atlantyckiej. Są też tacy, którzy nie widzą wzajemnej sprzeczności obu opcji.

Istotnym głosem w owym dyskursie był artykuł prof. dr. hab. inż. Andrzeja Ciupińskiego pt. „PESCO jako próba osiągnięcia europejskiej autonomii strategicznej”⁴, opublikowany w poprzednim numerze kwartalnika. Rozważania nad tym tematem kontynuuje płk rez. dr inż. Lech Drab w artykule „PESCO wyzwaniem dla Polski czy wzmocnieniem jej bezpieczeństwa?”, który otwiera bieżące wydanie pisma. Autor, były dyrektor Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych MON, wskazuje na inne aspekty tworzenia europejskiej struktury obronnej. W konkluzji stwierdza: „[...] Nasz aktywny udział w ramach PESCO z pewnością nie wpłynie na osłabienie NATO ani jego roli i znaczenia dla bezpieczeństwa w Europie, a tym bardziej nie osłabi naszego strategicznego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi. Priorytetami Polski powinny być: rozwój zdolności obronnych, aktywny udział w wielonarodowych strukturach oraz możliwość rozwoju współpracy europejskiego przemysłu obronnego, a w szczególności włączenie do tej współpracy małych i średnich przedsiębiorstw”. Aby ten optymizm płk. rez. dr. inż. Lecha Draba, autora książki „Dyplomacja obronna w procesie kształtowania bezpieczeństwa RP”, miał podstawy w rzeczywistości, trzeba spełnić wiele warunków, przede wszystkim Polska musi podjąć aktywną grę dyplomatyczną i gospodarczą. Nie ulega wątpliwości, że niemieckie i francuskie interesy strategiczne nie są tożsame z polskimi – nam jest bliżej do takiego sposobu definiowania interesów w Europie Środkowo-Wschodniej, jak czynią to Stany Zjednoczone.

Dział „Bezpieczeństwo i obronność” zamyka tekst autorstwa prof. dr. hab. Adama Gwiazdy pt. „Więcej konfliktów zbrojnych, mniej wojen w latach 1989–2014”. Badacz analizuje okres od rozpadu bloku sowieckiego (1989 r.) do wybuchu walk między Rosją a Ukrainą (2014 r.) pod kątem dynamiki napięć globalnych i regionalnych. Jego zdaniem „[...] W ostatnich latach na świecie zwiększyła się liczba konfliktów zbrojnych. Są one jednak mniej krwawe w porównaniu z konfliktami i wojnami XX wieku”. Autor na podstawie danych Szwedzkiego Ośrodka Badań nad Konfliktami Zbrojnymi w Uppsali (UCDP) stwierdza, że 2014 rok, w którym zginęło 126 tys. osób, „był najkrwawszym rokiem z ostatnich 25 lat, jeśli nie brać pod uwagę ofiar ludobójstwa w Rwandzie z 1994 roku oraz osób, które utraciły życie pod wpływem skutków ubocznych konfliktu zbrojnego, takich jak głód czy choroby”. Według tych samych danych, „w ciągu ostatniego ćwierćwiecza w konfliktach zbrojnych życie straciło łącznie 1,44 mln osób”. Prof. dr hab. Adam Gwiazda podkreśla, że „[...] Od wielu lat najbardziej konfliktogennym regionem świata jest Bliski Wschód”. Warto zaznaczyć, że tę tezę autora podziela wielu badaczy. Amerykański geostrateg Zbigniew Brzeziński region ten znacznie rozszerzył i nazwał Eurazjatyckimi Bałkanami⁵, a następnie Centralnym Obszarem Globalnej Niestabilności. Z kolei Mahdi Darius Nazemroaya, blisko związany z rosyjską Fundacją

4 A. Ciupiński. PESCO jako próba osiągnięcia europejskiej autonomii strategicznej, „Kwartalnik Bellona” 2018 nr 1 (692), s. 28–37.

5 Z. Brzeziński, Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej, Warszawa 1998, s. 154. Jeszcze mocniej szczególną dysfunkcjonalność tego obszaru w światowej sieci napięć podkreśla pojęcie „Afroeurazja Centralna”. Vide: P. Grochmalski, Afroeurazja Centralna – nowa, geopolityczna przestrzeń chronicznej niestabilności, w: Prawo i polityka na wschód od Europy, J. Marszałek Kawa, P. Wawrzyński (red.), Toruń 2014, s. 396–446.

Kultury Strategicznej w Moskwie, wprowadził termin Nowej Globalnej Osi i podkreślił szczególną dysfunkcjonalność tego obszaru w sieci światowego bezpieczeństwa⁶.

W dziale „Edukacja” publikujemy tekst płk. w st. spocz. dr. Mieczysława Usydusa pt. „Zarys teorii działań nieregularnych i ewolucja pojęcia tych działań w polskiej myśli wojskowej na przełomie wieków. Analiza krytyczna”. W świetle doświadczeń związanych z wykorzystywaniem przez Rosję „sił nieregularnych” w wojnie z Ukrainą szczególnego znaczenia nabiera rozbudowa w Polsce formacji powszechnej Obrony Terytorialnej. Istotnie zwiększa ona siłę odstraszania, zniechęcania ewentualnego agresora. W Rosji jest utrwalone przekonanie o wysokim potencjale Polskiego Państwa Podziemnego z okresu II wojny światowej. Jak zauważają Ryszard Jakubczak i Robert M. Martowski, tradycje struktur obronnych sięgają odległej przeszłości. „Struktury obrony terytorialnej funkcjonujące w Polsce były podstawą systemu obronnego państwa Piastów, zaś rozwiązania Kazimierza Wielkiego co do optymalnego wyzyskania atutów obrony własnego terytorium stały się wzorcem dla strategów i teoretyków wojskowości świata Zachodu. [...] Na kazimierzowskiej koncepcji zbudowano wiele europejskich systemów obrony państw, m.in. w Szwajcarii, Austrii, Finlandii, Norwegii, Szwecji, Estonii, Łotwy i Litwy. Korzystało z niego i wciąż korzysta wiele innych państw pozaeuropejskich – USA, Brazylia, Meksyk – głównie w zakresie terytorialnie utworzonego potencjału militarnego państwa”⁷.

Obecnie wracamy do naszych historycznych rozwiązań. Płk w st. spocz. dr Mieczysław Usydus przeprowadza teoretyczną analizę aktywności sił nieregularnych, wskazuje, że pojęcie to zostało prawnie uregulowane dopiero w 1949 roku w III konwencji genewskiej. Píše: [...] „Zgodnie z art. 4 tej konwencji za członków sił nieregularnych uważa się różnego rodzaju milicje obywatelskie oraz oddziały ochotnicze zarówno samodzielne, jak i wchodzące w skład zorganizowanych ruchów oporu należących do jednej ze stron konfliktu. Członkowie tych sił podlegają ochronie prawnej wynikającej z zapisów międzynarodowego prawa wojennego, gdy prowadzą działania w granicach własnego terytorium lub poza jego granicami. W razie zatrzymania zachowują status kombatantra i jeńca wojennego, jeżeli spełniają określone tym aktem warunki: mają na czele osobę odpowiedzialną za podwładnych, używają stałego i dającego się zidentyfikować znaku rozpoznawczego, jawnie noszą broń oraz przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojny”.

Autor charakteryzuje też współczesne typy działań nieregularnych. Zwraca uwagę, że samo pojęcie „działania nieregularne” zostało wprowadzone do piśmiennictwa wojskowego w Polsce i na świecie stosunkowo niedawno. Stwierdza: „[...] W Wojsku Polskim oficjalnie weszło do użycia za sprawą poufnej instrukcji „Działania nieregularne”, wprowadzonej w 1969 roku. Autorzy opracowania zaproponowali w nim alternatywny wobec podstawowych rodzajów działań bojowych (natarcie, obrona) wojsk lądowych sposób postępowania (odpowiadający taktyce partyzanckiej), który miał żołnierzom dawać możliwość samodzielnego przetrwania w przypadku ich odosobnienia – separacji od sił głównych powstałej wskutek rozbicia oddziału lub wymuszonej dynamiką walki, gdy oddział zachował swoje zdolności bojowe. Podzielano po-

6 Mahdi Darius Nazemroaya, *The Globalization of NATO*, Atlanta 2012.

7 R. Jakubczak, R.M. Martowski, *Powszechna obrona terytorialna w cyberobronie i agresji hybrydowej*, Warszawa 2017, s. 18.

gląd, że w takich warunkach małe grupy żołnierzy, rzadziej niewielkie pododdziały, mogą zechcieć podejmować samodzielne działania (niezależne od działań głównych sił operacyjnych), na które dowódcy nie mogą mieć żadnego wpływu, ponieważ decyzje o ich podejmowaniu będą podyktowane bardziej chęcią przeżycia i przetrwania trudnego okresu, niż wolą prowadzenia walki. Z tego powodu nie spodziewano się, że mogą mieć większą wartość bojową”.

W dziale „Sztuka wojenna” zamieszczamy artykuł autorstwa prof. Christophera Bassforda, zawierający analizę poglądów Carla von Clausewitza (ze względu na objętość tekst został podzielony na dwie części, jego zakończenie ukaże się w następnym numerze kwartalnika). Ten amerykański badacz, przez lata związany z National War College w Waszyngtonie, a obecnie wykładowca studiów strategicznych w College of International Security Affairs (CISA), uchodzi za jednego z najwybitniejszych na świecie znawców twórczości Carla von Clausewitza. Zwraca uwagę, że mimo powszechnego odwoływania się do myśli tego pruskiego stratega i teoretyka wojny, znajomość jego rzeczywistych poglądów *de facto* jest niewielka. W znacznym stopniu obarcza za to winą samego Clausewitza. „Był on eklektycznym, eksperymentalnym myślicielem, który bezlitośnie testował swoje własne, ewoluujące teorie na temat wojny. Jeśli oblegały jego testy, poprawiał je. W rezultacie pojęcia i terminologia, których używał do opisu teorii, z czasem się zmieniały. Jego najbardziej znane dzieło – „O wojnie” (niem. „Vom Kriege”), podzielone na osiem ksiąg, zostało opracowane pośmiertnie ze zbioru niesystematycznie poprawianych rękopisów, pochodzących z różnych i trudnych do ustalenia okresów, najprawdopodobniej z lat 1816–1830”. Ponieważ nie wiadomo, jaka była kolejność powstawania tych fragmentów, zrekonstruowanie ewolucji poglądów Clausewitza nastrocza trudności. W rezultacie kluczowe jego dzieło „odzwierciedla, raczej w nieuporządkowany sposób, różne fazy ewolucji myśli autora” – konstatuje prof. Bassford. Podkreśla, że wiele aspektów twórczości Clausewitza zwykle się pomija, a uwagę koncentruje na jego rozważaniach strategicznych, co w znacznym stopniu redukuje rzeczywistą wartość jego dorobku. Artykułem prof. Bassforda kontynuujemy dobrą tradycję „Kwartalnika Bellona” otwierania jego łamów na znaczące publikacje wybitnych w świecie znawców sztuki wojennej i teorii wojskowości.

W dziale „Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych” zamieszczamy artykuł mjr. Sylwestra Lubiejewskiego pt. „Kierunki rozwoju lotnictwa wojsk lądowych”. Autor stwierdza, że ogromne tempo rozwoju technologii na współczesnym polu walki wymusza nowe rozwiązania organizacyjne. Przedstawia wymagania, jakie powinno spełniać lotnictwo wojsk lądowych w perspektywie zmian środowiska działań zbrojnych. Zwraca uwagę głównie na przyszłe struktury organizacyjne i system dowodzenia brygady lotnictwa wojsk lądowych, w mniejszym stopniu zaś na potrzeby związane z jej potencjałem bojowym.

Z kolei mdr por. dr Rafał Miętkiewicz w artykule pt. „Prowadzenie operacji na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu COE CSW Kilonia. Perspektywy współpracy z AMW w Gdyni” oprócz specyfiki tego rodzaju aktywności militarnej pokazuje pola współdziałania Akademii Marynarki Wojennej w ramach programu Wielonarodowej Kampanii Rozwoju Zdolności (Multinational Capability Development Campaign – MCDC). Podkreśla strategiczne znaczenie transportu morskiego, który odpowiada za dystrybucję 90% masy towarowej na globalnym rynku. W tym kontekście szczególną rolę odgrywają akweny ścieśnione i płytkowodne. Autor zauważa, że „przez te wody wiodą szlaki żeglugowe 75% ogólnej liczb

by statków floty światowej. W publikacjach NATO akweny ścieśnione i płytkowodne są określone jako *Confined and Shallow Waters (CSW)*. Właśnie przez nie przebiegają morskie linie komunikacyjne (*Sea-Lines of Communication – SLOCs*), przy nich są posadowione porty morskie, a także elementy infrastruktury, takie jak: rurociągi podmorskie, platformy wiertnicze, kable telekomunikacyjne, farmy wiatrowe, terminale »off shore« i inne”. Powoduje to, że akweny ścieśnione i płytkowodne mają duże znaczenie dla państw NATO. Kmdr por. dr Rafał Miętkiewicz, odwołując się do prac prowadzonych na Wydziale Dowodzenia i Operacji Morskich Akademii Marynarki Wojennej, przedstawia problematykę działań na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu COE-CSW. Podkreśla, że działania te „są dla współczesnych sił morskich dużym wyzwaniem. W ostatnich latach znaczenie akwenów ścieśnionych i płytkowodnych jeszcze bardziej się zwiększyło i na te wody został przesunięty główny ciężar działań. Przewiduje się, że to właśnie strefa przybrzeżna będzie odgrywała kluczową rolę w przyszłych konfliktach i kolejnych operacjach militarnych”.

Dział „Praktyka i doświadczenia użycia sił zbrojnych” zamyka artykuł mgr Marleny Pokrzywińskiej pt. „Zjawisko najemnictwa w czasie wojny na Ukrainie”, zawierający analizę konsekwencji politycznych, prawnych i militarnych udziału obcokrajowców w konflikcie rosyjsko-ukraińskim.

Z kolei w dziale „Technika i logistyka” publikujemy artykuł ppłk. dr. inż. Norberta Świętochowskiego pt. „Rażenie nieśmiertelności w działaniach wojskowych”. Autor zwraca uwagę, że nieśmiertelność środki rażenia dają dowódcy większe możliwości działania, a przy tym „ograniczają straty śmiertelne wśród ludności cywilnej oraz zniszczenia infrastruktury niezbędnej społeczeństwu do funkcjonowania”. Podkreśla, że „zastosowanie nieśmiertelnych środków rażenia [...] pozwoli zwiększyć elastyczność zarówno działania wojsk, jak i reakcji dowódcy na różne sytuacje pola walki. W pewnych uwarunkowaniach bojowych umożliwi skuteczniejsze obezwładnienie systemu dowodzenia i łączności (bomba E, środki walki elektronicznej), dezinformację oraz osłabienie morale (działania informacyjne), obezwładnienie krytycznej infrastruktury i systemu łączności (walka w cyberprzestrzeni), zwiększenie stopnia ochrony i bezpieczeństwa wojsk (LRAD, ADS, lasery oślepiające) oraz utrzymanie porządku publicznego w rejonie działań stabilizacyjnych (środki kontroli tłumy).

Zastosowanie broni nieśmiertelności może okazać się konieczne z przyczyn humanitarnych w warunkach działania w terenie zurbanizowanym, gdzie obecność ludności cywilnej powstrzymuje armie państw zachodnich przed użyciem broni zabijającej, lub w przypadku posługiwania się przez przeciwnika ludnością cywilną jako żywą tarczą. Niekinetyczne środki oddziaływania powinny być brane pod uwagę w perspektywicznych konfliktach zbrojnych, ponieważ dają nowe możliwości prowadzenia walki zbrojnej i zaskoczenia potencjalnego przeciwnika”.

W stulecie istnienia „Kwartalnika Bellona” kontynuujemy druk artykułów z długiej historii pisma. Tym razem przypominamy tekst kpt. pil. Stanisława Karpińskiego (1891–1982), późniejszego generała brygady, pt. „Taktyka walki powietrznej”, opublikowany na łamach „Bellony” w 1922 roku. Stanisław Karpiński był jednym z tych nielicznych polskich pilotów,

którzy uczestniczyli w dwóch wojnach światowych. W trakcie pierwszego globalnego konfliktu, po ukończeniu rosyjskiej szkoły pilotów w Odessie, walczył w eskadrach frontowych. Potem dostał się do utworzonego w rosyjskiej armii Polskiego Oddziału Awiacyjnego. W II Rzeczypospolitej istotnie przyczynił się do rozwoju polskiego lotnictwa. W 1938 roku został zastępcą szefa Sztabu Lotniczego w Sztabie Głównym. Funkcję tę pełnił też w trakcie kampanii wrześniowej 1939 roku. Po przedostaniu się do Francji został szefem sztabu Dowództwa Polskich Sił Powietrznych. Po klęsce III Republiki współtworzył polsko-brytyjską umowę lotniczą, a potem został dowódcą polskiego lotnictwa bombowego w Wielkiej Brytanii. Był też zastępcą dowódcy Polskich Sił Powietrznych, a tuż po wojnie stanął na ich czele. Zmarł w Los Angeles w wieku 89 lat, miesiąc po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Po 97 latach od pierwszej publikacji przypominamy ten niezwykle tekst. Pozwala on bowiem lepiej zrozumieć przyczyny przejmowania przez Niemców od Polaków elementów szkolenia pilotów i taktyki walki powietrznej.

Numer zamyka redakcyjny raport pióra dr. Piotra Lewandowskiego z konferencji naukowej pt. „Wyzwania i problemy w procesie kształtowania etosu oficera RP w dobie profesjonalizacji i modernizacji sił zbrojnych”, która odbyła się 20 czerwca 2018 roku w Akademii Sztuki Wojennej (patronat medialny nad tym wyjątkowym wydarzeniem objęły „Kwartalnik Bellona” i „Polska Zbrojna”).

Konferencja stanowiła wspólne przedsięwzięcie sejmowej Komisji Obrony Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego ASzWoj. Było to wydarzenie bez precedensu, po raz pierwszy w takiej formie bowiem przedstawiciele trzech środowisk – posłowie, specjaliści resortu obrony i uczeni z wojskowych akademii – toczyli otwartą, merytoryczną dyskusję na temat fundamentów etosu oficera, modelowania jego ścieżki rozwoju i kariery, kryteriów selekcji kadry oficerskiej oraz profesjonalizacji i modernizacji sił zbrojnych RP w warunkach stale zmieniającego się środowiska technologicznego. Poruszyli także problem kształtowania polskich elit oficerskich. Zwrócili uwagę na rolę Akademii Sztuki Wojennej w tworzeniu kultury strategicznej cywilnych i wojskowych elit Rzeczypospolitej Polskiej. Uczestnicy dyskusji wskazywali, że w tym obszarze istnieją duże rezerwy, podkreślali, że ich odpowiednie wykorzystanie wpłynie na właściwe wyrażanie polskiej racji stanu.

Szanowny Czytelniku, z pokorą oddajemy w Twoje ręce nowy numer „Kwartalnika Bellona”.

*dr hab. Piotr Grochmalski, prof. ASzWoj,
redaktor naczelny „Kwartalnika Bellona”*

From the Editor

Dear Reader,

in this 693rd issue (2/2018) of Kwartalnik Bellona (the Bellona Quarterly), we refer to the centenary of this nationally meritorious journal. The contents of the issue are consistent with the dynamics of the surrounding world. On March 29, 2019, the European Union will lose Great Britain, the second, after Germany, biggest economy on the Old Continent, and the fifth most powerful military in the world. The consequences of this exit will certainly be significant for both the EU and the security of the Republic of Poland. The biggest American ally will stop hindering the processes of cumulating power in Brussels by Berlin.

*The history of Bellona itself shows that the Polish *raison d'état* is to protect the fundamental interests of the state and to secure its continuity. Stanisław Staszic wrote already in 1790 in his Warnings for Poland that "[...] There is no other state in all of Europe as badly located as Poland."¹ Seven years later, on January 26, 1797, in Saint Petersburg, the Russian Empire and Prussia, together with the Austrian Empire, signed an additional treaty to partition the Polish-Lithuanian Commonwealth. "A separate, secret paragraph of the agreement decreed the very name of the Kingdom of Poland to be forever erased."²*

Our historical experience shows that Poland cannot afford the unjustified feeling of security which was noticeable in the attitude of a significant part of our elites after Poland joined NATO in 1999 and the EU in 2004. We need to keep in mind that the dynamics of the place where we live as a national community is reflected by the instability of our surroundings. In 1989 we bordered with the German Democratic Republic, Czechoslovakia and the Union of Soviet Socialist Republics. Four years later, none of those countries existed. We were surrounded by seven new states. As Przemysław Żurawski aka Grajewski notices, "it is a situation unprecedented in the history of any other European country."³

The USA want to force European countries to increase expenditure on security within the frame of NATO. In this way, they are trying to reduce the actual possibility of Russian aggression. Putin is to make a choice – either sharply increase military spending, which will lead Russia to an economic catastrophe, or agree to make concessions to the USA. These events have direct impact on Poland's security and require making decisions consistent with our national interest. Therefore, we have encouraged, and we still encourage a broad discussion on, i. a., the conflict between the supporters of the project aiming at building Europe's "strategic autonomy" from the USA and people who are for developing defense potential of European NATO states within the strategic North Atlantic Alliance. There are also those who think that one of the options does not exclude the other.

1 S. Staszic, *Przestrogi dla Polski* (Warnings for Poland), Wrocław 2003, p. 7.

2 J. Kucharczyński, *Od białego do czerwonego caratu* (From White to Red Tsarism), London 1989, p. 216.

3 P. Żurawski aka Grajewski, *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny* (Polish Eastern Policy 1989-2015. National and European Union Dimension), Kraków 2016, p. 26.

*An important contribution to the mentioned discussion was made in an article by Andrzej Ciupiński, Prof., entitled “PESCO as an Attempt to Establish European Strategic Autonomy,”⁴ published in the previous issue of Kwartalnik Bellona. Deliberations on the subject are continued by Col (Res) Lech Drab, PhD, in his article entitled “PESCO – Challenge for Poland or a Way to Strengthen Its Security,” which opens the current issue of the journal. The author, former director of the Military Foreign Affairs Department at the Ministry of National Defense, points to other aspects of creating a European defense structure. He concludes by stating that “[...] Our active participation within PESCO will definitely not result in weakening NATO or diminishing its role and significance as regards security in Europe, and even less so in weakening our strategic partnership with the United States. Poland’s priorities should be: developing defense capabilities, active participation in multinational structures, and taking opportunities to develop cooperation within the European defense industry, in particular including small and medium companies in such cooperation.” In order for this optimistic attitude of Col (Res) Lech Drab, PhD, the author of the book entitled *Defense Diplomacy in the Process of Shaping the Security of the Republic of Poland*, to have any basis in reality, many conditions need to be fulfilled. Most importantly, Poland must become an active diplomatic and economic player. There is no doubt that German and French strategic interests are the same as Polish – we are more likely to define interests in Central and Eastern Europe in the way Americans do.*

The “Security and Defense” section finishes with a text written by Adam Gwiazda, Prof., entitled “More Military Conflicts, Less Wars in 1989–2014.” The researcher analyzes the period from the disintegration of the Soviet bloc (1989) to the outbreak of war between Russia and Ukraine (2014) with reference to the dynamics of global and regional tensions. In his opinion, “[...] In the last few years, the number of armed conflicts in the world has increased. However, they are less bloody in comparison to the conflicts and wars of the 20th century.” Basing on the data of the Uppsala Conflict Data Program (UCDP), the author states that the year 2014, in which 126,000 people were killed, “was the most bloody in the last 25 years, if we do not take into account the victims of the Rwanda genocide in 1994 and people who lost their lives due to the side effects of armed conflicts, such as hunger or diseases.” According to the same data, “a total of 1.44 million people were killed in military conflicts within the last 25 years.” Professor Adam Gwiazda underlines that “[...] For many years, the area with the largest number of conflicts has been the Middle East.” It is worth to emphasize that many researchers agree with the author’s thesis – an American geostrategist, Zbigniew Brzezinski, has significantly extended the region and called it the Eurasian Balkans⁵, and later the central zone of global instability, while Mahdi Darius Nazemroaya,

4 A. Ciupiński. *PESCO jako próba osiągnięcia europejskiej autonomii strategicznej (PESCO as an Attempt to Establish European Strategic Autonomy)*, Kwartalnik Bellona 2018 No 1 (692), p. 28–37.

5 Z. Brzezinski, *The Grand Chessboard: American Primacy and Its Geostrategic Imperatives*, Warszawa 1998, p. 154. The specific dysfunctionality of this area in the global network of tensions is even more emphasized by the term “Central Afroeurasia.” Cf.: P. Grochmalski, *Afroeurazja Centralna – nowa, geopolityczna przestrzeń chronicznej niestabilności (Central Afroeurasia – the New Geopolitical Area of Chronic Instability)*, in: *Prawo i polityka na wschód od Europy (Law and Politics to the East of Europe)*, J. Marszałek Kawa, P. Wawrzyński (ed.), Toruń 2014, p. 396–446.

closely linked to the Russian Strategic Culture Foundation in Moscow, has introduced the term New Global Axis and underlined the particular dysfunction of the area in the global security network.⁶

In the "Education" section we publish a text by Col (Ret) Mieczysław Usydus, PhD, entitled "Outline of the Theory of Irregular Warfare and the Evolution of the Concept of Irregular Warfare in Polish Military View at the Turn of the Century. Critical Analysis." Taking into account the use of irregular forces by Russia during the war with Ukraine, building widespread Territorial Defense structures seems all the more important. It significantly increases the power to deter and discourage a possible aggressor. Russians still remember the great potential of the Polish Underground State during WWII. As Ryszard Jakubczak and Robert M. Martowski notice, traditions regarding defense structures go way back in history. "Territorial Defense structures in Poland were the basis of the defense system during the Piast dynasty, while solutions introduced by Casimir the Great as to optimal exploitation of assets in defending own territory set the example for military strategists and theorists of the western world. [...] Many European state defense systems have been built on the concept introduced by Casimir the Great, for example in Switzerland, Austria, Finland, Norway, Sweden, Estonia, Latvia and Lithuania. It has been used and is still used by many other countries outside Europe – the USA, Brazil, Mexico – mainly in the scope of territorially established military potential of the state."⁷

Currently, we are returning to solutions used throughout our history. Col (Ret) Mieczysław Usydus, PhD, conducts a theoretical analysis of the activity of irregular forces, indicating that the concept had not been legally regulated until 1949 in the Third Geneva Convention. He writes: "[...] According to Article 4 of the Convention, irregular forces are various types of citizen militias and volunteer corps, both independent and forming a part of organized resistance movements belonging to a Party to the conflict. Members of such forces are under legal protection pursuant to the provisions of the international law of war, when they operate in or outside their own territory. In the event of being apprehended, they keep the status of a combatant and prisoner of war if they meet the conditions determined in the act, i. e.: they are commanded by a person responsible for his subordinates, they have a fixed distinctive sign recognizable at a distance, they carry arms openly and conduct their operations in accordance with the laws and customs of war."

The author also characterizes modern types of irregular warfare. He points out that the very term "irregular warfare" has been introduced in Polish and world's military literature relatively recently. He states that "[...] In the Polish Armed Forces, it officially started to be used pursuant to the classified instruction "Irregular Warfare," introduced in 1969. The authors of the work proposed alternatives to the basic types of combat operations (attack, defense) of land forces, an approach (corresponding to guerilla tactics), which was to enable soldiers to survive on their own in the event of being separated from the main body of forc-

6 Mahdi Darius Nazemroaya, *The Globalization of NATO*, Atlanta 2012.

7 R. Jakubczak, R.M. Martowski, *Powszechna obrona terytorialna w cyberobronie i agresji hybrydowej* (General Territorial Defense in Cyberdefense and Hybrid Aggression), Warszawa 2017, p. 18.

es as a result of their unit's break-up, or due to the dynamics of the fight with the unit keeping its combat capability. There was a shared opinion that in such circumstances small groups of soldiers, or less often small subunits, may want to undertake autonomous actions (independent of the activity of main operational forces) beyond the control of commanders, based on decisions arising more from the will to survive and endure through tough time than from the will to fight. For that reason, such operations have never been expected to be of higher combat value."

In the "Art of War" section, we publish an article by Christopher Bassford, Prof., which includes an analysis of the opinions of Carl von Clausewitz (due to its length, the text has been divided into two parts, the second of which will be published in the next issue of *Bellona*). Christopher Bassford, an American researcher, for years connected to the National War College in Washington, and currently a lecturer of Strategic Studies at the College of International Security Affairs (CISA), is considered one of the world's most outstanding experts on the works of Carl von Clausewitz. He points out that even though the opinions of the Prussian strategist and military theorist are often referred to, the knowledge of his actual views is in fact scarce. He mostly blames Clausewitz himself for this situation: "He was an eclectic, experimental thinker who ruthlessly tested his own evolving theories about war. If they failed his tests, he revised them. As a result, his concepts and the terminology he used to describe them changed over time. His most famous book, *Vom Kriege* (On War), was compiled posthumously from a set of sporadically revised manuscripts of varying and uncertain dates written between 1816 and 1830."⁸ Since there is no knowledge of the sequence in which these fragments were created, reconstructing the evolution of Clausewitz's opinions is quite difficult. As a result, his most important work "preserves, in a somewhat disorderly way, various states of its author's evolutionary process,"⁹ – concludes professor Bassford. He emphasizes that many aspects of Clausewitz's works are usually omitted, and most attention is focused on his strategic deliberations, which significantly reduces the actual value of his life's work. Professor Bassford's article continues the good tradition of opening *Bellona*'s columns to important publications of the world's greatest experts on the art of war and military theory.

In the "Practice and Experience in the Armed Forces Use" section, we give you an article by Maj Sylwester Lubiejewski, entitled "The Course of the Army Aviation Development." In the author's opinion, the rapid pace of technological development on the modern battlefield calls for new organizational solutions. He presents requirements that should be met by the Polish army aviation in order for them to keep up with the changes in the military action environment. He mainly focuses on future organizational structures and the command system of the aviation brigade, and in a lesser extent on the needs related to its combat potential.

8 Bassford, Christopher. "Clausewitz's Categories of War." In *Future Wars: Storia della distopia militare*, ed. Virgilio Ilari [President, Società Italiana di Storia Militare] Acies Edizioni Milano, 2016. Retrieved from <https://www.clausewitz.com/bibl/Bassford-ClausewitzsCategoriesOfWar.pdf>, p.2

9 Bassford, Christopher. "Clausewitz's Categories of War." In *Future Wars: Storia della distopia militare*, ed. Virgilio Ilari [President, Società Italiana di Storia Militare] Acies Edizioni Milano, 2016. Retrieved from <https://www.clausewitz.com/bibl/Bassford-ClausewitzsCategoriesOfWar.pdf>, p. 3

LtCdr Rafał Miętkiewicz, PhD, in his article entitled "Conducting Operations in Confined and Shallow Waters from the Perspective of COE CSW Kilonia. Prospects of Cooperation with the Polish Naval Academy in Gdynia," presents the specific character of this kind of military activity, as well as areas in which the Polish Naval Academy cooperates within the Multinational Capability Development Campaign (MCDC) program. He emphasizes the strategic significance of maritime transport, which accounts for 90 % of the movement of global cargoes. In this respect, confined and shallow waters play a very significant part. The author thinks that "75 % of the total number of world's ships travel on shipping routes that run across areas referred to as Confined and Shallow Waters (CSW) in NATO publications. CSW are waters where Sea-Lines of Communication (SLOCs) are marked out, where sea ports are located, as well as infrastructure elements such as offshore pipelines, offshore drilling units, telecommunication cables, wind farms, off shore terminals and others." All this makes confined and shallow waters very significant for NATO states. Referring to the work conducted at the Faculty of Command and Maritime Operations of the Polish Naval Academy, LtCdr Rafał Miętkiewicz, PhD, presents problems concerning operations on confined and shallow waters from the perspective of COE-CSW. He emphasizes that such operations "are a big challenge for modern naval forces. In recent years, the significance of confined and shallow waters has become even greater, with most operations transferred to these areas. It is believed that the coastal zone will play a key role in future conflicts and military operations."

The "Practice and Experience in the Armed Forces Use" section finishes with an article by Marlena Pokrzywińska, MA, entitled "The Phenomenon of Mercenarism during the Conflict in Ukraine," including an analysis of political, legal and military consequences of the participation of foreigners in the conflict.

In the "Technology and Logistics" section, we publish an article by LtCol Norbert Świętochowski, PhD, entitled "Non-lethal Fire in Military Operations." The author points out that non-lethal weapons give the commander more possibilities of operation, and at the same time "reduce the number of fatalities among civilians and damage of infrastructure necessary for the functioning of society." He emphasizes that "using non-lethal weapons [...] will allow for increasing flexibility as regards military operations and reactions of the commander to various situations on the battlefield. In some specific combat conditions it will help to disable the command and communication systems more effectively (e-bomb, electronic warfare means), spread disinformation and undermine the morale (information operations), paralyze critical infrastructure and communication systems (cyber-warfare), increase the level of protection and security of military forces (LRAD, ADS, blinding lasers) and keep public order in areas of stabilization activities (crowd control means).

Using non-lethal weapons may prove to be necessary for humanitarian reasons, during operations in urbanized areas where the presence of civilians stops western armies from using lethal weapons, or in the event of the adversary using civilians as live shields. Non-kinetic means of exerting influence should be taken into consideration in prospective armed conflicts, as they provide new possibilities of conducting warfare and taking the potential adversary by surprise."

On the centenary of Kwartalnik Bellona, we continue to publish articles from the long history of the journal. This time, we include a text by Capt (Pilot) Stanisław Karpiński (1891–1982), later brigade general, entitled “The Tactics of Air Fighting,” published in Bellona in 1921. Stanisław Karpiński was one of the few Polish pilots who took part in two world wars. During the first global conflict, after finishing the Russian school for pilots in Odessa, he fought in frontline squadrons. Later, he was accepted into the Polish aviation unit created in the Soviet Army. In the Second Polish Republic, he significantly contributed to the development of Polish aviation. In 1938 he was appointed Deputy Chief of the Air Staff at the General Staff. He also held this post during the September Campaign in 1939. After getting to France, he became Chief of Staff at the Command of the Polish Air Forces. After the downfall of the Third Republic, he co-created the Anglo-Polish agreement regarding air forces, and later he was put in charge of the Polish bomber command in Great Britain. He was also the deputy commander of the Polish Air Forces, and shortly after the war he took their command. He died in Los Angeles in 1982 at the age of 89, a month after martial law had been introduced in Poland. 97 years from the first publication, we want to give you the opportunity to read this extraordinary text, as it helps to better understand the reasons why Germans adopted from Poles elements of pilot training and air fighting tactics.

The issue finishes with an editorial report, written by Piotr Lewandowski, PhD, of the scientific conference entitled Challenges and Problems in the Process of Forming the Ethos of a Polish Officer in the Era of Professionalization and Modernization of Armed Forces, which took place on June 20, 2018 at the War Studies University (the media patronage of this exceptional event was provided by Kwartalnik Bellona and Polska Zbrojna).

The conference was a joint undertaking of the Parliamentary National Defense Committee and the Strategic Studies Institute of the Faculty of National Security at the War Studies University. It was an unprecedented event, taking place in this form for the first time, as representatives of three environments – members of parliament, ministry of defense specialists, and scholars from military universities – engaged in an open, substantive discussion on the foundations of the ethos of an officer, shaping an officer’s path of development and career, criteria of selecting officers, as well as professionalization and modernization of the Polish Armed Forces in the conditions of the constantly changing technological environment. They also discussed the issue of structuring Polish officer elites. They pointed out the role of the War Studies University in creating strategic culture of civilian and military elites of the Republic of Poland. The participants of the discussion indicated that there are big reserves in this area, and emphasized that their proper use will help to adequately formulate the Polish national interest.

Dear Reader, we humbly present to you the new issue of Kwartalnik Bellona.

*Piotr Grochmalski,
Professor at War Studies University (ASzWoj),
Editor in Chef “Kwartalnik Bellona”*

PESCO wyzwaniem dla Polski czy wzmocnieniem jej bezpieczeństwa?

Traktat lizboński umożliwił niektórym państwom UE zacieśnienie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności dzięki wdrożeniu stałej współpracy strukturalnej (PESCO). Próby zainicjowania tej współpracy były podejmowane przez różne państwa, także przez Polskę podczas jej przygotowań do prezydentury w Radzie UE (II połowa 2011 r.). Wszystkie próby wdrożenia PESCO jednak skutecznie blokowała Wielka Brytania. Dopiero spłot wydarzeń, tj. polityka imperialna Rosji, pojawienie się nowych zagrożeń z południa Europy, brexit, pretensje Amerykanów o zbyt małe środki wydawane przez Europejczyków na obronność, a także niechęć części państw Unii do Donalda Trumpa oraz przekonanie o konieczności zmniejszenia zależności od USA w dziedzinie bezpieczeństwa spowodowały, że Francja i Niemcy rozpoczęły poszukiwania lepszej formy europejskiej współpracy obronnej, czyli PESCO.

Członkostwo w PESCO oznacza nie tylko udział w zatwierdzonych przez Radę projektach (obecnie jest ich 17), lecz także wypełnianie zobowiązań (przyjęto ich 20), dotyczących między innymi: zwiększenia budżetów na obronność, wydatków na inwestycje (osiągnięcie 20%), zwiększenie środków na badania i technologię (do 2%), poddawanie się kontroli wypełniania zobowiązań oraz zapewnienie odpowiednich zdolności w celu osiągnięcia określonego poziomu ambicji UE. Należy pamiętać o udziale w międzynarodowych zakupach realizowanych w ramach Europejskiego Funduszu Obronnego, dostępności sił na potrzeby operacji prowadzonych przez UE, a także zobowiązaniu do pogłębiania interoperacyjności sił wielonarodowych (między innymi w ramach Eurokorpusu) oraz zapewnieniu wyższego finansowania operacji wojskowych z zastosowaniem mechanizmu Athena.

SŁOWA KLUCZOWE

WPZiB, WPBiO, PESCO, bezpieczeństwo, współpraca obronna UE

Głównym celem unijnej Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), przyjętej w 1993 roku na mocy traktatu z Maastricht, było utrzymanie pokoju, wzmocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego, promowanie współpracy międzynarodowej, demokracji, praworządności i poszanowania praw człowieka. Od wejścia w życie traktatu z Lizbony WPZiB ma także osobowość prawną, tzn. jest zdolna do podpisywania traktatów międzynarodowych. Ma

płk rez. dr inż.
**LECH
DRAB**

*Autor jest adiunktem
Wydziału
Bezpieczeństwa
Narodowego Akademii
Sztuki Wojennej,
absolwentem Akademii
Obrony NATO w Rzymie
(Włochy), Genewa
Centre for Security
Policy, Politechniki
Wrocławskiej oraz
Wyższej Szkoły
Oficerskiej Wojsk
Inżynierskich
we Wrocławiu.
Ukończył wiele kursów
specjalistycznych
w Holandii, Belgii,
Szwajcarii i Niemczech.
Był dyrektorem
Departamentu
Wojskowych Spraw
Zagranicznych MON,
starszym doradcą
stałego przedstawiciela
Polski przy UE
w Brukseli oraz doradcą
wojskowym w Polskim
Przedstawicielstwie
Wojskowym przy
Komitecie Wojskowym
NATO w Brukseli.*

również służbę dyplomatyczną – Europejską Służbę Działań Zewnętrznych (ESDZ), która działa w imieniu wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych¹.

Integralną częścią Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa jest Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO). Obejmuje ona stopniowe określanie wspólnej polityki obronnej, a jej celem jest umożliwienie Unii zwiększenia potencjału wojskowego oraz wysyłania misji poza terytorium UE, mających na celu utrzymanie pokoju, zapobieganie konfliktom i wzmacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego zgodnie z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Z analizy zadań wykonywanych w ramach WPBiO wynika, że szanowane są zobowiązania państw członkowskich, w których przekonaniu wspólna obrona jest sprawą NATO².

Decyzje dotyczące realizacji zadań w ramach WPBiO są podejmowane jednomyślnie przez Radę Unii Europejskiej. Istnieją jednak pewne odstępstwa – zezwala się na podejmowanie decyzji kwalifikowanej większością głosów, gdy na przykład Rada uchwała niektóre orzeczenia wykonujące decyzje UE lub w wypadku wybranych spraw, dotyczących Europejskiej Agencji Obrony. Traktat lizboński umożliwił także ścisłą integrację sfery wojskowej – możliwość zacieśniania współdziałania w ramach stałej współpracy strukturalnej (Permanent Structured Cooperation – PESCO).

Możliwość wzmocnienia współpracy państw UE w dziedzinie wojskowej w ramach stałej współpracy strukturalnej dają artykuły 42 i 46 traktatu o Unii Europejskiej³. Kraje, które zdecydowały się na taką współpracę, musiały spełnić dwa podstawowe warunki⁴:

- intensywnie rozwijać swoje zdolności obronne – zwiększać wkład krajowy i udział w siłach wielonarodowych, w głównych europejskich programach wyposażenia wojskowego oraz w działalności Europejskiej Agencji Obrony w obszarze rozwoju zdolności obronnych, badań, zakupów i uzbrojenia;

- zapewniać do 2010 roku jednostki zbrojne i wsparcie logistyczne w celu podjęcia misji, o których mowa w art. 43 traktatu o Unii Europejskiej, w terminie od 5 do 30 dni oraz w zależności od potrzeb przez okres od 30 do 120 dni.

Kraje UE pragnące prowadzić stałą współpracę strukturalną informują o swoich zamiarach Radę i wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa. Zgodnie z procedurą Rada po otrzymaniu zawiadomienia podejmuje większością kwalifikowaną decyzję o ustanowieniu stałej współpracy strukturalnej i określa listę uczestniczących w niej krajów. Natomiast o przyjęciu nowych państw, krajów członkowskich lub o zawieszeniu ich części decyduje Rada większością kwalifikowaną głosów człon-

1 Od 2014 r. na stanowisko to została mianowana Federica Mogherini.

2 Określają ją artykuły 42–46 traktatu o Unii Europejskiej.

3 Art. 42 i ust 46 traktatu o Unii Europejskiej. W art. 46 w ustępie 1 stwierdza się: *1. Państwa Członkowskie pragnące wziąć udział w stałej współpracy strukturalnej, o której mowa w artykule 42 ustęp 6, które spełniają kryteria i które przyjęły zobowiązania w zakresie zdolności wojskowych wymienione w Protokole w sprawie stałej współpracy strukturalnej, notyfikują swój zamiar Radzie i wysokiemu przedstawicielowi Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa.*

4 Główne warunki zostały opisane w protokole nr 10 załączonym do tekstu traktatu.

ków uczestniczących w stałej współpracy strukturalnej. Decyzje i zalecenia w ramach stałej współpracy strukturalnej są przyjmowane jednomyślnie jedynie głosami uczestniczących w niej członków Rady.

Przyjęte zobowiązania – oczekiwania wobec Polski

Decyzję o ustanowieniu stałej współpracy strukturalnej Rada UE podjęła 11 grudnia 2017 roku. W PESCO⁵ uczestniczy 25 państw członkowskich: Austria, Belgia, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czechy, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Polska, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Szwecja, Węgry i Włochy. Poza PESCO znalazły się Dania, Malta oraz Wielka Brytania. Dania korzysta z klauzuli *opt-out* w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony, natomiast Malta ściśle przestrzega zapisanych w konstytucji kryteriów neutralności. Wielka Brytania przestanie być członkiem Unii Europejskiej 29 marca 2019 roku.

Decyzja Rady ustanawiająca PESCO zawiera: listę państw uczestniczących; wykaz wspólnych zobowiązań podjętych przez te państwa, między innymi w zakresie systematycznego zwiększania realnych budżetów obronnych z myślą o zrealizowaniu zaplanowanych celów; ustalenia dotyczące zarządzania PESCO, przewidujące szczebel nadrzędny, który utrzyma spójność i ambicje założeń wraz z konkretnymi procedurami zarządzania na poziomie projektów, oraz rozwiązania administracyjne (m.in. dotyczące sekretariatu PESCO) i finansowe.

Najistotniejsze kwestie związane z zasadami współpracy w ramach PESCO zostały podjęte wcześniej, w procesie uzgadniania szczegółów wzajemnych relacji. Inicjatorami tej współpracy były Francja i Niemcy. Państwa te już we wrześniu 2016 roku podczas spotkania w Bratysławie apelowały o zwiększenie wydatków państw UE na obronność oraz proponowały stworzenie europejskiej straży granicznej. Ponadto domagały się, aby UE mogła samodzielnie prowadzić operacje wojskowe na wielką skalę. Dlatego zaapelowały o zbudowanie europejskich sił reagowania i stałej europejskiej floty. Prezydentowi Francji Emanuelowi Macronowi oraz kanclerz Niemiec Angeli Merker udało się pozyskać do realizacji swoich planów przywódców Hiszpanii i Włoch. W dyskusji poruszono także temat autonomii strategicznej UE, która dotyczyła głównie zdolności do planowania i prowadzenia operacji, czyli utworzenia europejskiego dowództwa strategicznego.

W konsekwencji tych działań Rada Europejska w czasie spotkania 22 czerwca 2017 roku podjęła decyzję o wdrożeniu mechanizmu współpracy obronnej – PESCO. Zdecydowano, że PESCO ma być „inkluzyjne i ambitne”, co oznacza z jednej strony angażowanie do współpracy wielu państw, z drugiej zaś dbałość o to, żeby współpraca ta przynosiła wymierne rezultaty, służące wzmocnieniu bezpieczeństwa i obrony Europy. Zaledwie kilka miesięcy później, co jest rzadkością w procesie podejmowania decyzji przez instytucje UE, doszło do urzeczywistnienia decyzji i zaleceń czerwcowego szczytu.

5 13 listopada 2017 r. ministrowie 23 państw członkowskich podpisali wspólną notyfikację w sprawie PESCO i przekazali ją wysokiemu przedstawicielowi oraz Radzie. 7 grudnia 2017 r. decyzję o przyłączeniu się do PESCO notyfikowały także Irlandia i Portugalia.

W praktyce jednak zapewnienie „inkluzyjnego i ambitnego” charakteru PESCO jest niemożliwe. Dlatego najmocniejsze państwa wspierające PESCO prawdopodobnie zbudują rdzeń nieformalny, który będzie prowadził główne programy współpracy wojskowej i przemysłowo-obronnej i jednocześnie zarządzał PESCO. Pozostałe państwa będą legalizowały podjęte działania. Hipotezę tę potwierdza przyjęcie przez ministrów spraw zagranicznych i obrony 13 listopada 2017 roku⁶ dwudziestu zasad⁷, którymi mają się kierować państwa przystępujące.

Zobowiązania zostały podzielone na pięć grup i dotyczą: wydatków inwestycyjnych w zakresie wyposażenia obronnego oraz zgody na poddanie się regularnemu przeglądowi wypełniania zobowiązań Unii; zbliżenia systemów obronnych przez zharmonizowanie potrzeb, specjalizację zdolności obronnych oraz współpracę w dziedzinie szkolenia i logistyki; zwiększenia dyspozycyjności, interoperacyjności, elastyczności oraz zdolności do rozmieszczania sił; uzupełniania zdolności, w tym w ramach współpracy wielonarodowej, wskazanych w ramach mechanizmu rozwoju zdolności obronnych, a także uczest-

6 Wspólną notyfikację do Rady i wysokiego przedstawiciela zgodnie z art. 46 ust. 1 TUE złożyły 23 państwa. Akces do PESCO zgłosiły: Austria, Belgia, Bułgaria, Chorwacja, Cypr, Czechy, Estonia, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Szwecja, Węgry.

7 Państwa uczestniczące zobowiązują się do: realnego, systematycznego zwiększania budżetów obronnych; stopniowego zwiększania wydatków inwestycyjnych do osiągnięcia poziomu 20% całkowitych wydatków obronnych; zwiększania wydatków na połączone i wspólne strategiczne projekty rozwoju zdolności (projekty te wspierać powinien Europejski Fundusz Obronny – EDF); zwiększania udziału wydatków na programy badawcze i technologie, dążąc do osiągnięcia poziomu 2% całkowitych wydatków obronnych; utworzenia instrumentu regularnego przeglądu realizacji podjętych zobowiązań; uczestniczenia w programach rozwoju zdolności w ramach UE, m.in. w Skoordynowanym Dorocznym Przeglądzie Obronnym (CARD), tak by zapewnić dostępność niezbędnych zdolności i osiągnąć poziom ambicji w Europie; wspierania procesu realizacji CARD w możliwie maksymalnym stopniu, uznając jego dobrowolny charakter i indywidualne ograniczenia państw uczestniczących; zwiększania wykorzystywania środków Europejskiego Funduszu Obronnego na potrzeby wielonarodowych zamówień obronnych; brania udziału w określaniu zharmonizowanych wymogów dla projektów rozwoju zdolności uzgadnianych przez państwa uczestniczące; połączonego użycia (tzw. *joint use*) istniejących zdolności obronnych w celu zoptymalizowania ich dostępności i zwiększenia efektywności ich wykorzystania; podejmowania starań na rzecz rozwoju współpracy w dziedzinie cyberobrony (wymiana informacji, szkolenia i wsparcie operacyjne); udostępniania jednostek o znaczeniu strategicznym na rzecz wypełniania unijnego poziomu ambicji oraz w uzupełnieniu użycia grup bojowych, rozwijania instrumentów (tj. baz danych) ułatwiających i przyspieszających proces generacji sił, udostępniania sił i środków na potrzeby ustanowionych jednogłośnie przez Radę operacji CSDP (typu EUFOR) oraz misji (typu EUTM), znaczącego udziału w tworzeniu grup bojowych; rozwijania interoperacyjności sił przez optymalizowanie funkcjonowania istniejących i przyszłych struktur wielonarodowych (Eurokorpus, EUROMARFOR, Europejskie Siły Żandarmerii, programy MCC/ATARES/SEOS); realizacji ambitnego podejścia do kwestii finansowania – ponoszenia wspólnych kosztów operacji wojskowych i misji CSDP ponad zakres określony jako koszty wspólne w decyzji Rady w sprawie mechanizmu Athena; wspomagania działań na rzecz uzupełniania braków określonych w planie rozwoju zdolności (CDP) i CARD; uznania za priorytet rozwoju europejskiego, wspólnego podejścia do uzupełniania braków w zdolnościach wojskowych; udziału w przynajmniej jednym projekcie PESCO, który ma na celu rozwijanie lub udostępnianie zdolności strategicznych państw członkowskich UE; wykorzystania Europejskiej Agencji Obrony do prowadzenia wspólnych programów rozwoju zdolności i wykorzystania OCCAR jako preferowanej organizacji zarządzającej wielonarodowymi projektami; zapewnienia, że wszystkie projekty rozwoju zdolności prowadzone przez państwa uczestniczące wspomogą konkurencyjność przemysłu obronnego w UE; zapewnienia, że prowadzone wspólne strategie zdobywania zdolności i programy ich rozwoju będą miały pozytywny wpływ na EDTiB.

nictwa w rozwoju głównych, wspólnych lub europejskich, programów wyposażenia w ramach Europejskiej Agencji Obrony.

Przyjęte zobowiązania, zwłaszcza dotyczące priorytetowego traktowania przez państwa członkowskie wysiłków zmierzających do osiągnięcia europejskich zdolności obronnych, zwiększenia wydatków na połączone, wspólne projekty rozwoju zdolności czy też osiągnięcia poziomu wydatków na programy badawcze i technologie, jednoznacznie wskazują na dominującą rolę w PESCO państw założycielskich. Równie ważne jest zobowiązanie się do wspierania, głębszej integracji oraz optymalizowania funkcjonowania istniejących struktur wielonarodowych Eurokorpusu, co może świadczyć o zamiarze utworzenia europejskiego dowództwa strategicznego.

Zobowiązanie się państw członkowskich do wykorzystania Europejskiej Agencji Obrony oraz OCCAR do prowadzenia wspólnych programów rozwoju zdolności oraz priorytetowego europejskiego, wspólnego podejścia do uzupełniania braków w zdolnościach wojskowych określonych na poziomie krajowym – to kolejny przykład dominującej roli państw założycielskich PESCO. Wypełnianie tych zobowiązań może przyczynić się do ograniczenia przez państwa członkowskie pozyskiwania jedynie europejskiego sprzętu i uzbrojenia wojskowego. W praktyce może się okazać, że próba pozyskania przez państwo członkowskie nowoczesnego sprzętu i uzbrojenia spoza Unii Europejskiej będzie szeroko komentowana i krytykowana w gronie państw członkowskich PESCO. Problem ten może być także poruszany podczas corocznego połączonego posiedzenia Rady ds. Zagranicznych w formule z udziałem ministrów obrony (FAC/Defence), kiedy to wysoka przedstawiciel będzie prezentowała raport opracowany z udziałem Europejskiej Agencji Obrony (EDA), Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (ESDZ) i Sztabu Wojskowego UE (EUMS). W raporcie tym ma być szczegółowo przedstawiony stan realizacji PESCO, w tym dotyczący wypełnienia zobowiązań i zawierający informacje o ich spójności z narodowymi planami implementacji.

Zgodnie z decyzją Rady kolejne podsumowania wypełniania zobowiązań przez państwa członkowskie PESCO zostaną przeprowadzone po zakończeniu każdego etapu (w latach 2021 i 2025). Strategiczny przegląd będzie zawierał: podsumowanie procesu wypełniania zobowiązań w danym etapie, decyzję o rozpoczęciu nowego etapu lub jego aktualizacji oraz zobowiązania podjęte w następnym etapie.

Chociaż jeszcze daleko do oceny wypełnienia zobowiązań przyjętych przez państwa członkowskie w ramach PESCO, to jednak już teraz należy szczegółowo przeanalizować możliwości ich realizacji przez Polskę w poszczególnych pięciu grupach.

Raczej dobrze powinniśmy być ocenieni w sferze wydatków inwestycyjnych (pierwsza grupa). Zapewne Unia doceni nasze 2% PKB na obronność oraz znaczne wydatki inwestycyjne. Problemem będą natomiast procentowe wydatki na badania i rozwój oraz na połączone, wspólne, strategiczne projekty rozwoju zdolności. W drugiej grupie problemem może okazać się wykorzystanie środków Europejskiego Funduszu Obronnego na potrzeby wielonarodowych zamówień obronnych oraz współpracę w dziedzinie cyberobrony (wymiana informacji). Trzecia grupa zobowiązań jest wyzwaniem dla wszystkich państw członkowskich w ramach PESCO. Udostępnianie jednostek o znaczeniu strategicznym w celu wypełniania unijnego poziomu ambicji czy też wydzielanie sił do operacji zawsze

było kłopotliwe dla państw członkowskich zarówno w ramach NATO, jak i UE. Dodatkowym utrudnieniem będzie ustanowienie tzw. szybkiej ścieżki podejmowania zobowiązań politycznych na szczeblu krajowym oraz ambitniejszego podejścia do kwestii wspólnego finansowania operacji wojskowych i misji CSDP. Zwiększenie obszarów wspólnego finansowania operacji wojskowych w ramach CSDP byłoby dla nas korzystne ze względu na ciągle niską polską składkę do wspólnego budżetu. Zobowiązanie się państw do uproszczenia transgranicznego przemieszczania personelu oraz sprzętu wojskowego z pewnością korzystnie wpłynie na bezpieczeństwo wszystkich państw PESCO. W czwartej grupie trudne może okazać się zobowiązanie do uznania za priorytet kwestii rozwijania europejskiego, wspólnego podejścia do uzupełniania braków w zdolnościach wojskowych na poziomie krajowym. Nie powinniśmy natomiast obawiać się zobowiązania do udziału w co najmniej jednym projekcie PESCO. Ostatnia, piąta grupa zobowiązań także będzie stanowiła wyzwanie, i to dla wszystkich państw członkowskich. Uczestnictwo w głównych wspólnych lub europejskich programach wyposażenia w ramach Europejskiej Agencji Obrony nie zawsze bowiem jest zgodne z polityką zakupu i wyposażania sił zbrojnych prowadzoną przez poszczególne państwa członkowskie PESCO.

Przyjęcie wspomnianych zobowiązań było niełatwym zadaniem i dla Polski, i dla pozostałych państw członkowskich PESCO. Dlatego już na obecnym etapie prac konieczne jest przeanalizowanie możliwości wypełniania owych dwudziestu zobowiązań.

Wspólne projekty państw członkowskich – Polska aktywność

Plan wdrażania stałej współpracy strukturalnej oraz 17 projektów, które będą realizowane w jej ramach, wraz z wykazem państw w nich uczestniczących oraz rekomendowanym planem dalszych działań, unijni ministrowie obrony przyjęli 6 marca 2018 roku. Wspomniane projekty dotyczą zacieśniania współpracy w zakresie zdolności obronnych i szkoleniowych oraz w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego. Jednocześnie Rada zdecydowała, że do listopada bieżącego roku zostanie przyjęta zaktualizowana lista. Ogólną zasadą ma być aktualizowanie listy projektów co roku w listopadzie. Sześć spośród tych projektów dotyczy budowania zdolności obronnych, dwa mają charakter szkoleniowy, następne dwa poświęcono bezpieczeństwu cybernetycznemu, cztery będą służyć wzmocnieniu wojsk lądowych, a trzy mają przyczynić się do unowocześnienia europejskiej marynarki wojennej. Projekty zaakceptowane przez Radę dotyczą utworzenia europejskiego dowództwa medycznego, stworzenia sieci europejskich centrów logistycznych w celu zabezpieczenia operacji, zapewnienia mobilności wojskowej – uproszczenia i standaryzacji procedur transgranicznej mobilności wojskowej, utworzenia Europejskiego Centrum Certyfikacji Szkoleń dla sił europejskich, zapewnienia pomocy wojskowej w obliczu katastrof, morskich (częściowo) automatycznych systemów przeciwminowych, nadzoru i ochrony portów morskich, doskonalenia nadzoru morskiego, europejskiego radia definiowanego (ESSOR), wymiany informacji i reagowania na cyberataki oraz zagrożenia cybernetyczne – platformy wymiany cyberzagrożeń (dwa oddzielne projekty), systemu dowodzenia i kontroli strategicznej

(C2) na potrzeby misji i operacji prowadzonych w ramach WPBiO, pojazdu pancernego / pojazdu szturmowego / lekkiego pojazdu opancerzonego, pośredniego wsparcia ogniowego, utworzenia centrum reagowania kryzysowego, tworzenia podwodnych dronów do poszukiwania i niszczenia min oraz utworzenia centrum zarządzania misjami instruktorskimi za granicą.

Ponadto podczas marcowego spotkania ministrowie obrony państw UE przyjęli plan strategicznych kierunków i wskazówek, dotyczący organizacji dalszej pracy nad procedurami i zarządzaniem przyjętymi zobowiązaniami wynikającymi z uczestnictwa w PESCO, kalendarza przeglądu i oceny krajowych planów wdrożeniowych, informujących o tym, jak uczestniczące państwa członkowskie zamierzają wypełnić zobowiązania wobec innych państw, oraz harmonogramu uzgadniania ewentualnych przyszłych projektów oraz głównych założeń wspólnych reguł zarządzania projektami.

Zobowiązania mają być wypełnione w dwóch fazach, obejmujących lata 2018–2020 oraz 2020–2025. Sekretariat PESCO, składający się z przedstawicieli Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, Sztabu Wojskowego Unii Europejskiej i Europejskiej Agencji Obrony, ma przedstawić wstępną ocenę krajowych planów wdrożeniowych. Na prośbę państw członkowskich będzie mógł udzielić im wsparcia w poprawieniu/koordynowaniu tych planów.

Rada zobowiązała państwa uczestniczące w PESCO do przyjęcia wspólnego zbioru zasad zarządzania projektami, a także zaleciła przeprowadzenie kategoryzacji w zakresie wypełniania przez państwa członkowskie wiążących je zobowiązań oraz określenie precyzyjnych celów. Raport z realizacji zobowiązań przyjętych przez państwa członkowskie oraz wdrażania PESCO ma być przedstawiony przez wysoką przedstawiciel ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w kwietniu 2019 roku.

Rada UE swoją decyzją⁸ dała podstawę do dalszych działań, w szczególności zaś do implementacji i rozpoczęcia finansowania projektów. Zostało zgłoszonych 17 inicjatyw przez dziesięć państw członkowskich: Włochy, Francję, Niemcy, Hiszpanię, Holandię, Belgię, Grecję, Cypr, Litwę i Słowację. Niektóre państwa, między innymi Niemcy⁹, Włochy i Francja, zaproponowały po kilka inicjatyw. To są liderzy projektów, jednak do ich realizacji trzeba pozyskać innych uczestników.

Polska dotychczas nie zgłosiła żadnego własnego projektu. W opinii Komisji Europejskiej, zważywszy, jak trudna i jednocześnie niezrozumiała była decyzja Polski o przystąpieniu do PESCO oraz o przyjęciu warunków uczestnictwa, nie może dziwić, że nasz kraj nie znalazł się w grupie państw zgłaszających pierwsze projekty. Polska, przystępując do PESCO (13 listopada 2017 roku), dołączyła list, w którym wskazała, że współpraca w ramach Unii nie może stanowić konkurencji dla NATO, musi uwzględniać zagrożenia dla wschodniej flanki Sojuszu oraz powinna przyczynić się do zrównoważenia rozwoju przemysłu obronnego we wszystkich państwach UE.

⁸ Decyzja Rady UE nr 6393/18.

⁹ Niemcy staną na czele służby medyczno-sanitarnej, centrum logistycznego, centrum misji szkoleniowo-treningowych i służby, która zajmie się tworzeniem sił szybkiego reagowania.

W ostateczności Polska przystąpiła do dwóch projektów: europejskiego radia definiowanego programowo (ESSOR)¹⁰ i mobilności wojsk¹¹. Oznacza to, że nasze państwo znajduje się w gronie uczestników PESCO, ale niekoniecznie tych aktywnych. W porównaniu z innymi państwami, nawet z naszego regionu, wypadamy słabo: Włochy¹² biorą udział w 15 projektach, Hiszpanie – w 12, Francja – w 8, Słowacja – w 5. W dwóch projektach biorą udział jedynie dwa państwa.

Duże znaczenie dla dalszego funkcjonowania PESCO ma wsparcie finansowe Komisji Europejskiej. Do 2020 roku przeznaczy ona 590 mln euro na Europejski Fundusz Obronny. Komisja proponuje, żeby od 2020 roku przeznaczać do wspólnej europejskiej puli co najmniej 1,5 mld euro rocznie. Fundusz ten służy nie do bezpośredniego zastąpienia inwestycji obronnych państw członkowskich, lecz do umożliwienia i przyspieszenia współpracy w tej dziedzinie.

W ramach PESCO możliwa jest realizacja projektów zarówno z unijnym wsparciem finansowym, jak i bez udziału tych środków. Inicjatywy bardziej polityczno-wojskowe, np. zgłoszony przez Hiszpanię projekt standaryzacji procedur dowodzenia misjami wojskowymi w ramach wspólnej, unijnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, prawdopodobnie nie otrzyma unijnych środków finansowych. Dzięki PESCO łatwiej jest jednak realizować projekty i zachęcić państwa do uczestnictwa w nich, a Europejskiej Agencji Obrony dogodniej jest koordynować prace nad projektami.

Europejski Fundusz Obronny już działa i po raz pierwszy w historii Unii przeznacza środki finansowe ze wspólnego budżetu na projekty w przemyśle zbrojeniowym. Fundusz obejmuje dwa filary: badań naukowych oraz rozwoju zdolności wraz z systemem zaku-

10 European Secure Software Defined Radio (ESSOR). Projekt ten jest realizowany pod przewodnictwem Francji z udziałem sześciu państw, które zadeklarowały współpracę w doskonaleniu operacyjnej łączności radiowej między jednostkami Unii Europejskiej. Priorytetem we współpracy nad tym projektem ma być zapewnienie bezpieczeństwa komunikacji radiowej i elektronicznej. Celem programu ESSOR jest rozwój europejskiej technologii radia definiowanego programowo, aby zwiększyć możliwości współpracy w czasie operacji koalicyjnych. Program ten nie jest nową inicjatywą: został uruchomiony w 2009 r. pod patronatem Europejskiej Agencji Obrony (EDA) i jest sponsorowany przez rządy Finlandii, Francji, Włoch, Polski, Hiszpanii oraz Szwecji. Realizację programu zlecono Organizacji ds. Współpracy w Zakresie Uzbrojenia (OCCAR).

11 Military Mobility – jego głównym zadaniem jest ujednolicenie i uproszczenie procedur transgranicznych transportów wojskowych. Państwem wiodącym w tym projekcie jest Holandia. Swobodne przemieszczanie wojsk na obszarze Unii Europejskiej ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa terytorium Sojuszu oraz UE, co wielokrotnie podkreślali zarówno nasi sojusznicy (w szczególności Stany Zjednoczone), jak również przedstawiciele Sojuszu Północnoatlantyckiego. Projekt ten umownie został nazwany „wojskowym Schengen”. Zwiększenie manewrowości wojsk sojuszniczych państw NATO i UE jest jednym z priorytetów zapewnienia bezpieczeństwa państw wschodniej flanki Sojuszu, przede wszystkim Polski. Dlatego koniecznością staje się ujednolicenie procedur, zwłaszcza prawnych, pozwalających na przekraczanie granic, ale równie ważne jest dostosowanie infrastruktury komunikacyjnej: dróg, przepraw mostowych, lotnisk, w celu umożliwienia szybkiego i sprawnego przerzutu sił oraz sprzętu ciężkiego. Projekt ten ze względu na znaczenie dla bezpieczeństwa każdego z państw UE zyskał największą popularność i skupia znaczną liczbę państw UE uczestniczących w PESCO.

12 Najbardziej aktywnym uczestnikiem projektów są Włochy, które przewodzą 4 projektom (centrum certyfikacji i szkoleń, automatyczny system ochrony i monitorowania portów morskich, wojskowy udział w pomocy podczas katastrof, opancerzenie lekkich wozów bojowych) i uczestniczą w 12.

pów. Badania są finansowane drogą dotacji w dziedzinie innowacyjnych technologii i produktów obronnych w priorytetowych dziedzinach, uzgodnionych wcześniej przez państwa członkowskie. W 2019 roku przeznaczono na badania 90 mln euro, a po 2020 roku Unia zamierza wydawać na ten cel kilkakrotnie więcej środków finansowych, bo 500 mln euro rocznie.

W drugim filarze (rozwój zdolności obronnych) Fundusz namawia państwa członkowskie do wspólnego inwestowania (dzięki czemu można obniżyć koszty) w rozwój technologii dronów lub łączności satelitarnej. Konieczna jest współpraca krajów, firm oraz zagwarantowanie udziału małych i średnich przedsiębiorstw, na czym zależało i zależy Polsce. Na ten cel Komisja Europejska przeznaczyła w sumie 500 mln euro na lata 2019 i 2020. Z zapowiedzi Komisji wynika, że program o większej wartości zostanie przygotowywany na okres po 2020 roku, roczny budżet ma wynieść 1 mld euro. Komisja Europejska projekt budżetu przedstawiła w maju bieżącego roku, a obszar współpracy „obrona” jest nowym poligonem doświadczalnym unijnej integracji.

Już zaproponowane projekty będą hojnie wsparte. Przykładowo, Włochy zaproponowały wspólne prace nad podwodnymi dronami, które miałyby służyć do wyszukiwania i unieszkodliwiania min, natomiast Francja zamierza stworzyć europejskie oprogramowanie do zapewnienia łączności radiowej. Te dwa projekty zapewne zostaną w dużej części sfinansowane z unijnego budżetu w ramach Europejskiego Funduszu Obronnego, ponieważ mają charakter technologiczno-przemysłowy. Jeżeli do każdego z nich zgłoszą się przynajmniej dwa kraje z minimum trzema firmami, to dofinansowanie może wynieść do 20% wartości projektu, a jeśli projekt ma etykietę PESCO, to nawet do 30%.

PESCO – wzmocnienie czy osłabienie bezpieczeństwa Polski?

Współpraca w ramach PESCO zapewne jest wyzwaniem dla państw UE. Jeżeli jednak chcą one przeciwdziałać nowym zagrożeniom, muszą wspólnie myśleć o bezpieczeństwie kontynentu europejskiego. Dlatego dąży się do racjonalizacji wydatków na obronność ponoszonych przez państwa UE, a także do posiadania wspólnych zdolności do prowadzenia operacji i brania odpowiedzialności za bezpieczeństwo w regionie. Brak tych zdolności oznacza, że Europa jest uzależniona od decyzji podejmowanych przez Stany Zjednoczone, a współpraca UE z USA na pewno nie będzie oparta na zasadach partnerskich. Z drugiej strony wyzwaniem są zachowanie suwerenności poszczególnych państw UE, integracja przemysłu obronnego tych państw oraz jednakowe interpretowanie zagrożeń i ich znaczenia dla UE.

Współpraca w ramach PESCO z pewnością nie rozwiąże wszystkich problemów, ale może wpłynąć na zacieśnienie współpracy obronnej oraz bardziej racjonalne wydawanie środków finansowych przeznaczanych przez poszczególne państwa na obronność. Stała współpraca strukturalna zaproponowana przez główne państwa europejskie, choć ma pewne ograniczenia i jest różnie odbierana przez państwa UE, jednak daje możliwość przyspieszenia integracji politycznej Europy i sprzyja wzmocnieniu jej wiarygodności w zakresie samodzielnego reagowania na przypadki zagrożeń bezpieczeństwa Starego Kontynentu.

Wspólne wykonywanie zadań w ramach PESCO stwarza unikalną możliwość zacieśnienia współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony państw UE. Mimo obaw naszego państwa, że współpraca w ramach Unii może być konkurencyjna dla NATO, musi ona obejmować zagrożenia flaki wschodniej oraz dążyć do zrównoważenia rozwoju przemysłu obronnego wszystkich państw UE. Powinniśmy aktywnie uczestniczyć w tym przedsięwzięciu. Brak naszej aktywności w PESCO sprowadzi nas na margines współpracy w obszarze bezpieczeństwa europejskiego. Dlatego też czynne uczestnictwo i zacieśnianie współpracy w ramach PESCO powinny być naszymi głównymi zadaniami. Nie możemy opierać bezpieczeństwa kraju jedynie na strategicznym partnerstwie ze Stanami Zjednoczonymi czy też NATO. Musimy korzystać ze wszystkich możliwych form współpracy i rozwoju naszych zdolności obronnych, i to zarówno z państwami w ramach NATO, UE czy innymi organizacjami.

Konieczne jest rozwijanie europejskiej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Silna i bezpieczna Europa to silna i bezpieczna Polska. Dlatego nasze działania w ramach PESCO powinny dotyczyć w szczególności:

- przeprowadzenia ponownej analizy obecnych 17 projektów pod kątem możliwości naszego w nich uczestnictwa (chodzi o projekty, które mogą przyczynić się do wzmocnienia bezpieczeństwa Polski);

- przygotowania i przedstawienia własnych projektów do realizacji wspólnie z innymi państwami. W pierwszej kolejności powinny one dotyczyć kwestii związanych ze wzmocnieniem wschodniej flaki, a także współpracy NATO z UE oraz przemysłem obronnym;

- stworzenia zespołu z udziałem przedstawicieli MON, Sił Zbrojnych RP, ośrodków badawczo-rozwojowych, szkolnictwa wojskowego oraz przemysłu obronnego (zarówno państwowego, jak i prywatnego) w celu przeprowadzenia gruntownej analizy potrzeb dotyczących zwiększenia bezpieczeństwa Polski i opracowania własnych projektów wraz z możliwościami ich realizacji przez nasze zakłady zbrojeniowe;

- nakłonienia państw bałtyckich oraz państw Grupy Wyszehradzkiej do projektów służących wzmocnieniu wschodniej flaki, natomiast państw Trójkąta Weimarskiego do współpracy przemysłu obronnego oraz systemu dowodzenia i kontroli strategicznej (C2) na potrzeby misji i operacji realizowanych w ramach WPBiO;

- rozważenia naszego zaangażowania w wielonarodowe struktury wskazane w zobowiązaniach, w szczególności w Eurokorpus¹³. Niewykluczone, że przyszłym europejskim dowództwem strategicznym będzie właśnie to dowództwo, dlatego nasza obecność w nim jest konieczna, by móc bezpośrednio uczestniczyć w jego tworzeniu i zabiegać o uwzględnienie także naszych interesów w dziedzinie bezpieczeństwa;

- szerokiej promocji i ubiegania się przez naszych przedstawicieli o kierownicze stanowiska w Sekretariacie PESCO, Sztacie Wojskowym UE oraz EDA;

- dobre przygotowanie się do rocznego przeglądu obronności (CADR), zwłaszcza wydatków na obronność i modernizację techniczną, oraz krajowych inwestycji i badań naukowych.

13 Państwa członkowskie: Belgia, Francja, Niemcy, Luksemburg i Hiszpania.

To tylko niektóre z priorytetowych zadań Polski w ramach PESCO. Wydaje się jednak, że najważniejszym z nich jest przekonanie partnerów z Unii Europejskiej o naszych intencjach dotyczących wspólnych działań w ramach stałej współpracy strukturalnej. Ze względu na nasze położenie, wielkość państwa oraz możliwości finansowe powinniśmy odgrywać pierwszoplanową rolę w Europie Środkowo-Wschodniej nie tylko w NATO, lecz także w PESCO. Naszym zadaniem powinno być poszukiwanie takich projektów w ramach PESCO, które z jednej strony będą służyły zwiększeniu naszego bezpieczeństwa, a z drugiej pozwolą na integrację państw w regionie. Dlatego konieczne jest zielone światło dla działań w PESCO jako uzupełnienie naszego bezpieczeństwa.

Nasz aktywny udział w PESCO z pewnością nie wpłynie na osłabienie NATO czy też jego roli i znaczenia dla bezpieczeństwa w Europie, a tym bardziej nie osłabi strategicznego partnerstwa Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Naszymi priorytetami powinny być: rozwój zdolności obronnych, aktywny udział w wielonarodowych strukturach oraz możliwość rozwoju współpracy europejskiego przemysłu obronnego, a w szczególności włączenie do tej współpracy małych i średnich przedsiębiorstw. ■

Więcej konfliktów zbrojnych, mniej wojen w latach 1989–2014

prof. dr hab.
ADAM
GWIAZDA

*Autor jest kierownikiem
Zakładu Teorii Polityki
Uniwersytetu
Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy. Wykładał
na uniwersytetach:
Gdańskim,
Szczecińskim, Mikołaja
Kopernika w Toruniu,
w Helsinkach
i Aberdeen. Zajmuje się
międzynarodowymi
stosunkami
gospodarczymi
i politycznymi, polityką
zagraniczną
i bezpieczeństwem USA,
Chin, Rosji i Indii oraz
tzw. nowymi wojnami –
o zasoby surowców,
słodkiej wody
i żywności.*

W XXI wieku na świecie zwiększyła się liczba konfliktów zbrojnych. Autor omawia ich przyczyny oraz sposoby zażegnania. Wykazuje, że internacjonalizacja wojny domowej (kazuś Syrii) lub regionalnego konfliktu zbrojnego (kazuś ISIS) zwykle nie sprzyja szybkiemu rozstrzygnięciu sporów. Do 2014 roku wyzwaniem dla państw zachodnich i innych krajów była walka w tzw. Państwie Islamskim. Obecnie wyzwaniem jest wciąż napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie, od wielu lat najbardziej konfliktogennym i najmniej bezpiecznym regionie świata.

SŁOWA KLUCZOWE

wojny cywilne, konflikty zbrojne, wojny regionalne, ISIS, umiędzynarodowienie konfliktów

W ostatnich latach na świecie zwiększyła się liczba konfliktów zbrojnych. Są one jednak mniej krwawe w porównaniu z konfliktami i wojnami XX wieku. Przykładowo, w 2014 roku odnotowano 40 konfliktów, w których zginęło co najmniej 25 żołnierzy, natomiast w 2013 roku w czasie walk życie straciło 34 żołnierzy. W 2014 roku nastąpił też największy od końca lat dziewięćdziesiątych minionego wieku wzrost liczby konfliktów zbrojnych, spośród których tylko 11 miało charakter wojen regionalnych¹. W każdej takiej wojnie zanotowano tysiąc i więcej ofiar śmiertelnych, poległych w bitwach, nie licząc tysięcy zabitych wśród ludności cywilnej.

Inną cechą współczesnych konfliktów zbrojnych jest ich umiędzynarodowienie – dobitnymi tego przykładami są trwająca od 2011 roku wojna domowa w Syrii, a także niekończące się wojny w Iraku

1 T. Pettersson, P. Wallenstein, *Armed conflicts 1946-2014*, „Journal of Peace Research” 2015 No. 4, s. 536.

i Afganistanie oraz w Nigerii, Jemenie i na Ukrainie. Eskalacja tych konfliktów zbrojnych pociąga za sobą wiele ofiar śmiertelnych zarówno wśród żołnierzy (polegli na polach bitew), jak i wśród ludności cywilnej. Liczba zabitych w wymienionych konfliktach jest jednak nieporównywalnie mniejsza niż w obu wojnach światowych i innych konfliktach zbrojnych minionego stulecia.

Obecnie jest mniej konfliktów zbrojnych niż w latach tuż po zakończeniu zimnej wojny. Wprawdzie w 2014 roku odnotowano o 18% więcej konfliktów niż w 2013 roku, ale ich liczba i tak była mniejsza niż w okresie bezpośrednio po zakończeniu zimnej wojny. Przykładowo, w 1991 roku na świecie wybuchło aż 51 konfliktów zbrojnych i ich liczba zaczęła się zmniejszać dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych. Natomiast w 2010 roku na świecie odnotowano 31 konfliktów zbrojnych, czyli najmniej w całym okresie od zakończenia zimnej wojny². W 2011 roku takich konfliktów było już 37, a w 2014 roku ich liczba zwiększyła się do 40. W ostatnich czterech latach omawianego okresu doszło także do zaostrzenia wielu konfliktów zbrojnych. W niektórych regionach świata, głównie na Bliskim Wschodzie, w Azji Środkowej i Wschodniej oraz w Afryce, nie udaje się ich rozwiązać ani drogą negocjacji dyplomatycznych, ani też na polu walki.

Rodzaje i charakter współczesnych konfliktów zbrojnych

Interesujące dane na temat liczby, charakteru i przebiegu poszczególnych konfliktów zbrojnych podają eksperci z Instytutu Badań nad Pokojem w Oslo oraz z Wydziału Badań nad Pokojem i Konfliktami Uniwersytetu w Uppsali (UCDP). Wskazują oni na dosyć niepokojące w ostatnich latach tendencje wzrostu zarówno liczby, jak i intensywności konfliktów zbrojnych. Niektóre, na przykład wojny domowe w Afganistanie, Syrii i Libii, trwają latami i nie wydaje się, że szybko zostaną zakończone. Według danych UCDP, w 2014 roku w konfliktach zbrojnych na świecie zginęło 126 tys. osób³. Rok ten był najkrwawszym rokiem z ostatnich 25 lat, jeśli nie brać pod uwagę ofiar ludobójstwa w Rwandzie z 1994 roku oraz osób, które utraciły życie pod wpływem skutków ubocznych konfliktu zbrojnego, takich jak głód czy choroby. Jak podaje UCDP, w ciągu ostatniego ćwierćwiecza w konfliktach zbrojnych życie straciło łącznie 1,44 mln osób.

Od wielu lat najbardziej konfliktogennym regionem świata jest Bliski Wschód. W Syrii już od pięciu lat rząd walczy z opozycją oraz dżihadystami tzw. Państwa Islamskiego. Do 2017 roku wojnę z dżihadystami prowadzono także na obszarze północnego Iraku. W obu tych wojnach odnotowano największą liczbę ofiar śmiertelnych. W 2014 roku tylko w walkach armii rządowej prezydenta Baszara al-Asada z żołnierzami ugrupowań opozycyjnych (z wyłączeniem dżihadystów z Państwa Islamskiego) zginęło prawie 54 tys. żołnierzy, a w walkach wojska irackiego z dżihadystami Państwa Islamskiego 12,5 tys. żołnierzy (nie licząc rannych i ofiar

2 Ibidem, s. 567. Vide: *Konflikty współczesnego świata*, Warszawa 2008, s. 34.

3 UCDP 2015, *UCDP 2015 Annual Report - Department of Peace and Conflict...*, wersja HTML pliku, http://www.pcr.uu.se/digitalAssets/667/c_667470-l_1-k_2015-ucdp-annual-report.pdf [dostęp: 20.04.2017].

śmiertelnych wśród ludności cywilnej). We wszystkich pozostałych 40 konfliktach zbrojnych, z wyłączeniem wojny domowej w Syrii, zginęło w 2014 roku ponad 25 tys. żołnierzy⁴.

Na szczęście mniej jest wojen między państwami. To także jedna z cech odróżniających współczesne konflikty zbrojne od konfliktów XX wieku, kiedy wojny między dwoma lub więcej państwami o panowanie nad jakimś terytorium były częstym zjawiskiem. Współczesne konflikty zbrojne charakteryzują się jednak znacznym umiędzynarodowieniem, tj. włączaniem się do walki stron trzecich, które nie chcą opanować terytorium uwikłanego w walkę, lecz dążą do zaprowadzenia na nim „swojego” ładu, czyli do przejęcia lub umocnienia władzy przez przychylny im rząd. Przykładami takich umiędzynarodowionych konfliktów są wojny domowe w Syrii, Afganistanie, Iraku i w Jemenie. W 2013 roku na części terytorium Syrii i Iraku doszło do wybuchu konfliktu zbrojnego, który trudno zaliczyć do klasycznych wojen. Tym specyficznym konfliktem jest wojna koalicji 60 państw z tzw. Państwem Islamskim, ponadnarodową organizacją zbrojną usiłującą podbić jak największą część terytorium Syrii i Iraku, a w przyszłości – wielu innych państw, i przyłączyć zagarnięte tereny do kalifatu, proklamowanego przez Abu Bakra al-Baghdadię w 2014 roku.

Trudności następcza także określenie charakteru konfliktu zbrojnego we wschodniej Ukrainie. Niektórzy autorzy określają go mianem wojny hybrydowej⁵. Jest to określenie niezbyt precyzyjne, niewyjaśniające istoty tego i podobnych konfliktów zbrojnych. Wojny hybrydowe to nic innego jak działania zbrojne prowadzone metodami niekonwencjonalnymi i takie działania były podejmowane w większości konfliktów zbrojnych od zarania naszych dziejów. Wtedy jednak nikt nie określał owych „zakamuflowanych” działań zbrojnych mianem wojny hybrydowej. Wojna na Ukrainie należy jednak do tego rodzaju konfliktów zbrojnych, których celem jest opanowanie i zdobycie kontroli nad określonym terytorium, w tym wypadku wschodniej Ukrainy. Z drugiej strony jest to typowy konflikt wewnętrzny, a nie międzynarodowy, ponieważ Rosja konsekwentnie nie przyznaje się do czynnego udziału w wojnie.

W tej sytuacji, dosyć kuriozalnej, rzekomego braku formalnego udziału strony trzeciej, nie można udowodnić, że jest to konflikt umiędzynarodowiony. Tego rodzaju konflikty zbrojne zapewne staną się w bieżącym stuleciu częstym zjawiskiem. Niektóre państwa bowiem, dążące do powiększenia swojego terytorium, będą się starały unikać otwartej wojny z sąsiadującymi państwami, aby nie sprowokować akcji odwetowych (np. zastosowania sankcji ekonomicznych) ze strony sojuszników danego państwa czy też organizacji międzynarodowych. Będą jednak mogły wyposażać w broń i szkolić ugrupowania rebelianckie, przy pomocy których zrealizują swój cel i doprowadzą do podziału określonego państwa (kazus Sudanu i Południowego Sudanu) lub oderwania części jego terytorium, co – jak się wydaje – jest obecnie celem interwencji wojsk Arabii Saudyjskiej w Jemenie.

Niektóre państwa wolą rozwiązywać konflikty z innymi państwami czy organizacjami zbrojnymi (ugrupowaniami terrorystycznymi, separatystami, gangami narkotykowymi) za

4 CIA World Factbook 2015, <https://www.amazon.com/CIA-World-Factbook-2015/dp/1629145092> [dostęp: 30.05.2017]. Vide: A. Maddaluno, *Strategie militarne w konflikcie syryjskim*, Portal Geopolityka. org [online], 22.03.2016, <http://geopolityka.org/analizy/amedeo-maddaluno-strategie-militarne-w-konflikcie-syryjskim> [dostęp: 1.06.2018].

5 Vide: J. Hajduk, T. Stępniewski, *Wojna hybrydowa Rosji z Ukrainą: uwarunkowania i instrumenty*, „Studia Europejskie” 2015 nr 4, s. 135–151.

pomocą niekonwencjonalnych działań zbrojnych, takich jak wysyłanie w rejon walk niewielkich oddziałów komandosów lub bombardowanie wyznaczonych celów za pomocą dronów⁶.

Nieefektywny udział państw trzecich w konfliktach zbrojnych

W ostatnich latach najwięcej konfliktów zbrojnych wybuchło w Azji i Afryce (tabela). We wszystkich tych działaniach militarnych udział wojsk państw trzecich zwykle nie przyczyniał się do szybszego zakończenia konfliktu. Przeciwnie, wojskowe interwencje zbrojne innych państw w konflikt „wewnętrzny” powodowały, że konflikt ten trwał dłużej, był krwawszy i w rezultacie – co potwierdzają wydarzenia w Iraku, Libii i Afganistanie – „pomoc” innych państw nie prowadziła do zawarcia trwałego pokoju ani do zwiększenia bezpieczeństwa międzynarodowego⁷. Dodatkowy napływ żołnierzy z innych państw oraz broni i sprzętu wojskowego do walczących ze sobą w kraju grup żołnierzy (najczęściej armii rządowej i rebeliantów) przyczyniał się do zwiększenia potencjału bojowego obu stron, to zaś prowadziło i nadal prowadzi do dłuższych i krwawszych walk. Ponadto interwencje zbrojne państw trzecich czy też organizacji wojskowych, takich jak NATO, niekiedy nawet utrudniają rozwiązywanie konfliktów zbrojnych. Zwiększa się bowiem liczba uczestników negocjacji pokojowych, każda strona usiłuje przeforsować swoje racje i stara się bronić – co rozumiałe – swoich interesów, niekoniecznie zaś dąży do szybkiego przerwania walk i zaprowadzenia trwałego pokoju.

Umiedzynarodowienie konfliktów zbrojnych

Spośród 40 konfliktów zbrojnych w 2014 roku tylko 11 było konfliktami umiedzynarodowionymi w tym sensie, że brały w nich udział po jednej stronie lub po obu stronach wojska państw trzecich. Były to konflikty w Afganistanie, Azerbejdżanie, Górskim Karabachu, Iraku, Mali, Nigerii, Somalii, Południowym Sudanie, Ugandzie, na Ukrainie i w Jemenie, a także wojna Stanów Zjednoczonych oraz koalicji państw NATO z Al-Kaidą i innymi organizacjami terrorystycznymi. W 2014 roku liczba konfliktów umiedzynarodowionych zwiększyła się o 27% w porównaniu z poprzednim rokiem (tabela). Coraz większe zaangażowanie państw trzecich w konflikty zbrojne o charakterze wojny domowej prowadzonej przez armię rządową z siłami opozycji stało się powszechną praktyką, ale nie jest to zjawisko nowe. W 2014 roku Stany Zjednoczone i Rosja były zaangażowane militarnie w, odpowiednio, cztery i trzy wewnętrzne konflikty zbrojne. Podobnie Wielka Brytania, Jordania, Belgia i Francja, które w tym samym roku też brały udział w trzech konfliktach zbrojnych. Od 2001 roku przewodzą pod tym względem Stany Zjednoczone, a Rosja zaangażowała się

6 A. Gwiazda, *Wojna z terroryzmem za pomocą dronów*, „Przegląd Strategiczny” 2017 nr 10, s. 551–565. Vide: A. Gwiazda, *Nowe wojny za pomocą dronów*, Portal Geopolityka.org [online], 13.06.2015, <http://geopolityka.org/analizy/adam-gwiazda-nowe-wojny-za-pomoca-dronow> [dostęp: 1.06.2018].

7 A. Gwiazda, *Niekończąca się wojna domowa w Afganistanie*, Portal Geopolityka.org [online], 4.11.2015, <http://www.geopolityka.org/analizy/adam-gwiazda-niekonczaca-sie-wojna-domowa-w-afganistanie> [dostęp: 1.06.2018] ; Vide: Ł. Jureńczyk, *Specyfika (neo)Talibów w Afganistanie*, w: *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów T.3*, M. Giętkowski, Ł. Nadolski (red.), Bydgoszcz 2016, s. 121–137.

Tabela. Konflikty zbrojne na świecie w latach 1989–2014

Region	1989	1990	1991	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001
Europa	2	3	7	7	9	5	5	1	1	3	3	1	2
Bliski Wschód	4	7	8	6	7	6	6	7	4	3	3	3	3
Azja	13	20	14	17	13	18	15	18	19	15	16	18	15
Afryka	12	13	17	14	11	15	10	12	14	17	16	15	16
Ameryka Północna, Ameryka Południowa	9	6	5	4	3	4	4	3	2	2	2	1	2
Wszystkie regiony	40	49	51	48	43	48	40	41	40	40	40	38	38
Region	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Europa	1	1	2	2	1	2	3	1	1	1	2	1	6
Bliski Wschód	2	3	3	5	5	4	4	5	5	6	5	4	6
Azja	13	15	15	16	15	14	15	15	12	13	10	14	14
Afryka	15	11	10	7	10	12	13	13	10	15	13	13	12
Ameryka Północna, Ameryka Południowa	2	2	3	2	2	3	3	3	3	2	2	2	2
Wszystkie regiony	33	32	33	32	33	35	38	37	31	37	32	34	40*

Źródło: T. Pettersson, P. Wallensteen, *Armed conflicts, 1946–2014*, „Journal of Peace Research” 2015 nr 4, s. 539.

* Według danych londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych (IISS), w 2014 roku na świecie wybuchły 42 konflikty zbrojne. Choć Instytut ten stosuje nieco inne metody klasyfikacji konfliktów zbrojnych i wojen w klasycznym rozumieniu tego słowa niż UCDP w Uppsali, to podawane przez niego dane nie różnią się znacząco od ustaleń ekspertów UCDP.

zbrojnie w 2014 roku (nie licząc wojny z Gruzją z 2008 roku) w wojnę domową we wschodniej Ukrainie i w Azerbejdżanie, a we wrześniu 2015 roku – w Syrii⁸.

W sytuacji niewielkiego prawdopodobieństwa wybuchu trzeciej wojny światowej z użyciem broni jądrowej i zmasowanej zbrojnej agresji terytorialnej któregoś z mocarstw światowych i regionalnych, poszczególne kraje w interesie swego bezpieczeństwa starają się eliminować zagrożenia powstające daleko poza ich terytoriami. Dlatego państwa, nie tylko te należące do NATO, coraz częściej angażują się w operacje wojskowe i humanitarne w różnych regionach świata. Celem tych operacji jest możliwie szybkie reagowanie na wszelkie, potencjalne zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego oraz ich eliminowanie.

Zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego

Nie wszystkie wewnętrzne konflikty zbrojne oznaczają zagrożenie bezpieczeństwa państw członkowskich NATO czy też światowego pokoju. Poważne zagrożenie stanowiłyby wojny między mocarstwami światowymi i regionalnymi z użyciem broni nuklearnej. Mocarstwa nadal rozbudowują swoje arsenały jądrowe, ich potencjał wystarczyłby do wielokrotnego zniszczenia wszelkiego życia na ziemi⁹. Potencjalnym zagrożeniem jest zamrożony konflikt między dwoma mocarstwami atomowymi – Indiami a Pakistanem. W 2014 roku na granicy tych państw doszło do niewielkich potyczek, łącznie zginęło w nich 50 żołnierzy. Wydarzeniem, które w innej niż obecna sytuacji geopolitycznej mogło doprowadzić do wybuchu wojny Turcji z Rosją, było zestrzelenie 24 listopada 2015 roku przez tureckie myśliwce rosyjskiego bombowca Su-24M, który naruszył turecką przestrzeń powietrzną.

Obecnie tego rodzaju incydenty zbrojne, budzące duże emocje i kontrowersje, na szczęście nie skutkują wybuchem wojny na wielką skalę. W bieżącym stuleciu takich wojen w ogóle nie prowadzono, a liczba wszystkich wojen w 2014 roku – było ich 11 – zmniejszyła się o pięć w porównaniu z rokiem 2013. Obecnie liczba wojen na świecie i śmiertelnych ofiar jest niższa w porównaniu z 1988 rokiem, kiedy to toczono aż 16 wojen. We wszystkich 11 wojnach 2014 roku zginęło na polach bitew 101 400 żołnierzy, większość w wojnie domowej w Syrii (54 tys.). Podobną liczbę poległych w walkach odnotowano w 2000 roku w wojnie Etiopii z Erytreą, w czasie której zabitych zostało 50 tys. żołnierzy. Najbardziej krwawą wojną, z największą liczbą ofiar śmiertelnych, była, i nadal jest, wojna domowa w Syrii (54 tys.), nie mniej krwawe walki są prowadzone w Iraku (12 598), Afganistanie (12 311), Nigerii (4621), we wschodniej Ukrainie (4266), w Pakistanie (2708) i Południowym Sudanie (1667), a także w wojnach Izraela z Hamasem (1604), rządu Somalii z organizacją terrorystyczną Al-Shabab (1140) i rządu Jemenu z Al-Kaidą (1034)¹⁰.

8 T. Meyssan, *Armia rosyjska włączyła się do działania w Syrii*, Portal Geopolityka.org [online], 11.09.2015, <http://geopolityka.org/komentarze/thierry-meyssan-armia-rosyjska-wlaczyla-sie-do-dzialania-w-syrii> [dostęp: 1.06.2018].

9 A. Gwiazda, *Rozbudowa arsenałów nuklearnych zagrożeniem dla światowego pokoju*, „Kwartalnik Bellona” 2016 nr 3, s. 11–22.

10 E. Melander, *Organized Violence in the World. An Assessment by the Uppsala Conflict Data Program*, Uppsala 2015, s. 4–5.

Do końca 2016 roku nie udało się rozwiązać żadnego z tych konfliktów zbrojnych ani na polu walki, ani w wyniku negocjacji, często prowadzonych z udziałem przedstawicieli państw trzecich i różnych organizacji międzynarodowych. I to mimo podpisania w 2014 roku dziesięciu porozumień pokojowych (o trzy porozumienia więcej niż w poprzednim roku). W praktyce jednak duża część tych porozumień została zerwana lub nie była przestrzegana.

Nikłe perspektywy zakończenia wojny w Syrii

W omawianym okresie niewielkie były szanse na zakończenie najkrwawszych konfliktów zbrojnych, zwłaszcza wojny domowej w Syrii, gdzie od września 2015 roku rosyjskie samoloty wojskowe bombardują zarówno pozycje wojsk antyrządowych (80% wszystkich nalotów), jak i cele Państwa Islamskiego (około 20% ogółu nalotów)¹¹. Zaangażowanie zbrojne Rosji i Iranu w ten konflikt jeszcze bardziej skomplikowało sytuację w regionie. Rosja i Iran, włączając się do walki z dżihadystami Państwa Islamskiego, próbują zrealizować także swoje cele i nie zamierzają dopuścić do odsunięcia od władzy w Syrii prezydenta Baszara al-Asada. Strategicznym celem prezydenta Władimira Putina jest zapewnienie sobie możliwości wywierania wpływu na wielkość wydobycia ropy naftowej w regionie Bliskiego Wschodu i jej cenę. Współpraca wojskowa Rosji z Iranem w Syrii nie utrudniła jednak porozumienia Rosji z Arabią Saudyjską w sprawie ustalenia i przestrzegania kontyngentów wydobycia ropy naftowej. Gospodarka Rosji jest bowiem uzależniona od dochodów z eksportu ropy naftowej, której cena od paru lat spada w wyniku między innymi zwiększenia światowego wydobycia tego strategicznego surowca przez Stany Zjednoczone i inne kraje niezrzeszone w OPEC. W interesie Rosji jest więc przedłużanie konfliktu w Syrii. Większe korzyści odniesie ona bowiem z Syrii upadłej aniżeli z Syrii stabilnej. Jak długo będzie trwała wojna domowa w Syrii, tak długo Rosja będzie tylko zyskiwała. Dzięki aktywności militarnej żołnierzy rosyjskich zwiększą się też jej wpływy w regionie Bliskiego Wschodu. Ponadto spowodowany w dużym stopniu przez wojnę domową w Syrii kryzys uchodźczy, pogłębiający się z roku na rok, ułatwia realizację innego strategicznego celu prezydenta Putina – rozbicie jedności Unii Europejskiej. Do niedawna mechanizm ten działał prawie doskonale. Rosja starała się wykorzystywać sprzeciw krajów Europy Środkowej wobec wspólnej polityki migracyjnej Unii Europejskiej. Polityka ta dopiero w 2017 roku została w pewnej mierze zmodyfikowana i już nie stanowi głównego źródła konfliktu między „starymi” a „nowymi” krajami członkowskimi Unii. Skłóconą wspólnotę łatwiej było władzom na Kremlu rozgrywać przeciwko sobie, a outsiderami jest łatwiej manipulować.

Koalicja państw zachodnich pod wodzą Stanów Zjednoczonych stanowczo domaga się ustąpienia Al-Asada i dąży do rozbicia Państwa Islamskiego. Do końca 2014 roku nie udało się tego zrobić, nawet przy wsparciu lotnictwa i wspieraniu niezbyt wyszkolonej armii irackiej oraz bitnych, lecz słabo uzbrojonych kurdyjskich peszmergów, walczących na lądzie z dżihadystami Państwa Islamskiego. Konieczne było większe zaangażowanie militarne Stanów Zjednoczonych, ale na to długo nie wyrażał zgody prezydent Barack Obama. Przełom

11 B. Bidder et al., *Putins Krieg*, „Der Spiegel” nr 49 z 2015 r., s. 20–21. Vide: *Russia's Syrian War: An odd way to make friends*, „The Economist”, 10.10.2015, s. 30.

nastąpił dopiero pod koniec jego drugiej kadencji prezydenckiej, kiedy państwom koalicji walczącym z ISIS udało się w 2017 roku rozbić, choć jeszcze niecałkowicie wyeliminować, Państwo Islamskie, zagrażające bezpieczeństwu międzynarodowemu.

W omawianym okresie trudno było oczekiwać, że prezydent Barack Obama, który prowadził dość ambiwalentną politykę wobec Bliskiego Wschodu, radykalnie ją zmieni przed końcem swojej kadencji i zdecyduje o wysłaniu większej liczby amerykańskich żołnierzy do walki z dżihadystami. Od 2015 roku lotnictwo wojskowe USA bombardowało cele Daesz w Iraku przy współudziale samolotów bojowych takich państw jak: Wielka Brytania, Francja, Holandia, Belgia, Dania, Kanada i Australia. Natomiast w atakowaniu z powietrza celów Daesz na terenie Syrii w tym okresie brały udział, obok Amerykanów, także samoloty wojskowe z Jordanii, Bahrajnu, Arabii Saudyjskiej i Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Francji, a od września 2015 roku także Rosji. Bombardowania znacznie osłabiły potencjał terrorystyczny Państwa Islamskiego i doprowadziły w wyniku zniszczenia wielu szybów naftowych do istotnego zmniejszenia jego dochodów ze sprzedaży ropy naftowej. Walka z tym quasi-państwem, do początku 2017 roku obejmująca głównie ataki lotnicze, dawała jedynie ograniczone rezultaty. Strategia walki z powietrza nie mogła doprowadzić do całkowitego pokonania zagrażającego bezpieczeństwu międzynarodowemu Państwa Islamskiego. Jego struktura, barbarzyńskie metody walki z niewiernymi, ekspansja w skali regionalnej i globalnej, dokonywanie coraz krwawszych zamachów w Europie oraz wykorzystywanie najnowszych technologii – wszystko to, mimo rozbicia struktur organizacyjnych kalifatu w Syrii i Iraku na początku 2018 roku, realnie zagraża bezpieczeństwu wielu państw świata.

Uwagi końcowe

Jednym z priorytetowych celów Stanów Zjednoczonych i państw sojuszniczych biorących udział w wojnie przeciwko ISIS w omawianym okresie było całkowite rozbięcie i pokonanie Państwa Islamskiego, a dopiero w dalszej kolejności zażegnanie innych, mniej znaczących pod względem zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego większych i mniejszych konfliktów zbrojnych. Zadanie to udało się wykonać dopiero na przełomie 2017 i 2018 roku, kiedy wojskom koalicji oraz armii irackiej i kurdyjskim bojownikom (peszmergom) udało się pokonać dżihadystów Państwa Islamskiego i wyzwolić wszystkie zajęte przez nie tereny w północnym Iraku oraz Syrii. Wielu dżihadystów przeniosło się jednak do Libii, Afryki i Azji i tam przeprowadzają zamachy oraz walczą z armiami rządowymi państw uwikłanych w wojnę domową. Znaczna część bojowników Daesz przedostała się do Europy, gdzie stanowi potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa wielu krajów tego regionu. Ani działania zbrojne Państwa Islamskiego, ani przedłużająca się wojna domowa w Syrii nie doprowadziły w omawianym okresie do wybuchu większej wojny między państwami trzecimi zaangażowanymi militarnie w oba te lokalne konflikty zbrojne. Owym państwom (Stanom Zjednoczonym wraz z sojusznikami, Rosji, Iranowi, Turcji i Arabii Saudyjskiej) nie udało się doprowadzić do zakończenia wojny domowej w Syrii ani też do ustabilizowania sytuacji geopolitycznej na Bliskim Wschodzie. Podobnie zresztą jak udział państw trzecich w rozwiązywaniu wielu innych konfliktów zbrojnych nie przyczynił się w omawianym okresie do ich zakończenia, tym samym do zwiększenia bezpieczeństwa międzynarodowego. ■

Uwagi o kategoriach wojny w *O wojnie* Clausewitza

Część I

prof.
**CHRISTOPHER
BASSFORD**

*Amerykański historyk
wojskowości, absolwent
College of William and
Mary oraz Ohio
University. Stopień
doktora historii
nowożytnej Europy
i historii wojskowości
uzyskał na Purdue
University. Pracował jako
profesor w National War
College w Waszyngtonie.
Obecnie jest profesorem
studiów strategicznych
w College of International
Security Affairs (CISA)
w ramach programu Joint
Special Operations
Master of Arts (JSOMA).
Założyciel strony
internetowej The
Clausewitz Homepage.
Autor książki „Clausewitz
in English: The Reception
of Clausewitz in Britain
and America,
1815–1945”.*

Teoria wojny Clausewitza znacznie wykracza poza granice „strategii”. Spośród wielu ważnych tematów to, że ten pruski generał zmarł niespodziewanie przed ukończeniem swego największego dzieła *O wojnie*, nie wydaje się znaczące. Zamieszczenie związane z wieloma kwestiami można bezpiecznie zrzucić na nieuwagę czytelników. W obszarze analizy strategicznej okazało się jednak, że zachowanie ewolucyjnego toku myślenia Clausewitza jest bardziej problematyczne. Przykładowo, Clausewitz zostawił nam kilka różnych sposobów kategoryzacji wojny, do wielu z nich zdeorientowani lub kreatywni czytelnicy dodali swoje wariacje.

W artykule próbuję przeanalizować kilka kategorii wojen, które Clausewitz opracował do różnych celów, i rozważyć, dlaczego i w jaki sposób jego terminologia zmieniła się z biegiem czasu.

SŁOWA KLUCZOWE

Clausewitz, *O wojnie*, teoria wojny, wojna absolutna, kategorie wojny

Uwaga od tłumacza i redakcji

Jest to pierwsza część artykułu, który ze względu na objętość i wymogi redakcji został podzielony na dwie części. Całość publikacji dzieli się na następujące sekcje: wprowadzenie, streszczenie artykułu, przedstawienie głównego problemu związanego z różnorodnością wojen w świecie rzeczywistym i używaną przez Clausewitza terminologią, omówienie problemów wynikających z różnych tłumaczeń, analiza konceptu „wojny absolutnej” z księgi VIII, analiza konceptu „wojny idealnej” z księgi I, zastosowanie terminologii Clausewitza na poziomie taktyki oraz podsumowanie. Niniejsza część obejmuje pierwsze cztery sekcje.

Wstęp¹

Niedługo po amerykańskiej inwazji na Irak w 2003 roku – ale wystarczająco długo dla prawie każdego, z wyjątkiem Białego Domu za kadencji Busha i Departamentu Obrony, by zorientować się, że okupacja Iraku nie idzie tak jak zapowiadano – miałem okazję otrzymać miarodajny instruktaż dotyczący postępu operacji „Iracka wolność”. Pierwsze zdanie instruktażu brzmiało: *Jak wiecie, nasze cele w Iraku były dość ograniczone.*

Trudno relacjonować te słowa bez popadania w pełen niedowierzania sarkazm. Tak, najedziemy na ten obcy kraj i będziemy go okupować, doszczętnie zniszczymy jego siły zbrojne (a tych, którzy pozostaną przy życiu, rozbroimy i pozostawimy na ulicy bez pracy, emerytury i przyszłości), wytrzebimy rządzącą dynastię, zaszczujemy innych liderów politycznych, pozbawimy wpływu całą partię rządzącą, przesiedlimy tradycyjnie rządzącą grupę etniczną i radykalnie zmienimy polityczny, prawny i ekonomiczny system państwa. W trakcie tego procesu całkowicie zmienimy geopolityczną równowagę sił w regionie. A potem będziemy obserwować eksplozję demokracji na całym Bliskim Wschodzie. Ktoś mógłby zapytać, w jakim świecie takie intencje stanowią „ograniczone cele”?

Pozwolę sobie zauważyć, że osoby przeprowadzające instruktaż nie były cymbałami. Dwóch z trzech wojskowych, którzy prowadzili instruktaż, miało doktoraty. Wszyscy zdobyli duże doświadczenie zarówno we wspólnych operacjach wojskowych, jak i w pracy na wysokich szczeblach polityki (włączając w to Białą Dom i Kongres). Wszyscy ukończyli szkoły wojskowe średniego i wyższego szczebla i wszyscy naprawdę nauczali na poziomie War College, gdzie *curriculum* rutynowo zawiera kursy na temat teorii Carla von Clausewitza oraz na temat „wojny ograniczonej” (zazwyczaj na przykładzie wojny koreańskiej z lat 1950–1953). Najwyraźniej osoby prowadzące instruktaż próbowały zastosować pojęcie Clausewitza dotyczące zmieniającej się relacji między celami politycznymi a celami militarnymi. A jednak nie byli w stanie nadać jej żadnego sensu. Niestety, takie niezrozumienie jest powszechne².

Istnieją różne sposoby wytłumaczenia amerykańskiej niezdolności do zrozumienia – lub, co bardziej prawdopodobne, zwyczajnego braku zainteresowania – strategiczno-analitycznego

1 Jest to bieżąca wersja „roboczego” artykułu na temat tej kwestii, którą planuję pielęgnować w podobny sposób, jak robiłem to z *Tip-Toe Through the Trinity: The Strange Persistence of Trinitarian Warfare*, będącej użytecznym narzędziem do nauki dla mnie samego i dosyć znaczącej, gdy chodzi o kwestię trójcy Clausewitza. Wcześniejsza i krótsza wersja prezentowanego artykułu została opublikowana w *Future Wars: Storia della distopia militare*, ed. Virgilio Ilari [President, Società Italiana di Storia Militare] (Acies Edizioni Milano, 2016). [Tekst jest dostępny również w języku polskim: Ch. Bassford, *Na palcach wokół trójcy Clausewitza*, „Kwartalnik Bellona” 2017 nr 1, s. 73–100].

Mam szczególny dług wdzięczności wobec Jona Sumidy, z którym przez kilka lat prowadziłem zacięte, ale uprzejme debaty na wiele pokrewnych tematów. Muszę również podziękować Vanyi Eftimovej Bellinger za wiele źródeł i jej szeroką perspektywę, Denisowi Prange'owi za jego pomoc w niemieckim Clausewitzu oraz Sebastianowi Górcie za wiele użytecznych obserwacji. Błędy, jakie niewątpliwie pozostały, są oczywiście moje.

2 Istnieją pewne wyjątki, szczególnie wśród wojskowych akademików. Przykładowo, z pewnych powodów US Naval War College od dawna był oazą rozsądnego rozumienia tej kwestii. Ja rozważam szerzej kulturę narodowego bezpieczeństwa, a nie po prostu domenę akademickich specjalistów.

modelu Clausewitza. W amerykańskiej tradycji wojskowej mylące określenie „wojna ograniczona” jest kojarzone z ograniczeniami nakładanymi na decyzje wojskowych w trakcie zimnej wojny, wynikającymi z wszechobecnego strachu, że lokalne konflikty mogą eskalować do wojny między supermocarstwami, być może prowadzącej do totalnej wymiany nuklearnej. W tym kontekście po raz pierwszy wprowadzono to określenie do szerokiej dyskusji w Ameryce w odniesieniu do wojny koreańskiej, ale nawet wtedy zostało ono przyjęte, co najwyżej, z mieszanymi uczuciami. Dzisiaj, gdy nuklearne zagrożenie zostało pozornie zażegnane, zapotrzebowanie na kategorię wojny ograniczonej przypuszczalnie minęło. A może raczej wojna ograniczona jest konfliktem ograniczonym do jakiegoś konkretnego teatru wojny (tak jak wojna koreańska) – jej przeciwieństwem byłaby wojna globalna, bez względu na to, czy nuklearna, czy nienuklearna. W tym znaczeniu być może obalenie państwa Saddama było „ograniczone”, nawet jeśli była to jawna zmiana reżimu, ponieważ cała walka toczyła się na terenie jednego (obcego)³ państwa. Nie chcieliśmy zmienić świata, tylko Irak – z wyjątkiem tego, że wspomniani wcześniej instruktorzy nie mówili o naszych celach na świecie, tylko o naszych celach w Iraku [podkreślenie w oryginale – przyp. S.G.]. Podczas dyskusji seminaryjnych z moimi licznymi studentami wojskowymi odkrywam, że inwazja Stanów Zjednoczonych na Panamę z 1989 roku jest prawie powszechnie nazywana wojną ograniczoną zwyczajnie dlatego, że była łatwa i kosztowała tak mało. Tym samym poziom wydawanych zasobów jest kwestią bardziej istotną aniżeli natura politycznych i wojskowych celów, do których się dąży. Zauważyłem również stałą niezdolność, a może raczej zaledwie głęboką niechęć, do rozróżniania celów politycznych i celów wojskowych. Takie rozważania wydają się leżeć u podstaw logiki amerykańskiego myślenia na ten temat w dzisiejszych czasach. Znacząco przyczynia się to do wyjaśnienia powszechnego niezrozumienia terminologii Clausewitza – możliwe, że wszechobecne conceptualne pomyłki Amerykanów kryją się za naszymi klęskami na Bliskim Wschodzie i gdzie indziej.

Niemniej jednak prawdą jest to, że dużą część powszechnego zamieszania należy przypisać samemu Clausewitzowi. Był on eklektycznym, eksperymentalnym myślicielem, który bezlitośnie testował swoje własne ewoluujące teorie na temat wojny. Jeśli oblegały jego testy, poprawiał je. W rezultacie pojęcia i terminologia, których używał do opisu teorii, z czasem się zmieniały. Jego najbardziej znane dzieło – *O wojnie* (niem. *Vom Kriege*)⁴, podzielone na osiem ksiąg, zostało opracowane pośmiertnie ze zbioru niesystematycznie poprawianych rękopisów, pochodzących z różnych i trudnych do ustalenia okresów, najpraw-

3 Podobna walka na terytorium Stanów Zjednoczonych prawdopodobnie nie byłaby określana w ten sposób.

4 Carl von Clausewitz (1780–1831), *Vom Kriege*, vols. I–III of *Hinterlassene Werke des Generals Carl von Clausewitz über Krieg und Kriegführung* (10 vols., Berlin: Dummlers Verlag, 1832–37); większość niemieckich cytatów w tym artykule pochodzi z 19. wydania pod redakcją Wernera Hahlwega; *On War*, eds./trans. M. Howard, P. Paret, Princeton 1976/84. Większość angielskich odwołań odnosi się do publikacji tłumaczenia Howarda i Pareta uważanej za standardową wersję anglojęzyczną (paginacja jest inna w wydaniu Knopfa). Zachęcam jednak poważnych czytelników do porównania z bardzo często precyzyjniejszym tłumaczeniem Ottona Jolle’ego Matthijasa Jollesa (Random House/The Modern Library, New York 1943 lub Infantry Journal Press, Washington DC 1950) ponownie wydanym jako część *The Book of War: Sun-Tzu The Art of Warfare and Karl von Clausewitz On War*, New York 2000. Paginacja różni się w poszczególnych wydaniach tłumaczenia Jollesa, dlatego zainteresowani czytelnicy muszą polegać na odwołaniach do ksiąg i rozdziałów.

dopodobniej z lat 1816–1830. Jak ostatnio ujął to Paul Donker, omawiając ogół tekstów Clausewitza, *nie wiemy na pewno, kiedy dokładnie Clausewitz napisał który tekst, bardzo trudno jest zrekonstruować jego konceptualny rozwój*⁵. Obecna zwyczajowa wiedza jest taka, że księga I została starannie poprawiona w późnym okresie jego życia i odzwierciedla jego ostatnie poglądy⁶, oraz że nie miał on szansy na poprawienie reszty ksiąg, tak aby do siebie przystawały. W każdym razie istniejąca książka odzwierciedla, raczej w nieuporządkowany sposób, różne fazy ewolucji myśli autora⁷. Nawet jeśli czasami może być to irytujące dla czytelników poszukujących gotowych odpowiedzi, nie zaś potężnego procesu myślowego, nie oznacza żadnej słabości w podejściu Clausewitza. Jak elokwentnie ujął to Hew Strachan, *fakt, że sposób myślenia Clausewitza przeszedł przez tak wiele wersji, jest dokładnie tym, co nadaje mu siły i głębi*⁸.

Podczas gdy Clausewitz jest często określany jako „teoretyk strategii”, trzon intrygujących idei, które rozwinął, znacznie wykracza poza ramy „strategii”. Według wielu akademickich

5 To zamieszanie jest o wiele większe niż się powszechnie uważa, a im więcej autorów będzie badać ten dowód (albo raczej jego brak), tym prawdopodobnie większe zamieszanie to wywoła. Cytat pochodzi z pracy Paula Donkera, w której omawia on 177 aforyzmów opublikowany jako: Carl von Clausewitz, *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung*. Te aforyzmy mogą być kompilacją (z pewnymi zmianami) z prawie gotowej wersji *Vom Kriege*, albo, jak podejrzewa Donker, mogą pochodzić z o wiele starszego rękopisu. Jeśli to drugie przypuszczenie okaże się prawdziwe, może poruszyć radykalne kwestie dotyczące konceptualnej ewolucji Clausewitza. Jednakże żaden z tych aforyzmów nie ma odpowiednika w księdze VIII *Vom Kriege*. Ale może uda się rzucić światło na kilka kwestii, które podnoszę w tym artykule, w wyniku badań nad innymi istniejącymi rękopisami związanymi z tą księgą. Paul Donker, *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung as the first version of Clausewitz's masterpiece: A textual comparison with Vom Kriege*, 108 Research Paper, Faculty of Military Sciences, Netherlands Defence Academy, May 2016. C. von Clausewitz, *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung*, „Zeitschrift für Kunst, Wissenschaft und Geschichte des Krieges”, Band 28, Viertes Heft 1833 to Band 35, Siebentes Heft, 1835.

6 Podczas gdy rozdział 1 księgi I *Czym jest wojna?* jest szeroko dyskutowany, mniej uwagi poświęca się rozdziałowi 2 *Cel i środek na wojnie* (niem. *Zweck und Mittel im Kriege*). Ten drugi rozdział ma równe lub większe znaczenia dla naszego przedmiotu, ale jest często ignorowany.

7 Później zajmiemy się niepewną historią rękopisu *Vom Kriege*. Wstępne notatki Clausewitza mogłyby pomóc uporządkować nam tę historię, ale w praktyce notatki same w sobie oraz dyskusja na temat ich prawdziwych dat są źródłem dużej niepewności. Dla przykładu, Azar Gat argumentował, że notatka z 1827 r. odzwierciedla „kryzys” „zdesperowanego” Clausewitza, przypominający załamanie nerwowe, z którego nigdy nie wyzdrowiał i który był podyktowany nagłym i szokującym odkryciem, że wojna stanowi wyraz polityki. Wszystko to jest całkowicie urojone. Ale niewątpliwie jest prawdą, że kwestie poruszane w notatce z 10 lipca 1827 r. wydają się odzwierciedlać stosunek ostatnich pism Clausewitza, podczas gdy notatka „prawdopodobnie napisana w 1830” wydaje się wyraźnie wcześniejsza. Książka Hewa Strachana – będąca biografią dzieła, nie Clausewitza – zawiera poważną, ale ambiwalentną dyskusję na temat tych notatek na początku rozdziału 2 *Powstanie „O wojnie”*. Znakomita praca doktorska jednego ze studentów Strachana całkowicie i efektownie odrzuca pogląd, że istniał *jakiś fundamentalny punkt zwrotny w ideach Clausewitza w 1827*. Anders Palmgren [LtCol, Sweden], *Visions of Strategy: Following Clausewitz's Train of Thought*, doctoral dissertation, National Defense University, Helsinki 2014. Vide: dyskusja Sumidy w *Decoding Clausewitz*, s. xviii–xix. Nawiasem mówiąc, notatka z 1827 r. nie czyni żadnych odwołań do wojny absolutnej. Vide.: A. Gat, *Clausewitz's Final Notes*, „Militargeschichtliche Mitteilungen”, v. 1 (1989), s. 45–50, oraz A. Gat, *The Origins of Military Thought: From the Enlightenment to Clausewitz*, Oxford 1989, s. 213–14; H. Strachan, *Carl von Clausewitz's On War: A Biography*, Atlantic Books, New York 2007.

8 H. Strachan, *Carl von Clausewitz's On War: A Biography*, p. 105.

autorów, nie o strategię tu chodzi. I mają oni rację. Clausewitz interesuje się wieloma aspektami i wiele z nich zostało odzwierciedlonych w *O wojnie* i innych pismach, do których wojskowi badacze zwykle nie przywiązują większej wagi⁹. Z mnogości zagadnień, którymi się zajmował w *O wojnie*, fakt, że zmarł niespodziewanie przed ukończeniem dzieła, nie wydaje się znaczący. Istotne są na przykład jego argumenty dotyczące natury i odpowiedniego użycia teorii wojskowej, poglądy na naturę historii i jej implikacji w sferze edukacji wojskowej¹⁰, idee dotyczące związku między strategiczną obroną a atakiem, związku między działalnością polityczną a aktywnością wojskową oraz charakter „geniuszu wojskowego”. Podejście Clausewitza do wielu powiązanych kwestii jest przekonujące w całym dziele *O wojnie*, był on bowiem przenikliwym obserwatorem ludzi i zdarzeń, co pozwoliło mu osiągnąć spójność, mimo że jego obserwacje były czynione przez wiecznie ewoluujący konceptualno-terminologiczny pryzmat. Winę za nieporozumienie dotyczące tych kwestii można bezpiecznie zrzucić na nieuwagę czytelników¹¹.

W samym rdzeniu dzieła Clausewitza tkwi jednak ciągła i pozornie nierozwiązana trudność w zidentyfikowaniu podstawowej struktury leżącej u podstawy zmiennej natury wojny. Ze względu na to, że wojny w realnym świecie popadają w skrajności wykraczające poza nasze doświadczenie, wielu czytelników uważa próby zdefiniowania „natury wojny” w księdze I za abstrakcyjne, filozoficzne ćwiczenie o wątpliwej wartości – bardziej ono dezorientuje, niż rozjaśnia. Clausewitz był jednak bardzo praktycznym żołnierzem, a jego praca miała praktyczne cele. Próbował ustanowić podstawę do analizy wysokiej strategii, która to identyfikuje wewnętrzny związek między naszymi celami politycznymi i wojskowymi a celami naszych przeciwników. Bez ogólnego zrozumienia czynników kształtujących różnorodność wojny nie można zrozumieć unikalnego charakteru i unikalnych wymagań wojny, z którą mierzymy się w realnym świecie, tu i teraz. Tym samym w obrębie analizy strategicznej, która była centralnym punktem dużej części, jeśli nie większości prac na temat Clausewitza¹²,

9 Oprócz kwestii teorii politycznej i wojskowej Clausewitz jest obiektem zainteresowania autorów piszących o sztuce i estetyce, biznesie, edukacji, prawie i nauce, a także ogólnej intelektualnej, politycznej i wojskowej historii Prus i Niemiec jego ery. Vide: szeroki wachlarz tematów zawartych w obszernej bibliografii na stronie <http://www.clausewitz.com/mobile/cwzbienglish.htm>.

10 Vide: omówienie Jona Sumidy tego historyczno-filozoficznego aspektu i nieodłącznej wyższości defensywnej formy wojny w książce *Decoding Clausewitz: A New Approach to On War*. W niniejszym artykule nie ma potrzeby odwoływać się do kontrowersyjnego argumentu Clausewitza, że obrona jest z natury silniejszą formą wojny. Vide: praca Sumidy, która była prawdziwie przełomowa. Jednakże będziemy musieli omówić relację między obroną a atakiem w kontekście dialektycznego podejścia Clausewitza do tematu celów wojny, tj. zniszczenia przeciwnika lub rozbrojenia go.

11 Debata na temat tego, jak bardzo „skończone” jest dzieło *O wojnie* została dobrze opisana w przedmowie i podziękowaniach książki Sumidy. Autor ten uznał je za w dużej mierze ukończone, w co ja wątpię, aczkolwiek różnice między nami są niewielkie. Mówiąc ogólnie, ja uznaję książkę za dużo bardziej spójną jako całość, niż czyni to wielu krytyków, których przywołuje Sumida. On również traktuje tłumaczenie Howarda i Pareta za zasadniczo wiarygodne. Twierdzenie to coraz częściej uznaję za niedające się utrzymać. Założenia Sumidy są prawdopodobnie konieczne ze względu na jego własną pracę i nie są szczególnie problematyczne, biorąc pod uwagę skupienie się tego autora na filozofii historii Clausewitza i jego argumentach dotyczących edukacji. Natomiast toczą spór z Sumidą o kwestię rozwiązania problemu, jakim jest koncepcja wojny absolutnej.

12 Oprócz wszechobecnych odwołań do dictum Clausewitza o wojnie będącej kontynuacją *Politik*, wielu nie próbuje zająć się jego konkretną argumentacją lub nawet jego faktycznym doborem słów.

utrzymanie śladów ewolucji poglądów autora *O wojnie* okazało się problematyczne. Jeśli *pierwszym i najobszerniejszym ze wszystkich strategicznych pytań jest ustalenie... rodzaju wojny, którą rozpoczynamy; niebranie jej za coś ani niepróbowanie zmienienia jej w coś, co jest obce jej naturze*¹³, musimy zrozumieć pomiędzy jakimi „rodzajami wojny” Clausewitz każe nam wybierać. Niestety, zostawił nas z kilkoma różnymi sposobami kategoryzowania czy klasyfikowania wojny, do których zdeorientowani lub kreatywni czytelnicy, pisarze i tłumacze dodali więcej. Biorąc pod uwagę siłę, znaczenie i wpływ idei Clausewita, współcześni autorzy próbując zastosować jego teorię do zrozumienia rzeczywistych problemów (przeszłych, obecnych lub przyszłych), powinni dążyć do zrozumienia jego wcześniejszych koncepcji i terminologii, powinni także wyjść poza nie i wykorzystać jego najbardziej dojrzałą strukturę analityczną. Albo nawet, jeśli są w stanie spróbować, spójnie ją ulepszyć¹⁴.

Dlatego w tym „roboczym artykule” proponuję zbadać kilka sposobów kategoryzowania wojny przypisywanych Clausewitzowi, włączając w to przynajmniej dwa, których ten ani nie zapoczątkował, ani nie stosował, oraz rozważyć, jak jego terminologia odnosząca się do tego określonego problemu z czasem ewoluowała i dlaczego. Owe kategorie zawierają, ale nie ograniczają się do (w porządku alfabetycznym): wojny absolutnej, wojny idealnej, wojny ograniczonej, wojny rzeczywistej, wojny totalnej, wojny w celu rozbrojenia przeciwnika, wojny o ograniczonych celach i wojny do obalenia przeciwnika. Propozycja ta może wydawać się prosta, kwestia zaledwie skatalogowania definicji. Niestety, główne wyzwanie, tzn. znalezienie użytecznej podstawy do zrozumienia i analizowania różnorodności wojen, jest niezwykle trudne. Rozwiązania zaproponowane przez Clausewita to ruchomy cel, ich percepcję utrudniają: nasze odmienne zdolności kognitywne, znaczne problemy tłumaczeniowe i jawne błędy w tłumaczeniu, różnice w intelektualnej kulturze Niemiec i świata anglojęzycznego, wadliwe tradycje edukacyjne oraz burzliwa historia, dzieląca jego czasy od naszych, wliczając w to dwie wojny światowe spowodowane przez niemiecką agresję i związane z Holocaustem. Dlatego temat jest złożony i opiera się każdej próbie zorganizowania precyzyjnej dyskusji. To jest to, co czyni skomponowanie tego rozbudowanego artykułu fascynującym zadaniem, choć bardzo możliwe, że czytanie go będzie katagą.

13 *On War*, Book I, s. 88–89. Ken Payne z King's College London porusza interesującą kwestię w związku z tym poglądem Clausewita: wciąż [go] nie rozumiem. Prognozowanie w złożonych systemach społecznych jest niemożliwe – a zdolność przewidywania jest bardziej kwestią przypadku niż geniuszu. Payne ma oczywiście rację, a Clausewitz wyraża się jasno, że jest tego świadom. Clausewitz napisał również, że nikt nie rozpoczyna wojny, a przynajmniej nikt roztropny nie powinien tego robić, jeśli wpraw nie wie, co chce przez nią osiągnąć i jak chce ją prowadzić (*On War*, Book VIII, s. 579). Nie wydaje mi się jednak, żeby rozwiązanie oczywistej sprzeczności, między wrodzoną nieprzewidywalnością wojny a potrzebą mimo to realistycznego myślenia o tym, co ktoś zaczyna robić i jak zamierza postępować, było trudne. K. Payne, *On the psychology of defence*, 23 March 2016, <https://defenceindepth.com/tag/psychology/>.

14 Powodzenia w tym ostatnim. Podczas prac nad doktryną najwyższego szczebla dla US Marine Corps pod koniec lat 90. ubiegłego wieku, zespół, którego miałem przywilej być członkiem, mocno siłował się z zagadnieniem będącym przedmiotem artykułu. Choć – jak sądzę – udało nam się osiągnąć coś w zakresie wyjaśnienia i zilustrowania ostatecznej morfologii wojny rzeczywistej Clausewita, wciąż nie jestem pewien, czy dokonaliśmy rzeczywistego postępu w tym zakresie. Nieznacznie zmieniona wersja naszej prezentacji znajduje się w rozdziale 3 (*Warfighting Strategies*) mojej pracy *Policy, Politics, War, and Military Strategy*, która dostępna jest na <http://www.clausewitz.com/readings/Bassford/StrategyDraft/index.htm#c3/>.

Nie zamierzam szczegółowo opisywać ani szerokiej intelektualnej ewolucji Clausewitza, ani niesamowicie zróżnicowanych zastosowań jego zmieniających się kategoryzacji wojny na tle bogatej literatury wojskowej, ani pokazywać odniesień tych zmieniających się terminów do wszystkich innych propozycji Clausewitza. Nie sądzę, żeby to pierwsze mogło być zrobione z jakąkolwiek precyzją – konieczne dowody zwyczajnie nie istnieją¹⁵. Najlepsze, na co możemy liczyć, to powierzchowne zrozumienie. To drugie wymagałoby badania wielotomowej światowej literatury wojskowej z ostatnich dwóch stuleci. Trzecie natomiast sprrowadziłoby się do całkowitego przerobienia *O wojnie*.

Niewiele z tego, co mam do powiedzenia, jawi się jako szczególnie oryginalne; część zapewne potrzebuje korekty. Moim celem jest po prostu zwrócenie uwagi czytelnika na podstawową kwestię, która wydaje się niewyraźna w większości najnowszych dyskusji i nauczaniu o Clausewitzu¹⁶. Pisanie intelektualnej historii stanowczo przypomina próby przybicia galaretki do ściany, być może zwłaszcza w przypadku Clausewitza. Niemniej jednak ten temat – jeśli nie moje poszczególne wnioski – jest ważny. Istnieją też pewne realne dowody do rozważenia. W każdym razie zagadnienie ma znaczące konsekwencje zarówno dla pisania polityczno-wojskowej historii, jak i dla toczonych debat politycznych, które stale odwołują się do koncepcji Clausewitza (bez względu na to, jak dobrze lub jak źle mogą one być rozumiane lub uznawane). Tym samym wierzę, że dążenie do rozjaśnienia tego tematu jest warte wysiłku.

Streszczenie

Mój wywód z grubsza brzmi: dzieło *O wojnie*, w stanie, w jakim Clausewitz zostawił je w 1830 roku, stanowi niekompletny zapis, utrwalający różne fazy ewolucji myślenia autora w dłuższym czasie¹⁷. Niemniej jednak dzieło jest niesamowicie spójne: w ogólnej strukturze logiczne, a wiele kwestii można uznać za w pełni rozwinięte. Nie dotyczy to dążenia Clausewitza do wywiedzenia konceptualnej struktury na potrzeby strategicznej analizy wojen – takiej, która przetrwałaby zmiany historyczne, zarówno obecne, jak i przyszłe. Jego poglądy na ten temat początkowo były nieobiektywne ze względu na pozorny sukces sposobu prowadzenia wojny wprowadzonego przez rewolucję francuską. Doświadczenie, które go uformowało, było ukształtowane przez próby poradzenia sobie z energią i umiejętnością prowadzenia wojny przez Napoleona Bonapartego, dorównania im i ostatecznie zwyciężenia ich, usilnie podejmowane przez konserwatywne władze. Kontrast między wojnami

15 A biorąc pod uwagę sposób pracy Clausewitza, prawdopodobnie nigdy tego nie zrobił.

16 Jako „artykuł roboczy” ma on również pewne dodatkowe cele. Jednym z nich jest zwrócenie uwagi i zbadanie różnych problemów związanych z istniejącym angielskim tłumaczeniem *O wojnie*. Sam temat, którym się zajmujemy, powoduje, że rozważania nad większością kwestii związanych z tłumaczeniem stają się koniecznością. Ale badania nad nimi służą również wsparciu mojego rosnącego przekonania, że nowe tłumaczenie, a nawet nowy rodzaj tłumaczenia, jest konieczny.

17 W dużej mierze jest to widoczne w innych pismach Clausewitza, szczególnie w jego studiach nad kampaniami. Wiele z tych materiałów, ale nie wszystko, pojawia się w pozostałych siedmiu tomach jego zebranych dzieł, których tylko mała część jest dostępna w języku angielskim. Problem ten staramy się zlagodzić na stronie Clausewitz.com.

ancien régime'u a wojnami doby rewolucji wydaje się oferować fundamentalne rozgałęzienie, na którym mógł on zbudować swoją teoretyczną strukturę. Stopniowo jednak studia nad historią, refleksja nad jego własnym doświadczeniem i rozważanie nad przyszłością doprowadziły go do wyróżnienia szerokiego zakresu wariacji ujawnionych przez sposób prowadzenia wojny w świecie rzeczywistym oraz do szanowania wyborów podejmowanych przez kompetentne rządy i dowódców, którzy zdecydowali się prowadzić wojny w inny sposób. W związku z tym Clausewitz poszukiwał lepszej identyfikacji kluczowych czynników przyrodzonych ludzkiej naturze, polityce i wojnie, leżących u podstaw tych wariacji i napędzających je. Owe czynniki znalazł w zmieniającym się kontekście politycznym i często asymetrycznych celach politycznych walczących mocarstw oraz różnych celach wojskowych wspierających cele polityczne, a także w asymetrycznej relacji między atakiem a obroną.

W tym okresie rozwijał, a później modyfikował albo odrzucał, wiele istotnych terminów i pomysłów. Być może najbardziej niejasną ideą, z którą eksperymentował, jest pojęcie „wojny absolutnej”, wciąż szeroko omawiane w powszechnej literaturze dotyczącej wojny¹⁸. Problem polega jednak na tym, że koncept „wojny absolutnej” przedstawia fazę pośrednią, nie ostateczny etap ewolucji *O wojnie*. Występuje niemal wyłącznie w księdze VIII *Plany wojny*, ale dyskusja na ten temat jest tam eksperymentalna – sondująca i niespójna. Pojawia się w rozdziale 2, rozwija w rozdziałach 3A i 3B, lecz w rozdziale 3B zostaje podana w wątpliwość. W rozdziale 6B jest przedmiotem zasadniczej krytyki, a następnie znika z pola widzenia, gdy ograniczony cel – do którego Clausewitz wcześniej w tej samej księdze odnosił się pogardliwie pod inną nazwą – zaczyna być poważnie rozważany. Ostatecznie Clausewitz całkowicie porzuca ten termin; o wojnie absolutnej w ogóle nie mówi się w księdze I, w której czysta abstrakcja „wojny idealnej” stanowi odrębny termin. Mimo że kontynuował rozważania nad problemami, które wojna absolutna miała rozwiązać, tak dalece zmodyfikował istotne konceptualne elementy, że musimy uznać to pojęcie za odrzucone. Wojna absolutna jest często prezentowana jako przepis Clausewita na prawidłowe prowadzenie wojny; staje się przeciwieństwem „wojny ograniczonej”, odpowiednikiem „wojny totalnej” lub synonimem wojny „rzeczywistej”, „prawdziwej” lub „idealnej”¹⁹. Takie przedstawienie jest błędne, ale natura błędu zależy w dużej mierze od tego, którą ze zmiennych wersji wojny absolutnej się zajmujemy. Najbardziej dojrzałe odniesienie Clausewita do problemu różnorodności wojny w księdze I skuteczniej konfrontuje te same fundamentalne czynniki, które nie zostały rozwiązane w księdze VIII. Ale księga I nie oferuje żadnej „typologii” lub taksonomii rzeczywistych wojen, prezentuje jedynie analityczną podstawę do zrozumienia źródła zakresu i różnorodności takich wojen. To ostatnie jest oparte na dialektycznej zależności między politycznymi a wojskowymi celami przeciwników. Niestety, analityczna konstrukcja oparta na celach jest niezmiernie trud-

18 Na przykład ostatnio przeczytałem pracę Paula Schmelzera – interesującą i sprawną „biografię Clausewitzowską” Ulyssesa Granta. Argumentuje on – całkiem do rzeczy, choć ja utrzymuję, że błędnie – iż amerykańska wojna secesyjna była „wojną absolutną”.

19 Z pewnością „wojna totalna”, „wojna idealna” i „wojna absolutna” brzmią podobnie. Zrównanie ich ma sens w odniesieniu do osób, które w rzeczywistości nie czytały książki. Niestety, wydaje się, że to dotyczy wielu autorów piszących o niej.

na do zrozumienia ze względu zarówno na jego wczesną²⁰, nieudaną próbę stworzenia typologii wojny, jak i mylne przypisywanie mu przez późniejszych tłumaczy i innych badaczy „typów” wojny, takich jak „wojna ograniczona” i „wojna totalna” – dwóch terminów, których, nie bez przyczyny, Clausewitz nigdy nie użył.

Istnieją dwie główne przeszkody w rozumieniu faktycznej kategoryzacji wojny Clausewita. Pierwsza przeszkoda obejmuje niezdolność lub niechęć do rozróżnienia celów politycznych i wojskowych²¹. Prowadzi to do wielu błędów, np. nieprawidłowego założenia, że wysiłek w celu całkowitego zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika musi odpowiadać zamiarowi zniszczenia przeciwnika jako politycznej zbiorowości. Drugą poważną przeszkodą jest to, że wielu czytelników (a w księdze VIII sam Clausewitz) nie rozróżnia a) taksonomicznego nastawienia do definiowania typów wojny, które charakteryzują interakcję obydwu protagonistów na raz i b) analitycznego lub dialektycznego podejścia, opartego na różnych jednostronnych celach dwóch przeciwników.

Pierwsze z podejść pozostawia nas z dwoma rodzajami wojny, w których przeciwnicy są traktowani razem, zazwyczaj jako lustrzane odbicia. Te dwa rodzaje są naprzemiennie określane jako „wojna obserwacyjna” i „wojna absolutna” (jego własna niedokończona konstrukcja z pierwszej połowy księgi VIII) albo „wojna ograniczona” i „wojna totalna” – dwa mylące terminy stworzone przez tłumaczy i komentatorów. Te dwa zestawy terminów są często mieszane i dobierane w różnych kombinacjach, niekiedy z wtrąceniem innych wariacji²².

Drugie z podejść rozróżnia cele przeciwników w dwóch aspektach: cele wojskowe rozwidlają się dość czytelnie na „cele ograniczone” i cel pozostawienia przeciwnika militarnie bezbronnym, podczas gdy cele polityczne różnią się pośród prawie nieskończonego spektrum o rosnącej intensywności. Jednakże spektrum to rozwidla się również wtedy, gdy polityczna egzystencja jednej ze stron jest zagrożona (w szerokim znaczeniu). W zasadzie ten model może być przedstawiony jako macierz 2 na 2. Macierz ta, starannie wyrównana dla wyjaśnienia relacji między dwoma przeciwnikami, tworzyłaby znaczną, lecz ograniczoną liczbę konfiguracji. Ale Clausewitz nie próbował stworzyć takiej macierzy ani użyć jej do

20 Vide: księga VIII.

21 Jan-Willem Honig wspomina pewną ideę, która wpłynęła na używanie przez Clausewita niemieckich słów *Zweck* jako odniesienia do celów politycznych i *Ziel* jako odniesienia do celów wojskowych. Szybko znalazłem pewne dowody potwierdzające ten pogląd, lecz załamał się on całkowicie podczas przeszukiwania *O wojnie*. W kwietniu 2016 r. wystąpiłem e-mail do Honinga z zapytaniem, jak ewoluowały jego poglądy. Wyniki naszych badań były bardzo podobne. Odpisał (mail z 28 kwietnia 2016 r.), że *mimo iż miejscami Clausewitz może być całkiem konsekwentny, jeśli spojrzysz na użycie tych konkretnych terminów w rozdziałach lub pracach, okaże się, że nie był*. Niekonsekwencje Clausewita w tych kwestiach (podobnie jak z wieloma terminami używanymi przezeń do opisu wojskowego celu rozbrojenia przeciwnika) nie są przypadkowe. Życzył sobie zmusić czytelnika do ciągłego rozpoznawania podstawowych koncepcji. Wydaje mi się, że to podejście działa dobrze w wypadku czytelników, którzy są prawdziwie zaangażowani w jego prace. Jednakże wydaje się nieskończenie mylące w odniesieniu do zwykłych lub jednorazowych czytelników. Jan-Willem Honig, *Clausewitz's «On War»: Problems of Text and Translation in Clausewitz in the Twenty-First Century*, eds. H. Strachan, A. Herberg-Rothe, Oxford 2007, s. 62.

22 Całkowicie abstrakcyjne pojęcie „wojny idealnej”, którą Clausewitz opisuje w księdze I, również wykorzystuje lustrzane odbicie przeciwnika, ale jest to świadomy aspekt jego zamierzonego nierealizmu.

stworzenia sztywnego zestawu typów wojny. Konstrukcja ta jest stworzona do zastosowania w konkretnych przypadkach konfliktów między przynajmniej dwiema (zazwyczaj więcej) rzeczywistymi zbiorowościami politycznymi o unikalnej charakterystyce. Dopuszcza to, a wręcz przewiduje, dynamiczną zmianę w trakcie trwania ich pełnej przemocy interakcji.

Główny problem: nieskończona zmienność wojny w realnym świecie i poszukiwanie struktury

Faktyczny opis strategicznej struktury jakiejkolwiek konkretnej rzeczywistej wojny obejmuje nieskończoną ilość aspektów, jedne z nich są liniowe, a inne nie – np. względna siła uczestników (sama w sobie ma wiele aspektów), umiejętność, stabilność, motywy i osobiste kwalifikacje konkurujących społeczeństw lub ich dowództwa. Mamy tendencję do zakładania, że jedna strona musi być atakująca, druga obrońcą, ale w rzeczywistości uczestnicy mogą być wzajemnie agresorami w strategicznym starciu albo obaj mogą szczerze wierzyć, że działają z czysto obronnych pobudek. Szersze polityczne i fizyczne konteksty również nie mogą być ignorowane albo brane za pewnik. Różnią się w podstawowych kwestiach, które kreują wzory i przyczyniają się do naszej percepcji kategorii – wojna w dżungli kontra wojna na pustyni albo na morzu, wojny panów feudalnych z demokracjami, wojny domowe kontra wojny międzypaństwowe itp. Clausewitz był w pełni świadomy tej złożoności: *okoliczności różnią się na wojnie tak bardzo i są tak nieokreślone, że szeroki wachlarz czynników musi zostać wzięty pod uwagę – głównie w świetle samego prawdopodobieństwa. Osoba odpowiedzialna za ocenę całości musi cechować się intuicją, która dostrzega prawdę w każdym momencie. Inaczej powstałby chaos opinii i rozważań, który zaciemnia osąd. Bonaparte słusznie stwierdził w tym kontekście, że wiele decyzji podejmowanych przez głównodowodzącego przypomina matematyczny problem godny talentów Newtona albo Eulera*²³.

Niemniej jednak Clausewitz zdaje się rozpoczynać od założenia, że wojna sama w sobie jest pojedynczym, jednolitym fenomenem. Z czasem stał się jeszcze bardziej świadomy szerokiego zakresu wariacji wśród wojen znanych mu z historii oraz z jego własnego, rozległego doświadczenia. Długo jednak wydawało się naturalne myślenie, że ta zmiana była napędzana głównie wahaniami energii i umiejętności, z wykorzystaniem których wojny były prowadzone²⁴.

Zanim księga VIII zaczęła zyskiwać swoją obecną formę, Clausewitz był już świadomy, że ten linearny pogląd jest nieadekwatny. Zaczął postrzegać wojnę – a raczej cele wojskowe uczestników – za naturalnie rozgałęzione na dwie fundamentalnie różne formy, co często

23 On War, księga 1, rozdział 3 On Military Genius (H/P s. 112).

24 Przykładowo trudna do śledzenia dyskusja z początku księgi VIII, rozdziału 3A, rozróżnia wersję wojny absolutnej, osiągalnej w rzeczywistości, i inną rzeczywistą formę wojny, która pozostaje nienazwana. Czytelnik może wywnioskować, że ta druga jest formą gdzie indziej określaną jako „wojna obserwacyjna” lub taką, w której obie strony dążą do osiągnięcia ograniczonych celów. Podstawa rozróżnienia w tej dyskusji leży jednak w pytaniu, czy jest to ciągła walka, w której liczy się jedynie ostateczne zwycięstwo, czy zamiast tego jest to seria odrębnych epizodów, a jedna lub druga strona wygrywa „na punkty”. Możliwe jest włączenie tej analizy w ramy albo księgi VIII albo księgi I, ale wydaje się to nieskuteczne jako podstawowe rozróżnienie typów wojny rzeczywistej. W tłumaczeniu Howarda i Pareta ta dyskusja jest niezrozumiała, za to tłumaczenie Jollesa, podobnie jak tłumaczenie Grahama, czyni ją jasną.

określa się mianem „dualizmu wojny”²⁵. Dualizm ten był zakorzeniony we wzajemnie oddziałujących na siebie politycznych i wojskowych celach przeciwników. Spośród wszystkich czynników w grze te wydawały się najbardziej ustrukturyzowane i oferowały największą moc eksplanacyjną. W księdze VIII Clausewitz usiłował odzwierciedlić ten dualizm, często prezentując jedną jego stronę zaledwie jako lepsze zastępstwo drugiej. Szukając określenia dla najbardziej intensywnego krańca tego spektrum, stworzył termin „wojna absolutna”.

Określenie „absolutny” często pojawia się w dziele *O wojnie* (114 razy w niemieckim oryginale, 122 razy w angielskim tłumaczeniu Howarda i Pareta)²⁶. Jest zwykle używane w sensie filozoficznym, do opisu ekstremalnej perfekcji jakiejś cechy lub stanu (absolutna prawda, przewaga, bezużyteczność, panika, bezpieczeństwo, opór, płaskość powierzchni itp.)²⁷. Jednakże bezpośrednie nawiązanie albo użycie oficjalnego terminu „wojna absolutna” występuje w *O wojnie*²⁸ 19 razy, zaledwie dwa razy poza księgą VIII²⁹.

25 Odwołania do „dualizmu” [ang. *duality* lub *dualism* – przyp. S.G.] Clausewitza czasami wskazują na inne aspekty *O wojnie*, co jest naturalnym rezultatem jego dialektycznej metody oraz użycia określenia „podwójna natura” (niem. *doppelte Art*) w innych kontekstach.

26 Liczenie, jak często określenie to pojawia się w *O wojnie*, może jednak nie oferować wskazówki co do znaczenia wyrażenia w rozumowaniu Clausewitz’a lub jego wpływu na czytelników. Przykładowo, słynna trójca Clausewitz’a jest wspomniana tylko raz, na końcu rozdziału 1 księgi I. I trudno gdzie indziej znaleźć bezpośrednie odwołania do niej. Mimo to wydaje się dobrze oddawać ogólne podejście Clausewitz’a. Interesujące jest to, że podczas badania pracy Donkera na temat tajemniczych *Aphorismen über den Krieg und die Kriegführung* wskazano, iż ta koncepcja jest obecna w czymś, co wydaje się wcześniejszą wersją *O wojnie* (data nieznana). Doborowi słów brakuje jednak tej genialnej opisowej wyobraźni, z którą jesteśmy zaznajomieni. Aforyzm 22, odpowiadający pierwszym dwóm paragrafom sekcji 28, nie zawiera ani metafory kameleona, ani terminu *wunderliche Dreifaltigkeit*, który ja tłumaczę jako „fascynująca trójca”.

27 Oczywiście „absolutny” pojawia się w innych kontekstach, np. absolutne liczby versus rzeczywista relatywna siła stron. Jan Willem Honig cytuje etymologię słowa absolutny, która jest w dużej mierze identyczna w niemieckim i angielskim, tzn. *absolutny* oznacza, że jest to *wojna „uwolniona”, oswobodzona, oderwana od rzeczywistości... i reprezentuje ideał, który nigdy nie może zostać osiągnięty w rzeczywistości*. To w ten sposób słowo zaczyna oznaczać „doskonały”. Jednakże dyskusja Honiga wyraźnie odwołuje się do całkowicie abstrakcyjnej dyskusji na temat wojny idealnej z księgi I, łącząc ją z wojną absolutną z księgi VIII. Ta druga występuje jako całkowicie realna w wielu miejscach. Nawet w przypadkach, w których wydaje się abstrakcją, nie jest bardzo oddalona od bycia możliwą do osiągnięcia. J.W. Honig, *Clausewitz’s „On War”: Problems of Text and Translation*, s. 64.

28 Dokładne ich policzenie jest trudne. „Wojna absolutna” pojawia się w tej samej formie 6 razy, raz poza księgą VIII. Wariacje takie jak „absolutna forma [wojny]” dodatkowo pojawiają się 13 razy (wszystkie oprócz jednej w księdze VIII). Niektóre z tych odniesień są nieco niejednoznaczne, a przynajmniej raz pojawia się tylko w angielskim tłumaczeniu (choć prawdopodobnie jest to uzasadnione). Są dodatkowe odniesienia, które mogą lub nie mogą odwoływać się w szczególności do konstrukcji „wojny absolutnej”, ale zidentyfikowanie ich może być trudne.

29 Oba odwołania do „wojny absolutnej” poza księgą VIII występują w księdze VI *Obrona*. Pierwsza mówi: *dlatego powinniśmy rozpocząć od rozważenia rodzaju wojny, który jest w całości rządzony i nasycony potrzebą decyzji – prawdziwej wojny, absolutnej wojny, jeśli możemy ją tak nazwać*. Tym samym wydaje się, że ten termin był czymś nowym w tym momencie, co może odzwierciedlać czas, kiedy „wojna absolutna” po raz pierwszy pojawiła się u Clausewitz’a jako termin specjalistyczny. Termin „prawdziwa wojna”, na punkcie którego miał obsesję clausewitzfobiczny John Keegan, pojawia się w *O wojnie* w sumie 2 razy, ale w obu przypadkach są to pozostałości po tłumaczeniu. J. Keegan, *A History of Warfare*, New York 1993. Drugi przykład wojny absolutnej w księdze VI pojawia się w jej ostatnim rozdziale. Rozdział ten dotyczy wojny, w której żadna ze stron nie dąży do decyzji – okoliczność, która, jak pisze, dotyczy przeważającej większości wojen i która tworzy jedno z „dwóch pól”. Odwołuje się do „absolutnej formy wojny” jako przykładu drugiego pola, ale nie omawia tego w szczegółach.

Oczywiście rzucający się w oczy brak tego terminu w księdze I oraz notatce z 1827 roku oznacza, że Clausewitz miał poważny powód, aby go pominąć³⁰.

Musimy ostrożnie ujmować to, co rozumiemy przez „typy” wojny. Clausewitz nieustannie podkreśla interaktywną naturę wojny – do tanga trzeba dwojga. Tym samym, logicznie rzecz biorąc, do opisu „typu” wojny potrzeba definicji, która charakteryzuje interakcję wszystkich uczestniczących sił. Clausewitz jednak naprawdę rzadko omawia typ w tym sensie – to tłumacze i komentatorzy nalegają na przekierowanie jego dyskusji na temat „wojny o ograniczonych celach” w dyskusję o „wojnie ograniczonej”. Ten drugi termin pojawia się w angielskim tłumaczeniu *On War*, ale nie występuje w niemieckiej wersji *Vom Kriege*³¹. Takie angielskie określenia jak „wojna o ograniczonych celach” i jej przeciwieństwo „wojna nieograniczona” – które w ogóle nie pojawia się nawet w angielskich tłumaczeniach, ale często występuje w literaturze na temat Clausewita – są mylące, ponieważ wojna jest interaktywna, natomiast cele są jednostronne i opisują jedynie podejście jednej ze stron. Podczas gdy ja mogę szukać ograniczonych celów wojskowych w dążeniu do osiągnięcia ograniczonych celów politycznych, cele moich sojuszników i wrogów nie muszą zgadzać się z tym opisem, dlatego wydaje się niefortunne – a na poziomie strategii wprowadzające w błąd – odniesienie do walki jako do „wojny ograniczonej”. Podobne zamieszanie pojawia się, kiedy Clausewitz stwierdza, że wojna jest „instrumentem polityki”. Należy wyraźnie rozróżnić, czy przez „instrument” odwołuje się on do siły wojskowej, którą każda ze stron wykorzystuje jako narzędzie jej własnej jednostronnej polityki, czy do interaktywnej wojny, która jest „instrumentem [interaktywnej] polityki” w bardzo odmiennym sensie, w którym boisko do koszykówki jest instrumentem sportów – wspólną sceną, na której wszystkie strony równocześnie dążą do realizacji swych

30 Słowo „absolutny” pojawia się 13 razy w tłumaczeniu księgi I Howarda i Pareta, a 15 razy w niemieckim oryginale księgi I. Jednakże w żadnym wypadku nie odwołuje się do pojęcia wojny absolutnej w sposób, w jaki jest ono użyte w księdze VIII. Większość wyraźnie odwołuje się do innych kwestii, a niektóre pojawiają się w dyskusjach odrzucających absoluty, np. z czystego konceptu wojny można próbować wywnioskować absolutne warunki celu, do którego należy dążyć i środki, którymi można go osiągnąć; ale czyniąc to, nieustanna interakcja doprowadziłaby nas do ekstremów, które nie reprezentują niczego oprócz gry wyobraźni, wywodzącej się z prawie niewidocznej sekwencji logicznych subtelności”. Fraza „czysta koncepcja” pojawia się 4 razy w księdze I, ale ponownie odwołuje się do abstrakcyjnego pojęcia „wojny idealnej”, nie zaś do niejednoznacznego rzeczywistego czy prawie rzeczywistego konceptu „wojny absolutnej” – określenia, które jeszcze nie powstało w publikowanym tekście. Fraza „czysty koncept wojny” również pojawia się 2 razy w księdze VIII, gdzie prawdopodobnie ponownie odwołuje się do wojny absolutnej. Jej pojawienie się w tym miejscu oddaje niejednoznaczność relacji wojny absolutnej z rzeczywistością i faktu, że jest ona przodkiem wojny idealnej z księgi I.

31 Termin „wojna ograniczona” (podkreślenie dodane) pojawia się tylko raz, nawet w tłumaczeniu *O wojnie* Howarda i Pareta. Jednakże niemieckim oryginałem tego odwołania jest ograniczony cel (niem. *beschränktes Ziel*). (s. 986 w *Vom Kriege* pod redakcją Hahlwega). Nic dziwnego, że precyzyjniejsze tłumaczenie Jollesa (s. 592 w wydaniu z 1943 r.) lepiej oddaje oryginał. *Wojna* oczywiście nie ma celu – tylko indywidualni uczestnicy mają cele, a te są rzadko symetryczne. Podobnie w notatce z 1827 r. Clausewitz odwołuje się do „podwójnej natury wojny” (niem. *diese doppelte Art des Krieges*). Howard i Paret tłumaczą to jako „dwa rodzaje wojny” (ang. *two kinds of war*). Ale Clausewitz w rzeczywistości odwołuje się do różnych jednostronnych celów: pozostawienia przeciwnika bezbronnym albo zaledwie zrobienia lub zabrania czegoś, co będzie użyteczne podczas negocjacji pokojowych.

celów³². „Wojna w celu rozbrojenia naszego przeciwnika” nie jest aż tak myląca: wyrażnie odwołuje się wyłącznie do interesów jednej ze stron.

Niekiedy opis absolutnej wojny Clausewita wydaje się ukazywać dwustronny, wysoko energetyczny, silnie motywowany konflikt, który w zasadzie kończy się wyraźnym rozstrzygnięciem między przeciwnikami³³. Ale ta definicja jest problematyczna, częściowo z tego samego powodu, dla którego każda definicja wojny absolutnej jest problematyczna: Clausewitz sam zmieniał zdanie, kiedy pisał o niej. W innych momentach, wojna absolutna jest stosowana jednostronnie przez Napoleona w jego zwycięstwach nad zacofanymi, konserwatywnymi mocarstwami, które praktykują inną formę.

Być może najważniejsze pytanie dotyczy tego, czy wojna absolutna miała opisywać wojnę w świecie rzeczywistym, czy tylko abstrakcję. Był to kłopotliwy problem dla wielu czytelników – problem znacznie gorszy, jeśli uznać dyskusję na temat wojny idealnej z księgi I za jeszcze jeden termin na określenie wojny absolutnej³⁴. Problem pojawia się już

32 To rzadko jest jasne nawet w angielskich tłumaczeniach, mimo ich żarliwej inklinacji w stronę *policy*: *wojna nie jest zaledwie aktem polityki* [dosłownie *ein politischer Akt* – Ch.B.], *ale prawdziwym politycznym instrumentem, kontynuacją stosunków politycznych, prowadzonych innymi środkami*. Jest zatem *instrumentem stosunków politycznych*, a nie tylko dwoma osobnymi młotami w rękach każdej ze stron.

33 Jeden z ostatnich i najbardziej wyrafinowanych opisów historycznych kampanii zawiera praca *Der Feldzug von 1815 in Frankreich*, prawdopodobnie napisana w 1827 r. Opisuje wojnę w świecie rzeczywistym, do której pojęcie absolutny jako dwustronna wojna rzeczywista może mieć sensownie zastosowanie. Tłumacząc je – pełny tekst jest zawarty w *Carl von Clausewitz and Arthur Wellesley, 1st Duke of Wellington, On Waterloo: Clausewitz, Wellington, and the Campaign of 1815*, ed./trans. Ch. Bassford, D. Moran, G. W. Pedlow, Clausewitz.com, Seattle 2010 – zauważyliśmy, że nadzwyczaj łatwo można interpretować opis Clausewita za pomocą języka wojny rzeczywistej z księgi I *O wojnie*. W rzeczywistości jednak studium to jest napisane w całkowicie pragmatycznym stylu, który podkreśla kwestie polityczne, ale nie odwołuje się do okazałej ramy teoretycznej. Nie pojawia się wyraz „absolutny”. Powstało tak późno w życiu Clausewita, dzieło to nigdy nie zostało wkomponowane w *O wojnie*, gdzie większość odwołań do wydarzeń z 1815 r. obejmuje luźne aluzje do dobrze znanych faktów lub zająć. Istnieją tylko dwie rozszerzone dyskusje na temat kampanii pod Waterloo w *O wojnie* (na s. 310, 328–329 w tłumaczeniu Howarda i Pareta) – krótka, dotycząca pochodu Zieten na początku kampanii, i druga na temat zakwaterowania żołnierzy. Wellington pojawia się tylko dwa razy, a Wavre, o dziwo, wcale.

34 Moje stanowisko jest takie, że żadne z 13 użycí słowa „absolutny” w księdze I (15 w wersji niemieckiej) nie odnosi się do wojny absolutnej i że „wojna idealna” jest czystą abstrakcją, wywodzącą się z wojny absolutnej z księgi VIII, ale całkowicie niezakorzenioną w rzeczywistym – głównie napoleońskim – świecie tej pierwszej. Odwrotnie twierdzi Hew Strachan: *idea wojny absolutnej wypełnia Księgę I, rozdział I*. Obszerna dyskusja Jona Sumidy na ten temat jasno wskazuje, że traktuje on dyskusję o wojnie idealnej z księgi I jako dyskusję o wojnie absolutnej. Dyskusja Jana Willema Honiga na temat wojny absolutnej wyraźnie zakłada, że „logiczna fantazja” Clausewita o wojnie idealnej jest o wojnie absolutnej. W rezultacie większość kryteriów, które wymienia, wyraźnie nie może być ani spełniona, ani nie można się do nich zbliżyć w świecie rzeczywistym, co czyniłoby wątpliwym argument Clausewita z księgi VIII, mówiący, że dowódcy powinni dążyć do zbliżenia się do wojny absolutnej kiedykolwiek jest to możliwe. Wpływowy artykuł filozofa W.B. Galliego, będący recenzją tłumaczenia *O wojnie* Howarda i Pareta, *Clausewitz and the State* Pareta oraz *Penser la guerre* Raymonda Arona, również traktuje dyskusję z rozdziału 1 księgi I jako dyskusję o wojnie absolutnej. To zamieszanie może być kluczem do zrozumienia pogardliwego odrzucenia przez Galliego tego rozdziału, mimo że wyrażał podziw dla wielu „wspaniałych spostrzeżeń”, jakie Clausewitz ma do zaoferowania. H. Strachan, *Carl von Clausewitz's «On War»*, s. 151. Vide: J. Sumida, *Decoding Clausewitz*, s. 123–24; J.W. Honig, *Problems of Text and Translation*, s. 57–73, zwłaszcza 64, 66; W.B. Gallie, *Clausewitz Today*, „European Journal of Sociology”, v. XIX (1978), s. 143–167.

w księdze VIII, gdzie zmienia się relacja między wojną absolutną a wojną rzeczywistą. W jednym miejscu Clausewitz pisze (jest więcej takich przykładów), że *naszymi własnymi oczyma widzimy, jak wojna osiągnęła ten stan absolutnej perfekcji*³⁵. Jednakże w kilku innych miejscach wydaje się, że Napoleon zaledwie zbliżył się do platońskiego ideału, do nieosiągalnej abstrakcji, podobnej do (ale znacznie mniej wyraźnej) „logicznej fantazji” wojny idealnej z księgi I: *Od czasu Bonapartego wojna... dość ściśle zbliżyła się do swojego prawdziwego charakteru, swojej absolutnej perfekcji... wojna sama w sobie przeszła znaczące zmiany... które przybliżyły ją do jej absolutnej formy*³⁶. W testowych, eksperymentalnych próbach w księdze VIII, wojna absolutna jest formą, do której żołnierz musi starać się przybliżyć *kiedy może lub kiedy chce*³⁷. Z drugiej strony, w księdze I „wojna idealna” jest nie tylko wyraźnie nieosiągalna; Clausewitz podkreśla, że musi ona być odrzucona jako model rzeczywistej rywalizacji. Zatem jeśli koncepcja wojny idealnej w oczywisty sposób wywodzi się z pojęcia wojny absolutnej, musimy postrzegać wojnę idealną jako nowy kierunek.

Tak więc w większości księgi VIII wciąż istnieje liniowy zakres wojny, z jednej strony niska energia/niewielkie umiejętności, a z drugiej wysoka energia/duże umiejętności. Clausewitz opisał ten niski koniec jako „wojny obserwacyjne”, stosując ów mdły wizerunek do wszystkich europejskich wojen ery przedrewolucyjnej, tym samym podając w wątpliwość jego

35 *On War*, Book VIII, s. 580. Oczywiście jest możliwe, że kiedy Clausewitz prezentuje wojnę absolutną jako coś, co sam w rzeczywistości widział, iż miało miejsce, używa hiperboli i oczekuje, że czytelnik to rozpozna. Niemniej jednak, w księdze VIII różnica między „czystym konceptem” a rzeczywistymi osiągnięciami Napoleona pozostaje minimalna. Szukając wyjaśnienia tego zamętu, Jon Sumida uznał za konieczne wymyślić określenie „(rzeczywista) wojna absolutna” w celu omówienia rzeczywistych przypadków (szczególnie pod względem wojny ludowej), które wydają się odzwierciedlać przemoc pchniętą do zacieklonych skrajności. Vide: J. Sumida, *Decoding Clausewitz*, s. 125.

36 Te dwa ważne przykłady pojawiają się na s. 592-3 i 610 w tłumaczeniu Howarda i Pareta. Najbardziej obiecujący przykład wojny absolutnej jako nieosiągalnej abstrakcji pojawia się na s. 582, na początku księgi VIII, rozdziału 3A i stanowi, że *wojna absolutna nigdy nie została w rzeczywistości osiągnięta*. Niestety, jest to irytująco niedokładne tłumaczenie oryginału. W rzeczywistości cała sekcja, składająca się z pięciu akapitów, jest niezrozumiała w wersji Howarda i Pareta i jestem zmuszony zwrócić się do Jollesa, aby wydobyć z niej jakiś sens. W niemieckim oryginale czytamy: *Je mehr das Element des Krieges ermäßigt ist, um so häufiger werden diese Fälle, aber so wenig wie je in einem Kriege die erste der Vorstellungsarten vollkommen wahr ist, ebenso wenig gibt es Kriege, wo die letztere überall zutrifft und die erstere entbehrlich wäre* (s. 957 u Hahlwega). Wersja Jollesa: *im bardziej składowy wojny jest modyfikowany, tym powszechniejsze są te przypadki, ale tak rzadko jak pierwszy pogląd był kiedykolwiek zrealizowany w jakiegokolwiek wojnie, tak rzadko istnieje jakiegokolwiek wojna, w której ten ostatni jest prawdziwy we wszystkich aspektach, a ten pierwszy może być pominięty* (ang. *The more the element of war is modified, the more common these cases become; but as little as the first of the views was ever completely realized in any war, just as little is there any war in which the last is true in all respects, and the first can be dispensed with*). Termin „wojna absolutna” w ogóle nie pojawia się w tym zdaniu, aczkolwiek rozsądne byłoby wnioskowanie, że jest tym, do czego odnosi się Clausewitz, jednak – co istotniejsze – zdanie minimalizuje, ale nie eliminuje rzeczywistego występowania wojny absolutnej w świecie rzeczywistym. W każdym razie dyskusja jasno ukazuje, że pełna realizacja wojny absolutnej jest w najlepszym wypadku nieco ponad sferą osiągalności.

37 *On War*, Book VIII, s. 581. To pojęcie nie zanika w księdze I. Cel „rozbrojenia” przeciwnika pozostaje zarówno największym zagrożeniem dla własnych sił, jak i preferowaną opcją wtedy, kiedy jest to możliwe. To jeden aspekt modelu wojny idealnej, do którego istotnie można dążyć i który może zostać osiągnięty w rzeczywistości.

słuszność³⁸. Było to „coś niespójnego i niekompletnego”, w niemieckim dosłownie „połowa”³⁹. Przeciwnie ekstremum stanowiły dzikie ataki przemocy, w których armie były niszczone, a państwa redukowane do błagających o pokój. Clausewitz rozpoznał jednak, że ekstremalne formy wojny były rzadkie wśród cywilizowanych ludów i rozumiał na wczesnym etapie swojej ewolucji, że polityka stanowiła zarówno siłą napędzającą, jak i modyfikującą⁴⁰. Rewolucja francuska wyraźnie dostarczyła bardzo dużą dawkę energii do systemu, Napoleon Bonaparte zaś dostarczył wiele umiejętności – obie były stopniowo absorbowane i ostatecznie zostały opanowane przez jego przeciwników.

Kluczowe aspekty wojny absolutnej uwzględniają nie tylko jej energię, przemoc i umiejętności, lecz także jej „zdecydowanie”: jest *całkowicie rządzona i nasycona potrzebą decy-zji*⁴¹. „Decyzja” stanowi tutaj podchwytliwe słowo. Dla wielu historyków wojskowości „decydująca bitwa” jest po prostu dużą bitwą, którą można z przekonaniem opisać jako zwycięską dla jednej lub drugiej strony – a może być po prostu „bitwą wystarczająco interesującą, aby usprawiedliwić twój zakup mojej książki na jej temat”. Clausewitz szuka wydarzenia, które rzeczywiście miało decydujący wpływ na coś ważnego politycznie: przede wszystkim „decyzji o zawarciu pokoju”⁴². Prawdziwie decydująca bitwa lub kampania prowadzi bezpośrednio do pokoju, ponieważ przekonuje przegranego, że jego własne cele są nieosiągalne. Najlepszą alternatywą jest zaakceptowanie minimalnych żądań przeciwnika. To powoduje, że przekonania przegranego mają znaczenie. W klarowniejszym sformułowaniu księgi I (a szczególnie notatki z 1827 r.) celem energetyczniejszej formy wojny jest uczy-

38 Zdaniem Clausewitza, z księgi VIII konserwatywne mocarstwa prowadziły taką wojnę do roku około 1809 albo nawet później. Grupowanie europejskiego sposobu prowadzenia wojny w latach 1648–1789 (albo nawet 1809) pod etykietą „wojen obserwacyjnych” jest dziwnym i jawnie niesatysfakcjonującym sposobem charakteryzowania wielu ciężkich potyczek tamtej ery. Ignoruje ogromne kontekstowe różnice, które Clausewitz rozumiał bardzo dobrze, jak również osiągnięcia Marlborough i Fryderyka. Na przykład bitwa pod Blenheim z 1704 r. – bitwa koalicyjna po obu stronach – zakończyła się drugoczącym zwycięstwem Marlborough i Eugeniusza, które mocno przypominało Jenę lub Waterloo. W każdym razie konflikt nie może być wojną obserwacyjną, jeśli jedna ze stron agresywnie dąży do zniszczenia zdolności drugiej strony do prowadzenia wojny.

39 *On War*, Book VIII, s. 580; *Vom Kriege*, p. 953 u Hahlwega: *zu einem Halbdinge, zu einem Wesen ohne inneren Zusammenhang*.

40 Wielu współczesnych komentatorów *O wojnie* skupia się na tym, co najwyraźniej wydaje się nowym pojęciem, mianowicie, że wojna jest wyrazem polityki. To zawsze zdawało się szczególnie wprawiać w osłupienie Amerykanów. Ten aspekt myślenia Clausewitza nie zwrócił dużej uwagi w XIX stuleciu, najwyraźniej dlatego, że była to wiedza powszechna. Na przykład w niechętniej pochwalę Clausewitza przez księcia Wellingtona za uchwycenie relacji między polityką a strategią w jego odpowiedzi na *Der Feldzug von 1815. Wellington's Memorandum on the Battle of Waterloo*, 24 September 1842, w *Supplementary Despatches, Correspondence, and Memoranda of Field Marshal Arthur Duke of Wellington*, London 1863, s. 10–530.

41 *On War*, Book VI, s. 488–489 – jedyna prawdziwa dyskusja na temat wojny absolutnej poza księgą VIII. Drugie odwołanie zawiera niewiele informacji (s. 501).

42 Wierzę, że zastosowałby to określenie do innych wojskowych decyzji o dużym politycznym znaczeniu, np. Blenheim w 1704 r. Bitwa niewątpliwie nie zakończyła wojny o sukcesję hiszpańską, ale wykluczyła Bawarię z wojny, zamknęła jeden z teatrów operacji i zapewniła, że wojna nie zakończyła się wcześniejszym upadkiem Austrii. Jedynym odwołaniem Clausewitza do Blenheim jest jednak lekceważąca uwaga o braku profesjonalizmu francuskiej armii w owym czasie (s. 625).

nienie decyzji politycznych przeciwnika *nieistotnymi*. Jeśli zostanie „rozbrojony”, nie będzie dłużej miał środków militarnych do powstrzymania zwycięzcy przed narzuceniem jego własnych warunków. Strach przed byciem rozbrojonym może oczywiście prowadzić potencjalnego przegranego do zawarcia pokoju, z założeniem, że polityczne cele jego przeciwnika nie są zbyt skrajne. Żaden rząd nie robi się „zmęczony” istnieniem, dlatego „strategia na wyczerpanie” albo *Ermattungsstrategie*, jak nazwał to Hans Delbrück, jest trudna do zastosowania w celu osiągnięcia „zmiany reżimu”.

Clausewitz rzadko wyobrażał sobie zmianę reżimu, faktyczną eliminację przeciwnika politycznego. Jego wojny zazwyczaj kończyły się traktatami pokojowymi, a zwycięskie i pokonane rządy szły naprzód. Z całej „absolutności” zwycięstw wojskowych Napoleona, jego cele polityczne – przynajmniej w przeciwieństwie do innych wielkich mocarstw – według późniejszych standardów były raczej ograniczone. Nawet Prusy, po klęsce z lat 1806–1807 rażąco zredukowane pod względem terytorium i siły, okupowane i przyłączone do zdominowanej przez Francję koalicji, nie postrzegały swojej dynastii jako usuniętej z urzędu⁴³. Clausewitz sugeruje⁴⁴, że cele polityczne Napoleona były modulowane przez uznanie, iż przeciwnicy w rodzaju dynastii Habsburgów mieli tak wielką głębię strategiczną, że dążenie do ich faktycznego zniszczenia wymagałoby wywołania ukrytych energii, które byłyby poza jego kontrolą. Jego „absolutnym” sposobem prowadzenia wojny często było prowadzenie „bitwy na zniszczenie” jako formy *Ermattungsstrategie* w celu osiągnięcia ograniczonych, ale istotnych celów politycznych. Cele wojny absolutnej są więc celami *wojskowymi* bez bezpośredniego odwołania do rodzaju lub skali celów politycznych, które mają wspierać. W rzeczy samej zawsze jest preferowane „rozbrojenie” przeciwnika – stanowi domyślną opcję, nawet biorąc pod uwagę ograniczone cele polityczne, jeśli może być osiągnięte kosztem współmiernym do celów politycznych. Na przykład Stany Zjednoczone dążyły do ograniczonych politycznych celów podczas wojny meksykańskiej z lat 1846–1849, a uczyniły siły meksykańskie całkowicie nieefektywnymi przy akceptowalnie niskich kosztach. W wojnie francusko-pruskiej z lat 1870–1871 Związek Północnoniemiecki miał ograniczone cele polityczne. Prusy zwyczajnie chciały, żeby Francja nie wtrącała się w wewnętrzną politykę Niemiec; upadek rządów Napoleona III był nieprzyjemną i niepokojącą niespodzianką. Podobnie ograniczony cel zajęcia części Alzacji i Lotaryngii został osiągnięty już po zwycięstwie. Ale osiągnięcie tych celów wymagało całkowitego zdyskwalifikowania armii Napoleona III. Została ona wzięta do niewoli w niemal nietkniętym stanie, następnie wypożyczona nowemu tymczasowemu rządowi francuskiemu do zdławienia Komuny Paryskiej, tym samym przyczyniła się do przywrócenia silnego państwa u niedawnego przeciwnika Niemiec.

43 Można argumentować, że Hiszpania była tu wyjątkiem, aczkolwiek wątpliwe, czy Hiszpanię w owym czasie można kwalifikować jako „wielkie mocarstwo”. W każdym razie wewnętrzna polityka Hiszpanii była w stanie takiego rozkładu, że zmiana reżimu bez wątpienia wydawała się łatwiejsza niż jakakolwiek inna praktyczna alternatywa. Niemniej nie udało się. Innym wielkim wyjątkiem w tym okresie była determinacja aliantów do obalenia Napoleona w latach 1814–1815, ale Francja jako państwo wyłoniła się nie tylko nietknięta, lecz jako pełnoprawny członek „koncertu mocarstw”, z nadal obowiązującymi wieloma aspektami, a nawet personelem napoleońskiego reżimu.

44 *On War*, s. 160.

W przypadku wojny secesyjnej koszt zniszczenia sił zbrojnych Konfederacji w celu wyeliminowania jej jako państwa był rzeczywicie wysoki, ale Unia oceniła te koszty jako współmierne i współcześnie osąd ten wydaje się uzasadniony. Zniszczenie nie jest jednak zawsze dostępną opcją. Niektórzy wrogowie są zwyczajnie zbyt potężni, aby można było ich zniszczyć, bez względu na to, jak wiele jedna strona jest gotowa poświęcić, nieudane starania zaś mogą okazać się katastrofalne. W takich przypadkach jedynym dostępnym celem jest cel ograniczony. Zadziwiająco często jest on osiągany nawet przez słabszych graczy⁴⁵.

Problemy związane z tłumaczeniem i tonem

Wiele istotnych problemów związanych z tłumaczeniem zostało poruszonych gdzie indziej w tym tekście oraz w przypisach. W tym miejscu naszym celem jest skupienie się na terminologii Clausewitza, dotyczącej intensywnego krańca spektrum wojny rzeczywistej. Jest to jednak jedynie ułamek większego problemu tłumaczeniowego. Angielskie tłumaczenia (nawet Jollesa) systematycznie zniekształcają terminologię Clausewitza. Jego *Politik* jest rutynowo zamieniana na jednostronną angielską *policy*, chyba że kontekst wydaje się tak rażąco interaktywny, że musi zostać – z wyraźną niechęcią – oddane jako *politics*. Konieczne jest używanie dwóch terminów, ale należy mieć na uwadze jasne i zasadne kryteria dotyczące stosowania danego terminu. Takie kryteria praktycznie nie są omawiane przez tłumaczy⁴⁶. Wiele nawiązań Clausewitza do państwa (niem. *Staat*), jego potęgi albo sił zbrojnych jest powszechnie określanych jako „narodowe”⁴⁷. Jego odniesienia do „ludzi” są często tłumaczone jako „naród” bez względu na to, czy odwołuje się do etnicznego narodu w kulturowym sensie (do czego z reguły używał słowa *Nation*), czy zwyczajnie do populacji państwa – powiedzmy Austrii (jako wielojęzycznego imperium Habsburgów). Są to znaczące znie-

45 U wielu autorów piszących o Clausewitzu widać tendencję do mylenia lub łączenia celów wojskowych z celami politycznymi. Te kategorie muszą być rozważane osobno, ponieważ nasz cel zdecydowanego pokonania sił zbrojnych na polu bitwy albo nawet całego aparatu wojskowego przeciwnika nie oznacza, że mamy również zamiar zniszczyć jego polityczne przywództwo. Ten aspekt modelu Clausewitza jest często źle zrozumiany. Vide: przykładowo interesujący rosyjski pogląd ostatnio wyrażony przez Aleksieja Fienienkę: w *latach 1820, niemiecki myśliciel Carl von Clausewitz rozróżnił dwa rodzaje wojny - wojnę totalną i wojnę ograniczoną. Wedle Clausewitza różnią się one nie ilością poległych i skalą akcji wojskowych, ale modelem zwycięstwa. Celem wojny totalnej jest zniszczenie przeciwnika jako celu politycznego. Celem wojny ograniczonej jest zmuszenie przeciwnika do pożądanego kompromisu*. Byłoby interesująco dowiedzieć się, czy jest to dokładne zobrazowanie argumentu Fienienki z rosyjskiego oryginału jego artykułu czy rosyjskiego tłumaczenia *O wojnie*, które Fienienko cytuje. A. Fenenko, *War of the Future—How Do We See It?*, Russian International Affairs Council, 6 May 2016, http://russiancouncil.ru/en/inner/?id_4=7645#3/. Odwrotnie, istnieją podobieństwa: odsunięcie od władzy politycznych przeciwników może być wynikiem przypadku (np. wojna francusko-pruska) lub może dojść do tego bez rzeczywistego rozbrojenia wojskowej opozycji. Przykładowo, mierząc się z porażką w 1943 r. włoski rząd sam obalił reżim Mussoliniego, zanim włoskie siły zbrojne zostały zniszczone, aczkolwiek domniemani sojusznicy w Niemczech zareagowali wtedy rozbrojeniem większości ich sił zbrojnych i okupacją kraju. Takie złożoności nie stanowią problemu dla analitycznego schematu Clausewitza, który jest niesamowicie elastyczny i zawsze daje się modulować przez szczególne okoliczności polityczne.

46 Uwagi Michaela Howarda na ten temat są omówione w dwóch artykułach (Jana Willema Honiga i moim) zamieszczonych w *Clausewitz in the Twenty-First Century*, eds. H. Strachan, A. Herberg-Rothe, s. 70–73, 76, 83–86.

47 Vide: przykładowo *On War*, H/P, s. 579, gdzie *Staatsleben* jest tłumaczone jako „national affairs”.

kształcenia, zakorzenione w późniejszej ideologii państwa narodowego, anachroniczne w odniesieniu do czasów Clausewitza oraz ówczesnych poglądów i jeszcze bardziej anachroniczne w odniesieniu do naszych własnych.

Clausewicz silnie identyfikował się z Prusami, dynastycznym państwem w ramach wielopaństwowej strefy geograficznej Niemiec, a jego niezaprzeczalny niemiecki nacjonalizm nie przekładał się na wołanie o zjednoczone, niemieckie państwo narodowe. Te błędy wzmagają zniekształcenie jego wpływu na późniejsze wojny europejskie oraz błędne twierdzenie współczesnych autorów „nowych wojen”, wedle których słuszność jego idei – o ile w ogóle takowa istnieje – jest ograniczona do wojen między umundurowanymi armiami państw weberskich (kolejny anachronizm).

Podobnie problematyczne jest przełożenie na angielski terminologii Clausewitza dotyczącej intensywnego końca spektrum wojny. Ani wojna absolutna z księgi VIII, ani wojna idealna z księgi I nie są w żaden znaczący sposób tożsame z „wojną totalną” jako terminem używanym w XX wieku i stosowanym przez krytyków Clausewitza – między innymi B.H. Liddella Harta, który nieustannie nazywał go „apostolem wojny totalnej”. W rzeczywistości oprócz przypadkowych odwołań do teatru wojny jako „totalnej areny wojny” i hipotetycznej sytuacji („nawet jeśli wojna byłaby wojną totalną”, z wyraźną implikacją, że nie jest) wyrażenie „wojna totalna” w ogóle nie pojawia się w *O wojnie*⁴⁸. „Wojna totalna” nie jest dobrze zdefiniowanym pojęciem, ale najlepiej rozumieć ją jako przepis na prowadzenie wojny uosabiany przez idee gen. Ericha von Ludendorffa, który faktycznie sprawował kontrolę nad niemieckim wysiłkiem wojennym w czasie pierwszej wojny światowej. Wymaga całkowitego podporządkowania polityki i ekonomii wysiłkowi militarnemu – idea taka byłaby przeciwieństwem idei Clausewitza. Polega na założeniu, że całkowite militarne zwycięstwo lub porażka są jedynymi opcjami, nawet jeśli cele polityczne są ograniczone (jak to było w przypadku wielkich mocarstw przez większość czasu w trakcie rzekomej wojny totalnej z lat 1914–1918). Koncepcja wojny totalnej nie zawiesza wpływu czasu i miejsca, w przeciwieństwie do czystej abstrakcji wojny idealnej Clausewitza. Podobnie jak wojna idealna, ignoruje jednak realia polityki i właśnie dlatego okazała się tak katastrofalna dla praktykujących ją. Ludendorff był w pełni świadom, że jego argumenty stały w sprzeczności z tymi z *O wojnie*, pisząc, że *wszystkie teorie Clausewitza powinny zostać odrzucone*⁴⁹.

Również częste podkreślanie przez Clausewitza roli „zniszczenia” (niem. *Vernichtung*) sił przeciwnika nie ma nic wspólnego z masowym morderstwem lub ludobójstwem. Określenie Clausewitza (i liczne alternatywne terminy, których Clausewicz, zawsze ostrożny w tworzeniu żargonu, używał w tym samym celu) jest często tłumaczone jako „anihilacja” albo na-

48 *On War*, H/P s.280 i 605. Ów brak połączenia jest również omawiany przez Honiga z podobnym rezultatem, przy czym ten prawidłowo kładzie nacisk na fakt, że wojna totalna miała być formą wojny rzeczywistej, nie abstrakcją lub ideałem. *Problems of Text and Translation*, pp. 64–65).

49 Po porażce Niemców pod Verdun w 1916 r. Ludendorff wraz z Hindenburgiem przejęli kierunek niemieckiego wysiłku wojennego, wykraczający daleko ponad odpowiedzialność wojskową. Zasadniczo odsunęli cesarza na bok i często określani są jako de facto wojskowi dyktatorzy. Vide.: E. Ludendorff, *Der totale Krieg*, München 1935. Cytat pochodzi z E. Ludendorff, *Meine Kriegserinnerungen*, Berlin 1919, s. 10, przytoczony w: H. Speier, *Ludendorff: The German Concept of Total War*, w *Makers of Modern Strategy*, ed. E. Mead Earle, Princeton 1944, s.306–321.

wet „eksterminacja”. Niekiedy jest tłumaczone w sposób mniej niepokojący jako „porażka” albo „całkowita porażka”. W żadnym jednak miejscu Clausewitz nie postuluje akcji wykraczającej ponad to, co jest konieczne do uczynienia siły [zbrojnej – przyp. S.G.] przeciwnika nieefektywną: *[siły przeciwnika] muszą zostać postawione w takim położeniu, aby nie mogły dłużej prowadzić walki. Kiedykolwiek używamy określenia „zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika” [niem. Vernichtung der feindlichen Streitkraft – Ch.B.], tylko to mamy na myśli*⁵⁰.

Niekiedy uczeni i moralizatorzy nazbyt emocjonują się tą terminologią w *O wojnie*. Zazwyczaj obiektywny i zrównoważony Hew Strachan brzmi dość oskarżycielsko w twierdzeniu, że ci, którzy próbują mitygować implikacje doboru słów przez Clausewitz, nie znajdują pocieszenia w jego prezentacji »porażki« jako alternatywy. W dalszej części rozdziału definiuje on, co ma na myśli poprzez porażkę: »po prostu zniszczenie sił przeciwnika, czy to poprzez śmierć, uszkodzenie lub jakiegokolwiek inny środek«. Słowo, którego Clausewitz tutaj używa do określenia porażki (niem. Überwindung), jest co prawda stosunkowo wolne od konotacji do rzezi, którą jego własna definicja oznacza, ale w innych miejscach porażka jest przywoływana przez silniejsze wyrazy, takie jak „upadek” (niem. Untergang) i skrajne wyczerpanie (niem. Niederwerfung)⁵¹. Strachan przechodzi ze zgorszeniem do narzekania, że Clausewitz opowiadał się za energicznym pościgiem po tym, jak siły przeciwnika zostaną pokonane, rozumując (prawidłowo), że to głównie w taki sposób można zadać mu niewspółmierne straty.

Ten oskarżycielski ton jest dla mnie niezrozumiały. Clausewitz był Niemcem piszącym po niemiecku, w języku, w którym wydarzenia w angielskim opatrywane złagodzoną metką „bitew” są nazywane *Schlachten* – dosłownie rzezie (ang. *Slaughters*); *vernichten* dosłownie znaczy coś w rodzaju „kierować coś w stronę nieegzystencji” [niszczyć, likwidować – przyp. S.G.], więc unicestwienie (ang. *annihilation*) jest sensownym przekładem na angielski. W rzeczy samej było ono później użyte w sensie ludobójstwa, tak jak *Vernichtungslager* w sensie „obóz zagłady”, ale łączenie języka Clausewitza z Holocaustem jest groteskowym anachronizmem. Tym, co według Clausewitza należy zniszczyć, jest zdolność przeciwnika do walki, a nie sam przeciwnik, aczkolwiek można oczywiście targnąć się na to drugie, jeśli jest to zarówno pożądane, jak i opłacalne. Ale w tym miejscu mówimy już nie o celu wojskowym tylko o celu politycznym. Zanim ktokolwiek stwierdzi, że idea ta jest moralnie odpychająca lub nazwie ją archaiczną, powinien rozważyć całkowicie godną pochwały obietnicę prezydenta Obamy dotyczącą ISIS: *zetrzeć tę podłą organizację terrorystyczną z powierzchni ziemi* (ang. *to wipe this vile terror organization off the face of the earth*)⁵². Należy zadać sobie pytanie, co dokładnie siły zbrojne współczesnych demokracji liberalnych zamierzają zrobić z siłami zbrojnymi przeciwnika. Czy kładzenie nacisku na pościg jest standardowym aspektem współczesnych wojskowych

50 On War (Book I), H/P s. 90. Zarówno wersja Howarda i Pareta oraz Jollesa (powstała podczas II wojny światowej) czasami tłumaczą Clausewitzowskie użycie słowa *Vernichtungskriege* jako wojnę na zniszczenie (ang. *war of extermination*).

51 H. Strachan, *Carl von Clausewitz's »On War«: A Biography*, 2007, s. 135.

52 J. Hirschfeld Davis, *Obama Reports Gains, and 'Momentum,' Against ISIS*, „New York Times”, 13 April 2016.

doktryn USA i Wielkiej Brytanii⁵³ Odpowiadając na te pytania, pozostaje nam zastanowić się, jakich obłudnych eufemizmów powinien być użyć Clausewitz. Oskarżanie Clausewitza o opowiadanie się za „rzezią” czynni go winnym niczego więcej, jak tylko przyznania, że wojna wymaga użycia śmiertelnej przemocy na wielką skalę – tyle że w języku niemieckim⁵⁴.

Podobny problem pojawia się z kolejnym słowem, które w naszych angielskich tłumaczeniach jest traktowane praktycznie jako synonim *Vernichtung*. Rzeczywiście, Clausewitz używa tego terminu do określenia zasadniczo tego samego elementu jego schematu – dążenia do efektywnego obezwładnienia sił zbrojnych przeciwnika. *Niederwerfung* dosłownie oznacza „tłumienie” (ang. *throw-down-ment*) przeciwnika⁵⁵. Tłumaczenie tego jako

53 Pościg. Rolą pościgu jest pojmienie lub odcięcie wrogich wojsk próbujących uciec lub uciekających jednostek, w celu pokonania lub zniszczenia ich. Powinien rozwijać się ze skutecznej eksploatacji i rozpocząć się, gdy cel jest zniechęcony i zaczyna rozpadać się pod presją. Pościg może obrać za cel przeciwnika, który szuka ucieczki z zainicjowanej przez niego samej zasadki. W tym przypadku kluczowe będzie szybkie podążenie jego śladem w celu odcięcia go, zanim zdąży się wycofać z terenu przeciwnika. Army Doctrine Publication: Operations, Ministry of Defence, UK, NOV 2010, pp. 8–12.

54 Wszystkie te kwestie odnoszą się do istotnego problemu, którego nie chcę omawiać w tym artykule, ale o którym jednak należy wspomnieć. W szczególności brytyjczy autorzy od 1914 r. mają tendencję do obwiniania Clausewitza za szalone dążenie mocarstw do całkowitego zwycięstwa wojskowego podczas I wojny światowej, mimo olbrzymiego politycznego ryzyka i szokujących kosztów ludzkich, które za sobą pociągnęły, oraz mętnych i przejściowych celów politycznych, do których dążyły. To oskarżenie, przekazane dalej przez łańcuch akolitów, zapoczątkował i długo utrzymywał Liddell Hart. Jego prawdziwe poglądy były niesamowicie skomplikowane, a jego publiczne oświadczenia nieszczerze. Kontynuowanie polityki Liddella Harta w tej kwestii przez J. Keegana jest godne pożałowania. Zdecydowanie bardziej wyszukany i zniuansowany pogląd H. Strachana należy traktować poważniej, ale ostatecznie wydaje się, że zbyt uległ on wpływowi brytyjskiej tradycji i jego osobistego żalu związanego z tragedią Wielkiej Wojny. Moim zdaniem, to oskarżenie jest urojone – przypadek akademików, którzy wybitnie wyolbrzymiają znaczenie intelektualisty wojskowego. Prawdziwa przyczyna niemieckiej wytrwałości w tej kwestii leży w domowej klasie politycznej (jest to zasadniczo teza Fritza Fischera). Niezachwiane i silne poparcie opinii publicznej, jakim długo cieszyły się rządy praktycznie wszystkich walczących stron, było zakorzenione w rozpowszechnionej ideologii, dzisiaj określanej mianem „darwinizmu społecznego” (konkluzja, która absolutnie nie ma nic wspólnego z Darwinem). Twierdzą, że Wielka Wojna potoczyłaby się tak samo niezależnie od tego, co napisał Clausewitz. Jakikolwiek bardziej wyrobiony czytelnik O wojnie dostrzegłby mądrzejszy sposób myślenia niż ten, który został zastosowany przez liderów w 1914 r. i który doprowadził do zgola innych działań. Hans Delbrück, uczeń Clausewitza, zaciekle przeciwstawiał się niemieckiemu sposobowi prowadzenia wojny w wymiarze strategicznym, a główny wykonawca tej strategii Ludendorff głośno obwieszczał zerwanie z wrażliwością Clausewitza. Z całą pewnością nie powinniśmy obarczać Clausewitza odpowiedzialnością za idiotyzmy popełnione przez europejskich mężów stanu w sto lat po jego śmierci. Czynienie tego oznaczałoby twierdzenie, że w obawie przed mylną interpretacją nieuważnych czytelników, nie powinniśmy na poważnie pisać o groźnych ludzkich słabościach. Niemniej jednak istnieje pewien przypadkowy związek – wykrzywiony i barokowy spłot intelektualnej gmatwaniny, która jest irytująco trudna do rozwikłania – między jasnością, z jaką Clausewitz przedstawił cel rozbrojenia przeciwnika, a pełną determinacją bezwzględnością, z jaką armie od tamtej pory dążyły do osiągnięcia celu rozbrojenia. Vide: J. Mearsheimer, *Liddell Hart and the Weight of History*, Ithaca 1988, s. 1–5; Ch. Bassford, *Clausewitz in English: The Reception of Clausewitz in Britain and America, 1815–1945*, Oxford 1994, s. 128–143; Ch. Bassford, *John Keegan and the Grand Tradition of Trashing Clausewitz*, „War in History”, November 1994, s. 319–336; F. Fischer, *Germany's Aims in the First World War*, New York 1967; F. Fischer, *War of Illusions*, New York 1973; F. Fischer, *World Power or Decline: The Controversy Over Germany's Aims in the First World War*, New York 1974.

55 *Niederwerfung* i jej odmiany są rozrzucone w O wojnie, ale około 25% ich występowania pojawia się w pierwszych dwóch rozdziałach księgi I, a 50% w księdze VIII. *Niederwerfungsstrategie* Delbrucka jest zazwyczaj tłumaczona jako „strategia anihilacji”.

„zrzucenie” (ang. *throw*) albo „zdjęcie” (ang. *take-down*) może dobrze pasować do rozszerzonej metafory zapasów Clausewitza⁵⁶, ale poza tym nie oddaje zbyt wiele. Wszyscy angielscy tłumacze mają skłonność do tłumaczenia tego słowa jako „obalenie” (ang. *overthrow*), co może mieć sens dosłownie. Niestety wyraz „obalić” ma w angielskim zdecydowanie *polityczne* konotacje, a tym samym jest mocno mylący: w większości istotnych przypadków Clausewitz wyraźnie omawia wojskową porażkę *sił zbrojnych* przeciwnika bez odnoszenia się do politycznego zastosowania tego zwycięstwa.

Ponownie omawiając szeroką różnorodność wojny, ale tym razem wyraźnie w politycznym aspekcie, Clausewitz zauważa *różnicę, która oddziela śmiertelną walkę o polityczną egzystencję od wojny, którą wymuszony lub niepewny sojusz czyni przykrym obowiązkiem. W praktyce między tymi dwoma ma miejsce nieprzebrana gradacja*⁵⁷. Tutaj wyraźnie omawiamy zasięg motywowanej politycznie intensywności, nie zaś odróżnienie wojskowego rozbrojenia przeciwnika od szukania bardziej ograniczonych celów wojskowych. Pogoń za „polityczną egzystencją” przeciwnika może oznaczać wiele różnych rzeczy, w czasach Clausewitza najprawdopodobniej byłoby to zdetronizowanie dynastii, a nie eksterminacja państwa, jego rządzącej klasy i/lub populacji. Niemniej jednak każdy z tych ostatnich celów przypuszczalnie wymagałby wpraw rozbrojenia przeciwnika politycznego przez zniszczenie jego wojskowej zdolności do samoobrony.

W całej dyskusji Clausewitza wyraźnie widać, że można chcieć uczynić przeciwnika militarnie bezbronnym, dążąc do całkiem ograniczonych celów politycznych, tzn. rozbroić przeciwnika, zmusić go do podpisania traktatu pokojowego, a następnie wrócić do domu, pozostawiając go przy życiu, u władzy i zdolnego stanąć na nogi. Gotowym tego przykładem może być połączenie politycznych i wojskowych celów USA w przywołanej wcześniej wojnie meksykańskiej (1846–1849). Ale strategiczna anihilacja w dążeniu do ograniczonych celów politycznych przeciwko zdolnemu i zdeterminowanemu przeciwnikowi, który dysponuje znaczącymi zasobami oporu, jest generalnie bardzo kosztownym sposobem postępowania. W wielu przypadkach byłby to całkowicie nierealistyczny cel.

56 Płynna metafora zapasów jest zamaskowana we wszystkich trzech głównych angielskich tłumaczeniach przez tłumaczenie *Zweikampf* (dosłownie „walka dwóch” – ang. *two-struggle*) jako „pojedynek”. Byłoby to doskonałe poprawne, gdyby nie następująca zaraz potem ilustracja z dwoma zapaśnikami na zapaśniczej macie. Pojedynek z szablami lub pistoletami oferuje metaforę zupełnie inną od tej, którą Clausewitz w rzeczywistości prezentuje. Zapasy są rzadko rozstrzygane jednym uderzeniem, a w naszych kalkulacjach umiejętności nie mogą zastąpić siły.

57 Jest to wersja z tłumaczenia Jollesa, z rozdziału 2 księgi I. Prawdziwe słowa Clausewitza brzmią *einem Vernichtungskrieg um das politische Dasein* co znaczy *wojna na zniszczenie dotycząca politycznej egzystencji* (ang. *a war of annihilation concerning the political existence*). Nie zrównuje *Vernichtungskrieg* z takim politycznym celem, lecz jedynie opisuje jedną konkretną możliwość. Jego rzeczywisty argument w tym paragrafie dotyczy nieskończonego zakresu politycznych motywów, dla których walczymy. Niestety Howard z Paretem przeformułowuje zdanie Clausewitza w taki sposób, że wydaje się podawać określoną definicję „wojny w celu zniszczenia” (niem. *Vernichtungskriege*) jako „walki o polityczną egzystencję” (ang. *a struggle for political existence*). Jak zawsze, problemem jest pragnienie tłumacza do zidentyfikowania „typu” wojny aniżeli do oddzielenia konkretnych kombinacji politycznych od wojskowych celów w danym przypadku.

Clausewitz utożsamiał *Niederwerfung* z *Entwaffnen*, dosłownie rozbroić lub pozbawić broni (ang. *dis-en-weapon*)⁵⁸. „Rozbroić” jest w zasadzie najbardziej dokładnym sposobem przetłumaczenia koncepcji, którą Clausewitz stara się wyrazić za pomocą tych wszystkich terminów, używanych do opisanego zniszczenia zdolności przeciwnika do stosowania militarnego oporu przed narzuceniem sobie celów politycznych. Rozbrojenie (ang. *disarm*) pojawia się dziesięciokrotnie w *O wojnie* w tłumaczeniu Howarda i Pareta. Kiedy jednak próbowaliśmy użyć słowa „rozbrojenie” jako celu wojskowego w doktrynie wojskowej korpusu piechoty morskiej, natrafiliśmy na zdecydowaną opozycję. Ewidentnie brzmiało to zbyt podobnie do „kontroli zbrojeń”. Członkom piechoty morskiej o wiele bardziej spodobano się określenie „anihilować”, choć niepokoiło ich również, jak będzie ono wyglądało na łamach „The Washington Post”.

W ten sposób angielskie tłumaczenie każdego z trzech terminów – *Vernichten* (występuje 118 razy), *Niederwerfen* (34), *Entwaffnen* (3) – waha się mniej lub bardziej losowo między anihilować, eksterminować, zniszczyć, obalić, całkowicie lub przytłaczająco pokonać i rozbroić (ang. *annihilate*, *exterminate*, *destroy*, *overthrow*, *defeat completely* lub *overwhelmingly*, oraz *disarm*). Niemniej jednak rzeczywisty cel wojskowy pozostaje takim, jakim go opisał Clausewitz – siły przeciwnika *muszą zostać postawione w takiej pozycji, aby nie były w stanie dłużej prowadzić walki*. Clausewitz jasno mówi, że można to osiągnąć za pomocą wielu różnych sposobów, niekoniecznie wymagających decydującej bitwy, ale biorąc pod uwagę, że jego tematem nie jest polityka *per se*, lecz prowadzenie operacji wojskowych, nie skupia się on na niewojskowych alternatywach. ■

Przetłumaczył
mgr SEBASTIAN P. GÓRKA

Absolwent Wyższej Szkoły Europejskiej w Krakowie oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przygotowuje rozprawę doktorską w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ na temat aktualności teorii wojny Carla von Clausewitza w dobie tzw. nowych wojen.

58 Życzliwi ludzie mogą oczywiście myśleć, że istniał jakiś genialny sposób na rozbrojenie albo pokonanie przeciwnika bez zbyt wielkiego rozlewu krwi, i mogą sobie wyobrażać, że jest to prawdziwy cel sztuki wojennej (niem. *Nun könnten menschenfreundliche Seelen sich leicht denken, es gebe ein künstliches Entwaffnen oder Niederwerfen des Gegners, ohne zuviel Wunden zu verursachen, und das sei die wahre Tendenz der Kriegskunst*). Book I, Chapter 1, section 3; H/P p.75; Hahlweg ed., p. 192.

Kierunki rozwoju lotnictwa wojsk lądowych

mjr mgr inż.
nawig.

**SYLWESTER
LUBIEJEWSKI**

Autor pełni obowiązki szefa Sekcji Operacyjnej 56 Bazy Lotniczej w Inowrocławiu. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych (2005), Akademii Obrony Narodowej (2007) oraz Podyplomowych Studiów AON (2010).

Był uczestnikiem IV i XII zmiany PKW w Afganistanie. Brał udział w wielu ćwiczeniach narodowych i międzynarodowych w kraju i za granicą.

Jednostki lotnictwa wojsk lądowych czekają duże zmiany. Wysłuzony zasadniczy sprzęt wojskowy musi być stopniowo zastąpiony nowym, spełniającym wymogi pola walki. Modernizacja polegająca na wprowadzeniu nowych platform śmigłowców wymagać będzie zarówno wymiany sprzętu zabezpieczającego ich działanie, jak i zmian w organizacji funkcjonowania jednostek lotniczych.

Autor analizuje potrzeby i oczekiwania Sił Zbrojnych RP związane z lotnictwem wojsk lądowych w aspekcie jego możliwości i zdolności wymaganych na współczesnym i przyszłym polu walki. Wskazuje kierunki zmian w strukturach organizacyjnych i sprzęcie wojskowym, które pozwoliłyby wyprzedzić ducha czasu i zwiększyć możliwości systemu obronnego kraju.

SŁOWA KLUCZOWE

lotnictwo wojsk lądowych, modernizacja, rozwój lotnictwa śmigłowcowego, organizacja lotnictwa wojsk lądowych, śmigłowce na polu walki

W ostatnich latach daje się zauważyć szybki postęp technologiczny zarówno w obszarze działalności cywilnej, jak i wojskowej. Dynamiczne zmiany – wyraziste zwłaszcza w armiach światowych potęg – polegają na wdrażaniu nowoczesnego, nasyconego elektroniką sprzętu wojskowego. Równolegle są rozwijane innowacyjne i nieszablonowe rozwiązania w dziedzinie taktyki, techniki oraz procedur wykorzystania nowatorskiego uzbrojenia i systemów wspomagających dowodzenie. Koniecznością stają się działania w celu zwiększenia interoperacyjności Sił Zbrojnych RP. Zapewne w najbliższych latach niezbędne okaże się wprowadzenie innowacji oraz zmian systemowych i organizacyjnych także w lotnictwie wojsk lądowych.

Obecnie w skład tego lotnictwa wchodzi dwa związki taktyczne: 1 Brygada Lotnictwa Wojsk Lądowych i 25 Brygada Kawalerii Powietrznej. Miejsce i rola tych jednostek na teatrze działań w głównej mierze zależą od koncepcji prowadzenia walki przyjętej przez dowódcę komponentu lądowego. Aby sprostać wymaganiom współczesnego pola walki i utrzymać zdolność do wykonywania zadań zgodnie z wojennym przeznaczeniem, jednostki lotnicze, oprócz potencjału

bojowego¹, który stanowi o ich sile, powinny być dobrze zorganizowane. Chodzi o to, aby ich struktury organizacyjne zapewniały osiągnięcie założonych celów działań zarówno w czasie pokoju, jak i kryzysu i wojny.

Jednostki wojskowe muszą mieć odpowiednie struktury organizacyjne, system dowodzenia oraz potencjał bojowy – zarówno w sprzęcie wojskowym, jak i ludzki, aby móc podejmować wyzwania na miarę swoich czasów. Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku powinno być rozwijane lotnictwo wojsk lądowych Sił Zbrojnych RP, aby było niezawodnie przygotowane do wykonywania zadań zgodnie z wojennym przeznaczeniem oraz do efektywnego prowadzenia działań bojowych na współczesnym i przyszłym polu walk.

W artykule wskazano wymagania i oczekiwania w stosunku do lotnictwa wojsk lądowych w obecnym i przyszłym środowisku działań zbrojnych. Następnie na podstawie analizy literatury, własnych doświadczeń oraz analizy możliwości i ograniczeń oddziałów lotnictwa wojsk lądowych określono kierunki rozwoju wybranego związku taktycznego. W trakcie badań skoncentrowano się głównie na przyszłych strukturach organizacyjnych i systemie dowodzenia brygady lotnictwa wojsk lądowych, w mniejszym stopniu zaś na analizie potrzeb związanych z jej potencjałem bojowym. Ponieważ kwestia modernizacji zasadniczego sprzętu wojskowego jednostek lotniczych jest bezdyskusyjna, w artykule zostały również zasygnalizowane pewne kierunki rozwoju w tym obszarze. W końcowej części opracowania uzasadniono potrzebę reorganizacji struktur lotnictwa wojsk lądowych oraz podkreślono jej korzystny wpływ na system dowodzenia i kierowania pododdziałami lotniczymi.

Wymagania w stosunku do lotnictwa wojsk lądowych w obecnym i przyszłym środowisku działań zbrojnych

Ze względu na charakter współczesnego pola walki oraz spektrum wykonywanych zadań lotnictwo wojsk lądowych stanowi integralny element połączonych operacji lądowych. Niewątpliwym atutem lotnictwa śmigłowego jest to, że umożliwia ono prowadzenie operacji połączonej oraz wsparcie działań wojsk lądowych w całym rejonie odpowiedzialności, tj. bez ograniczeń przestrzennych i czasowych². Pozwalają na to: szybkość oddziaływania, mobilność, zasięg, precyzja oraz wynikające z nich wszechstronność, elastyczność i zaskoczenie³. Dzięki dużej prędkości lotu maszyny te umożliwiają oddziaływanie w krótkim czasie na obiekty oddalone. Duża prędkość przemieszczania się śmigłowców to czynnik pozwalający też zminimalizować ryzyko ich zniszczenia w sytuacji zagrożenia, co przekłada się na zwiększenie żywotności maszyn. Lotnictwo wojsk lądowych może prowadzić działania na du-

1 Potencjał bojowy – suma iloczynów posiadanych środków walki oraz ich współczynników jakościowych. Uniwersalna miara jakościowo-ilościowa, pozwalająca na uproszczone porównanie różnego typu broni i uzbrojenia na podstawie ich efektywności bojowej, czyli zdolności do rażenia sił przeciwnika. Źródło: *Wskaźniki potencjału bojowego sprzętu wojsk lądowych Sił Zbrojnych RP*, Militarium [online], 2.05.2015, <http://militarium.net/wskazniki-potencjalu-bojowego-sprzetu-wojsk-ladowych-sil-zbrojnych-rp> [dostęp: 23.12.2017].

2 *Użycie śmigłowców w działaniach lądowych*. DU-3.3.49(G), CDiSZ SZ, Bydgoszcz 2017, s. 15.

3 *Ibidem*, s. 15.

zych odległościach i w terenie o różnorodnym ukształtowaniu bez względu na przeszkody wodne oraz większość przeszkód terenowych, które znacząco spowalniają i kanalizują ruch wojsk lądowych. Zaletą śmigłowców jest możliwość osiągnięcia w krótkim czasie obiektów położonych za przeszkodami wodnymi i terenowymi lub też w dużej odległości od wojsk własnych, z zapewnieniem rozpoznania, ataku, działań powietrzno-szturmowych, transportu wojsk oraz sprzętu i zaopatrzenia, a także ewakuacji rannych i personelu izolowanego oraz wsparcia dowodzenia. Mimo specjalizacji uzbrojenia i wyposażenia poszczególnych typów śmigłowców, większość platform jest przystosowana do wykonywania kilku zadań jednocześnie. Przykładowo, podczas jednego zadania śmigłowce mogą wykonać uderzenie na przeciwnika, a następnie prowadzić rozpoznanie lotnicze oraz osłaniać własne wojska. Lotnictwo wojsk lądowych, ze względu na swoją taktykę i środki rażenia, może szybko i skutecznie reagować na sytuację w rejonie operacji: umożliwić zajęcie terenu i jego utrzymanie oraz uzyskanie i utrzymanie inicjatywy w działaniach obronnych, ofensywnych czy stabilizacyjnych. Dzięki wysokiej mobilności lotnictwo śmigłowcowe pozwala na szybkie ześrodkowanie sił i środków w konkretnym rejonie oraz koncentrację wysiłku na wskazanych kierunkach/rubieżach działania w nakazanym czasie. Zapewnienie szybkiego przemieszczania sił między rejonami działań jest podstawą prowadzenia działań powietrzno-szturmowych. Szybkość działania, duży zasięg i mobilność w połączeniu ze zdolnościami do operowania w dzień i w nocy oraz wykorzystaniem właściwości maskujących terenu umożliwiają uzyskanie efektu zaskoczenia i zmuszają przeciwnika do utrzymywania sił w ciągłej gotowości bojowej⁴.

Lotnicze siły manewrowe (*aviation manoeuvre force*), prowadząc działania powietrzno-lądowe (*Air-Ground Operations – AGO*), są ważnymi elementami połączonych zespołów uderzeniowych (*combined arms teams*). Przez działania powietrzno-lądowe rozumie się jednocześnie lub zsynchronizowane manewry oraz uderzenia sił lądowych i lotniczych w celu przejęcia, utrzymania i wykorzystania inicjatywy w walce z przeciwnikiem⁵. Już w 1985 roku na łamach podręcznika *Maneuver Warfare Handbook* amerykański strateg William S. Lind stwierdził, że: [...] *połączone siły bojowe uderzają jednocześnie przeciwnika przy wykorzystaniu dwóch lub więcej rodzajów sił (czytaj: piechoty, czołgów, artylerii i śmigłowców itp.) w taki sposób, że działania, które on musi podjąć, broniąc siebie przed jednym elementem ugrupowania bojowego, sprawiają, że staje się bardziej bezbronny w stosunku do pozostałych*⁶. Wykorzystanie połączonych i komplementarnych efektów manewrów powietrznego i naziemnego oraz uderzeń z powietrza i ziemi – to czynniki stawiające przeciwnika w trudnym położeniu, sprawiające, że lotnictwo ma dogodną sytuację do wspierania działań pododdziałów lądowych. Zwiększa to ogólną siłę bojową, efektywność działania, manewrowość, elastyczność i żywotność całego połączonego zespołu uderzeniowego. Działania powietrzno-lądowe zapewniają, że wszystkie elementy połączonego zespołu uderzeniowego – czy to na ziemi, czy w powietrzu – wspierając się, wykonują zadania bojowe, by osiągnąć założone cele i zrealizować zamiar przełożonego.

4 Ibidem, s. 16.

5 ATP 3-04 *Army Aviation*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 29 July 2015, s. 1-1.

6 W.S. Lind, *Maneuver Warfare Handbook*, Westview Press, New York, 1985, s. 12.

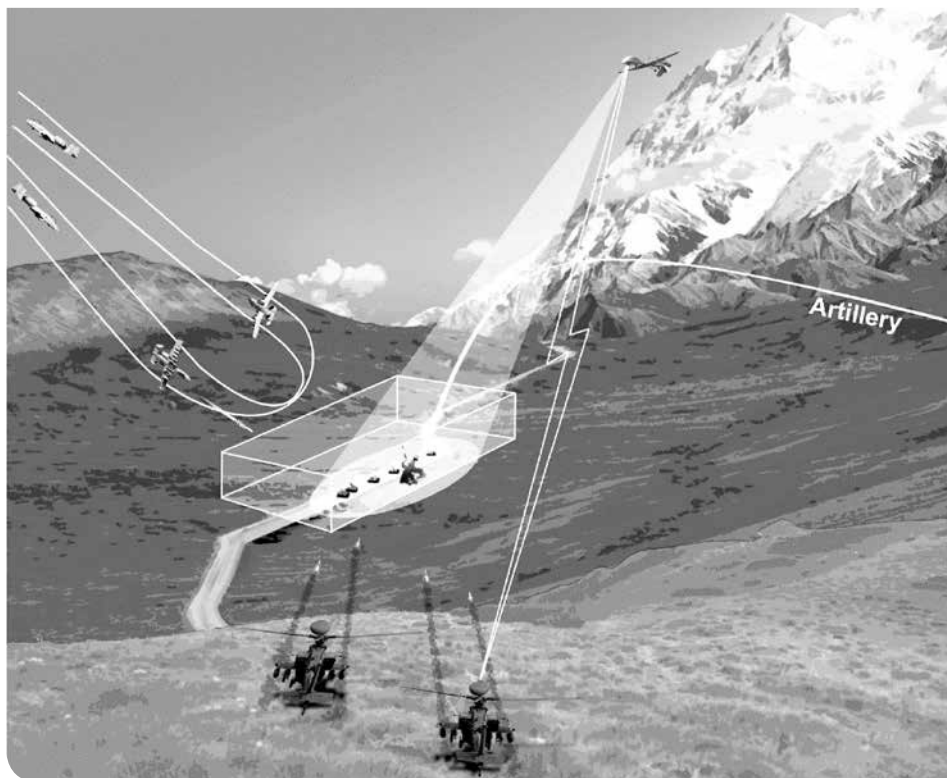
W pełni zintegrowane elementy ugrupowania bojowego, wykorzystujące koncepcję działań połączonych, pozwalają zespołowi uderzeniowemu z powodzeniem prowadzić działania w coraz bardziej złożonym środowisku walki. Skuteczność działań powietrzno-lądowych wymaga pełnej integracji manewrów sił lotniczych z manewrami sił lądowych jako połączonego zespołu uderzeniowego (rys. 1).

Sposób wykonania zadania na ziemi (*ground scheme of maneuver*) wskazuje na współzależności między lotnictwem wojsk lądowych a siłami lądowymi oraz innymi elementami sił zbrojnych. Zależności te wynikają ze wspólnego rozumienia środowiska operacyjnego, zintegrowanego lub zsynchronizowanego schematu manewrów i uderzeń oraz jasno określonych sygnałów i warunków działania. Zależności między elementami zespołu uderzeniowego mają swoje źródło również w zamiarze dowódcy, jasnych relacjach dowodzenia i wsparcia oraz precyzyjnie określonych rolach i obowiązkach. Czynniki te pozwalają na zwiększenie możliwości każdego elementu połączonego zespołu uderzeniowego i zarazem na zrównoważenie ich ograniczeń. Współpraca lotnictwa śmigłowego z wojskami lądowymi musi opierać się na wzajemnym zrozumieniu i zaufaniu. Budowaniu takich więzi sprzyjają wspólne ćwiczenia, ciągła wymiana informacji oraz wspólne planowanie i przygotowanie do działań. Współdziałanie powinno być oparte na standardowych procedurach operacyjnych, jasnych relacjach dowodzenia i wsparcia oraz dokładnym synchronizowaniu działań.

Lotnictwo wojsk lądowych musi być odpowiednio zorganizowane, szkolone i wyposażone, by mogło efektywnie wspierać połączone zespoły uderzeniowe na poziomach taktycznym i operacyjnym⁷. Z potrzeb Sił Zbrojnych RP oraz uwarunkowań współczesnego pola walki wynika, że eskadry śmigłowców powinny być w taki sposób zorganizowane i wyposażone, by mogły samodzielnie wesprzeć lotniczy związek taktyczny czy też oddział lądowy na danym kierunku. Eskadry lotnicze w trakcie działań bojowych mogą zostać podporządkowane związkowi taktycznemu w celu wsparcia brygadowych zespołów bojowych (Brigade Combat Team – BCT). Dlatego jest wskazane, aby każda eskadra miała siły i środki do planowania, organizowania i prowadzenia działań bojowych, a także do organizowania wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (Forward Arming and Refueling Point – FARP) na własne potrzeby operacyjne. Taki sposób działania przyjęto w lotnictwie wojsk lądowych Stanów Zjednoczonych (US Army Aviation). Niejednokrotnie eskadry lotnicze są znacznie oddalone od obiektów ataku (objective – OBJ) czy też rejonów planowanych zadań, wówczas do nich często wiąże się z wykorzystywaniem śmigłowców na granicy ich możliwości bojowych. W specyficznych uwarunkowaniach lotnictwo wojsk lądowych może być wykorzystywane nie tylko do wykonywania zadań w rejonie działań bezpośrednich (Close Area), lecz także w rejonie działań głębokich (Deep Area). Wszystko to sprawia, że na współczesnym polu walki nieodzowne jest wykorzystywanie FARP, pozwalają one bowiem na wyeliminowanie ograniczeń możliwości bojowych śmigłowców, tym samym umożliwiając w pełni wykonanie zaplanowanych zadań.

Do realizacji zadań specjalnych pododdziały brygady lotnictwa wojsk lądowych mogą zostać przeorganizowane, tj. odpowiednie siły i środki brygady mogą być tymczasowo przydzielone pod dowództwo określonej eskadry czy też nowo utworzonej na potrzeby zadania

7 ATP 3-04..., op.cit., s. 2-1.



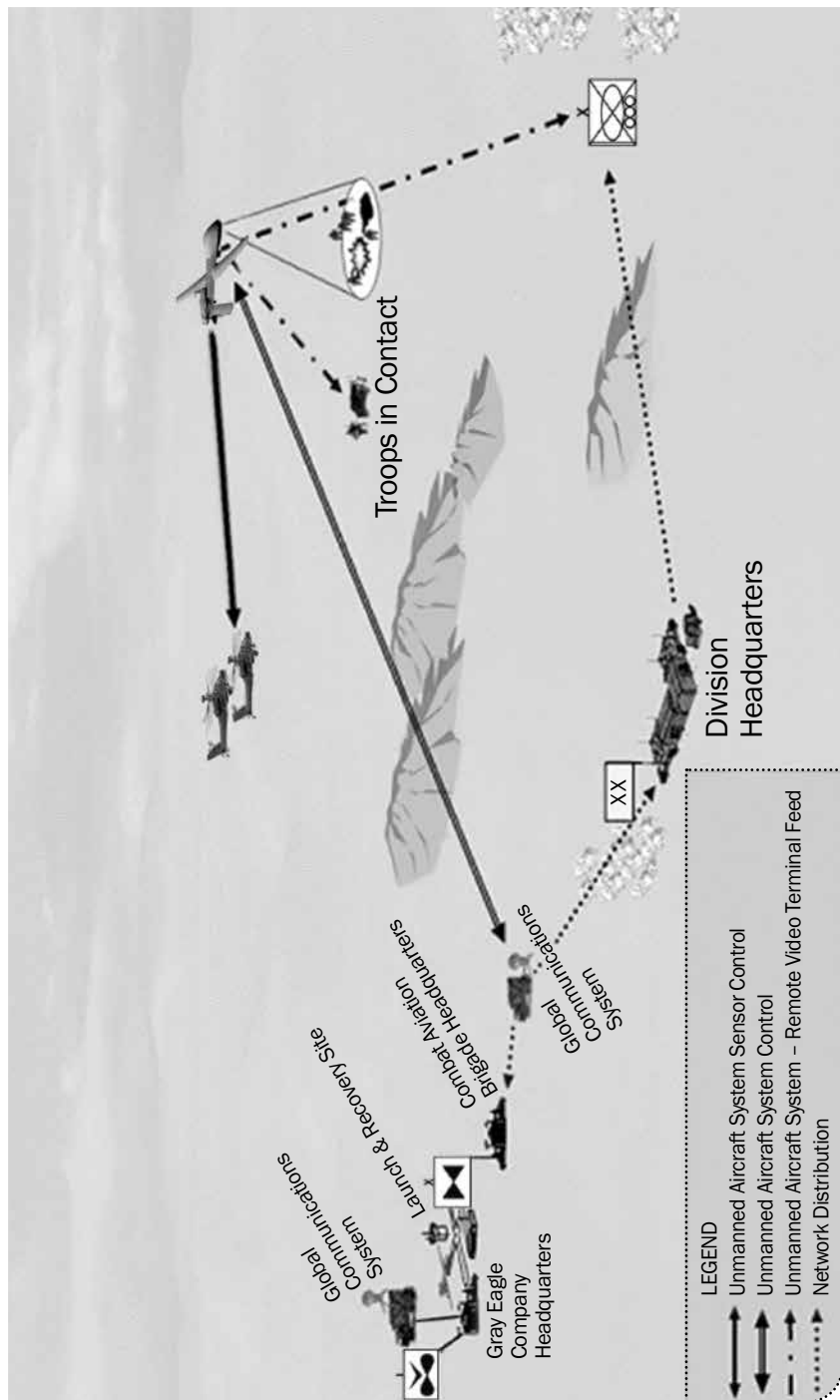
Rys. 1. Połączony zespół uderzeniowy w działaniach powietrzno-lądowych

Źródło: ATP 3-04.1 *Aviation Tactical Employment*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 13 April 2016, s. 2-44.

eskadowej grupy zadaniowej lotnictwa (Aviation Squadron Task Force – ASTF), czyli może być utworzony tzw. multikomponent. Siły te w pewnych uwarunkowaniach mogą również wchodzić w skład połączonych zespołów uderzeniowych JAAT (Joint Air Attack Team)⁸ i wykonywać zadania razem z siłami i środkami innych komponentów (w głównej mierze sił powietrznych i lądowego).

Istotną rolę w każdej sferze działalności, także działań zbrojnych, odgrywała i nadal odgrywa informacja. Ten, kto jest w stanie szybko pozyskać wiarygodną, precyzyjną informację, może poczynić kroki wyprzedzające, zaradcze, dzięki czemu zdobywa przewagę nad przeciwnikiem. Dlatego analizując możliwości lotnictwa wojsk lądowych operowania na

8 JAAT – zespół uderzeniowy złożony ze śmigłowców uderzeniowych i rozpoznawczych oraz samolotów bezpośredniego wsparcia lotniczego, wykonujących wspólnie zadania zmierzające do wykrycia i zniszczenia wysoko opłacalnych oraz innych możliwych celów. Wymienione elementy podczas skoordynowanych działań jako JAAT mogą być wspierane ogniem środków artylerii, środkami artyleryjskimi marynarki wojennej, systemami monitorowania, wykrywania i rozpoznania, systemami walki elektronicznej oraz oddziałami manewrowymi wojsk lądowych.



Rys. 2. Zespół załogowych i bezzałogowych statków powietrznych w działaniach powietrzno-lądowych
 Źródło: ATP 3-04.1 Aviation Tactical Employment, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 13 April 2016, s. G-8.

współczesnym, a tym bardziej na przyszłym polu walki, należy zaznaczyć, że powinno ono być zdolne do zapewniania bieżącej, dokładnej informacji. Pozyskiwane dane powinny dotyczyć tendencji i kierunków działań przeciwnika, jego ugrupowania, rejonów, sił, słabych i mocnych stron, a także kierunków przemieszczania sił. Ponadto pozyskane materiały rozpoznawcze obrazowałyby stan dróg i mobilność korytarzy oraz stan infrastruktury i rejonów zurbanizowanych czy też przeszkód naturalnych i sztucznych.

Milowym krokiem w rozwoju interoperacyjności całych Sił Zbrojnych RP będzie wprowadzenie do pododdziałów lotnictwa wojsk lądowych, oprócz nowych śmigłowców uderzeniowych, bezzałogowych statków powietrznych. W tym kierunku powinny być rozwijane jednostki lotnictwa wojsk lądowych w najbliższych kilkunastu latach. Nowo utworzone eskadry rozpoznawczo-uderzeniowe wyposażone w śmigłowce uderzeniowe i bezzałogowe statki powietrzne wykonywałyby zadania bojowe z wykorzystaniem mieszanych zespołów załogowych i bezzałogowych statków powietrznych (Manned-Unmanned Teaming – MUM-T). Istotę funkcjonowania tych zespołów stanowią zintegrowane działania manewrowe śmigłowców lotnictwa wojsk lądowych i systemów bezzałogowych statków powietrznych, mające na celu wykonanie uderzeń, a także prowadzenie rozpoznania oraz działań osłonowych wojsk⁹. MUM-T pozwalają na zwiększenie możliwości rozpoznawczych pod względem głębokości i szerokości rejonu rozpoznania oraz manewrowości lotnictwa w czasie działań, a także na wydłużenie czasu pracy nad obiektami. Wykorzystanie załogowych i bezzałogowych statków powietrznych do wykonania określonego zadania umożliwia, dzięki efektowi synergii, zminimalizowanie ograniczeń tych statków, a także zwiększenie zdolności lotnictwa do zdobywania i utrzymywania kontaktu z przeciwnikiem oraz zwiększenie żywotności platform na polu walki. Użycie MUM-T na teatrze działań optymalizuje również precyzję wykonywania uderzeń, co więcej, usprawnia organizację dowodzenia¹⁰. Wymienione działania przyniosą jednak największe efekty, jeśli systemy pokładowe śmigłowców będą kompatybilne z tymi umieszczonymi na bezzałogowych statkach powietrznych oraz systemami wsparcia dowodzenia na stanowiskach dowodzenia. Kompatybilność systemów pokładowych i systemów wsparcia dowodzenia umożliwia bowiem płynny przepływ bieżących informacji rozpoznawczych, a także sygnałów dowodzenia między bezzałogowymi statkami powietrznymi (Unmanned Aircraft Systems – UAS), śmigłowcami oraz wspieranymi jednostkami. Dzięki odpowiednio rozbudowanym systemom łączności (Global/Ground Communication System – GCS) informacje rozpoznawcze mogą być błyskawicznie przesyłane ze statków powietrznych do komórek analiz rozpoznawczych stanowisk dowodzenia wyższych przełożonych (rys. 2).

Użycie bezzałogowych statków powietrznych w ramach MUM-T podczas działań bojowych pozwala pilotom śmigłowców na wykorzystanie sensorów platform do wykrywania celów z dużych odległości. Ponadto umożliwia ustalenie najbezpieczniejszego dolotu do rejonu działań oraz ułatwia rażenie celów dzięki ich selekcji i laserowemu wskazywaniu. W wypadku śmigłowców AH-64 Apache odbywa się to drogą bezpośredniego pozyskiwania da-

9 ATP 3-04..., op.cit., s. 1-2.

10 Ibidem.

nych z sensorów bezzałogowych statków rozpoznawczych (RQ-7B Shadow, MQ-1C Gray Eagle)¹¹. Niektóre systemy bezzałogowe, np. MQ-1C Gray Eagle, mogą przenosić ładunki bojowe i wykonywać uderzenia, co potęguje siłę ognia MUM-T. Obecnie trwają intensywne prace nad umożliwieniem załogom śmigłowców kierowania działaniami bezzałogowców wprost z pokładu.

Kierunki rozwoju lotnictwa wojsk lądowych na przykładzie brygady lotnictwa wojsk lądowych

Podstawą tworzenia struktur organizacyjnych jednostek wojskowych powinny być ich przeznaczenie, miejsce i rola na polu walki. Organizacja funkcjonowania jednostek wojskowych w czasie pokoju powinna umożliwiać efektywne szkolenie i przygotowanie do działań zgodnie z wojennym przeznaczeniem, a w czasie kryzysu i wojny pełne i skuteczne wykonywanie zadań bojowych.

W obecnych uwarunkowaniach Sił Zbrojnych RP wykonawstwo zadań lotnictwa wojsk lądowych podlega kompetencjom 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych i 25 Brygady Kawalerii Powietrznej. Taki podział wynika między innymi z ograniczonego potencjału Sił Zbrojnych RP. Część zadań, za które obecnie bierze odpowiedzialność wyłącznie brygada kawalerii powietrznej, np. działania powietrzno-szturmowe (*air assault*) czy ewakuacja rannych (*aeromedical evacuation*¹²), mogłyby być również wykonywane przez brygadę lotnictwa wojsk lądowych.

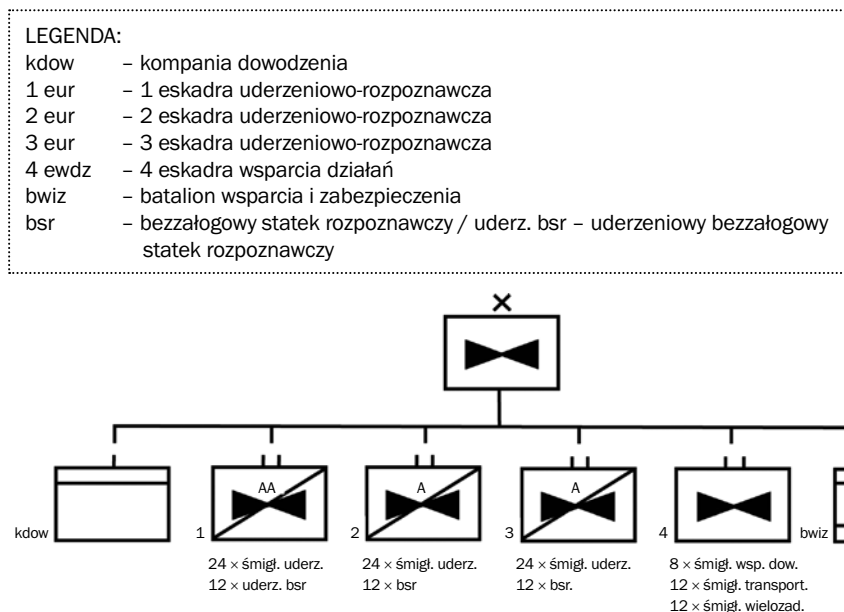
Biorąc pod uwagę wymagania w stosunku do lotnictwa wojsk lądowych oraz bazując na konwencji podziału kompetencyjnego zadań, przedstawiam podstawowe zadania brygady lotnictwa wojsk lądowych na współczesnym i przyszłym polu walki. Są to: rozpoznanie lotnicze; prowadzenie ataku w celu zniszczenia, zdeorganizowania, obezwładnienia i opóźnienia wojsk przeciwnika; transport powietrzny żołnierzy, zapasów i sprzętu; działania zabezpieczające¹³ (wykrywanie, ostrzeganie, ochrona, osłona); ewakuacja rannych – CASEVAC¹⁴; odzyskiwanie załóg; poprawianie ognia artylerii oraz zapewnienie dowodzenia działaniami z pokładu statku powietrznego (*aerial mission command*). Brygada lotnictwa wojsk lądowych powinna również być zdolna do wykonywania zadań umożliwiających wsparcie głównych własnych działań oraz odtwarzanie zdolności bojowej. Chodzi o odzyskiwanie zestrzelonych (awaryjnie lądujących) śmigłowców, organizowanie wysu-

11 ATP 3-04.1 *Aviation Tactical Employment*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 13 April 2016, s. G-4.

12 *Aeromedical evacuation* – transport pacjentów pod nadzorem medycznym z rejonu działań do szpitali lub między obiektami pomocy medycznej.

13 Działania zabezpieczające (*security operations*) – działania zapewniające wczesne wykrywanie aktywności przeciwnika i ostrzeganie o niej, dające dowódcy czas na reakcję. Działania polegające również na ochronie i osłonie własnych sił. Mimo że rozpoznanie jest nieodłączną częścią działań zabezpieczających, główną różnicą między nimi jest skupienie wysiłku, tzn. rozpoznawanie skupia się na przeciwniku i terenie, a działania zabezpieczające na ochranianych wojskach. Często wykorzystywane do tych celów są MUM-T.

14 CASEVAC (*casualty evacuation*) – transport chorych bez nadzoru medycznego z rejonu działań do szpitali lub między obiektami pomocy medycznej.



Rys. 3. Przykładowa struktura organizacyjna brygady lotnictwa wojsk lądowych

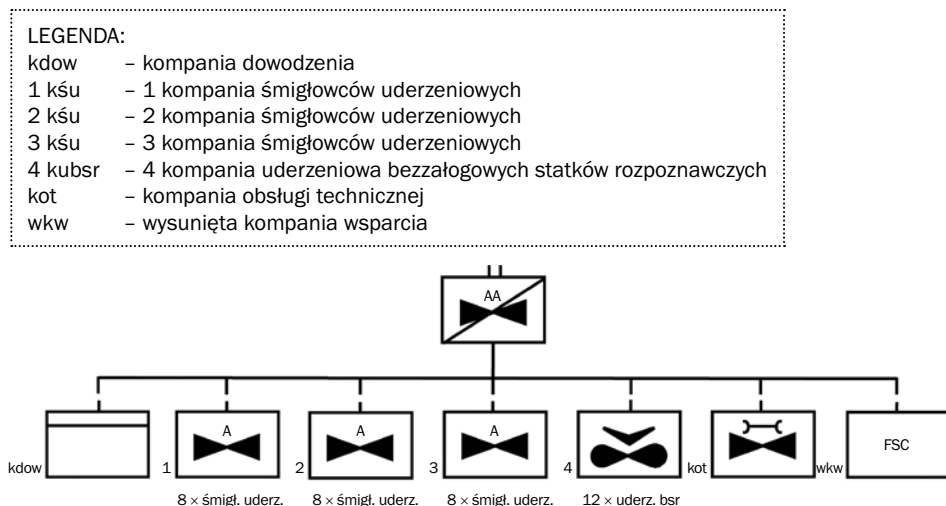
Opracowanie własne autora

niętych punktów uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP), usprawnianie śmigłowców i ich obsługę oraz zapewnienie służby kontroli ruchu lotniczego (ATS).

Brygada lotnictwa wojsk lądowych powinna być w taki sposób zorganizowana, szkolona i wyposażona, aby mogła efektywnie wspierać oddziały manewrowe wojsk lądowych oraz brygadowe zespoły bojowe (Brigade Combat Teams – BCTs) podczas działań ofensywnych, defensywnych i stabilizacyjnych, a także wspierać społeczność cywilną w czasie sytuacji kryzysowych. Struktura organizacyjna brygady musi być prosta i przejrzysta, tak by zapewniała funkcjonalny system dowodzenia podległymi elementami ugrupowania. Konstrukcja brygady powinna umożliwiać niezależne działanie czterema eskadrami lub eskadrowymi siłami zadaniowymi (*squadron task forces*) w różnych rejonach działań w jednym czasie. Ten zawiązek taktyczny lotnictwa wojsk lądowych powinien być zdolny do synchronizowania działań kilku eskadr lotniczych lub eskadrowych sił zadaniowych lotnictwa. Ponadto powinien być w stanie przyjąć w podporządkowanie do dwóch eskadr lotniczych/eskadrowych sił zadaniowych z niezbędnym personelem technicznym i sprzętem, bez dodatkowego personelu jej dowództwa i sztabu.

Z analizy wynika, że struktura brygady lotnictwa wojsk lądowych na miarę oczekiwań i wymogów współczesnego pola walki oraz przyszłych działań powinna składać się z dowództwa i sztabu, kompanii dowodzenia, czterech eskadr (trzech eskadr uderzeniowo-rozpoznawczych, jednej eskadry wsparcia działań) oraz batalionu wsparcia i zabezpieczenia (rys. 3).

Zgodnie ze strukturą kompania dowodzenia zapewnia personel i wyposażenie przeznaczone do łączności dowodzenia i kierowania na SD brygady, z przełożonymi, podwładnymi



Rys. 4. Przykładowa struktura organizacyjna eskadry uderzeniowo-rozpoznawczej (eskadry mieszanej śmigłowców uderzeniowych i uzbrojonych bezzałogowych statków rozpoznawczych)

Opracowanie własne autora

i jednostkami współdziałającymi. Utrzymuje siły i środki do zapewnienia ochrony i obrony SD oraz ochrony przed bronią CBRN. Ponadto zapewnia zabezpieczenie logistyczne i medyczne SD brygady.

Sercem brygady lotnictwa wojsk lądowych są eskadry lotnicze. Powinny być zorganizowane, w pełni wyszkolone i wyposażone, tak aby były zdolne do samodzielnego działania na oddzielnych kierunkach lub rejonach działań. Zgodnie z przyjętą koncepcją i strukturą organizacyjną w skład brygady lotniczej mają wchodzić: 1 eskadra uderzeniowo-rozpoznawcza, wyposażona w 24 śmigłowce uderzeniowe oraz 12 uzbrojonych bezzałogowych statków rozpoznawczych, 2 i 3 eskadra uderzeniowo-rozpoznawcza, wyposażone w 24 śmigłowce uderzeniowe oraz 12 bezzałogowych statków rozpoznawczych każda, a także 4 eskadra wsparcia działań, uzbrojona w 8 śmigłowców wsparcia dowodzenia, 16 śmigłowców transportowych oraz 8 śmigłowców wielozadaniowych.

Należy założyć, że eskadry lotnicze będą w pełni zdolne do samodzielnego wspierania oddziałów manewrowych wojsk lądowych w ramach brygadowych zespołów bojowych, jeśli w ich strukturze organizacyjnej znajdują się: dowództwo oraz sztab odpowiedzialny za proces dowodzenia i kierowania podległymi siłami i środkami, personel latający (załogi śmigłowców), personel inżynieryjny zapewniający naprawy i obsługi sprzętu, a także żołnierze odpowiedzialni za zabezpieczenie działalności lotniczej i operacyjnej oraz ubezpieczenie bojowe SD i pozostałych sił ugrupowania.

Aby eskadry były w pełni gotowe do wykonywania wymienionych zadań, muszą być wyposażone w odpowiedni sprzęt wojskowy (śmigłowce, bezzałogowe statki powietrzne, pojazdy różnego rodzaju i przeznaczenia), zapewniający im właściwy potencjał bojowy do wykonywania zadań zgodnie z wojennym przeznaczeniem.

1 eskadra uderzeniowo-rozpoznawcza. Głównym celem działań wszystkich eskadr uderzeniowo-rozpoznawczych będzie zdobywanie bieżących, dokładnych informacji o przeciwniku w celu zapewnienia dowódcom zobrazowania sytuacji w rejonie zainteresowania oraz czasu na podjęcie decyzji. Będą one również wykonywały ataki, by zniszczyć, zdeorganizować, obezwładnić i opóźnić wojska przeciwnika.

Aby 1 eskadra była w pełni zdolna do wykonywania wymienionych zadań, w jej strukturze organizacyjnej (rys. 4) powinny się znaleźć następujące elementy: dowództwo i sztab eskadry; kompania dowodzenia (kdow); trzy kompanie śmigłowców uderzeniowych, po 8 śmigłowców uderzeniowych każda; jedna kompania uderzeniowa bezzałogowych statków rozpoznawczych, wyposażona w 12 bezzałogowych statków rozpoznawczych mogących przenosić ładunki bojowe i prowadzić atak; kompania obsługi technicznej (kot) oraz wysunięta kompania wsparcia (wkw).

Rola i zadania kompanii dowodzenia we wszystkich eskadrach lotniczych są identyczne. Pododdziały dowodzenia zapewniają personel i wyposażenie do zagwarantowania łączności dowodzenia i kierowania na SD eskadr, z przełożonymi, podwładnymi i jednostkami współdziałającymi. Utrzymują siły i środki do zapewnienia ubezpieczenia SD oraz ochronę przed bronią CBRN. Ponadto zapewniają zabezpieczenie logistyczne i medyczne SD eskadry.

W strukturze eskadry uderzeniowo-rozpoznawczej zadania bojowe na polu walki wykonują trzy kompanie śmigłowców uderzeniowych oraz kompania uderzeniowa bezzałogowych statków rozpoznawczych. Przyjęto, że we wszystkich trzech kompaniach śmigłowców uderzeniowych będą dwa plutony, po cztery śmigłowce uderzeniowe oraz personel latający w każdym. Podobnie w kompanii uderzeniowej bezzałogowych statków rozpoznawczych (kubsr) – trzy plutony po cztery uderzeniowe bezzałogowe statki rozpoznawcze oraz obsługa systemów bezzałogowych.

Rola i zadania kompanii obsługi technicznej i wysuniętych kompanii wsparcia we wszystkich eskadrach lotniczych powinny być tożsame. Kompania obsługi technicznej (kot) musi być w taki sposób zorganizowana i wyposażona, aby umożliwiała na poziomie eskadry obsługę i naprawę etatowego sprzętu wojskowego. Do głównej jej działalności należy: obsługa i naprawa statków powietrznych (SP) w zakresie płatowca i silnika, awioniki oraz uzbrojenia, a także odtwarzanie zdolności bojowej SP w głównym rejonie ześrodkowania eskadry. Ponadto kot zajmuje się uzbrajaniem śmigłowców na wysuniętych punktach uzbrajania i tankowania.

Wysunięta kompania wsparcia (Forward Suport Company – FSC) zapewnia wyżywienie całemu stanowi eskadry, transport, tankowanie, uzbrojenie oraz naprawę sprzętu naziemnego. Utrzymuje stały kontakt z batalionem wsparcia i zabezpieczenia brygady oraz koordynuje dodatkowe potrzeby w zakresie wsparcia działalności eskadry. Kompania składa się z sekcji żywnościowej, plutonu zaopatrzenia oraz plutonu naprawy sprzętu naziemnego. Wraz z kompanią obsługi technicznej wydziela siły i środki do organizacji FARP. Dzięki takiej strukturze organizacyjnej samodzielna eskadra lotnicza jest zdolna do organizowania wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców na własne potrzeby operacyjne. W trakcie intensywnych działań może być wspierana dodatkowymi siłami i środkami z batalionu wsparcia i zabezpieczenia.

2 eskadra uderzeniowo-rozpoznawcza / 3 eskadra uderzeniowo-rozpoznawcza. Są to bliźniacze eskadry, o takim samym przeznaczeniu jak 1 eskadra uderzeniowo-rozpoznawcza. Od eskadry uderzeniowo-rozpoznawczej z uzbrojonymi bezzałogowymi statkami powietrznymi odróżnia je zintegrowanie bezzałogowych statków rozpoznawczych ze śmigłowcami w kompaniach uderzeniowo-rozpoznawczych (rys. 5).

Wszystkie kompanie uderzeniowo-rozpoznawcze są wyposażone w dwa plutony po cztery śmigłowce uderzeniowe i pluton z czterema bezzałogowymi statkami rozpoznawczymi. Pozwala to na stworzenie najlepszych ugrupowań bojowych do prowadzenia priorytetowego rozpoznania powietrznego i osłony wojsk własnych w operacji oraz w dalszej kolejności do wykonania ataku¹⁵. Dzięki bezzałogowym statkom rozpoznawczym kompanie są zdolne do wykonywania zadań poprawiania ognia artylerii. Wspólne szkolenia i zgrywanie personelu załogowych i bezzałogowych statków powietrznych na szczeblu kompanii pozwalają elementom ugrupowania poznać możliwości i ograniczenia sprzętu oraz budują wzajemne zaufanie i zrozumienie. Odzwierciedla się to w skuteczności wykonywania zadań w warunkach bojowych w ramach MUM-T. W sferze zadań uderzeniowych prezentowane eskadry w niewielkim stopniu ustępują 1 eskadrze uderzeniowo-rozpoznawczej ze względu na jej wyposażenie w uzbrojone bsr, mogące również zwalczać przeciwnika. Funkcjonowanie kompanii uderzeniowo-rozpoznawczych i wykonawstwo zadań są zabezpieczane przez siły i środki kompanii obsługi technicznej oraz wysuniętej kompanii wsparcia.

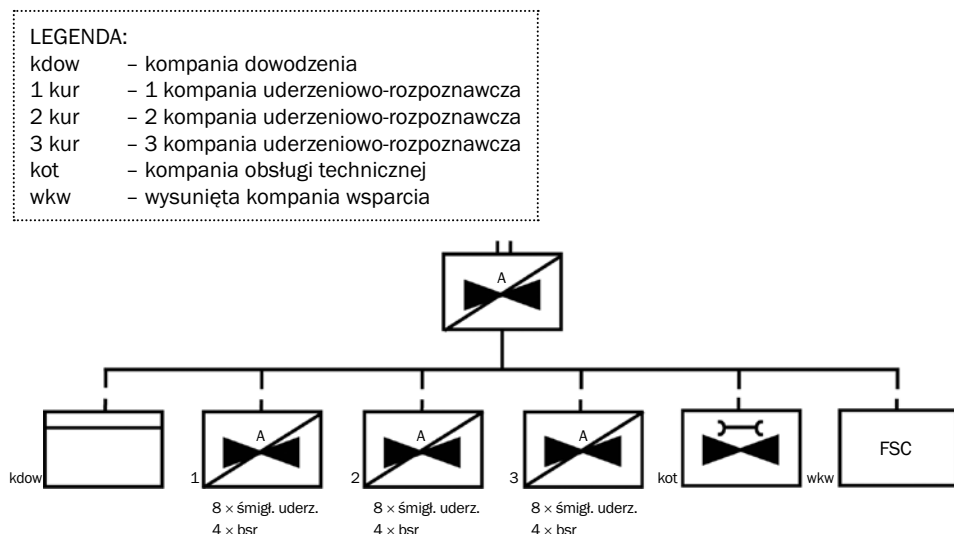
4 eskadra wsparcia działań. Powinna stanowić wielozadaniowy, wysoce manewrowy pododdział lotniczy, zdolny do samodzielnego wsparcia wojsk lądowych na określonym kierunku czy też wyznaczonym obszarze. Jej organizacja, wyposażenie i wyszkolenie powinny umożliwiać wykonanie takich zadań jak: transport powietrzny żołnierzy, zapasów i sprzętu; ewakuację rannych – CASEVAC¹⁶; odzyskiwania załóg; zapewnienie powietrznego dowodzenia (*aerial mission command*) w ramach wsparcia połączonych zespołów bojowych; wsparcie FARP transportem powietrznym oraz zapewnienie kontroli ruchu lotniczego.

Na podstawie wskazanych zadań oraz wymagań w stosunku do lotnictwa wojsk lądowych na współczesnym i przyszłym polu walki przedstawiono przykładową strukturę organizacyjną 4 eskadry wsparcia działań (rys. 6). Oszacowano, że eskadra, aby była zdolna do wykonywania zadań zgodnie z przeznaczeniem, powinna się składać z następujących elementów: dowództwa i sztabu, kompanii dowodzenia (kdow), kompanii zabezpieczenia powietrznego dowodzenia (kzpd), kompanii śmigłowców transportowych (kśt), kompanii śmigłowców wielozadaniowych (kśw), kompanii obsługi technicznej (kot), wysuniętej kompanii wsparcia (wkw) oraz kompanii służb ruchu lotniczego (*Air-Traffic Services company* – *ATS company*).

Zadania i rola kompanii dowodzenia, kompanii obsługi technicznej oraz wysuniętej kompanii wsparcia w organizacji wszystkich eskadr lotniczych są takie same jak omówione wcześniej.

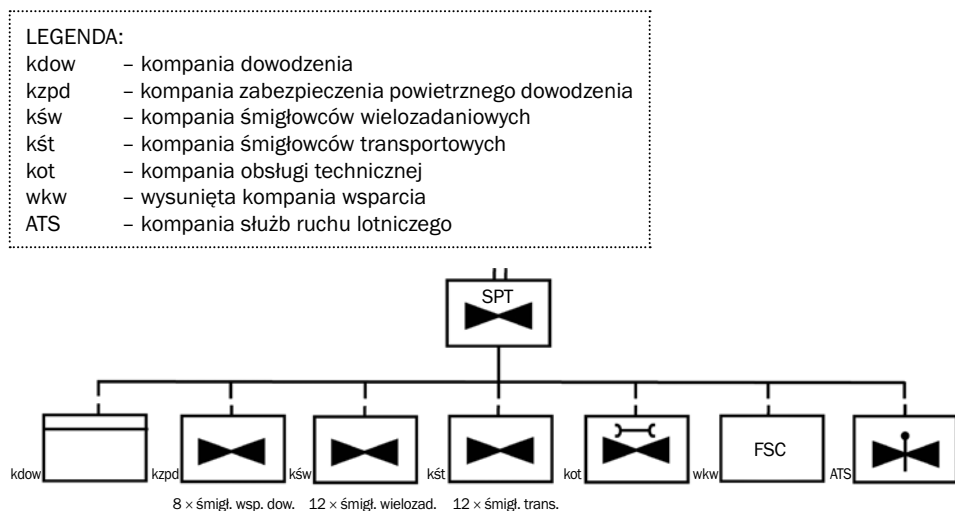
15 ATP 3-04 ..., op.cit., s. 2-6.

16 CASEVAC (*casualty evacuation*) – transport chorych bez nadzoru medycznego z rejonu działań do szpitali lub pomiędzy obiektami pomocy medycznej.



Rys. 5. Przykładowa struktura organizacyjna eskadry uderzeniowo-rozpoznawczej (eskadry mieszanej śmigłowców uderzeniowych i bezałogowych statków rozpoznawczych)

Źródło: Opracowanie własne autora



Rys. 6. Przykładowa struktura organizacyjna eskadry wsparcia działań

Opracowanie własne autora

Kompania zabezpieczenia powietrznego dowodzenia (kzpd) powinna się składać z dowództwa kompanii oraz dwóch plutonów wsparcia C3¹⁷. Wskazane jest, by każdy pluton był wyposażony w cztery śmigłowce z lotniczymi systemami dowodzenia i kierowania (A2C2S¹⁸) na pokładzie. Wymienione systemy umożliwiają dowodzenie wojskami w trakcie działań. Mogą być dodatkowo zintegrowane z innymi systemami wsparcia dowodzenia (np. Integrated Command and Control systems – ICC, Army Battle Command Systems – ABCSs)¹⁹, tym samym zapewniać dowódcom pełne zobrazowanie sytuacji taktycznej i dowodzenie siłami manewrowymi z wykorzystaniem odpowiednio zabezpieczonych radiostacji. Wykorzystanie systemów wsparcia dowodzenia i kierowania na śmigłowcach pozwala dowódcy maksymalnie zwiększyć mobilność i zarazem zachować dostęp do informacji oraz ciągłość dowodzenia w czasie operacji.²⁰

Kompania śmigłowców wielozadaniowych, złożona z dowództwa kompanii oraz trzech plutonów po cztery śmigłowce wielozadaniowe w każdym, może wykonywać wiele różnorodnych zadań, począwszy od transportu EFs²¹ jako Recovery vehicles²², przez osłonę śmigłowców transportowych (Rescue Escort – RESCORT²³) w czasie odzyskiwania załóg (PR), transport niewielkiej liczby żołnierzy i sprzętu, po ewakuację rannych czy też zwalczanie siły żywej i lekko opancerzonej przeciwnika.

Pożądane byłoby, aby kompania śmigłowców transportowych (kśt) składała się z dowództwa kompanii oraz trzech plutonów po cztery śmigłowce transportowe. Siły te i środki powinny być zdolne do wykonywania takich zadań jak transport żołnierzy, zapasów i sprzętu oraz ewakuacja rannych (CASEVAC). Śmigłowce transportowe mogą być również efektywnie wykorzystywane jako Recovery vehicles²⁴ w czasie odzyskiwania załóg, szczególnie podczas podebrania w większej liczbie personelu izolowanego lub na potrzeby transportu większej grupy EF. Za korzystne należy uznać wyposażenie kompanii w śmigłowce cysterny z rozszerzonymi systemami paliwowymi (Extended Range Fuel System – ERFS II), znane również jako FAT COW, mogące transportować paliwo w ramach operacji FARP²⁵. W wypadku ich braku, zapasy klasy IIIa i V w ramach zabezpieczenia FARP, jak również podczas

17 C3 (command, control and communication) – dowodzenie, kierownictwo i łączność.

18 A2C2S (army airborne command and control system) – lotniczy system dowodzenia i kierowania.

19 ICC, ABCSs – systemy wsparcia dowodzenia i kierowania działaniami (ICC – NATO, ABCSs – USA).

20 FM 3-04.113 *Utility and Cargo Helicopter Operations*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 7 December 2007, s. 1-12.

21 EFs (extraction forces) – zespół żołnierzy wyszkolonych i odpowiednio wyposażonych do identyfikacji, autentykacji, pomocy medycznej i podebrania izolowanego personelu podczas misji odzyskiwania załóg (PR – personnel recovery).

22 Recovery vehicles – śmigłowce transportujące EFs i izolowany personel w trakcie misji odzyskiwania załóg.

23 ACO Manual 080-071 *Personnel Recovery in NATO Operations*, Supreme Headquarters Allied Powers Europe, B-7010 SHAPE, Belgium, 09 February 2016, s. 67.

24 Ibidem, s. 65.

25 ATP 3-04.94 *Army Techniques Publication for Forward Arming and Refueling Points*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 26 January 2012, s. 2-20.

pozostałych operacji przerzutu cargo, mogą być transportowane na podwieszaniach śmigłowców transportowych przy zastosowaniu odpowiedniego sprzętu i procedur w ramach tzw. helicopter sling load operations²⁶ (operacji transportu powietrznego ładunku/sprzętu podwieszonego na specjalnych uprzężach/hakach do śmigłowców).

Kompania służb ruchu lotniczego ATS (Air Traffic Service), mimo że jest odpowiedzialna za zapewnienie kontroli ruchu lotniczego dla całości sił i środków brygady lotnictwa wojsk lądowych, została umiejscowiona w strukturze eskadry wsparcia działań. Takie rozwiązanie zastosowano również w jednostkach lotnictwa wojsk lądowych USA²⁷. W ten sposób uławniono zabezpieczenie logistyczne służb ruchu lotniczego oraz usprawniono proces dowodzenia z poziomu brygady. Aby umożliwić pełne wykonanie zadań kompanii ATS, w jej składzie powinny się znaleźć: pluton dowodzenia z sekcją obsługi łączności i nawigacji oraz pluton kontroli ruchu lotniczego z sekcją ruchu lotniczego (Tower) i sekcją radarową zbliżania (Ground Controlled Approach – GCA). Ponadto w strukturze kompanii powinny być umiejscowione służby informacji o przestrzeni powietrznej (Airspace Information Services – AIS) w składzie: centrum informacji o przestrzeni powietrznej (Airspace Information Center – AIC) oraz dwa taktyczne zespoły kontroli ruchu lotniczego²⁸. Taka organizacja kompanii ATS pozwala na zapewnienie kontroli ruchu lotniczego statków powietrznych brygady w głównym rejonie rozwinięcia sił oraz w taktycznych rejonach lądowań (np. FARP), gdzie ruch lotniczy jest intensywny, a także w korytarzach przelotu i rejonach działań zgodnie z parametrami środków kontroli przestrzeni powietrznej wskazanych w ACO²⁹.

Batalion wsparcia i zabezpieczenia (bwiz). Stanowi organiczny element brygady lotnictwa wojsk lądowych, pełni wszystkie funkcje logistycznego zabezpieczenia jej całego zakresu działań. Jest podstawowym pododdziałem logistycznego zabezpieczenia brygady powyżej poziomu eskadr lotniczych. Zapewnia obsługę naziemnego (pojazdów) i lotniczego (statków powietrznych) sprzętu wojskowego, zabezpieczenie teleinformatyczne, uzupełnianie środków materiałowych oraz zabezpieczenie medyczne brygady lotniczej. Ponadto uzupełnia zapasy zgodnie z planami brygadowymi dla wysuniętych kompanii wsparcia (Forward Support Companies – FSCs) i kompanii obsługi technicznych wchodzących w skład eskadr lotniczych. Ze względu na przeznaczenie struktura organizacyjna bwiz powinna obejmować: dowództwo i sztab batalionu, kompanię wsparcia, kompanię zaopatrzenia, kompanię zabezpieczenia teleinformatycznego oraz kompanię obsługi technicznej (rys. 7).

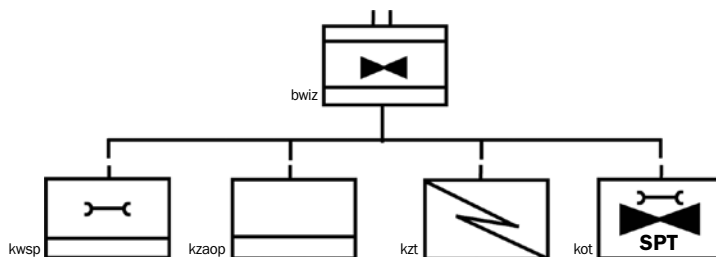
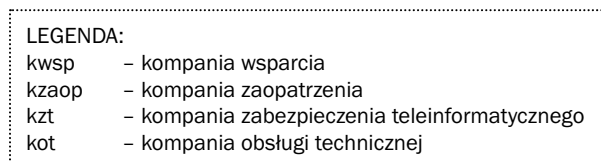
Dowództwo i sztab batalionu mają typową strukturę batalionu logistycznego, z sekcją dowódcy, sekcjami sztabu od S-1 do S-6 oraz sekcją wsparcia operacji. Dowództwo i sztab batalionu zapewniają dowodzenie i kierowanie (C2) oraz wsparcie administracyjne wszystkim organicznym pododdziałom batalionu. Ponadto zajmują się planowaniem, kierow-

26 TM 4-48.09 *Multiservice Helicopter Sling Load: Basic Operations And Equipment*, Headquarters Department of the Army United States Marine Corps Department of the Navy Department of the Air Force United States Coast Guard, Washington, D.C., 23 July 2012, s. 1-1.

27 ATP 3-04..., op.cit., s. 2-9, FM 3-04.113..., op.cit., s. 1-10.

28 FM 3-04.113..., op.cit., s. 1-13.

29 ACO (*airspace control order*) – rozkaz kontroli powietrznej.



Rys. 7. Przykładowa struktura organizacyjna batalionu wsparcia i zabezpieczenia

Opracowanie autora na podstawie: FM 3-04.111 *Aviation Brigades*, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 7 December 2007, s. 5-18.

niem i nadzorowaniem wsparcia logistycznego całej brygady lotnictwa. Potrzeby logistyczne są planowane i koordynowane w porozumieniu z S-4 brygady w trakcie procesu decyzyjnego.

Kompania wsparcia (kwsp) stanowi zabezpieczenie medyczne, a także umożliwia naprawę i obsługę pojazdów oraz ich odzyskiwanie w przypadku awarii. Kompania zaopatrzenia (kzaop) odpowiada za dostarczanie środków materiałowych do pododdziałów brygady we wszystkich klasach zaopatrzenia. Dysponuje siłami i środkami do ich przechowywania, transportu oraz dystrybucji. Kompania zabezpieczenia teleinformatycznego (kzt) przez całą dobę zabezpiecza działanie sieci teleinformatycznych dowództwa brygady i podległych jej pododdziałów oraz zapewnia ich ochronę, co obecnie ma duże znaczenie ze względu na zagrożenia w cyberprzestrzeni. Kompania obsługi technicznej (kot) zapewnia naprawę i obsługę statków powietrznych powyżej poziomu eskadr lotniczych. Kompania obsługi technicznej wykonuje głównie pośrednie usługi i naprawy statków powietrznych, ale może również wspierać pododdziały eskadr lotniczych w podstawowych obsługach i naprawach. Kompania zapewnia także logistyczne wsparcie środków brygady w postaci dostarczania części narzędzi do naprawy śmigłowców, bezzałogowych statków powietrznych oraz sprzętu kontroli ruchu lotniczego. Ponadto kontroluje jakość sprzętu oraz zarządza naprawami i usługami.

Działalność łącznikowa. Elementy łącznikowe w czasie pokoju nie odgrywają znaczącej roli, dlatego też w wielu przypadkach są traktowane marginalnie i nie przywiązuje się do nich większej wagi. Przykładem – brak komórek łącznikowych w strukturach wielu jednostek wojskowych, w których powinny one być, lub też, jeśli występują, są obsadzone żołnierzami niemającymi ani wiedzy, ani doświadczenia, niezbędnych do pełnienia funkcji oficerów łącznikowych. Powodem takiego stanu rzeczy w głównej mierze są narzucone ograniczenia etatowe przy tworzeniu struktur organizacyjnych jednostek wojskowych, a także

niedostateczna liczba personelu. W wielu wypadkach taka sytuacja może również wynikać z braku świadomości dowódców i ich sztabów, jak ważną rolę odgrywają elementy łącznikowe w czasie kryzysu i wojny podczas planowania i organizowania działań połączonych.

Dzięki bezpośredniej komunikacji działalność łącznikowa może znacząco złagodzić skutki braku interoperacyjności i przyczynić się do jedności wysiłku, integralności sił oraz wzajemnego wsparcia różnych komponentów. Działania łącznikowe są podejmowane na wszystkich etapach działalności, a także podczas rutynowych czynności wykonywanych przez poszczególne jednostki. Mają na celu ułatwienie i zachowanie swobody działalności oraz utrzymanie jej elastyczności³⁰.

Powszechne relacje między lotnictwem a siłami manewrowymi wojsk lądowych zwiększają skuteczność działań połączonych. Użycie elementów łącznikowych oraz wykorzystanie elementów brygad lotniczych (Brigade Aviation Element – BAE) jest istotne z punktu widzenia utrzymania wskazanych relacji³¹.

Element brygady lotniczej stanowi komórkę planistyczno-koordynacyjną ze składu brygadowego zespołu bojowego (BCT), której główną funkcją jest włączenie lotnictwa do planu/koncepcji działania dowódcy ugrupowania lądowego BCT. BAE skupia się na doradztwie dowódcy lądowemu w zakresie wykorzystania lotnictwa wojsk lądowych, wstępnym planowaniu użycia bezzałogowych systemów rozpoznawczych (UAS) oraz planowaniu i koordynowaniu wykorzystania przestrzeni powietrznej³². W trakcie szczegółowego planowania działań BAE ściśle współpracuje z brygadą lotnictwa lub wspierającymi lotniczymi siłami zadaniowymi. Współpracując z zespołami łącznikowymi lotnictwa (Aviation Liaison Teams – ALO), koncentruje się na synchronizowaniu działań lotnictwa wojsk lądowych.

Zespół łącznikowy lotnictwa reprezentuje wspierającą brygadę lotnictwa wojsk lądowych lub wspierające lotnicze siły zadaniowe na stanowisku dowodzenia wspieranych sił manewrowych, prowadząc szczegółowe planowanie i koordynując działania jednostek w czasie wykonywania zadania. W strukturze organizacyjnej dowództwa brygady lotnictwa wojsk lądowych powinien być uwzględniony zespół łącznikowy lotnictwa, umożliwiający koordynowanie operacji z przełożonym i/lub wspieranymi jednostkami manewrowymi wojsk lądowych.

Każda eskadra lotnicza również powinna mieć zespół łącznikowy lotnictwa jako organiczny element reprezentujący ją w celu umożliwienia, zgodnie z wytycznymi, planowania i prowadzenia operacji powietrzno-lądowych. Chociaż BAE spełnia wiele funkcji standardowo wykonywanych przez oficerów łącznikowych (Liaison officers – LNOs), to jednak zespół łącznikowy lotnictwa pozostaje istotnym elementem procesu decyzyjnego oraz operacji powietrzno-lądowej. LNOs uczestniczą w procesie decyzyjnym wspieranych jednostek, zapewniając podczas planowania integrację lotnictwa. Zapewniają wsparcie komponentowi lądowemu w trakcie opracowywania wariantów działania oraz informują macierzystą jednostkę o zadaniu i celu działania.

30 DT-3.2.2 Dowodzenie i kierowanie w działaniach lądowych, CDiSZ SZ, Bydgoszcz 2014, s. 260.

31 ATP 3-04.1..., op.cit., s. 1-1.

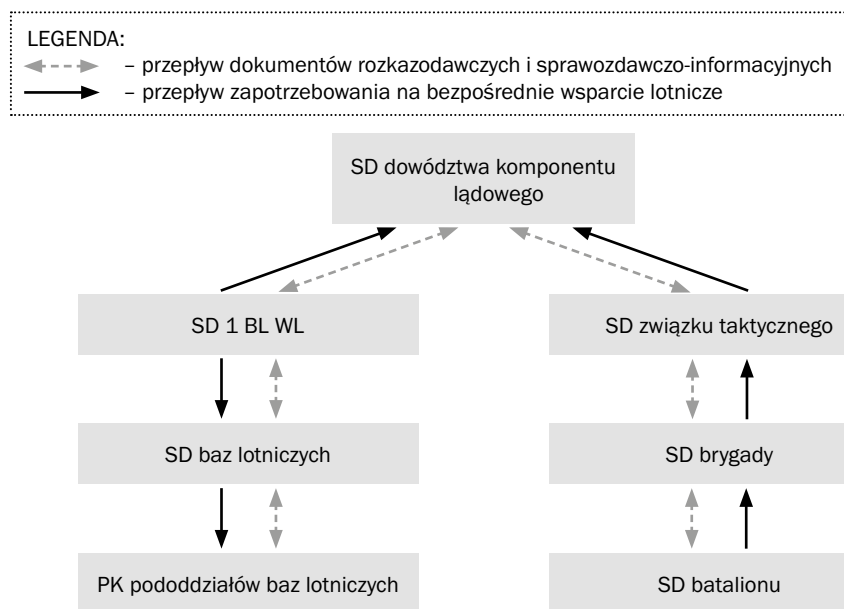
32 FM 3-04.111 Aviation Brigades, Headquarters Department of the Army, Washington, D.C., 7 December 2007, s. 2-13.

Dowódca eskadry lotniczej upoważnia LNOs do reprezentowania go i zapewnia środki do sprawnego funkcjonowania. LNOs utrzymują dwukierunkową łączność z macierzystą jednostką lotniczą i nie udostępniają większej liczby sił i środków do operacji, jak również nie zatwierdzają zmian w planie bez koordynacji z S-3 eskadry lotniczej lub dowódcą. Ponieważ bataliony oddziałów lądowych nie mają elementów brygady lotniczej, dowództwo brygady lotnictwa wojsk lądowych zazwyczaj wysyła do wspieranego batalionu zespół łącznikowy z eskadry lotniczej. Zespół ten powinien składać się z oficerów i podoficerów mających doświadczenie operacyjne w zakresie użycia sił i środków eskadry zgodnie z przeznaczeniem. Wykorzystanie LNO jest tymczasowe, do momentu ukończenia konkretnego zadania. Po ukończeniu zadania i powrocie członkowie zespołu łącznikowego lotnictwa wykonują inne czynności i funkcje, wspierając komórki organizacyjne stanowiska dowodzenia własnego pododdziału/zwiazku taktycznego.

Podsumowanie

Przyjęte w publikacji rozwiązania organizacyjne brygady lotnictwa wojsk lądowych pozwalają na wydzielenie od dwóch do trzech eskadr lotniczych/eskadrowych grup zadaniowych do wsparcia związków taktycznych walczących w pasie obrony. Ponadto umożliwiają utrzymanie od jednej do dwóch eskadr lotniczych/eskadrowych grup zadaniowych w odwodzie dowódcy komponentu lądowego w celu wsparcia oddziałów lądowych na kierunkach zagrożonych lub potęgowania uderzeń podczas kontruderzenia. Biorąc pod uwagę uwarunkowania współczesnego i przyszłego pola walki, część eskadr lotniczych lub stworzone na potrzeby konkretnych działań eskadrowe grupy zadaniowe zostaną podporządkowane dowódcom związków taktycznych. Przepływ informacji będzie się odbywał bezpośrednio na linii SD związku taktycznego—SD eskadry lotniczej/eskadrowej grupy zadaniowej lub SD brygadowego zespołu bojowego—SD eskadry lotniczej/eskadrowej grupy zadaniowej. Obecnie łańcuch dowodzenia jest znacznie wydłużony (rys. 8), a bazy lotnicze wchodzące w skład brygady lotnictwa wojsk lądowych mają silnie ograniczony potencjał i struktury organizacyjne, umożliwiające im jedynie działanie całością sił z jednego rejonu ześrodkowania. Teoretycznie jest możliwe wydzielenie z każdej z baz jednej eskadry śmigłowców do wsparcia związku taktycznego na innym kierunku. W praktyce organizacja baz lotniczych utrudnia takie działanie, ponieważ eskadry delegowane do tego rodzaju zadań tworzą wyłącznie piloci oraz mocno okrojone dowództwa i sztaby eskadr, a pozostały szeroko rozumiany personel (inżynieryjny, techniczny, zabezpieczający, strzelcy pokładowi itd.), śmigłowce oraz sprzęt pochodzą z innych pododdziałów baz. Z analizy potencjału bojowego baz lotniczych LWL wynika, że możliwości wydzielenia w inne rejonry eskadr lotniczych do zadań na oddzielnych kierunkach, przy jednoczesnym efektywnym działaniu baz z głównych rejonów ześrodkowania oraz utrzymaniu zdolności organizacji FARP na własne potrzeby operacyjne, są mocno ograniczone.

Zgodnie z założeniami organizacyjnymi brygady lotnictwa wojsk lądowych oraz koncepcją jej użycia informacje (np. zapotrzebowania na wsparcie lotnicze) będą przepływały bezpośrednio między elementami wspieranym a wspierającym, co znacznie skróci czas obiegu zapotrzebowań na wsparcie/danych oraz wyeliminuje potencjalne przekłamanie i zakłóce-



Rys. 8. Schemat przepływu informacji w obecnym łańcuchu dowodzenia

Opracowanie własne autora

nia. Przedstawione rozwiązania optymalizują koordynację użycia sił lotniczych na rzecz elementów wspieranych. Wykorzystanie zespołów łącznikowych lotnictwa (ALO) czy elementów brygad lotniczych (BAE) w strukturze organizacyjnej brygadowych zespołów bojowych pozwoli na pełne zintegrowanie manewrów sił lotniczych i lądowych jako połączonych zespołów uderzeniowych oraz na efektywne planowanie i organizowanie działań połączonych w rejonach odpowiedzialności dowódców związków taktycznych. W sytuacji podporządkowania eskadr lotniczych dowódcem dywizji zazwyczaj będą one usytuowane w obszarach tyłowych dywizji. Wpłynie to pozytywnie na proces koordynacji działań użytkowników przestrzeni powietrznej w rejonach odpowiedzialności dowódców związków taktycznych. Zgodnie z przyjętymi procedurami wykorzystania przestrzeni powietrznej w czasie kryzysu i wojny śmigłowce bojowe wykonują zazwyczaj loty poniżej poziomu koordynacyjnego (Coordination Level – CL) po standardowych trasach lotnictwa wojsk lądowych (Slow Aviation Asset Flying Routes – SAAFR) oraz tak jak bezzałogowe statki powietrzne w rejonach zastrzeżonych (Restricted Operating Zone – ROZ). Dowódcy mając najlepszą świadomość sytuacyjną oraz znając potrzeby i priorytety działań własnych wojsk, będą określali, które zadania należy wykonywać w pierwszej kolejności i w jakich rejonach, tym samym będą elastycznie zarządzali przestrzenią powietrzną w obszarze odpowiedzialności. Ułatwi i usprawni to również kierowanie działaniami połączonymi. Oczywiście ostateczne decyzje o wykorzystaniu przestrzeni powietrznej ze względu na planowane działania sił powietrznych będą podejmowane na poziomie dowództwa działań połączonych i określone w stosownych rozkazach.

Zaprezentowane struktury organizacyjne eskadr lotniczych w pełni umożliwiają działanie na oddzielnych kierunkach z różnych rejonów ześrodkowania. Dzięki właściwej organizacji, wyszkoleniu oraz wyposażeniu będą efektywnie wspierać połączone zespoły uderzeniowe. Eskadry, mając własne stanowiska dowodzenia, pododdziały dowodzenia, zasadniczy sprzęt wojskowy, załogi śmigłowców, operatorów bezzałogowych statków powietrznych, pododdziały obsługi technicznej oraz pododdziały logistyczne, będą zdolne do wykonywania zadań zgodnie z wojennym przeznaczeniem. Ponadto wysunięta kompania wsparcia będzie umożliwiała organizację wysuniętego punktu uzbrajania i tankowania śmigłowców (FARP). Utworzenie eskadr rozpoznawczo-uderzeniowych wyposażonych w śmigłowce uderzeniowe i bezzałogowe statki powietrzne pozwoli na wykonywanie zadań bojowych z wykorzystaniem mieszanych zespołów załogowych i bezzałogowych statków powietrznych (MUM-T). Zintegrowane działania manewrowe śmigłowców i bezzałogowych statków powietrznych spotęgują efekty uderzeń, działań rozpoznawczych i osłonowych wojsk własnych oraz zwiększą bezpieczeństwo załóg śmigłowców.

Przedstawiona organizacja eskadr lotniczych umożliwi również efektywniejsze szkolenie całego pododdziału w okresie pokoju. Dowódca eskadry będzie mógł prowadzić szkolenie pododdziału zgodnie z własną koncepcją, niezależnie od pozostałych pododdziałów brygady. Posiadanie w eskadrze lotniczej różnego personelu oraz sprzętu wojskowego pod jednym dowództwem pozwoli na zgrywanie całości pododdziału podczas codziennej działalności szkoleniowej oraz ćwiczeń. Bliski kontakt personelu umożliwi wymianę informacji oraz budowanie wzajemnego zrozumienia i zaufania.

Podsumowując, scharakteryzowane w artykule struktury organizacyjne brygady lotnictwa wojsk lądowych w czasie pokoju będą sprzyjały szkoleniu i przygotowaniu do działań bojowych, a w czasie kryzysu i wojny pozwolą na skuteczne wykonywanie zadań na współczesnym i przyszłym polu walki. Co więcej, umożliwią sprawne przejście na struktury wojennego systemu dowodzenia oraz dowodzenie pododdziałami w czasie kryzysu i wojny. ■

Operacje na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu COE CSW Kilonia. Perspektywy współpracy z AMW w Gdyni

kmrdr por. dr
RAFAŁ
MIĘTKIEWICZ

*Autor jest dyrektorem
Instytutu Operacji
Morskich Wydziału
Dowodzenia i Operacji
Morskich Akademii
Marynarki Wojennej.
Przez 11 lat służył
w 13 Dywizjonie
Trałowców. W jednostce
tej przeszedł wszystkie
szczeble okrętowej
kariery, od dowódcy
działu broni podwodnej
i artylerii
po dowódcę okrętu
(ORP „Śniardwy”).
Zainteresowania
poznawcze koncentruje
na działaniach
sił morskich,
wykorzystaniu
systemów
autonomicznych
w środowisku morskim
oraz bezpieczeństwie
morskim państwa.*

Autor omawia specyfikę operacji prowadzonych na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu NATO Center of Excellence, Confined and Shallow Waters (COE-CSW) Kilonia. Wskazuje płaszczyzny udziału Akademii Marynarki Wojennej w programie Wielonarodowej Kampanii Rozwoju Zdolności (Multinational Capability Development Camping – MCDC), w ramach którego rozwijany jest projekt prowadzenia operacji połączonych na akwenach ścieśnionych oraz płytkich.

Autor analizuje również problemy definicyjne akwenów litoralnych i ścieśnionych, a także charakteryzuje aspekty operacyjne działań, z uwzględnieniem związanych z nimi ograniczeń i zagrożeń. Pozwala to na określenie warunków osiągnięcia powodzenia (celów) działań w rejonach płytkowodnych i ścieśnionych. Zakres prac prowadzonych przez ośrodek ekspercki i jednocześnie think tank COE-CSW jest szeroki, a z punktu widzenia interesów marynarki wojennej i zadań stawianych przed nią – żywotny. W artykule zostały określone perspektywy współpracy obu instytucji.

SŁOWA KLUCZOWE

akweny ścieśnione, akweny płytkowodne, NCO CSC, AMW, COE CSW

Ocean wszechświatowy, poza znaczeniem geograficznym (morza pokrywają około 70% powierzchni naszej planety), w znaczący sposób wpływa na sposób prowadzenia wymiany towarowej ludzkości (około 90% dóbr jest przewożonych drogą morską). Z analiz wynika, że więcej niż połowa ludności Ziemi zamieszkuje rejony położone w odległości do 50 km od wybrzeży mórz i oceanów¹. Przewiduje się, że do 2025 roku liczba ta będzie dwa razy większa.

Szczególne znaczenie akwenów płytkowodnych i ścieśnionych wynika z faktu, że to właśnie przez te wody wiodą szlaki żeglugowe 75% ogólnej liczby statków floty światowej. W publikacjach NATO akweny ścieśnione i płytkowodne są określane jako Confined and Shallow Waters

1 T. Szubrycht, *Bezpieczeństwo morskie państwa. Zarys problemu*, Gdynia 2011, s. 9.

(CSW). Właśnie przez nie przebiegają morskie linie komunikacyjne (Sea-Lines of Communication – SLOCs), przy nich są posadowione porty morskie, a także elementy infrastruktury, takie jak: rurociągi podmorskie, platformy wiertnicze, kable telekomunikacyjne, farmy wiatrowe, terminale *off shore* i inne².

O dużym znaczeniu akwenów ścieśnionych i płytkowodnych dla możliwości operacyjnych państw NATO świadczy powołanie Wielonarodowej Kampanii Rozwoju Zdolności (Multinational Capability Development Campaign – MCDC). Kampania ma służyć rozwojowi zdolności niematerialnych, a więc tworzeniu koncepcji, dokumentów doktrynalnych, przeprowadzaniu badań i wypracowywaniu narzędzi szkoleniowych. Jeden z projektów realizowanych w ramach programu dotyczy wielonarodowych operacji połączonych prowadzonych na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych (Joint and Combined Operations in and from Confined and Shallow Waters). Chodzi zwłaszcza o zdefiniowanie sposobów wykorzystania nowoczesnych technologii. Nadrzędnym celem wspólnej działalności jest osiągnięcie interoperacyjności w przyszłych działaniach³.

Rejony płytkowodne oraz akweny ścieśnione mają wyjątkowe znaczenie dla wielu dziedzin ludzkiej działalności w wymiarze globalnym, regionalnym i lokalnym. W tym systemie szczególną rolę odgrywają porty morskie, stanowią bowiem punkty węzłowe łączące elementy żeglugi oceanicznej, pełnomorskiej czy kabotażowej, gdzie każda z nich ma swój początek i koniec. Ze względu na zachowanie ciągłości i prawidłowy rozwój wymiany towarowej oraz możliwości eksploatacji złóż bogactw naturalnych ważną staje się problematyka zagwarantowania bezpieczeństwa na tych kluczowych dla ludzkości akwenach morskich.

Potencjał morski marynarki wojennej jest wykorzystywany w środowisku morskim, rozumianym jako obszar oceanów i mórz wraz z rejonami przybrzeżnymi, obejmującym przestrzeń nawodną, podwodną i powietrzną. Każdą przestrzeń charakteryzują określone uwarunkowania prawne, polityczne, gospodarczo-ekonomiczne oraz społeczne⁴. W zależności od charakteru działań i zobowiązań obszary działań Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej (MW RP) dzielą się na⁵:

- w narodowym systemie obrony:
 - Strefę Obrony MW – o powierzchni około 32 500 km², pokrywającą się z polskimi obszarami morskimi, podzieloną równoleżnikowo na przybrzeżną strefę obrony (pas o szerokości 20 mil morskich wzdłuż wybrzeża) oraz morską strefę obrony (sięgającą na północy granicy przybrzeżnej strefy obrony do zewnętrznej granicy Strefy Obrony MW);
 - Obszar Operacyjnego Zainteresowania MW (OOZMW) – obejmujący akweny wraz z przestrzenią powietrzną Morza Bałtyckiego, Cieśnin Bałtyckich oraz wschodnią i północ-

2 Maritime Situational Awareness, from fragmented sea surveillance to coordinated maritime situational awareness, COE, MARSEC COE, CJOS COE, BTB, 2015, s. 14.

3 K. Pruszek, *Udział Polski w Wielonarodowej Kampanii Rozwoju Zdolności (MCDC)*, „Biuletyn Systemu Rozwoju Koncepcji i Eksperymentowania” 2015 nr 2, s. 5.

4 *Prowadzenie operacji przez Marynarkę Wojenną. DD/3.1*, Gdynia, 2010, s. 13.

5 *Ibidem*, s. 21.

ną część Morza Północnego wraz z państwami leżącymi nad wymienionymi akwenami oraz siły zbrojne i ich operacyjne rozmieszczenie;

- w sojusznicznym systemie obrony i reagowania kryzysowego: obszar północnoatlantyki (lądowy, morski i powietrzny) na północ od zwrotnika Raka;
- w stabilizacyjnych i humanitarnych działaniach międzynarodowych: dowolny obszar geograficzny.

Jako główne zadanie sił marynarki wojennej wskazuje się jednak obronę terytorium Polski lub udział w obronie kolektywnej NATO⁶.

Instytut Operacji Morskich prowadzi badania nad wpływem zmiennych aspektów operacyjnych, determinujących skuteczność i efektywność działań na akwenach morskich. Głównym celem artykułu jest przedstawienie problematyki działań na akwenach ścieśnionych i płytkowodnych w ujęciu COE-CSW pod kątem kierunków rozwoju myśli wojskowej. Ponadto wyjaśnienia wymagają sporne sformułowania odnoszące się do akwenów przybrzeżnych, litoralnych i ścieśnionych. Studia nad tą problematyką mogą w wysokim stopniu przełożyć się na walor praktycznej przydatności. Pozwolą wyodrębnić zbiór zagrożeń i następnie przedstawić cele działań niezbędne do osiągnięcia powodzenia operacji.

W artykule został zarysowany zakres potencjalnej współpracy Akademii Marynarki Wojennej z Center of Excellence, Confined and Shallow Waters (COS-CSW) Kilonia, pełniącym rolę think tanku w dziedzinie objętym tematyką opracowania. Dialog ten jest konieczny w sytuacji wciąż trwających dyskusji o kształcie floty. Pozwala na czerpanie wiedzy fachowej od partnerów z NATO. Zadania zdefiniowane w dokumentach doktrynalnych i rekomendacje dotyczące rozwoju sił morskich nakreślone w *Strategicznej koncepcji bezpieczeństwa morskiego RP* muszą zostać skonkretyzowane w propozycje konstrukcji okrętów odpowiednich (pod względem konstrukcji, systemów uzbrojenia oraz wyposażenia pokładowego) do zadań. Dlatego Akademia Marynarki Wojennej jest zainteresowana zacieśnianiem bilateralnej współpracy z COS-CSW, której potencjalne obszary są omówione w artykule.

Akweny litoralne i ścieśnione

W charakterystyce rejonów przybrzeżnych (w dokumencie DD/3.1 przyjęto określenie „litoral waters”) należy uwzględnić szczególne i różnorodne warunki środowiska, takie jak: kształt linii brzegowej, hydrografia, częstotliwość ruchu morskiego, bliskość obszarów zurbanizowanych, klimat, warunki lodowe oraz możliwości oddziaływania innych rodzajów wojsk. Wymienione czynniki są uwzględniane w procesie planowania działań jako możliwe determinanty sukcesu operacji. Mowa o działaniach z kierunku morza o charakterze ofensywnym lub defensywnym⁷. Specyfikę działań na tego rodzaju akwenach dostrzeżono w US Navy, o czym świadczy budowa serii specjalistycznych jednostek – Littoral Combat Ship (LCS).

6 Taktyka Marynarki Wojennej, DT-3.1.1 (G), t. 1. Instrukcje i procedury, Bydgoszcz, 2016, s. 34.

7 Prowadzenie operacji..., op.cit., s. 45.

Litoral (łac. *litus* – wybrzeże) – to przybrzeżna strefa wód i pas dna w zbiornikach wodnych do głębokości 200 m⁸. W dosłownym tłumaczeniu oznacza strefę przybrzeżną, przyległą do brzegu. W znaczeniu geograficznym strefa litoralna definicyjnie jest ograniczona najwyższym (przypływ) i najniższym (odpływ) zasięgiem wód morskich. W terminologii militarnej Stanów Zjednoczonych przyjęto podział strefy litoralnej na dwa obszary, określone mianem segmentów. Pierwszy segment obejmuje przestrzeń od strony morza do linii brzegowej. Kontrolowanie tej strefy jest koniecznym warunkiem wsparcia operacji lądowej (*from the sea*). Drugi segment rozpościera się w głąb lądu od linii brzegowej. Przestrzeń tę ograniczają możliwości obrony oraz wsparcia prowadzonych w niej działań z kierunku morza. Taki sposób zdefiniowania granic jest mało precyzyjny i ogólnikowy. Nie uwzględnia szeregu elementów, w tym geograficznych, występujących w obu segmentach. Głównym czynnikiem warunkującym wielkość obszaru litoralnego będą możliwości i ograniczenia zaangażowanych na nim sił⁹.

Z przytoczonych definicji może wynikać, że rejonami litoralnymi są wszystkie akweny ograniczone głębokością rzędu 200 m, niezależnie, czy znajdują się one w pobliżu wybrzeży własnych, czy potencjalnego przeciwnika. W krajowej literaturze przedmiotu działania prowadzone w rejonach litoralnych są odnoszone wyłącznie do operacji prowadzonych na obszarach morza przyległych do lądu innego niż własne wybrzeże.

W rozważaniach nad akwenami litoralnymi wskazuje się na ograniczenia dotyczące szerokości rejonu litoralnego. Nie rozpatrując aspektu prawnego, a jedynie biorąc pod uwagę charakter potencjalnego przeciwnika (np. asymetrycznego), uznaje się, że szerokość rejonu od brzegu morza sięga maksymalnie 50 mil morskich w głąb morza¹⁰. Wartość tę należy uznać za umowną ze względu na zmienny charakter współczesnych zagrożeń. Przykładem może być piractwo morskie. Z analizy działań piratów somalijskich na akwenie Zatoki Adeńskiej w ostatnich latach wynika, że zasięg ich procederu stopniowo się zwiększał. Pozwalało na to zastosowanie przez piratów większych jednostek jako tzw. statków baz. Strefa zagrożenia atakami powiększyła się od 165 mil morskich w 2005 roku do 1300 mil morskich w 2011 roku¹¹.

Elementami wpływającym na szerokość strefy są także zasięg oddziaływania środków rażenia oraz możliwości wykrycia i wskazania celów (zastosowanie bezzałogowych statków powietrznych – BSP) z kierunku lądowego (kilka–kilkadziesiąt kilometrów w przypadku artylerii oraz kilkadziesiąt–kilkaset kilometrów w przypadku baterii rakiet przeciwokrętowych).

Akweny ścięśnione (*confined waters*) są to akweny, które ze względu na swoje rozmia-ry geograficzne (ze szczególnym uwzględnieniem szerokości) oraz głębokość ogranicza-

8 Litoral, hasło w: sjp.pwn.pl/szukaj/litoral.html [dostęp: 5.07.2018].

9 *Department of Defence Dictionary of Military and Associated Terms, JP 1-02, 2010 (as amended through 2015)*, s. 144.

10 K. Rokiciński, *Wybrane zagadnienia z zakresu prowadzenia działalności przez siły morskie w rejonach litoralnych*, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2006 nr 2 (165), s. 121.

11 *Expansion of pirate operations*, www.globalsecurity.org/military/world/para/images/map-pirates-2011.jpg [dostęp: 5.07.2018].

ją swobodę manewrowania jednostek nawodnych i podwodnych oraz w pewnym zakresie ograniczają możliwość wykorzystania zgromadzonych na pokładzie okrętu sensorów i efektorów. Ogólnie chodzi o wody cieśnin, kanałów, zwężeń, archipelagów. Prędkość przemieszczania się okrętów na tego rodzaju akwenach może być znacznie ograniczana, nawet o 60%¹².

Akweny płytkowodne (*shallow waters*) – zgodnie z APP-6 są to akweny o głębokości od 10 do 200 m¹³. Dla odróżnienia akweny bardzo płytkie (*very shallow waters*) to akweny o głębokości wody poniżej 10 m. W niektórych opracowaniach można spotkać określenie *surf zone* (strefa przyboju, obszar morza, od którego rozpoczyna się załamywanie fal morskich, sięgający od linii styku wody i lądu)¹⁴. Akweny płytkowodne z powodu ograniczeń istotnych dla nawigacji morskiej i bojowego użycia uzbrojenia (broni podwodnej) wpisują się w definicję akwenów ścieśnionych. Rozmiary geograficzne cieśnin, kanałów, przestrzeni powietrznej (góry, klify, itp.) oraz środowisko dolnej półsfery (toń wodna, ukształtowanie i typ dna) – to elementy odgrywające główną rolę w procesie planowania i prowadzenia działań morskich.

Akweny ścieśnione i płytkowodne są definiowane przez COE-CSW jako akweny litoralne, na których działania obu stron – zarówno sprzymierzeńców, jak i przeciwnika – są ograniczone ze względu na takie czynniki, jak: niewielka głębokość, cieśniny, wybrzeża o poszarpanej, nierównej linii brzegowej (szkiery, wybrzeża fiordowe, ferdowe, ferdowe, klify), wody archipelagowe wraz z niewielkimi wyspami, akweny pływowe, ławice oraz błądy podwodne o kształcie i formie często zmiennych pod wpływem prądów pływowych i/lub wiatrowych. Definicja obejmuje także te wybrzeża, z których przeciwnik może prowadzić działania przeciwko siłom koalicji¹⁵.

Aspekty operacyjne prowadzenia działań na akwenach płytkowodnych i ścieśnionych

Siły marynarki wojennej są jednym z instrumentów prowadzenia polityki państwa, z uwzględnieniem akwenów ważnych dla jego interesów i bezpieczeństwa. W wymiarze narodowym bliskimi akwenami o żywotnym znaczeniu dla Polski są¹⁶: Morze Bałtyckie z Cieśninami Duńskimi, morza: Północne, Norweskie i Śródziemne z przyległymi do nich obszarami atlantyckimi, a także Morze Czarne oraz wody Arktyki.

Działania marynarki wojennej mogą być prowadzone samodzielnie lub w ramach operacji połączonej. Działania sił okrętowych i lotnictwa morskiego są to działania na morzu zmierzające do osiągnięcia kontroli morza lub dominacji w celu wsparcia operacji połączonej.

12 M. Vego, *On littoral warfare*, "Naval War College Review", Spring 2015, Volume 68, Number 2, s. 38.

13 AAP-6, *Słownik terminów i definicji NATO*, (2014), s. 356.

14 Ibidem, s. 379.

15 *Prospective Operations in Confined and Shallow Waters*, Study Paper, Centre of Excellence for Operations in Confined and Shallow Waters, Kiel 2015, s. 1.

16 *Strategiczna koncepcja bezpieczeństwa morskiego Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa–Gdynia 2017, s. 16.

Siły te mogą prowadzić także, w ramach operacji połączonej, działania z kierunku morza związane z projekcją siły z morza¹⁷.

Prowadzenie działań oznacza zaś użycie sił morskich (w ujęciu ofensywnym i defensywnym) na wodach akwenów ścieśnionych i płytkowodnych i wiąże się z licznymi ograniczeniami, między innymi takimi jak¹⁸:

- większe ryzyko zagrożeń minamiorskimi i środkami dywersji podwodnej [w warunkach mniejszej efektywności sensorów obserwacji podwodnej (nasilenie zjawisk refrakcji i rewerberacji, wzrost ilości szumów) oraz ograniczonej swobody nawigowania zagrożenie się zwiększa];

- akweny ścieśnione ograniczają manewrowanie, zmniejszają możliwości efektywnego wykorzystania środków wykrycia i rażenia;

- akweny archipelagowe zwiększają prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożeń asymetrycznych, znacznie ograniczają swobodę manewrowania, ograniczają możliwości użycia sensorów (pasywnych i aktywnych przez zakłócenia w pracy radarów, zmniejszenie zasięgów wykrycia, identyfikacji czy śledzenia celów) i efektorów;

- akweny pływowe, ławice i płytkie błądy ograniczają swobodę manewrowania;

- wybrzeże o nierównomiernym kształcie, z licznymi wysepkami, zatokami, o stromych brzegach utrudnia budowę tzw. świadomości sytuacyjnej w obszarze morskim (Maritime Situational Awareness – MSA);

- działania w akwenach rzek z estuarium wymagają odpowiedniego wyposażenia oraz taktyki.

Konkludując, operowanie na tego rodzaju akwenach określonej klasy okrętów może być zbyt niebezpieczne z punktu widzenia ich ochrony, a ryzyko związane z porażeniem jednostek, wykluczeniem ich z walki, a nawet utratą niemożliwe do zaakceptowania.

Podczas działań w akwenach CSW należy brać pod uwagę wiele czynników, często skorelowanych, między innymi takich jak¹⁹:

- zagrożenie brzegowymi wyrzutniami rakietowymi i bateriami artyleryjskimi;

- zagrożenia środkami nawodnymi wykorzystującymi ukształtowanie linii brzegowej, np. niewielkimi szybkimi jednostkami uderzeniowymi (Fast Attack Crafts – FAC, Fast Inshore Attack Crafts – FIAC);

- zagrożenie okrętami podwodnymi;

- zagrożenie lotnictwem bazowania brzegowego;

- zagrożenie minamiorskimi;

- zagrożenie grupami dywersyjnymi (w tym podwodnymi);

- zagrożenie współczesnymi pociskami przeciwokrętowymi klasy woda–woda i powietrze–woda (możliwość programowania punktów zwrotu, omijania wysp, ataku z wielu kierunków);

- zagrożenie improwizowanymi środkami w postaci łodzi RHIB (Rigid Hull Inflatable Boats), skuterów wodnych oraz innych jednostek z różnych kierunków;

17 *Taktyka Marynarki Wojennej...*, op.cit., s. 37.

18 *Prospective Operations in Confined...*, op.cit., s. 13.

19 *Ibidem*, s. 14.

- łatwość wykrycia z kierunku brzegu i dokładne określenie pozycji prowadzenia własnych działań;
- dookreśny charakter wielu zagrożeń;
- duże nasilenie ruchu jednostek o różnym przeznaczeniu (jednostki rybackie, komercyjne i rekreacyjne, promy, jednostki pasażerskie, samoloty i śmigłowce o różnym przeznaczeniu);
- występowanie lokalnych niesprzyjających zjawisk hydrometeorologicznych (sejsze).
- sztuczne wyspy, elementy infrastruktury wydobywczej (terminale, platformy wiertnicze, farmy rybackie);
- sensory do obserwacji środowiska morskiego (hydrofony do nagrywania ssaków morskich);
- bliskość mediów, możliwość stwarzania zagrożeń.

Ograniczone możliwości wczesnego wykrycia symptomów zagrożenia i klasyfikacji celów powodują, że czas na reakcję i przeciwdziałanie jest krótki. Dlatego systemy i załogi muszą być stale utrzymywane w stanie gotowości, choć i to nie daje pewności, że czas na wykrycie zagrożenia i jego wyeliminowanie będzie wystarczająco długi.

Siły wykonujące zadania na akwenach CSW są podatne zwłaszcza na zagrożenia konwencjonalne oraz elementy charakterystyczne dla działań hybrydowych, występujących jednocześnie lub jedno po drugim. Ze względu na niewielką odległość od linii brzegowej szczególne znaczenie mają zagrożenia asymetryczne [impro wizowane ładunki wybuchowe (Improvised Explosive Devices – IED), ataki samobójcze]. Okręty przebywające w pobliżu brzegu mogą być narażone na cyberataki wymierzone w systemy wsparcia dowodzenia oraz systemy nawigacyjne (GPS) czy łączności (fonicznej i przesyłania danych).

Przyszłe konflikty w strefie CSW zapewne będą się charakteryzowały krótkim czasem trwania i dynamicznym narastaniem oraz intensywnością działań. Przewiduje się znaczne straty wśród personelu i sprzętu wojskowego oraz w pobliskich elementach infrastruktury (w tym osiedli ludzkich). Należy wziąć pod uwagę wzmożone konwencjonalne zmagania zbrojne z użyciem różnorodnych środków bojowych, przenikane działaniami asymetrycznymi.

Strony konfliktu, świadome tego, że znajdujące się na akwenie elementy krytyczne mają znaczenie dla bezpieczeństwa nawigacji (stacje referencyjne, oznakowanie nawigacyjne, latarnie morskie, elementy infrastruktury portowej), bezpieczeństwa wydobycia strategicznych surowców naturalnych (rafinerie nadmorskie, platformy wiertnicze, terminale przeładunkowe, rurociągi), a także komunikacji (podwodne linie komunikacyjne) czy innych (farmy wiatrowe, mosty i tunele podmorskie), będą dążyły z jednej strony do ochrony licznych, rozmieszczonych na znacznych przestrzeniach obiektów i zapewnienia ich niezakłóconego funkcjonowania, z drugiej zaś do zadania maksymalnych zniszczeń, uzyskania efektu medialnego oraz paraliżu komunikacyjnego przeciwnika. Przewiduje się, że w przyszłości konflikty na akwenach CSW będą się charakteryzowały²⁰:

- niespotykaną dotychczas złożonością (duża liczba aktorów-stron i zagrożeń skupionych na niewielkiej przestrzeni, mających wpływ na duże populacje);

20 Ibidem, s. 32.

– brakiem jasnego wskazania przeciwnika (heterogeniczna mieszanka licznych stron, nie zawsze ze sobą połączonych, reprezentujących odmienne interesy, często nieobecnych fizycznie w regionie lub oficjalnie nieprzyznających się do tej obecności, zwykle realizujących swoje interesy za pomocą stron trzecich);

– powszechnym wykorzystaniem środków bezzałogowych, autonomicznych (jako elementów ograniczenia zagrożenia personelu pokładowego, zmniejszenia kosztów, zwiększenia wydajności siły, a także jako elementów umożliwiających ataki z powietrza, wody i spod jej powierzchni);

– obniżeniem poziomu symetrii w działaniach bojowych [przeciwnik nieujawniający struktur odpowiednich do własnych (siły bez jasnego podporządkowania), ale dysponujący uzbrojeniem na tym samym lub zbliżonym poziomie, znający taktyczne zasady jego wykorzystania];

– zwiększeniem tempa działań, dynamizmem oraz częstą zmianą sytuacji taktycznej i operacyjnej bez odpowiednio wczesnego powiadomienia operujących sił;

– stopniowym zwiększeniem się liczby ofiar (uderzenia w formie powtarzających się ataków, w krótkim czasie, gwałtownych i z użyciem zaawansowanego technologicznie uzbrojenia);

– zurbanizowanym środowiskiem prowadzenia operacji (bezpośrednie sąsiedztwo miast portowych, miejsc eksploatacji surowców naturalnych itp.);

– przeciążeniem informacją (wraz z elementami szumu informacyjnego, niepotwierdzonych danych, wymagających sprawdzenia, fałszywych danych);

– zacieraniem się odrębności działań w obszarach militarno-cywilnym i publiczno-prywatnym oraz suwerenności państwowej [działalność sektora prywatnych firm ochroniarskich (Private Maritime Security Company – PMSC) w systemie bezpieczeństwa morskiego (Maritime Security – MS)].

Ze względu na wymienione ograniczenia przyszłe działania na akwenach CSW będą wymagały osiągnięcia określonych celów, między innymi²¹:

– nielimitowanego dostępu do: morskiej części przestrzeni Global Commons, rejonu działań (Area of Operation – AOO) oraz kluczowych elementów infrastruktury brzegowej.

– swobody: prowadzenia działań, wykonywania manewru, osiągnięcia, wzmocnienia i przejmowania inicjatywy oraz nawigowania;

– zapewnienia ochrony: handlu morskiego i morskich linii komunikacyjnych (SLOCs), zasobów o szczególnej wartości, elementów morskiej infrastruktury krytycznej (IK) usytuowanych na morzu i lądzie, sieci komputerowych oraz technologii przeznaczonych do zabezpieczenia i wsparcia operacji militarnych;

– osiągnięcia zdolności do: prowadzenia działań w dowolnym rejonie geograficznym świata, panowania na wrogich akwenach CSW, kontrolowania morza (*sea control*) w wymiarze lokalnym, prowadzenia efektywnego rozpoznania i powiadamiania o sytuacji morskiej (MSA) oraz zbrojnej odpowiedzi w odpowiedniej skali (środki współmierne do zagrożeń), jednak w sposób decydujący o sukcesie (np. podejmowanie decyzji przez jednego dowódcę w wypadku zagrożeń typu militarnego i terrorystycznych).

21 Ibidem, s. 33.

– egzekwowania: sprawowania rządów przez struktury państwowe, przestrzegania przepisów prawa międzynarodowego oraz zasad bezpieczeństwa morskiego.

– wsparcia akcji prowadzonych na brzegu, a także odpowiedzi na działania z kierunku lądowego.

Aspekt operacyjny obejmuje liczne zagadnienia prowadzenia działań na akwenach płytkowodnych i ścieśnionych. Wymienione elementy składowe determinują zakres misji i wykonywanych zadań, nakładając na siły gromadzone na teatrze działań liczne ograniczenia. Różnorodność zagrożeń w rejonie potencjalnych działań będzie zmuszała dowódców do wprowadzania wysokich poziomów zagrożeń dla jednostek i poważnie ograniczała elementy swobody wynikające z właściwości jednostki. Wpłynie także na dobór odpowiednich środków. Z analizy operacji „Sea Storm” (1998) oraz wejścia USS „Tripoli” i USS „Princeton” na pojedyncze miny wynika, że typowe elementy podejmowane podczas działań ukierunkowanych na odmowę korzystania z morza mogą przynosić wymierne korzyści w postaci dotkliwych strat zadawanych stronie przeciwnej²².

Przeprowadzenie analiz środowiska operacyjnego działań prowadzonych na akwenach płytkowodnych i ścieśnionych pozwoli na uzyskanie w miarę pełnej (zagrożenia mają charakter dynamiczny) świadomości charakteru akwenu, potencjalnych zagrożeń oraz własnych możliwości ze szczególnym uwzględnieniem istniejących ograniczeń. Zdeterminowane cele operacji na akwenach CSW, sprowadzające się do odpowiedzi na pytanie o pożądany skutek, przełożą się na konkretne działania i misje, do których jednostki będą musiały być w odpowiedni sposób przygotowane (sprzętowo, materiałowo).

Zadania COE-CSW

NATO Center of Excellence, Confined and Shallow Waters (COE-CSW) w Kilonii za swoje hasło przyjęło łacińską sentencję *Nemo slus satis sapit* (nikt sam nie jest dostatecznie mądry). Misją tej placówki jest przede wszystkim dostarczenie członkom Sojuszu oraz krajom stowarzyszonym z COE-CSW wsparcia w formie wszelkiego rodzaju ekspertyz dotyczących działań w akwenach ścieśnionych oraz płytkowodnych, z uwzględnieniem zwłaszcza rozwoju nowoczesnych technologii. Zasadnicze zadanie dotyczy problematyki transformacji Sojuszu. Strukturalnie COE jest podzielone na kilka pionów funkcyjnych, które zajmują się²³:

– wypracowywaniem koncepcji i tworzeniem doktryn (*concepts and doctrine branch*). W procesie ciągłego dostosowywania sił do zmieniających się realiów i ewoluujących zagrożeń uwaga jest koncentrowana na elementach transformacji w ujęciu działań na akwenach płytkowodnych i ścieśnionych. Zadanie COE polega na wysuwaniu pomysłów koncepcyjnych służących wypracowaniu wspólnych dokumentów doktrynalnych. Ryzyko dla własnych sił jest szacowane oraz możliwe metody wdrażania nowych rozwiązań są wska-

22 R. Miętkiewicz, *Zagrożenia spod wody*, „Przegląd Sił Zbrojnych” 2015 nr 4, s. 84.

23 Centre of Excellence for Operations in Confined and Shallow Waters [online], www.coecsw.org/our-coe/our-structure [dostęp: 5.07.2018].

zywane drogą uwzględniania luk w stosowanych rozwiązaniach, w ujmowaniu nowych wyzwań. Szczątkowo są opracowywane optymalne zasady użycia potencjału (techniki wojskowej).

– problematyką wyszkolenia i analiz (Training And Alalysis Branch – TA). Pion ten zajmuje się obszarami wyszkolenia, edukacji oraz rozwoju. Wykonuje także zadania z zakresu analiz i szeroko rozumianego zbierania doświadczeń LL (*lessons learned*)²⁴. Dostrzega rolę edukacji i wyszkolenia żołnierzy jako głównych czynników utrzymania gotowości do podejmowania działań oraz utrzymania odpowiednio wyszkolonych kadr. COE CSW przyczynia się do ewaluacji Stałych Zespołów Sił Obrony Przeciwminowej NATO, dostarczając niezbędnych fachowych ekspertyz. Centrum wspiera organizowanie i przeprowadzanie ćwiczeń sił NATO („Trident”, „Northern Coast”), opracowując scenariusze ćwiczeń oraz inicjując wprowadzanie do ćwiczeń konkretnych epizodów. Obecne na ćwiczeniach komórki kontrolne mają okazję na bieżąco śledzić działania wojsk i obserwować skutki podejmowanych decyzji. Obserwacje poczynione w czasie ćwiczeń są w późniejszym czasie analizowane. Rezultatem tych działań jest wdrażanie rozwiązań mających na celu wypracowanie odpowiednich działań naprawczych;

– organizacją sztabu i kontaktów zewnętrznych (Staff Organisation and External Relations Branch – SE). Partnerami COE-CSW Kilonia są:

- The Allied Maritime Command (MARCOM) in Northwood (Wielka Brytania);
- The Combined Joint Operations from the Sea (CJOS) COE (Norfolk, USA);
- The Naval Mine Warfare (NMW) COE (Ostenda, Belgia);
- The Centre for Maritime Research and Experimentation – CMRE (La Spezia, Włochy);
- Bundeswehr University (Monachium, Niemcy);
- European University Viadrina (Frankfurt nad Odrą, Niemcy);
- Institute for Security Policy – ISPK (Kilonia, Niemcy).

Centrum współpracuje również z wieloma innymi wojskowymi partnerami zarówno z obszaru Niemiec, jak i Europy, takimi jak:

- 1 Flotilla, Kilonia (Niemcy)²⁵,
- Bundeswehr Technical Centre for Ships and Naval Weapons (WTD 71), Eckernförde,
- NATO Maritime Interdiction Operational Training Centre (NMIOTC), Souda Bay (Grecja);
- Maritime Security (MARSEC) COE, Istanbuł (Turcja).

Możliwości współpracy COE CSW z AMW

Ze względu na specyfikę polskiego wybrzeża, przewagę wód o niewielkiej głębokości, dużą liczbę portów morskich Marynarka Wojenna RP zacieśnia współpracę z ośrodkiem w Kilonii, podjętą w 2016 roku. Prace projektowe prowadzone przez COE-CSW mają podstawowe znaczenie dla morskiego bezpieczeństwa państwa. Współpraca i aktywne uczest-

24 Krajowym odpowiednikiem jest System Wykorzystania Doświadczeń.

25 Dyrektor COE-CSW jest jednocześnie dowódcą 1 Flotyli.

nictwo w przedsięwzięciach koncepcyjnych dotyczących rozwoju sił morskich NATO, ze zwróceniem uwagi na specyficzny charakter Morza Bałtyckiego, może przynieść rozliczne korzyści, jeśli chodzi o przyszłość sił morskich, zasady wykorzystania nowego typu uzbrojenia oraz wypracowywanie wspólnych dokumentów z uwzględnieniem specyfiki podejścia poszczególnych krajów.

Dla ośrodka dydaktycznego (AMW) pozyskiwanie wiedzy źródłowej jest ważne z kilku powodów. Po pierwsze, pracownicy naukowo-badawczy mają okazję do prowadzenia ciekawych badań z zakresu obronności, dotyczących bieżących problemów sił morskich. Po drugie, Akademia Marynarki Wojennej jako uczelnia odpowiedzialna za kształcenie wysoko kwalifikowanych kadr oficerskich (na studiach, kursach i w trakcie ćwiczeń) daje szansę na pozyskanie najnowszej wiedzy wojskowej, zwłaszcza z dziedziny bojowego użycia uzbrojenia, czyli taktyki. Udział w projektach dotyczących aspektów bezpieczeństwa morskiego, np. bezpieczeństwa portów i morskich obiektów infrastruktury krytycznej, może być wykorzystany przez podmioty gospodarki morskiej oraz służby odpowiedzialne za utrzymanie bezpieczeństwa. Udział w projektach to także doskonały sposób na zdobycie wiedzy pozwalającej na wypracowanie własnych rozwiązań, uwzględniających specyfikę narodową, przez wdrażanie innowacyjnych projektów oraz prowadzenie prac z udziałem narodowych ośrodków naukowych i przemysłu.

Wszystko to ma duże znaczenie w świetle przystąpienia Sił Zbrojnych RP do programu Wielonarodowej Kampanii Rozwoju Zdolności (MCDC). Chodzi o konstruktywny wkład polskich wojskowych w prace zespołów projektowych MCDC, co ma się przyczynić do zwiększenia interoperacyjności partnerów koalicyjnych, a także o uwzględnienie interesu kraju w opracowywanych dokumentach. Ponadto celem jest śledzenie najnowszych koncepcji i technologii, udoskonalanie narzędzi rozwoju zdolności Sił Zbrojnych RP oraz wykorzystanie istniejących rozwiązań. Jednym z projektów, w którym Polska partycypuje w roli obserwatora, jest program dotyczący operacji połączonych prowadzonych na akwenach ograniczonych i płytkowodnych.

Projekty realizowane we współudziale COE-CSW w Kilonii obejmują wiele obszarów istotnych z punktu widzenia rozwoju polskiej marynarki wojennej. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy²⁶:

- zwalczanie zagrożeń wynikających z użycia morskich improwizowanych ładunków wybuchowych (Maritime/Waterborn Improvised Explosive Device – MIED/WBIED). Jako akweny szczególnie narażone na użycie ładunków wybuchowych w środowisku morskim wskazuje się wody litoralne, cieśniny, rejony kotwicowisk, torów podejściowych oraz porty morskie. W 2012 roku COE zorganizowało pierwsze warsztaty robocze z udziałem specjalistów z 13 krajów NATO. Działania te dowodzą znaczenia COE jako instytucji eksperckiej, mającej potencjał do integrowania specjalistów i wypracowywania rozwiązań określonych problemów;

- znaczenie autonomicznych pojazdów podwodnych (Autonomous Underwater Vehicles – AUV) w działaniach przeciwminowych. W ostatnim czasie kilkanaście marynarek wojennych spośród państw NATO wprowadziło pojazdy bezałogowe nowych generacji. Włochy

26 Centre of Excellence for Operations in Confined and Shallow Waters [online], www.coecsw.org [dostęp: 5.07.2018].

zwróciły się do COE o opracowanie studium wykorzystania platform bezzałogowych oraz stworzenie jednolitych dokumentów doktrynalnych. Chodzi także o wskazanie kierunków dalszego rozwoju AUV i rozpoczęcie prac legislacyjnych;

- zagadnienia z zakresu ochrony wojsk (Force Protection – FP), będące jednym z elementów ochrony przed zagrożeniami terrorystycznymi (Defence Against Terrorism – DAT). Prace skutkowały wprowadzeniem konkretnych procedur, które są udoskonalane podczas ćwiczeń morskich. Wnioski z posiedzeń grup roboczych znajdują odzwierciedlenie w zapisach dokumentów normatywnych wdrażanych przez poszczególnych członków Sojuszu;

- ochrona portów morskich (Harbor Protection – HP) jako obiektów ważnych ze względu na prowadzenie działań morskich oraz transport morski. Część prac była poświęcona możliwości wykrywania i zwalczania autonomicznych pojazdów podwodnych operujących na akwenach portów (także kotwicowisk i torów podejściowych). Wypracowane przez lata procedury i rozwiązania sprzętowe były sprawdzone w praktyce podczas ćwiczeń „Northern Coasts” (NOCO) w latach 2013 i 2014;

- opracowanie podwodnego systemu identyfikacji „swój–obcy” dla okrętów podwodnych (Identification of Friendly Submarines – IFS). System na wzór działającego nad powierzchnią wody systemu IFF (Identification of Friendly or Foe) ma zagwarantować okrętom wojennym państw NATO szybką i jednoznaczną identyfikację własnego (NATO-wskiego) okrętu podwodnego. W celu budowy obrazu sytuacji podwodnej wszystkie obiekty podwodne muszą być odpowiednio wcześniej wykryte, zlokalizowane, śledzone, sklasyfikowane oraz zidentyfikowane. Już na etapie klasyfikowania echa jest wymagane gromadzenie danych umożliwiających nadanie mu odpowiedniego statusu w celu oszacowania potencjalnego zagrożenia. Dzięki wyposażeniu w podwodny system identyfikacji „swój–obcy” wykryty okręt podwodny mógłby natychmiast potwierdzić swoją przynależność. Zależność ta ma działać także w drugą stronę;

- wzrost zagrożeń bezpieczeństwa u bezpośrednich granic Europy, a także na samym kontynencie przekłada się na potrzebę redefiniowania założeń wielonarodowych operacji połączonych na wodach płytkich i w akwenach ścieśnionych. Wynikiem prac ma być wypracowanie podstaw niezbędnych do zaplanowania oraz prowadzenia wielonarodowej operacji połączonej w obszarze CSW;

- poznanie środowiska morskiego, ze szczególnym uwzględnieniem czynników bezpośrednio wpływających na prowadzenie działań, utrzymanie pożądanego poziomu bezpieczeństwa, transportu i ekonomii. Centrum w Kilonii, zgodnie z wytycznymi MARCOM, prowadzi prace nad dokumentami doktrynalnymi uwzględniającymi doświadczenia zdobyte podczas misji „Operation Ocean Shield” (OOS) czy „Operation Active Endeavour” (OAE). Ma to służyć opracowaniu zasad bojowego użycia sprzętu wojskowego (taktyki) i wypracowaniu odpowiednich procedur operatorskich dla załóg okrętów;

- projekt *NATO Urbanisation Concept*. Zgodnie z przewidywaniami do 2025 roku około 60% populacji naszej planety, czyli 6 mld ludzi, będzie zamieszkiwało tereny wysoce zurbanizowane. Proces ten pociągnie za sobą zagęszczenie linii komunikacyjnych. Dla nowych społeczeństw zamieszkujących megametropolie charakterystyczne będzie wielkie zapotrzebowanie na dobra, w związku z czym transport drogą morską stanie się kluczowym elementem łańcucha dostaw. Wraz z rozwojem miast wzrośnie ich znaczenie jako

potencjalnego, przyszłego pola walki. Dla sił Sojuszu zadanie przeprowadzenia operacji w terenie zurbanizowanym stanie się kompleksowym wyzwaniem. Zmuszone one będą do podjęcia zarówno konwencjonalnych działań bojowych na wielką skalę, jak i działań humanitarnych oraz operacji pokojowych. Przy tym działania te trwać mogą jednocześnie w różnej skali i z różnym nasileniem. Zasadnicze znaczenie dla wypracowania efektywnych rozwiązań ma zrozumienie trendów, jakie pojawiają się w najbliższej przyszłości (do roku 2035).

Podsumowanie

Działania na akwenach płytkowodnych oraz ścieśnionych są dla współczesnych sił morskich dużym wyzwaniem. W ostatnich latach znaczenie tego typu akwenów jeszcze bardziej się zwiększyło i na te wody został przesunięty główny ciężar działań. Przewiduje się, że to właśnie strefa przybrzeżna będzie odgrywała kluczową rolę w przyszłych konfliktach i kolejnych operacjach militarnych. Dostrzec można jednak tendencje niektórych państw (Chiny, Rosja) do rozbudowy floty oceanicznej w celu wytworzenia przeciwwagi dla hegemonii US Navy w tej dziedzinie.

Akweny płytkowodne i ścieśnione należy uznać za szczególny morski teatr działań, z różnymi obostrzeniami, a nawet zakazami oraz ograniczeniami, a także z szerokim spektrum zagrożeń. Poziom ryzyka użycia określonych rodzajów uzbrojenia na tych wodach jest znacznie wyższy niż na wodach otwartych. Biorąc pod uwagę znaczenie akwenów ścieśnionych i litoralnych dla handlu i funkcjonowania światowej gospodarki, uznaje się, że to właśnie na wodach CSW będą realizowane istotne epizody, wymagające fizycznej obecności sił morskich różnego przeznaczenia. Milan Vego podkreśla, że akweny litoralne stanowią poważne wyzwanie, ale jednocześnie oferują wiele możliwości wykorzystania ich cech do osiągnięcia sukcesu prowadzonych działań. Jako jeden z kluczowych elementów sukcesu są wskazywane założenia teoretyczne wykorzystania sił morskich w tym specyficznym środowisku. Ich rozwój pozwoli na przygotowanie sił do realizacji misji, które wymuszają bliską współpracę między poszczególnymi rodzajami sił marynarki oraz komponentami wielonarodowymi. Cele działań prowadzonych na akwenach litoralnych pozostają bowiem takie same jak w wypadku wód otwartych, istnieje jednak zasadnicza różnica w sposobach ich osiągnięcia²⁷. ■

27 M. Vego, *On littoral...*, op.cit., s. 30.

Zjawisko najemnictwa w czasie wojny na Ukrainie

Bezpośrednią przyczyną kryzysu ukraińskiego, który z czasem przerodził się w wojnę, była polityka zachodnia Ukrainy oraz chęć podpisania umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską. Spotkało się to ze sprzeciwem Federacji Rosyjskiej. W działania zbrojne, które toczą się na terytorium Ukrainy, zaangażowane są nie tylko oficjalne siły stron konfliktu, lecz także najemnicy.

Autorka analizuje zjawisko najemnictwa w wojnie rosyjsko-ukraińskiej, jego przyczyny oraz skutki. Zwraca uwagę na status najemników w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego.

SŁOWA KLUCZOWE

najemnictwo, Ukraina, Federacja Rosyjska, wojna, prywatne firmy wojskowe

Z konfliktem na Ukrainie łączą się takie zjawiska jak przekształcenia na scenie politycznej tego państwa i zmiana kursu jego polityki zagranicznej, zaangażowanie oficjalnych sił państwowych oraz aktorów niepaństwowych, nieregularne metody prowadzenia konfliktu zbrojnego, a także działania dezinformacyjne podejmowane przez strony konfliktu. Wojna w tym europejskim kraju jest następstwem wydarzeń na Majdanie, aneksji Krymu przez Federację Rosyjską oraz powstania dwóch samowzających państw: Ługańskiej Republiki Ludowej i Donieckiej Republiki Ludowej. Bezpośrednią przyczyną kryzysu i wojny na Ukrainie była polityka wschodnia Unii Europejskiej oraz chęć podpisania z władzami ukraińskimi umowy stowarzyszeniowej. Zbliżenie się Ukrainy do struktur Europy Zachodniej wpłynęłoby w sposób długofalowy na politykę nie tylko tego państwa, lecz także Rosji.

Celem artykułu jest analiza zjawiska najemnictwa w kontekście wydarzeń zachodzących na wschodzie Ukrainy oraz określenie skutków zaangażowania najemników w konflikt rosyjsko-ukraiński. W badaniach nad motywem wykorzystania w walce zarówno przez Ukrainę, jak i Rosję najemników oraz cudzoziemców zastosowano metodę decyzyjną. Pozwoliła ona również na wskazanie konsekwencji takiej decyzji ośrodków politycznych w obu krajach. W zrozumieniu kontek-

mgr
**MARLENA
POKRZYWIŃSKA**

*Doktorantka
w Instytucie Studiów
Międzynarodowych
Uniwersytetu
Wrocławskiego.
Absolwentka kierunków
bezpieczeństwo
narodowe oraz
bezpieczeństwo
międzynarodowe UW.
Zainteresowania
badawcze koncentruje
na prywatyzacji
bezpieczeństwa,
a także na
zagadnieniach
prawnych związanych
z działalnością
prywatnych firm
wojskowych oraz ze
statusem kontraktorów.*

stu prawnego wykorzystania sił innych niż oficjalne w konflikcie ukraińskim pomocna okazała się metoda instytucjonalno-prawna. Natomiast w celu zbadania różnic w podejściu Rosji i Ukrainy do obcych sił walczących dla obu państw zastosowano metodę porównawczą.

W rozważaniach nad prywatyzacją wojny należy zwrócić uwagę na najemników i ich kontraktorów – pracowników prywatnych firm wojskowych (Private Military Companies). Z usług tych ostatnich państwa korzystają coraz chętniej. Tendencję do prywatyzowania sfery bezpieczeństwa dało się zauważyć już na początku XXI wieku. Czynniki, które na to wpłynęły, omówił Marcin Lasoń¹. Pojęciem szeroko rozumianej prywatyzacji wojny na świecie zajmują się badacze z różnych ośrodków naukowych, tacy jak: Rolf Uesseler, Jóhann Ásmundsson, Deborah Avant, Peter Warren Singer, Scott Fitzsimmons. W Polsce badania nad tym zagadnieniem prowadzi między innymi Marek Madej i Marcin Terlikowski².

Geneza konfliktu rosyjsko-ukraińskiego

Od upadku ZSRR Ukraina stanowi ważny element w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Dla polityków z Kremla celem strategicznym jest utrzymanie tego państwa w rosyjskiej strefie wpływów. Przesądza o tym jego geostrategiczne położenie. Ambicje rosyjskich polityków nie pozwalają na pozostawienie Ukrainy samej sobie oraz na jej zbliżenie do instytucji Europy Zachodniej. Kreml traktuje Ukrainę bowiem jako terytorium zależne od Federacji Rosyjskiej, a w przekonaniu rosyjskich ideologów polityka obu państw powinna być tożsama. Rosyjscy politycy odrzucają możliwość usamodzielnienia się Ukrainy – prowadzenia przez nią polityki proeuropejskiej, ponieważ wiązałoby się to ze spadkiem znaczenia Rosji na arenie międzynarodowej. Ponadto oba kraje są ze sobą silnie powiązane religią, historią, kulturą i językiem. To tylko umacnia kremlowskich decydentów w myśleniu o Ukrainie jako rosyjskiej strefie wpływów.

O tym, że Rosja uzurpuje sobie prawo do kierowania polityką zewnętrzną Ukrainy, świadczy wypowiedź wiceprzewodniczącego Komisji ds. Obrony i Bezpieczeństwa Rady Federacji Rosji Franca Klinewicza dla agencji RIA Novosti. Polityk odpowiedział na apel sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga skierowany do Rosji, by kraj ten pozwolił swoim sąsiadom na przystąpienie do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Klinewicz, znany z radykalnie nacjonalistycznych poglądów, odpowiedział, że władze Federacji Rosyjskiej posuną się do wycelowania broni, wliczając w to broń jądrową, w dowolne obiekty NATO,

1 M. Lasoń, *Prywatne przedsiębiorstwa wojskowe a bezpieczeństwo energetyczne w drugiej dekadzie XXI w.*, „Kwartalnik Bellona” 2017 nr 1, s. 179–180.

2 Vide: R. Uesseler, *Wojna jako usługa. Jak prywatne firmy wojskowe niszczą demokrację*, Warszawa 2008; J. Ásmundsson, *The privatization of war*, The University of Akureyri Faculty of Law and Social Sciences, Final Assignment in Modern Studies 2007; D. Avant, *Prywatyzacja bezpieczeństwa*, w: *Studia bezpieczeństwa*, P. Williams (red.), Kraków 2012; P.W. Singer, *Corporate warriors: the rise and ramifications of the privatized military industry*, „International Security” 2001/2002, Vol. 25 No. 3; S. Fitzsimmons, *A culture of war: explaining military performance in asymmetric conflicts involving mercenary forces*, University of Calgary, Department of Political Science, 2010; M. Madej, *Prywatne firmy wojskowe – implikacje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2008 nr 1/2, t. 37; M. Terlikowski, *Prywatne firmy wojskowe w amerykańskiej operacji stabilizacji Iraku*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Materiały Studialne” 2008 nr 9.

które będą zagrażały bezpieczeństwu Rosji³. Podobnego zdania jest Wiktor Ozerow, przełożony Kłinczewicza, przewodniczący Komisji ds. Obrony i Bezpieczeństwa Rady Federacji Rosji. Stwierdził on, że w związku z amerykańską obecnością w Europie Wschodniej oraz rozmieszczeniem raketowego systemu obrony na Starym Kontynencie, Rosja będzie dążyła do wzmocnienia obrony powietrzno-kosmicznej przy swojej zachodniej granicy⁴. Co prawda opinie te nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska władz kraju, są jedynie prywatnymi poglądami obu mężczyzn. W doktrynie wojennej Rosji jasno określono, że broń jądrowa może być użyta w przypadku ataku na Federację Rosyjską bronią jądrową bądź bronią masowego rażenia, bądź bronią konwencjonalną⁵. Rosja nie sięgnie więc po tak radykalne środki jak broń jądrowa, dopóki nie dojdzie do agresji na jej terytorium ze strony innych podmiotów stosunków międzynarodowych.

Wydarzenia na Majdanie były wyrazem woli uniezależnienia się ukraińskiego społeczeństwa od Federacji Rosyjskiej, a także chęci rzeczywistego samostanowienia – wzorem państw Europy Zachodniej – jako państwo demokratyczne. Gdy w listopadzie 2013 roku Ukraina miała podpisać umowę stowarzyszeniową z Unią Europejską, ówczesny prezydent Wiktor Janukowycz wstrzymał proces stowarzyszeniowy⁶. Janukowycz, który dał się poznać jako polityk prorosyjski, był niechętny jakimkolwiek próbom zmiany kursu polityki zagranicznej Ukrainy. Doszło do wielomiesięcznych demonstracji społeczeństwa ukraińskiego niezadowolonego z podjętej przez prezydenta decyzji. W lutym 2014 roku obalono prezydenta (uciekł z kraju w obawie o własne życie), a trzy miesiące później wybrano nowe władze państwowe⁷.

Ukraińscy politycy rozpoczęli prace nad zmianami ustawodawstwa. Między innym zniesli ustawę o podstawach językowych, na mocy której uprzywilejowany status miały języki mniejszości narodowych mieszkających w dużych skupiskach na Ukrainie. Wywołało to oburzenie nie tylko strony rosyjskiej, lecz także węgierskiej, słowackiej, rumuńskiej i bułgarskiej⁸. Mniejszości te poczuły się zagrożone działaniami nowej władzy w kraju. Konflikt jeszcze bardziej się zaostrzył po referendum na Krymie, które przeprowadzono 16 marca 2014 roku. Prawie 97% głosujących opowiedziało się za Federacją Rosyjską, co dało Rosji możliwość aneksji Półwyspu Krymskiego⁹. Wydarzenia na półwyspie wzmo-

3 R. Szoszyn, *Rosyjski polityk: uderzymy bombą atomową*, „Rzeczpospolita” [online], 25.11.2016, <http://www.rp.pl/Polityka/311259903-Rosyjski-polityk-Uderzymy-bomba-atomowa.html#ap-1> [dostęp: 3.12.2017].

4 Ibidem.

5 *Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej*, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego [online], wersja HTML pliku, <https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/DoktrynaFederacjiRosyjskiej.pdf> [dostęp: 3.11.2017].

6 R. Zięba, *Ukraina jako przedmiot rywalizacji między Zachodem a Rosją*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2015 nr 3, s. 9.

7 Ibidem.

8 R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje kryzysu ukraińskiego*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2014 nr 2, t. 50, s. 18.

9 P. Bajor, *„Operacja” Krym – aneksja półwyspu i jej konsekwencje*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2014 z. 2, s. 46.

gły zaniepokojenie społeczności międzynarodowej, jednak brak jej zdecydowanych działań spowodował, że Rosja poczuła się bezkarna. Miało to konsekwencje w następnych miesiącach.

Mimo referendum, którego wyniki zostały odrzucone przez społeczność międzynarodową, Krym w świetle prawa międzynarodowego wciąż jest częścią Ukrainy¹⁰. Ukraina utraciła nie tylko Krym, lecz także kontrolę nad częścią obwodu donieckiego i ługańskiego. Władzę przejęli w nich separatyści i proklamowali republiki – Doniecką i Ługańską¹¹. Działania władz rosyjskich nie znalazły zrozumienia u państw zachodnich. Obecność żołnierzy rosyjskich oraz ingerowanie w politykę wewnętrzną Ukrainy jest postrzegane jako akt agresji na suwerenne państwo, które ma prawo samodzielnie podejmować decyzje dotyczące funkcjonowania własnego kraju. Działania Rosji godzą w demokrację i tradycję dobrosąsiedzkich relacji państw zachodnich.

Unia Europejska oraz Stany Zjednoczone postanowiły zapobiec eskalacji konfliktu na Ukrainie i za bezprawne działania Rosji na terytorium ukraińskim zastosowały przeciwko niej sankcje. Uderzyły one w rosyjską gospodarkę¹². W odwecie Rosja zastosowała sankcje wobec krajów Europy Zachodniej, głównie wymierzone w unijny sektor rolniczo-spożywczy¹³.

Dla Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej ważne było pokazanie, że działania Rosji nie są akceptowalne na arenie międzynarodowej, natomiast sankcje miały zmusić rosyjskich polityków do zaprzestania ingerencji w wewnętrzną sytuację Ukrainy. Politycy europejscy i amerykańscy obawiają się, że nieostrożna polityka wobec Rosji może doprowadzić do rozprzestrzenienia się konfliktu na inne kraje. Nieprzewidywalność polityki zagranicznej Rosji budzi obawy zarówno państw europejskich, jak i USA oraz Kanady, ponieważ zostały naruszone podstawy ładu międzynarodowego.

18 stycznia 2018 roku Rada Najwyższa Ukrainy przyjęła ustawę, której artykuł 4 zawiera zapis o zapewnieniu niezależności, jedności i integralności terytorialnej Ukrainy, odzyskaniu kontroli nad tymczasowo okupowanymi terytoriami w obwodach donieckim i ługańskim oraz o przywróceniu ładu konstytucyjnego na tych terytoriach. W ustawie wskazano Federację Rosyjską jako kraj okupujący, odpowiedzialny za naruszenie ochrony ludności cywilnej¹⁴. Negatywna i ostra reakcja Rosji na ustawę może być uznana za pretekst do wznowienia aktywnej fazy wojny rosyjsko-ukraińskiej. Zapis o reintegracji okupowanych terytoriów z Ukrainą może zaostriżyć wojnę w Donbasie, tym bardziej że zbiegło się to z możliwą

10 K. Sobczyk, *Konflikt na Ukrainie – porażka czy szansa dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE?*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2015 nr 33, s. 49.

11 F. Bryjka, *Rosyjska wojna zastępcza w Donbasie*, „Ante Portas – Studia nad Bezpieczeństwem” 2016 nr 1(6), s. 203.

12 R. Zięba, *Międzynarodowe implikacje...*, op.cit., s. 19.

13 M. Raś, E. Szkop, *Stosunki Rosja – Unia Europejska po kryzysie*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2014 z. 5, s. 54.

14 *Pro osoblivosti deržavnoï polityki i z zabezpečennâ deržavnogo suverenitetu Ukraïni na timčasovo okupovanih teritoriiâh u Donec'kij ta Lugans'kij oblastâh* [online], wersja HTML pliku, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/2268-19/page> [dostęp: 2.03.2018].

sprzedażą Ukrainie amerykańskiej broni śmiertelności, w tym systemu przeciwpancernego Javelin¹⁵. Rosja może poczuć się zagrożona, co wpłynie na jakość i kierunek dalszych działań wojennych na wschodzie Ukrainy.

Najemnicy uczestnikami wojny na Ukrainie

Wojna hybrydowa na wschodzie Ukrainie nie wpisuje się wyłącznie w kategorię regularnego konfliktu zbrojnego. Sama nazwa wskazuje na łączenie wielu metod działań zbrojnych: działań regularnych, niekonwencjonalnych, cybernetycznych prowadzonych nie tylko przez państwa, lecz także przez podmioty pozapaństwowe¹⁶. Ukraina została zaatakowana przez siły rosyjskie oraz najemników wspierających rosyjską armię. Od początku konfliktu na Ukrainie żołnierze rosyjscy ukrywali swoją tożsamość, działali poza normami prawa międzynarodowego. Takie działanie wpisuje się w rosyjską wojnę informacyjną. Tak zwane zielone ludziki, które pojawiły się na Ukrainie, skrywały między innymi żołnierzy regularnych sił zbrojnych Rosji bez oznaczeń wojskowych i państwowych¹⁷. Nie ulega wątpliwości, że oddziały separatystów są wspierane przez rosyjskich wojskowych, którzy wykorzystują w czasie konfliktu zdobyte w wojsku umiejętności, wiedzę i doświadczenie.

Mimo że Rosja nie przyznaje się do uczestnictwa swoich obywateli w działaniach zbrojnych, Kremlowi zarzuca się werbowanie, finansowanie, zaopatrywanie i szkolenie najemników biorących udział w walkach na terytorium Ukrainy¹⁸. Rekrutowaniem zajmują się komisje wojskowe oraz organizacje zrzeszające weteranów. Najemnicy są wyposażeni w stary sprzęt radziecki oraz szkoleni na rosyjskich poligonach. Ich wynagrodzenie wynosi 60–150 tys. rubli na miesiąc w zależności od doświadczenia i umiejętności¹⁹. Obecność najemników, nierzadko byłych wojskowych, może wpłynąć negatywnie na konflikt rosyjsko-ukraiński nie tylko ze względu na nielegalny charakter ich działalności, lecz przede wszystkim na fakt, że kierują się oni głównie korzyściami materialnymi. W rezultacie najemnicy będą wykonywać usługi dla tego zleceniodawcy, który zapłaci najwięcej.

Ukraina, słabsza gospodarczo i militarnie od Rosji, musiała poczynić odpowiednie kroki, by móc przeciwstawić się interwencji wojskowej państwa ościennego. W tym celu Rada Najwyższa Ukrainy zalegalizowała służbę obcokrajowców w szeregach armii ukraińskiej. Decyzję umotywowano chęcią zwiększenia zdolności bojowych sił zbrojnych oraz redukcją

15 Rosja: „Ukraina przygotowuje się do nowej wojny!”. W Kijowie uchwalono nowe prawo, „Najwyższy Czas!” [online], 18.01.2018, <http://nczas.com/2018/01/18/rosja-ukraina-przygotowuje-sie-do-nowej-wojny-w-kijowie-uchwalono-nowe-prawo> [dostęp: 2.03.2018].

16 Ł. Skoneczny, *Wojna hybrydowa – wyzwania przyszłości? Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” (wydanie specjalne) 2015, s. 42, <http://www.abw.gov.pl/pl/pbw/publikacje/przeglad-bezpieczenstwa-4/1213>, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego-WYDANIE-SPECJALNE.html [dostęp: 30.09.2017].

17 V. Vassilenko, *The 2014 war: an endeavor for a comprehensive analysis*, 2014, „Ukrainian American Bar Association” [online], Nov 13–16 2014, <http://www.uaba.org/page-839619/3168090> [dostęp: 4.01.2018].

18 Ibidem.

19 F. Bryjka, *Rosyjska wojna zastępcza...*, op.cit., s. 210.

możliwych strat osobowych i finansowych, wynikających z działań zbrojnych na wschodzie kraju. Tego samego dnia uchwalono też ustawę, która symplifikuje procedury uzyskania obywatelstwa przez obcokrajowców służących w armii ukraińskiej²⁰. W ten sposób Ukraina odcięła się od zarzutów o wykorzystywaniu najemników podczas konfliktu z Rosją. Obcokrajowcy po pierwsze otrzymują obywatelstwo Ukrainy, a po drugie stają się członkami sił zbrojnych, czyli stroną konfliktu. Obcokrajowcy służący w armii ukraińskiej nie spełniają kryteriów artykułu 47 *I Protokołu dodatkowego do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r.*, które określają, kogo można nazwać najemnikiem:

2. Określenie „najemnik” dotyczy każdej osoby, która:

- a) Została specjalnie zwerbowana w kraju lub za granicą do walki w konflikcie zbrojnym;
- b) Rzeczywiście bierze bezpośredni udział w działaniach zbrojnych;
- c) Bierze udział z działaniami zbrojnymi głównie w celu uzyskania korzyści osobistej i otrzymała od strony konfliktu lub w jej imieniu obietnicę wynagrodzenia materialnego wyraźnie wyższego od tego, które jest przyręczone lub wypłacane kombatantom mającym podobny stopień i sprawującym podobną funkcję w siłach zbrojnych tej strony;
- d) Nie jest obywatelem strony konfliktu ani stałym mieszkańcem terytorium kontrolowanego przez stronę konfliktu;
- e) Nie jest członkiem sił zbrojnych strony konfliktu;
- f) Nie została wysłana przez państwo inne niż strona konfliktu w misji urzędowej jako członek sił zbrojnych tego państwa²¹.

W świetle międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych (MPHKZ) najemnicy nie mają prawa do statusu kombatanta i jeńca wojennego, co wiąże się z brakiem ochrony. Należy przypomnieć, że najemnictwo zostało zakazane między innymi przez *International Convention against the Recruitment, Financing and Training of Mercenaries*, której stroną jest Ukraina²². Według raportu grupy roboczej ONZ z 2016 roku, działania obcokrajowców (m.in. z Polski, Białorusi, Francji, Gruzji i Hiszpanii), którzy pomagają Ukraińcom, nie są umotywowane korzyściami materialnymi, ponieważ wielu najemników musi sobie zapewnić jedzenie, umundurowanie oraz wyposażenie obronne ze względu na brak finansowania przez Ukrainę²³.

20 Vide: *Ukaz prezidenta Ukraini Pro Polożennâ pro prohodžennâ vijs'kovoï službi u Zbrojnih Silah Ukraini inozemcâmi ta osobami bez gromadânstva*, [online], wersja HTML pliku, <http://zakon2.rada.gov.ua/laws/show/248/2016?lang=en> [dostęp: 22.02.2018]; *Zakon Ukraini pro vnesennâ zmin do statti 9 Zakonu Ukraini „Pro gromadânstvo Ukraini” Sodo vstanovlennâ sprošenogo porâdku prijnâttâ do gromadânstva Ukraini inozemciv ta osib bez gromadânstva, âki prohodât' vijs'kovu službu u Zbrojnih Silah Ukraini* [online], wersja HTML pliku, <http://zakon5.rada.gov.ua/laws/show/ru/957-19> [dostęp: 22.02.2018].

21 *I Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskich z 12 sierpnia 1949 r.*, Genewa, 8 czerwca 1977 r. http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/i_pd.pdf [online], wersja HTML pliku [dostęp: 7.01.2018].

22 *International Convention against the Recruitment, Financing and Training of Mercenaries*, United Nations General Assembly [online], 4 December 1989, <https://ihl-databases.icrc.org/ihl/INTRO/530?OpenDocument> [dostęp: 7.01.2018].

23 *Report of the Working Group on the use of mercenaries as a means of violating human rights and impeding the exercise of the right of peoples to self-determination on its mission to Ukraine*, United Nations General Assembly, A/HRC/33/43/Add.3, 2016, s. 7.

Na terytorium Ukrainy przyjechali między innymi Serbowie, by wspomóc stronę rosyjską na Krymie. Ubrani w mundury wojskowe, przedstawiają się jako czetnicy²⁴. Zaprzeczają jednak, gdy nazywa się ich najemnikami. Swój udział w wojnie tłumaczą kwestiami ideologicznymi, nie są zainteresowani korzyściami materialnymi. Dowódca oddziału czetników Bratislav Živković uważa, że muszą pomóc bratniemu narodowi w walce z banderowcami. Należy przez to rozumieć walkę z nacjonalistami w celu zapobieżenia rozprzestrzenieniu się ich wpływów i zaostrzeniu konfliktu. Pomoc Serbów miała polegać między innymi na zatrzymaniu ofensywy armii ukraińskiej niedaleko Ługańska, a także zniszczeniu dwóch czołgów oraz innych pojazdów strony ukraińskiej²⁵. Obecny prezydent Serbii, Aleksandar Vučić, przyznał, że 99% serbskich bojowników na Ukrainie to najemnicy walczący po obu stronach konfliktu.

W związku z uczestnictwem Serbów w wojnie rosyjsko-ukraińskiej Zgromadzenie Narodowe w Belgradzie przyjęło ustawę zakazującą swoim obywatelom brania udziału w działaniach zbrojnych na rzecz obcych państw²⁶. Mimo poczynienia odpowiednich kroków prawnych mających rozwiązać problem serbskich najemników, ustawa nie jest odpowiednio egzekwowana. Ambasador Ukrainy w Serbii Oлександр Aleksandrowicz, uważa, że rząd serbski nie podejmuje żadnych działań, aby rozwiązać problem swoich obywateli biorących udział w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Może o tym świadczyć fakt, że niewielu najemników po powrocie z Ukrainy zostało aresztowanych. Przyznali się do winy, licząc na niski wyrok sądu. Według informacji Aleksandrowicza, w 2017 roku po stronie separatystów walczyło około 300 Serbów, co wpływa negatywnie na konflikt ukraiński²⁷.

Oprócz serbskich czetników na Ukrainie po obu stronach konfliktu walczyli również Kozacy²⁸. W Rosji mają oni szczególny status prawny. W okresie komunizmu represjonowani, po rozpadzie ZSRR zostali przez władze zrehabilitowani²⁹. W miarę jak uzyskiwali coraz więcej praw, zaczęli organizować stowarzyszenia o charakterze paramilitarnym, które szybko się rozrastały. Kreml dostrzegł wagę poparcia Kozaków, zrozumiał, że na ich sile może osiągać swoje cele polityczne. Zagwarantował więc Kozakom pewne przywileje, tym samym zdobył ich zaufa-

24 Czetnicy pojawili się w XIX w. jako nacjonalistyczna i paramilitarna grupa, walcząca o wyzwolenie Serbii spod rządów Imperium Osmańskiego. Podczas II wojny światowej czetnicy kolaborowali z okupującymi kraj siłami Osi i dokonali wielu czystek etnicznych, m.in. na ludności katolickiej i muzułmańskiej. W latach 90. XX w. czetnikami nazywali się również bojownicy walczący podczas wojny domowej w byłej Jugosławii. Vide: E. Redžić, *Bosnia and Herzegovina in the Second World War*, Frank Cass, London, New York, 2005, s. 119; A. Pawlak, N. Rujevic, *Serbscy czetnicy walczą u boku separatystów*, „Deutsche Welle” [online], 17.08.2014, <http://www.dw.com/pl/serbscy-czetnicy-walczą-u-boku-separatyst%C3%B3w/a-17859369> [dostęp: 21.01.2018].

25 A. Pawlak, N. Rujevic, *Serbscy czetnicy walczą...*, op.cit.

26 M. Zivanovic, *Russia 'Using Serbia to Destroy Europe'*, *Ukraine Ambassador*, „Balkan Insight” [online], 31.10.2017, <http://www.balkaninsight.com/en/article/russia-using-serbia-to-destroy-europe-ukraine-ambassador-10-31-2017> [dostęp: 21.01.2018].

27 Ibidem.

28 N. Mitrokhin, *Infiltration, instruction, invasion: Russia's war in the Donbass*, „Journal of Soviet and Post-Soviet Politics and Society” 2015 1(1), s. 229.

29 J. Drozd, *Za Boga, Ojczyznę i Cara – Kozacy w Rosji*, Portal Geopolityka.org [online], 20.02.2013, <http://geopolityka.org/analizy/jacek-drozd-za-boga-ojczyzne-i-cara-kozacy-w-rosji> [dostęp: 3.02.2018].

nie. Ludności kozackiej umożliwiono między innymi pełnienie służby państwowej (w siłach zbrojnych, w formacjach bezpieczeństwa publicznego i ochrony granicy państwowej)³⁰. Kozacy brali udział w zajęciu miast w obwodzie ługańskim, rekrutowali również chętnych do walki, a także wyposażali ich w sprzęt skradziony stronie ukraińskiej³¹.

Rosjan i Ukraińców wspierają Czeczeni. Zostało to potwierdzone przez samego lidera politycznego Czeczenii, Ramzana Kadyrowa³². Czeczeni walczący po stronie Rosji dumnie nazywają siebie kadyrowczykami, nawiązując do Ramzana Kadyrowa, znanego z prowadzenia polityki prorosyjskiej³³. Kadyrowczycy nie kryją zamiarów i celu swojej obecności na Ukrainie. Ich motywów są uzasadnione ideologicznie – chcą walczyć z nacjonalistami ukraińskimi i zrobić co w ich mocy, by pokonać Ukrainę. Podczas konfliktu rosyjsko-ukraińskiego pokazali swoją brutalność w starciu z przeciwnikiem. Czeczeni w Donbasie walczą w batalionie Wostok i można ich rozpoznać po opaskach z nazwą tego batalionu³⁴. Są uzbrojeni w karabiny automatyczne, ręczne wyrzutnie przeciwpancerne, transportery opancerzone oraz granatniki³⁵. Dzięki takiemu uzbrojeniu mogą nie tylko się bronić przed atakami sił rządowych, lecz także są zdolni do przeprowadzenia ofensywy w Donbasie.

Czeczeni nie są zgodni co do tego, komu powinni pomóc. W rezultacie część ich walczy po stronie Rosji, a część po stronie Ukrainy. Ukraińcy potwierdzili, że władzę w Kijowie wspiera około 100 Czeczenów. Są oni zorganizowani w dwóch batalionach: im. Dżochara Dudajewa oraz im. Szejka Mansura³⁶. Poparli Ukraińców, ponieważ ich stosunek do Rosji jest negatywny. Wciąż mają nadzieję na niezależnienie się od Federacji Rosyjskiej. Widząc Ukraińców z odwagą przeciwstawiających się politykom rosyjskim, Czeczeni uważają, że ich szanse rosną. Być może walczą dla Ukrainy z nadzieją, że pewnego dnia Ukraińcy odwdzięczą się i poprą ich dążenia do niezależności.

W konflikt na Ukrainie, według licznych doniesień, zostali zaangażowani kontraktorzy z firmy Academi, wcześniej znanej jako Blackwater³⁷. Na oficjalnej stronie internetowej Academi można przeczytać, że firma jest światowym dostarczycielem zrównoważonych rozwiązań szko-

30 J. Darczewska, *Kozacy Putina. Folklor, biznes czy polityka?* „Punkt Widzenia” (Ośrodek Studiów Wschodnich) 2017 nr 68, s. 44.

31 N. Mitrokhin, *Infiltration, instruction, invasion...*, op.cit., s. 230.

32 M. Vatchagaev, *Two Chechen battalions are fighting in Ukraine on Kyiv's side*, The Jamestown Foundation [online], 13.08.2015, <https://jamestown.org/program/two-chechen-battalions-are-fighting-in-ukraine-on-kyivs-side> [dostęp: 04.02.2018].

33 *Who are the masked mercenaries in Ukraine?*, „Deutsche Welle” [online], 5.06.2014, <http://www.dw.com/en/who-are-the-masked-mercenaries-in-ukraine/a-17686984> [dostęp: 03.02.2018].

34 Ibidem.

35 J. Sabak, *Czeczerański batalion „Wostok” przejął budynki administracji obwodowej w Doniecku*, Defence24 [online], 30.05.2014, <http://www.defence24.pl/wiadomosci/czeczenski-batalion-wostok-przejal-budynki-administracji-obwodowej-w-doniecku> [dostęp: 3.02.2018].

36 S. Walker, *‘We like partisan warfare.’ Chechens fighting in Ukraine – on both sides*, „The Guardian” [online], 24.07.2015, <https://www.theguardian.com/world/2015/jul/24/chechens-fighting-in-ukraine-on-both-sides> [dostęp: 3.02.2018].

37 M. Soska, *Amerykańscy najemnicy na Ukrainie?*, „Myśl Polska” [online], <http://www.mysl-polska.pl/node/70> [dostęp: 3.02.2018].

leniowych, wsparcia logistycznego i kompleksowego programu zarządzania. Amerykańskie przedsiębiorstwo oferuje między innymi szkolenie medyczne, kontrterrorystyczne, ochronę wysokiego zagrożenia, szkolenia ukierunkowane na operacje specjalne dla wojsk i oddziałów wsparcia oraz szkolenia z zakresu taktyki³⁸.

Z relacji ministra obrony samozwańczej Donieckiej Republiki Ludowej, Edwarda Basurina, wynika, że około 70 kontraktorów z Academi zauważono w okolicach Wołnowachy – miejscowości położonej niedaleko obszaru działań zbrojnych³⁹. Gdyby te doniesienia okazały się prawdą, obecność pracowników amerykańskich blisko linii ognia oznaczałaby złamanie 10 punktu dokumentu pod nazwą *Kompleksem działań w sprawie realizacji mińskich porozumień*. W punkcie tym jest mowa o wycofaniu zagranicznych grup zbrojnych oraz najemników z terytorium Ukrainy oraz rozbrojeniu wszystkich grup działających nielegalnie⁴⁰.

Możliwe, że spekulacje dotyczące obecności kontraktorów amerykańskiej firmy są jedynie częścią rosyjskiej propagandy. Dezinformacja społeczeństwa wpisuje się w strategię działań strony rosyjskiej jako elementu wojny hybrydowej. Strach mieszkańców Donbasu przed pracownikami Academi wynika z kontrowersyjnych działań kontraktorów między innymi w Iraku⁴¹. Podsycanie tego strachu jest działaniem na korzyść Rosji, ponieważ daje dodatkowo usprawiedliwiony powód do ingerowania w sytuację wewnętrzną Ukrainy.

Jeśli obecność kontraktorów z Academi na Ukrainie zostałaby potwierdzona, to należałoby zapytać, kto jest ich pracodawcą. Usługi jednej z najpopularniejszych prywatnych firm wojskowych (PMC) na świecie są również jednymi z najdroższych. Nie każdy może sobie pozwolić na wynajęcie kilkudziesięciu kontraktorów z doświadczeniem i umiejętnościami wojskowymi oraz specjalistycznym sprzętem do operowania w trudnych sytuacjach i płacić im za dzień pracy od 500 do 1500 dolarów⁴². Z pewnością rząd Ukrainy nie byłoby stać na taki wydatek. Można przypuszczać, że pomocny w tej sytuacji jest rząd amerykański. Wiadomo, że Amerykanie chętnie korzystają z usług prywatnych firm wojskowych, natomiast tajemnica kontraktu zapewnia komfort zarówno zleceniodawcy, jak i PMC. Amerykanom zależy na jak najszybszym rozwiązaniu konfliktu, nie zgadzają się na ingerowanie Rosji w wewnętrzne sprawy Ukrainy. Niewykluczone, że usługi kontraktorów są wspierane przez ukraińskich oligarchów, chcących osiągnąć korzyści wynikające z obrania przez rząd ukraiński kursu proeuropejskiego.

38 Academi, a Constellis Company, <https://www.academi.com> [dostęp: 3.02.2018].

39 *Blackwater mercenaries spotted in East Ukraine*, TeleSur [online], 21.04.2015, <https://www.telesur.tv.net/english/news/Blackwater-Mercenaries-Spotted-in-East-Ukraine-20150421-0042.html> [dostęp: 3.02.2018].

40 *Treść porozumienia mińskiego [dokumentacja]*, Polskie Radio [online], 12.02.2015, <https://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1376418,Treść-porozumienia-mińskiego-dokumentacja> [dostęp: 3.02.2018].

41 Przykładem może być zachowanie pracowników Blackwater w Iraku w 2007 r., kiedy podczas jazdy w konwoju otworzyli ogień do cywilów i zabili 17 Irakijczyków. Według zeznań świadków, zachowanie kontraktorów było bezpodstawne, ponieważ nie było niczym spowodowane. M. Terlikowski, *Prywatne firmy wojskowe w amerykańskiej operacji stabilizacji Iraku*, „Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Materiały Studialne” 2008 nr 9, s. 22–23.

42 M. Caparini, F. Schreier, *Privatising security: law, practice and governance of private security companies*, Geneva Centre for the Democratic Control of Armed Forces, Occasional Paper 2005, No. 6, s. 20.

Aktywność wielu obcokrajowców na wschodzie Ukrainy nie pozostała niezauważona przez władze państw, z których oni pochodzą. W związku z tym niektóre kraje zdecydowały się na zaostreżenie przepisów prawnych dotyczących najemnictwa. Hiszpańscy funkcjonariusze aresztowali kilkoro Hiszpanów na terytorium Ukrainy i oskarżyli ich o morderstwo oraz nielegalny handel bronią. W 2015 roku sąd w Kazachstanie skazał dwóch Kazachów na karę pozbawienia wolności za nielegalny udział w zbrojnym konflikcie na terytorium obcego kraju⁴³.

Zakończenie

Uczestnictwo obcokrajowców w działaniach zbrojnych zagraża pokojowemu rozwiązaniu konfliktu na wschodzie Ukrainy. Zgodnie z artykułem 48 *I Protokołu dodatkowego*... ważne jest odróżnienie ludności cywilnej od stron walczących w celu ochrony tej ludności i obiektów cywilnych⁴⁴, a ten zapis jest na Ukrainie notorycznie łamany. Najemnictwo zostało oficjalnie zakazane przez konwencje międzynarodowe i ten zakaz powinien być przestrzegany. Przypadki najemnictwa należy potępiać, a osoby, które są najemnikami, powinny odpowiadać za swoją działalność. Ponadto najemnicy, którzy zgodnie z MPHKZ nie mają prawa do statusu kombatanta oraz jeńca wojennego, są narażeni na niebezpieczeństwo związane z ryzykiem osobistym i brakiem ochrony ze strony państwa.

Założywszy, że doniesienia o obecności kontraktorów są prawdziwe, należałoby zapytać o ich rolę w konflikcie zbrojnym. Jest to ważne o tyle, że najemnicy i kontraktorzy nie są tożsamymi podmiotami. Pracownicy PMC nie mają uregulowanego statusu prawnego, podlegają prawom rynkowym i od najemników odróżnia ich defensywny charakter działań, jakie podejmują. Najemnicy, nazywani „psami wojny”, biorą aktywny udział w działaniach zbrojnych. Ukraina, choć zalegalizowała służbę obcokrajowców w swoich siłach zbrojnych, nie mogła przewidzieć implikacji tego w odniesieniu do prawodawstwa państw, z których pochodzą nowi członkowie wojska. Nie każde państwo zezwala swoim obywatelom na udział w konfliktach militarnych innych krajów ani na służbę w obcych siłach zbrojnych. Co prawda Ukraina zyskała dodatkową siłę, co pozwala jej przeciwstawiać się separatystom oraz agresji Rosji. W przypadku Federacji Rosyjskiej najemnicy są wykorzystywani do pokonania Ukrainy na jej własnym terytorium i umożliwiają Rosji odpieranie zarzutów o uczestnictwo w konflikcie zbrojnym oraz bezprawne ingerowanie w sprawy wewnętrzne suwerennego kraju. Państwa, które korzystają z usług najemników lub komercyjnych usług kontraktorów, powinny mieć świadomość skutków wynikających z relacji z podmiotami prywatnymi. W wypadku współpracy z najemnikami państwa łamią międzynarodowe przepisy prawne, co wiąże się z poniesieniem odpowiedzialności za taką działalność. Jeśli prawo międzynarodowe nie będzie przestrzegane, bezkarność najemników może wpłynąć negatywnie na sytuację na Ukrainie – zaostriżyć jej konflikt z Rosją. ■

43 Report of the Working Group on the use of mercenaries as a means of violating human rights and impeding the exercise of the right of peoples to self-determination on its mission to Ukraine, United Nations General Assembly, A/HRC/33/43/Add.3, 2016, s. 14.

44 I Protokół dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych, Genewa, 8 czerwca 1977 r. (DzU z 1992 r. nr 41, poz. 175, załącznik), http://www.pck.org.pl/pliki/konwencje/i_pd.pdf [dostęp: 3.02.2018].

Zarys teorii działań nieregularnych i ewolucja pojęcia tych działań w polskiej myśli wojskowej na przełomie wieków.

Analiza krytyczna

W pierwszej części artykułu autor omawia pojęcie działań nieregularnych i przedstawia jego ewolucję w polskiej myśli wojskowej w ostatnich kilku dziesięcioleciach. Zwraca uwagę na polityczne i militarne wydarzenia, które miały wpływ na dopuszczenie takiej formy aktywności w polskich siłach zbrojnych (w wojskach lądowych) w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku – w okresie zimnej wojny. Ówczesne obawy przed użyciem broni jądrowej przesądziły o potrzebie dostosowania taktyki i pojazdów bojowych do tego rodzaju wojny. Rezultatem prac koncepcyjnych nad nową polską doktryną wojenną była między innymi instrukcja *Działania nieregularne*, wprowadzona do użytku w 1969 roku. Zaproponowano w niej odpowiadający taktyce partyzanckiej sposób postępowania, który miał dawać żołnierzom możliwość samodzielnego przetrwania w przypadku odosobnienia. W późniejszych latach w polskich siłach zbrojnych odstępiono od pierwotnych założeń i zaczęto rozwijać teorię działań nieregularnych na użytek wojsk operacyjnych. Ponieważ ów pogląd pozostaje w sprzeczności z definicją tych działań przyjętą w NATO, autor proponuje korektę narodowej definicji.

Druga część opracowania odnosi się do teoretycznych aspektów działań nieregularnych, faz rozwojowych zbrojnych ruchów oporu oraz metod ich wsparcia bojowego i aprowizacji.

płk w st. spocz.
dr MIECZYSLAW
USYDUS

Autor jest byłym oficerem wojsk specjalnych, doktorem nauk społecznych w dyscyplinie nauk o obronności (AON). Specjalizuje się w tematyce zbrojnych ruchów oporu. Ma w dorobku publikację „Zbrojny ruch oporu. Studium teorii i praktyki działań nieregularnych” (2017).

SŁOWA KLUCZOWE

działania nieregularne, ruch oporu, organizacja zbrojna, teoria działań nieregularnych, obronność

Zanalizy współczesnych konfliktów zbrojnych wynika, że stronami wojen, w różnych ich fazach, oprócz regularnych sił zbrojnych państw były także siły nieregularne, działające niekiedy w sposób odbiegający od ogólnie przyjętych norm prawa wojennego (np. podczas aneksji Krymu w 2014 roku). Odsłoniły one nowe oblicze zapomnianych „starych wojen”, w których zapewnienie panowania nad terytorium nie wymaga tradycyjnych walk o teren i trudno odróżnić w nich walczących, kombatanatów, od osób cywilnych. Podczas gdy jedni uważają takie działania za zagrożenie ładu międzypaństwowego, in-

ni, przeciwnie, dostrzegają w nich inspirację do umacniania systemu bezpieczeństwa państwa. Uznanie przez część specjalistów potencjalnych zdolności kraju do prowadzenia długotrwałych działań nieregularnych przeciwko agresorowi za środek odstraszący nakazuje – bardziej niż kiedykolwiek wcześniej – zwrócić na nie uwagę. Może się okazać bowiem konieczne zweryfikowanie dotychczasowych poglądów na ten temat.

Siły nieregularne i działania nieregularne

Określenie działań nieregularnych nieodłącznie wiąże się z pojęciem sił nieregularnych, znanych od wieków. W Europie wyróżniano formacje regularnego wojska, pozostające na stałym żołdzie państwa, formacje nieregularne, opłacane przez mieszkańców i posiadaczy ziemskich, oraz takie, które nie otrzymywały za udział w wojnie wynagrodzenia i utrzymywały się tylko ze zdobyczy wojennych. Te ostatnie stanowiły szczególnie rodzaj sił nieregularnych, gdyż z reguły były w pełni samodzielne. Miały za zadanie zdobywanie informacji oraz sianie jak największego zamętu na terenach objętych działaniami wojennymi, czyli – używając współczesnej nomenklatury – prowadzenie zwiadu (rozpoznania) oraz dokonywanie różnego rodzaju aktów dywersji. To właśnie aktywność tego typu formacji nieregularnych nosi znamiona współczesnych działań nieregularnych.

W odniesieniu do działań wojennych terminem „siły nieregularne” posłużono się w trakcie formułowania zapisu dotyczącego określenia kategorii jeńców wojennych III konwencji genewskiej (1949) i w taki sposób – nie w pełni formalnie – został on wprowadzony do obiegu. Zgodnie z art. 4 tej konwencji¹ za członków sił nieregularnych uważa się różnego rodzaju milicje obywatelskie² oraz oddziały ochotnicze zarówno samodzielne, jak i wchodzące w skład zorganizowanych ruchów oporu należących do jednej ze stron konfliktu. Członkowie tych sił podlegają ochronie prawnej wynikającej z zapisów międzynarodowego prawa wojennego, gdy prowadzą działania w granicach własnego terytorium lub poza jego granicami. W razie zatrzymania zachowują status kombatanta i jeńca wojennego, jeżeli spełniają określone tym aktem warunki: mają na czele osobę odpowiedzialną za podwładnych, używają stałego i dającego się zidentyfikować znaku rozpoznawczego, jawnie noszą broń oraz przestrzegają w swych działaniach praw i zwyczajów wojny³. Wymienione zasady prawne

¹ Konwencja genewska o traktowaniu jeńców wojennych (III konwencja genewska), Genewa, 12 sierpnia 1949 r. art. 4, lit. A, pkt 1, 2 i 6.

² Mianem milicji obywatelskich lub milicji zbrojnych określa się uzbrojone grupy paramilitarne organizowane na przykład w celu zapewnienia samoobrony lub ochrony porządku na obszarach objętych działaniami wojennymi lub wojną domową. Tym terminem określa się także organizacje zbrojne podporządkowane i chroniące interesy określonej grupy osób (np. szycika milicja zbrojna w Iraku). Pojęcia tego nie należy utożsamiać z Milicją Obywatelską (MO) – mundurową formacją państwową o charakterze policyjnym, występującą w Polsce w latach 1944–1990.

³ Status prawny i ustalenia normujące postępowanie członków ruchów oporu zostały opisane tylko na podstawie zapisów III konwencji genewskiej (1949). Szersze rozważania nad tymi kwestiami wymagają odwołania się również do Protokołu dodatkowego I z 1977 r. do konwencji genewskich z 1949 r. oraz do wcześniejszej konwencji haskiej z 1907 r. Wnikliwa analiza treści przywołanych przepisów konwencji może budzić pewne wątpliwości, nawet osób bez wykształcenia prawniczego, np. interpretacja uznawania osoby odpowiedzialnej za podwładnych (podstawa do uznania takiej osoby) czy stały i dający się z daleka rozpoznać znak rozpoznawczy (definicja odległości oraz sposobu jego obserwacji, status prawny umundurowanych grup nieposiadających oznaczeń – „zielonych ludzików”). Nakaz jawnego noszenia broni pozostaje w sprzeczności

są również stosowane do ludności terytorium nieokupowanego, która z chwilą agresji na kraj spontanicznie chwytą za broń, aby stawić opór inwazji, jeśli jawnie nosi broń i przestrzega praw i zwyczajów wojennych.

Najbardziej reprezentatywnymi działaniami nieregularnymi pozostają ruchy oporu i ruchy wyzwolenicze, które współcześnie można sklasyfikować jako:

- zbrojne ruchy oporu w wojnie wewnętrznej (np. wojna domowa w Syrii⁴);
- zbrojne ruchy narodowowyzwolenicze walczące o utworzenie własnego, suwerennego państwa (np. wysiłki Kurdów);
- zbrojne ruchy oporu w wojnie międzypaństwowej; zazwyczaj tworzone na obszarach okupowanych lub na terytorium państwa agresora, rzadziej na terenach objętych działaniami wojennymi z udziałem regularnych sił zbrojnych.

W przeciwieństwie do terminu „siły nieregularne” pojęcie „działania nieregularne” pojawiło się w zachodnim i polskim słownictwie oraz piśmiennictwie wojskowym stosunkowo niedawno. W Wojsku Polskim oficjalnie weszło do użycia za sprawą poufnej instrukcji *Działania nieregularne*, wprowadzonej w 1969 roku⁵. Autorzy opracowania zaproponowali w niej alternatywny wobec podstawowych rodzajów działań bojowych (natarcie, obrona) wojsk lądowych sposób postępowania (odpowiadający taktyce partyzanckiej), który miał żołnierzom dawać możliwość samodzielnego przetrwania w przypadku ich odosobnienia – separacji od sił głównych powstałej wskutek rozbicia oddziału lub wymuszonej dynamiką walki, gdy oddział zachował swoje zdolności bojowe. Podzielano pogląd, że w takich warunkach małe grupy żołnierzy, rzadziej niewielkie pododdziały, mogą zechcieć podejmować samodzielne działania (niezależne od działań głównych sił operacyjnych), na które dowódcy nie mogą mieć żadnego wpływu, ponieważ decyzje o ich podejmowaniu będą podyktowane bardziej chęcią przeżycia i przetrwania trudnego okresu, niż wolą prowadzenia walki. Z tego powodu nie spodziewano się, że mogą mieć większą wartość bojową.

Wojskowe obawy, dylematy i wyzwania w okresie zimnej wojny

Dlaczego w latach sześćdziesiątych XX wieku opracowano w Wojsku Polskim taki sposób działań, gdy wówczas w każdej grze wojennej⁶ zawsze zakładano wariant uderzenia jądrowego (zwykle w jednej z faz wojny: początkowej, w trakcie jej trwania lub kończącej dzia-

z obowiązującym w wojsku maskowaniem działań (w tym na przykład taktyka snajperów). I choć konwencja dopuszcza stosowanie forteli wojennych, to zabrania używania oznak wojskowych i uniformów nieprzyjaciela [konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej – *Konwencja haska IV (1907)*, *Aneks do Konwencji (Regulamin)*, dział II, rozdz. I, art. 23, 24], a przecież wiadomo, że wybieg wykorzystywania przebrania do podawania się za przeciwnika był i jest stosowany (współcześnie również w ogarniętych wojnami Afganistanie i Iraku) oraz że umundurowanie przeciwnika często bywa wykorzystywane przez członków zbrojnych ruchów oporu z konieczności jako „ubranie zastępcze”.

⁴ Konflikt zbrojny między siłami wiernymi prezydentowi Baszszarowi al-Asadowi a zbrojną opozycją, trwający od 2011 r.

⁵ *Działania nieregularne. Podręcznik*, Inspektorat Szkolenia (oprac.), Warszawa 1969. Wówczas podręcznik był objęty klauzulą „poufne”, zdjęto ją dopiero w 1980 r. Od 21 stycznia 1981 r. występuje w księgozbiore wydawnictw jawnych biblioteki Akademii Sztuki Wojennej.

⁶ Najwyższa forma ćwiczeń prowadzonych na szczeblu strategicznym i szczeblach operacyjnych dowodzenia siłami zbrojnymi.

łania wojenne)⁷? Otóż wprowadzona do użytku instrukcja działań nieregularnych stanowiła niejako produkt uboczny prac nad całościową polską doktryną wojenną, podjętych w tamtych latach w wojsku⁸. Uznano, że kontynuacja wyścigu zbrojeń i rozbudowa sojuszy wojskowych może doprowadzić do wybuchu wojny z użyciem broni jądrowej⁹. Uświadamiano sobie potrzebę dostosowania do takiej wojny taktyki oraz techniki bojowej, tak by ewentualne skutki uderzeń jądrowych można było wykorzystać do prowadzenia działań zaczepnych¹⁰. Z wniosków dotyczących „mechanizowania” wojsk lądowych wynikało, że w warunkach ograniczonej wojny jądrowej, zwiększenie ich mobilności i zasięgu działania doprowadzi do powstania *zjawiska walki odizolowanych zgrupowań bojowych*¹¹. Ponieważ nie można było temu zapobiec, poszukiwano odpowiednich środków zaradczych. Zaproponowano między innymi dwa rozwiązania dotyczące taktyki. Pierwsze, o charakterze defensywnym, umożliwiające przetrwanie i zapewnienie doraźnej ochrony odosobnionym pododdziałom wojsk, miało przyjąć formę działań nieregularnych. Natomiast drugie, wprowadzone w latach siedemdziesiątych, odnosiło się do zachowania możliwości ofensywnych i polegało na tworzeniu na bazie wzmocnionych dywizji ogólnowojskowych tzw. operacyjnych grup manewrowych¹², zdolnych do prowadzenia działań bojowych w całkowitym oderwaniu od sił głównych. Wówczas jednak tej koncepcji nie określano mianem działań nieregularnych.

Działania nieregularne jako forma walki wojsk operacyjnych?

Jeszcze na początku lat osiemdziesiątych w słownikowych definicjach działań nieregularnych wskazywano, że są to [...] *akcje zbrojne, prowadzone przez siły nie wchodzące w skład wojsk regularnych, zwykle przez oddziały partyzanckie, powstańcze, siły obrony cywilnej i inne siły niewojskowe lub zmilitaryzowane*¹³. Wtedy jeszcze nie próbowano upowszechniać wprowadzonej tylko na użytek wojska i do niedawna poufnej terminologii. Z końcem deka-

⁷ J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w koncepcjach bezpieczeństwa państwa w latach 1945–1989*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013 nr 2, s. 73–88. Od połowy lat 50. ubiegłego wieku brano pod uwagę różne warianty działań wojennych, ograniczonych i na dużą skalę, z użyciem broni jądrowej. Dopiero u schyłku Układu Warszawskiego (1955–1991) zaczęto uwzględniać konsekwencje wojny totalnej, „wojny bez zwycięzców i bez zwyciężonych” i dopuszczano możliwość rozpoczęcia działań wojennych z użyciem środków konwencjonalnych, a nawet kończenia ich tylko w taki sposób.

⁸ J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w koncepcjach bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 73–88. Bezpośrednią przesłanką takiej decyzji była sytuacja międzynarodowa po kryzysie berlińskim (1960 r. – wprowadzenie zakazu przybywania do stolicy obywateli RFN; 1961 r. – budowa muru berlińskiego, rozdzielającego zachodnią i wschodnią część miasta), który rozwiał wszelkie nadzieje na ewentualne porozumienie między Wschodem a Zachodem. Obawiano się agresji NATO, co wynikało m.in. z przyjętej w 1949 r. przez Stany Zjednoczone doktryny ewentualnej wojny prewencyjnej przeciwko ZSRR.

⁹ J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w koncepcjach bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 82. Takie przekonanie wynikało z oceny sił wojsk NATO rozmieszczonych na środkowoeuropejskim TDW (27 dywizji utrzymywanych w pełnej gotowości bojowej oraz 2500 samolotów bojowych), których jądrowy potencjał uderzeniowy tworzyło: 108 wyrzutni rakiet taktyczno-operacyjnych, 460 wyrzutni rakiet i dział przystosowanych do strzelania amunicją jądrową oraz 720 samolotów nosicieli broni jądrowej.

¹⁰ *Działania taktyczne Wojsk Lądowych. Podręcznik*, Z. Ścibiorek (red.), Warszawa 1995, s. 11–13.

¹¹ J. Kajetanowicz, *Wojsko Polskie w koncepcjach bezpieczeństwa...*, op. cit., s. 81.

¹² Ibidem, s. 81.

¹³ *Leksykon wiedzy wojskowej*, M. Laprus (red.), Warszawa 1979, s. 102, 104.

dy terminem „działania nieregularne” posługiwano się z coraz większą swobodą w odniesieniu do taktyki walki wojsk operacyjnych. Zaczęto używać tego terminu również w kontekście działań wykraczających poza ramy regulaminów wojskowych oraz taktyki wojsk powietrzno-desantowych i działań specjalnych (sic!)¹⁴. Stopniowa modyfikacja „sztuki przetrwania” wyłożona w podręczniku *Działania nieregularne* zapoczątkowała rozwój teorii prowadzenia walki zbrojnej bez udziału logistyki i potrzeby uzupełniania zapasów materiałowych.

W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku przyjęto, że działania nieregularne stanowią jedną z form walki; kategorię działań taktycznych (działań bojowych) prowadzonych przez pododdziały i oddziały wojsk operacyjnych oraz obrony terytorialnej na obszarze opartym przez agresora¹⁵. W tym okresie przypisuje się im także pojęcia zgrupowania taktycznego i zgrupowania wojsk, wydzielanych ze składu sił operacyjnych do prowadzenia działań na obszarze kontrolowanym przez przeciwnika – zamysłu ukształtowanego 20 lat wcześniej na potrzeby specyficznych uwarunkowań ówczesnego pola walki. Ostatecznie w *Regulaminie działań wojsk lądowych*¹⁶ (RDWL) określono, że jest to [...] *rodzaj działań bojowych prowadzonych specyficznymi sposobami w ugrupowaniu przeciwnika przez doraźnie tworzone, stosownie do potrzeb i sytuacji, zgrupowania taktyczne. Zgrupowania te przygotowane mogą być w czasie pokoju lub doraźnie tworzone w czasie wojny*. Odpowiednio do przedstawionej definicji sugeruje się, że działania te mogą być podjęte w dwóch skrajnych sytuacjach walki z agresorem: w toku operacji obronnej prowadzonej przez wojska operacyjne oraz po utracie zdolności do prowadzenia walki przez wojska operacyjne.

Uznano, że wojska mogą przechodzić do działań nieregularnych w sposób planowy (zamierzony) lub nieplanowy (wymuszony), po utracie możliwości prowadzenia „regularnych” działań obronnych przystępują do tworzenia ruchu oporu – tak jak major Henryk Dobrzański „Hubal”¹⁷. Decyzję o przejściu części sił do działań nieregularnych ma podejmować dowódca, na którego rzecz działania te będą prowadzone. Najogólniej można stwierdzić, że definicje w RDWL oraz innych opracowaniach nawiązują do pierwotnej teorii przedstawionej w podręczniku *Działania nieregularne* i ją rozwijają, nie dostrzegając przy tym żadnych ograniczeń. Na jego podstawie w zaciśnięciu gabinetów zrodził się nawet pomysł powszechnego zastosowania takiej formy walki – prowadzenia działań zbrojnych w ugrupowaniu przeciwnika oraz na jego tyłach, z masowym udziałem społeczeństwa¹⁸ w walce obronnej.

¹⁴ Według Hieronima Szafrana (Idem, *Wymiar naukowy działań nieregularnych*, w: *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*, R. Jakubczak (red.), Warszawa 2006, s. 212): [...] *w ramach tej formy walki zbrojnej można wyodrębnić: wojnę na tyłach, głęboką penetrację, działania specjalne, działania desantowe, działania powietrzno-lądowe* [...]. Pozostawiam bez komentarza.

¹⁵ *Działania taktyczne Wojsk Lądowych*..., op.cit., s. 20. Wskazuje się, że będą to *specyficzne sposoby walki w celu zwalczania i dezorganizacji poczyniń przeciwnika na obszarze przez niego opanowanym. Najczęściej stosowanymi formami są: napady, zasadzki, działania dywersyjne i dezinformacyjne*.

¹⁶ *Regulamin działań wojsk lądowych*, Warszawa 2008, s. 241.

¹⁷ Takie przekonanie mogło wynikać z fascynacji fabułą filmu pt. „Hubal” (1973), opisującego historię oddziału kawalerii mjr. Henryka Dobrzańskiego, który po przegranej kampanii wrześniowej (1939) nie złożył broni. Przedstawiana przez historyków (vide: M. Derecki, *Tropem majora „Hubala”*, Lublin 1982.) faktografia wydarzeń związanych z historią tej regularnej jednostki wojska II Rzeczypospolitej odbiega od filmowej wersji i daje powody do sporządzania bardziej wyważonych ocen oraz wyciągania na ich podstawie wniosków innych od tych powszechnie formułowanych.

¹⁸ Takiemu twierdzeniu przeczy zjawisko migracji wojennych (ucieczek) ludności z terenów objętych konfliktami zbrojnymi – przemieszczania się ludności w obrębie kraju (migracja wewnętrzna) lub z jednego kraju do drugiego (emigracja). Podobne

Najwięcej kontrowersji w koncepcji działań nieregularnych przedstawionej w RDWL wzbudza brak w niej odniesienia do spraw związanych z urzeczywistnianiem codziennych potrzeb żołnierzy – pomijanie znaczenia wsparcia i zabezpieczenia takich działań.

Trudno się zgodzić również z zapisem, że w trakcie operacji obronnej będzie możliwość doraźnego formowania do takich zadań zgrupowań taktycznych – z uwzględnieniem posiadanych sił i środków. Czy w wyniku niepomysłnego przebiegu operacji takie działania podejmowane siłami rozbitych pododdziałów odniosą pożądany skutek? Budzi to obawy – co najmniej z kilku powodów.

Interpretacja działań nieregularnych w NATO

Na podstawie pobieżnej analizy dostępnych publikacji popularnonaukowych można stwierdzić, że optyka działań nieregularnych przyjęta w Polsce nie jest spójna z poglądami sojuszników. W NATO definicję działań nieregularnych sprecyzowano w latach 2009–2010 w trakcie opracowywania (z udziałem polskiego przedstawiciela z byłego Dowództwa Wojsk Lądowych) doktryny działań przeciwb rebelianckich/przeciwpowstańczych (*counterinsurgency*). W dokumencie tym ich formułę ujęto w następujący sposób: [...] *użycie lub zagrożenie użyciem przemocy przez siły nieregularne, grupy lub pojedyncze osoby zwykle umotywowane politycznie lub kryminalnie w celu wywołania określonego skutku lub zapobieżenia zmianom jako wyzwanie dla rządów i instytucji*¹⁹. Z analizy etymologicznej terminu „działania nieregularne” oraz z definicji wynika, że wyrażenie „nieregularne” odnosi się do uczestników tych działań, nie zaś do sposobu ich prowadzenia. Mówiąc o działaniach sił nieregularnych, podkreśla się, że są one obliczone na powolne erodowanie instytucji (systemu) państwa w celu przejęcia władzy.

Zasadnicza sprzeczność znaczeniowa i zastrzeżenia formalne

Podstawowa rozbieżność między treścią definicji działań nieregularnych przyjętej w Polsce a tym, co zapisano w narodowej definicji Stanów Zjednoczonych i formule Sojuszu, wyni-

wnioski można sformułować na podstawie raportu przygotowanego przez biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców o fali uchodźców z krajów objętych wojnami domowymi – Erytrei, Syrii, Iraku i Afganistanu (*Raport ONZ nie pozostawia złudzeń! 75 proc. uchodźców to mężczyźni w sile wieku*, Fronda.pl [online], 6.09.2015, <http://www.frona.pl/a/raport-onz-nie-pozostawia-zludzen-75-proc-uchodzcow-to-mezczyzni-w-sile-wieku,56481.html> [dostęp: 11.03.2012]). Wynika z niego, że w masie ludzi na szlaku uchodźczo-migracyjnym 13% stanowią dzieci, 12% kobiety, 75% (sic!) zaś to mężczyźni w sile wieku, którzy nie chcą w swoim kraju ryzykować utraty życia – niechętni podejmowaniu czynnej walki. Takie wnioski nasuwają się również z analizy wydarzeń w Polsce z pierwszych dni września 1939 r. Jak twierdzi prof. Andrzej Chwalba (Idem, *Okupacyjny Kraków w latach 1939-1945*, Warszawa 2002, s. 12, 33, 36), dominującymi obrazami w tym okresie były: exodus ludności cywilnej na wschód oraz obłężenie sklepów i rabunki. Liczba ludności Krakowa, szacowana w sierpniu 1939 r. na 259 tys., w wyniku napływu fali uchodźców w krótkim czasie przekroczyła 300 tys. mieszkańców. Późniejsze zaangażowanie społeczeństwa polskiego w różnych ruchach oporu, oceniane na około 2%, trudno uznać za przejaw powszechnego (masowego) udziału w walce zbrojnej.

¹⁹ *Allied Joint Doctrine for Counterinsurgency (COIN)* – AJP-3.4.4, February 2011, s. 1–3. W oryginale: *Irregular activity is defined as the use or threat of force by irregular forces, groups or individuals, frequently ideologically or criminally motivated, to effect or prevent change as a challenge to governance and authority.*

ka przede wszystkim ze sprzeczności znaczeniowej. W żadnej definicji tych działań, oprócz polskiej, nie przypisuje się ich regularnym siłom zbrojnym. W myśl polskich założeń są one synonimem tradycyjnych form walki wojsk lądowych, wynikających z ich taktyki oraz działań nieszablonowych, wykraczających poza regulaminowe standardy. Taki pogląd utrwalił się w wojskowych publikacjach fachowych i popularnonaukowych oraz został uprawomocniony dokumentem normatywnym – RDWL. Atrybuty wskazywane jako najbardziej charakterystyczne dla tej formy działań – unikanie czołowych starć, organizowanie zasadzek i uderzanie w najsłabsze miejsca ugrupowania bojowego przeciwnika są przecież naczelną dewizą działań wojennych. Przykłady koncepcji takich działań w polskich opracowaniach odnoszą się tylko do sfery militarnej zagadnienia, co zawęża pole badań do taktycznego wymiaru walki zbrojnej. Tymczasem szczegółowo rozpatrując kwestie działań nieregularnych, można w nich wyróżnić, tak samo jak w tradycyjnych wojnach, również wymiar strategiczny i operacyjny. Co prawda linie rozgraniczenia tych trzech wymiarów mają mniej widoczny przebieg i znacznie trudniej je wyodrębnić niż w tradycyjnym konflikcie zbrojnym²⁰. Poziomy działań i przypisany każdemu z nich określony cel zamierzeń wskazano w tabeli.

Projekt narodowej formuły działań nieregularnych

Krytyczna ocena polskiej definicji działań nieregularnych nakazuje uwzględnić aktualny stan wiedzy i na jej podstawie zrewidować dotychczasowy pogląd. Przed zdefiniowaniem działań nieregularnych warto odpowiedzieć na następujące pytania: kto prowadzi działania?, w jakim celu to robi?, jakie stosuje metody? Celowe będzie odwołanie się do definicji przyjętej przez wszystkich członków Sojuszu i wprowadzenie obowiązujących w niej zapisów do definicji narodowej (zapożyczenie). W wyniku modyfikacji można zaproponować dwuczłonową formułę o następującej treści: działania nieregularne są to różnego rodzaju formy przemocy stosowane przez siły nieregularne, grupy lub pojedyncze osoby, zwykle umotywowane politycznie, w celu wywołania określonego skutku – dokonania zmiany władzy, osłabienia przeciwnika, jego wpływów i woli walki; może to być także sposób organizacji działań obronnych legitymizowanych przez państwo, jeżeli nie jest ono w stanie przeciwdziałać agresji środkami militarnymi sił zbrojnych.

W pierwszym fragmencie definicji jednoznacznie wskazuje się, że terminologicznie działania te odnoszą się tylko do sił nieregularnych, bez określania ich form organizacyjnych, wyznacza się ich wielkość jako możliwą liczbę jednostek wyodrębnionych z całości (jedna osoba, grupa osób). Ich charakter jest precyzowany w zależności od celów działania, te zaś są wyznacznikami odnoszonych skutków. Użyte w kontekście aktywności wyrażenie „przemoc” jest stosowane do definiowania wielu różnorodnych zachowań i aktywności z obszaru działań militarnych (walki zbrojnej prowadzonej według reguł prawa wojennego) oraz innego rodzaju działań i postępowania, uważanych za niezgodne z zasadami sztuki wojennej (np. akty terroru, porwania w celu wymuszenia czegoś), których nie można wykluczać. Drugi człon definicji natomiast nawiązuje do alternatywnych koncepcji obronnych terytorium kra-

²⁰ M. Usydus, *Zbrojny ruch oporu. Studium teorii i praktyki działań nieregularnych*, Warszawa 2017, s. 18–20.

Poziomy działań nieregularnych w zestawieniu do zamierzonych celów

Poziom działań	Cel działania
Strategiczny	Wpływanie na określone postawy ludności i przejmowanie nad nią kontroli umożliwiającej przejęcie władzy; doprowadzenie do zmiany nastawienia społeczeństwa w państwie agresora i jego polityki
Operacyjny	Koordinacja wysiłków zmierzających do osłabiania przeciwnika (jego woli walki, potencjału, zwiększanie kosztów okupacji)
Taktyczny	Walka zbrojna i inne działania – taktyka i procedury, które mogą mieć inne zastosowanie niż obowiązujące w tradycyjnych wojnach.

Opracowanie własne autora

ju, idei od kilku lat obecnej w dyskursie publicznym środowisk wojskowych i cywilnych w Polsce oraz w niektórych krajach nadbałtyckich (np. Łotwie i Estonii²¹).

Ogólne założenia koncepcyjne działań nieregularnych w świetle teorii i praktyki

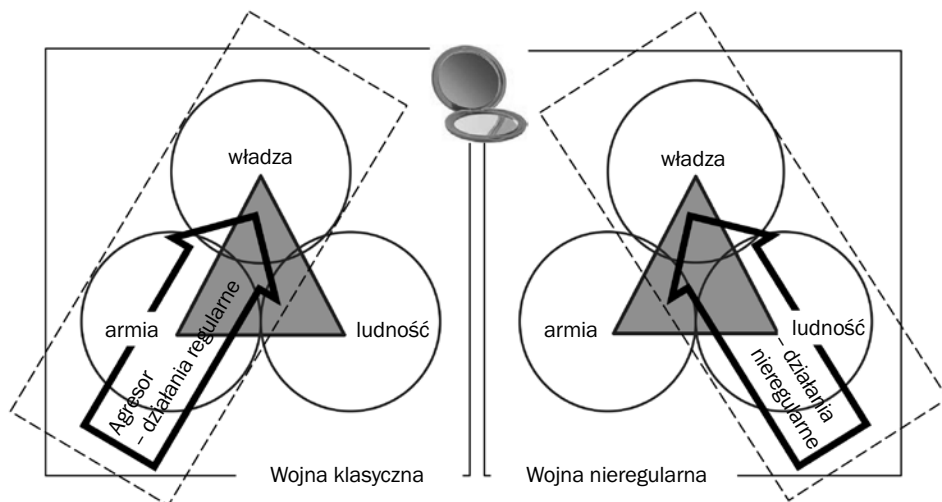
Napisanie uniwersalnej strategii zbrojnego oporu jest rzeczą niemożliwą, a nawet z wielu względów mogłoby się okazać szkodliwe. Można przyjąć, że najodpowiedniejsza strategia to taka, która uwzględnia wszystkie uwarunkowania środowiskowe i z uznaniem się odnosi do funkcji czasu²². W zrozumieniu idei działań nieregularnych powinno być pomocne odwołanie się do pruskiego stratega gen. Carla von Clausewitza i jego naczelnej reguły odnoszącej się do wojny, opisywanej zależnością elementów triady: siły zbrojne, władza i społeczeństwo. Ukazuje ona, że zasadniczy cel działań w wojnach regularnych (tradycyjnych²³), a także nieregularnych zawsze pozostaje taki sam. Obydwie walczące ze sobą strony dążą do panowania nad społeczeństwem oraz do sprawowania nad nim władzy – ustanowienia własnego rządu. Te dwa rodzaje konfliktów zbrojnych jednak istotnie się różnią przebiegiem i ukierunkowaniem działań (rys. 1).

W wojnach tradycyjnych, o porównywalnych potencjałach militarnych, środek ciężkości (*center of gravity*) działań jest upatrywany w strategii warunkującej możliwie szybkie pokonanie sił zbrojnych i zajęcie określonego terytorium. Natomiast w konfliktach nieregularnych, zawsze naznaczonych dużą asymetrią w wielu dziedzinach (odnoszących się do ilości i jakości), centrum uwagi (środek ciężkości) stanowi ludność cywilna, tym samym staje się

²¹ Ibidem, s. 35.

²² Ibidem, s. 109–114.

²³ Wojna tradycyjna, konwencjonalna – definiowana jako bezpośrednia militarna konfrontacja państw. Natomiast przez pojęcie wojny nieregularnej należy rozumieć konflikt zbrojny z udziałem sił nieregularnych lub wojnę, w której jedną z walczących stron stanowią siły nieregularne.



Rys. 1. Porównanie założeń teoretycznych wojen klasycznych i nieregularnych konfliktów zbrojnych

Opracowanie autora na podstawie: FM 3-05.130, *Army Special Operations Forces Unconventional Warfare*, Publication Department of the Army 2008, s. 1-6.

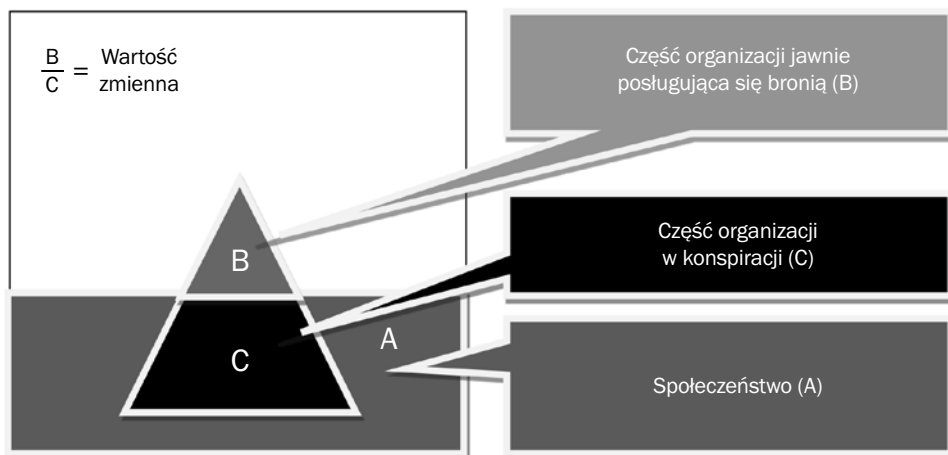
obiektem oddziaływania²⁴ (politycznego, psychologicznego i ekonomicznego) prowadzonego różnymi metodami przez obydwie strony konfliktu.

W przeciwieństwie do wojen tradycyjnych strategia działań nieregularnych jest obliczona na powolne osłabianie różnych sfer potencjału przeciwnika (agresora, okupanta, niechcianej legalnej władzy) oraz jego możliwości ofensywnych i woli walki. Jest to strategia polegająca na zapewnianiu panowania nad określonym terytorium bez potrzeby zdobywania i utrzymywania terenu (prowadzenia walk o teren i jego obronę, takich, które toczy się podczas tradycyjnych wojen).

Ideę organizacji zbrojnego ruchu oporu dobrze uzmysławia rysunkowy model (rys. 2), w którym jest ona opisywana jako korelacja trzech podstawowych komponentów²⁵: społeczeństwa, segmentu konspiracyjnego, tj. członków organizacji działających w konspiracji, oraz bojowników – zorganizowanych formacji prowadzących (mniej lub bardziej) otwartą walkę. Każdy segment w kompozycji organizacyjnej ruchu oporu odgrywa określone role funkcjonalne, mające umożliwiać bytowanie i przetrwanie organizacji oraz warunkować jej podejmowanie skutecznych działań. Wzajemne proporcje tych trzech komponentów nie są wielkością stałą, sprawą umowną ani przypadkową. Ich właściwy dobór, zwłaszcza zachowanie odpowiednich proporcji segmentów B i C, oraz ustalanie właściwych relacji między nimi zależą od warunków środowiskowych, przede wszystkim jednak wynikają z przyjętej koncepcji walki.

²⁴ M. Usydus, *Zbrojny ruch oporu...*, op.cit., s. 132–139.

²⁵ Ibidem, s. 51–53.



Rys. 2. Model ideowy zbrojnego ruchu oporu

Opracowanie własne autora

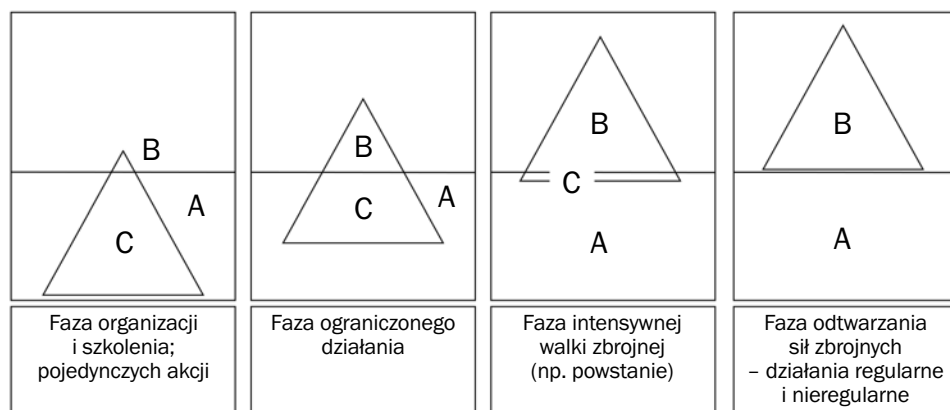
Działania zbrojnego ruchu oporu jest to stopniowany wysiłek rozłożony w czasie; to strategia walki z reguły obejmująca kilka faz (etapów) organizacji działań, wśród których można wyróżnić dwie formy podstawowe: konspiracyjną i jawną. Pierwsza odnosi się do działań podejmowanych w konspiracji, natomiast druga do działań partyzanckich lub walki powstańczej. Oprócz wymienionych dwóch mogą wystąpić formy pośrednie.

Taki przebieg organizacji walki zbrojnej podczas działań wyzwoleniczych znajduje potwierdzenie w teorii²⁶ i praktyce. Podobne wnioski wynikają również z prowadzonych przez Związek Walki Zbrojnej-Armie Krajową przygotowań do przeprowadzenia powstania powszechnego na ziemiach polskich w końcowej fazie wojny²⁷ oraz z praktycznego scenariusza wydarzeń, które wymusiły zmianę dotychczasowego planu działania. Schemat funkcjonowania organizacji zbrojnej z wyróżnieniem możliwych dla niej faz rozwojowych przedstawiono na rysunku 3.

Pogląd na sposób funkcjonowania organizacji zbrojnej w terenie daje analiza organizacji działań zbrojnych ruchów oporu okresu II wojny światowej, powojennych zrywów wyzwoleniczych oraz czasów współczesnych. Wynika z niej, że jest to systemowa metoda polegająca na korelacji dwóch komponentów: jawnego i konspiracyjnego. Stanowią one dwa samodzielne, ale połączone organizacyjnie układy: operacyjny (bojowy), obejmujący siły

²⁶ Ibidem, s. 80–94.

²⁷ Vide, M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 52, 111. Plany tych przygotowań (pierwszy, opracowany w 1940 r., i drugi w 1942 r. oraz plan wzmożonej dywersji o kryptonimie „Burza” z 1943 r.) zakładały trzy fazy (etapy) organizacyjne: konspiracyjną, inicjację powstania i odtwarzanie sił zbrojnych. Natomiast w praktyce wystąpiła jeszcze faza pośrednia, której nie zakładano w pierwszym i drugim planie organizacji działań zbrojnych. Rozpoczęte przez Niemców wysiedlenia ludności polskiej na Zamojszczyźnie jesienią 1942 r. wymusiły na miejscowym kierownictwie ruchu oporu zmianę podejścia do dotychczas stosowanej strategii i podjęcie decyzji o rozpoczęciu ograniczonych działań partyzanckich.



Rys. 3. Schemat funkcjonowania organizacji zbrojnej w poszczególnych fazach jej rozwoju

Źródło: Opracowanie własne autora

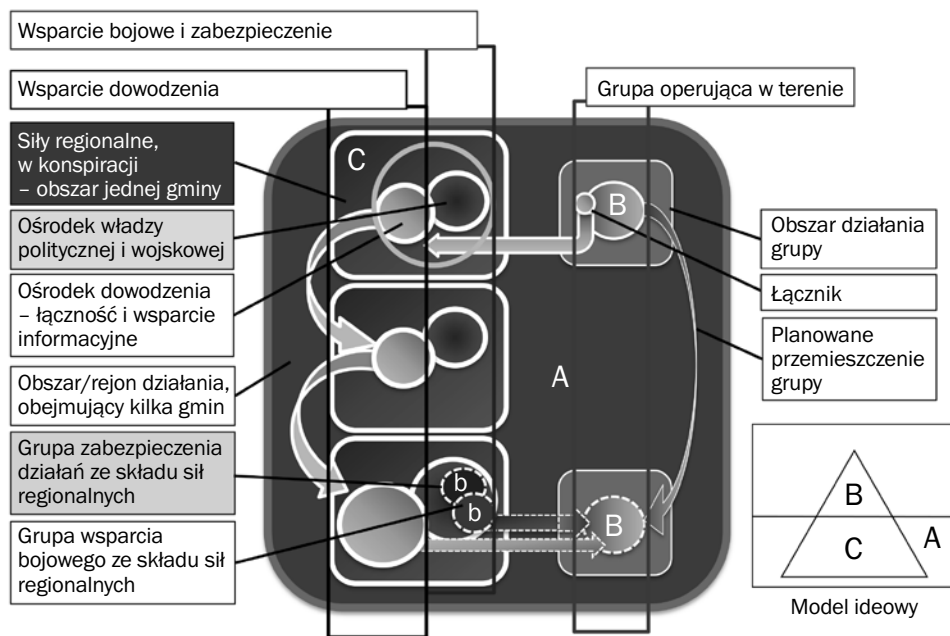
partyzanckie prowadzące bezpośrednią walkę, oraz terytorialny, utrzymywany przez zakonspirowane ogniwa organizacji. Układ konspiracyjny decyduje w tym systemie o wsparciu miejscowym²⁸ grup pozostających przez dłuższy czas w terenie i był organizowany z reguły w taki sposób, że łączył wysiłki cywilne z wojskowymi (polityczne przywództwo i dowodzenie), a także wybrane funkcje logistyki i wsparcia – bojowego²⁹ oraz dowodzenia. Wsparcie bojowe odnosi się do okresowego wzmocnienia sił ruchu oporu – zwiększenia ich liczebności oraz zdolności. Najczęściej przyjmowało ono formę uzupełniania niedoborów wyposażenia oraz uzupełnienia braków osobowych i było realizowane przez delegowanie wymaganego personelu, w tym także instruktorów odpowiedzialnych za wyszkolenie określonych specjalistów lub nauczanie wymaganych umiejętności zespołowego działania. Natomiast wspomaganie dowodzenia polegało na utrzymaniu łączności oraz gromadzeniu, przetwarzaniu i dostarczaniu informacji. Na rysunku 4 odwzorowano sposób realizacji miejscowego wsparcia i zabezpieczenia działań grupy operującej w terenie.

Warunkiem zachowania przez ruch oporu zdolności do działania w dłuższym czasie, efektywności i osiągania zamierzonych celów pozostają zarówno możliwości zapewnienia wsparcia wewnętrznego, polegające na umiejętnym wykorzystywaniu miejscowych zasobów ruchu oporu w jego rejonie działania, jak i zewnętrznego, realizowanego spoza jego obszaru działania, np. z terenów nieokupowanych lub z terytorium innego państwa, jako pomoc zagraniczna. Wspieranie działań ruchu oporu zwykle kojarzy się z polepszeniem warunków bytowych i zwiększeniem możliwości bojowych, chociaż pod tym pojęciem kryje się wiele innych składowych mających dodawać walczącym otuchy i wzmacniać ich stan ducha, tzw. morale.

Zdecydowana większość zbrojnych ruchów oporu, które podejmowały działania partyzanckie w okresie okupacji hitlerowskiej, korzystała z różnie organizowanej pomocy ze-

²⁸ M. Usydus, *Zbrojny ruch oporu...*, op.cit., s. 253, 280.

²⁹ Ibidem, s. 253.



Rys. 4. Wsparcie i zabezpieczenie działań bojowych

Źródło: Opracowanie własne autora

wewnętrznej³⁰, część miała mniej lub bardziej rozbudowane własne systemy zaopatrzeniowe, a tylko nieliczne nie miały ich w ogóle.

Spór o aprowizację Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”

Może to być pewnym zaskoczeniem, ale nawet największa i najlepiej zorganizowana konspiracyjna organizacja zbrojna na ziemiach polskich – Armia Krajowa, gdy w maju 1943 roku przechodziła do ograniczonych działań partyzanckich, nie była do tego przygotowana. Z relacji dowódcy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”³¹, cichociemnego mjr. Jana Piwnika³², oraz jego podwładnego wyłania się nie tylko obraz niedostatku, lecz także nie-

³⁰ Vide, M. Usydus, *Zbrojny ruch oporu...*, op.cit., s. 280–290.

³¹ W. Königsberg, *Droga „Ponurego”*. Rys biograficzny majora Jana Piwnika, Warszawa 2014, s. 143, 147, 252. Nazwa oddziałów przyjęta z ustalonego ich podziału na trzy oddzielnie operujące zgrupowania. Zostały one utworzone z samodzielnych grup leśnych, które podporządkowały się „Ponuremu” – komendantowi Kedywu Okręgu Radomsko-Kieleckiego. Na początku lipca 1943 r. ogólny stan liczebny oddziałów wyniósł 250 osób, z końcem miesiąca wzrósł do ok. 300 i nie zwiększał się do czasu demobilizacji na okres zimy. Ostatnia grupy odeszła 21 grudnia 1943 r.

³² Jan Piwnik ps. „Donat”, „Ponury” (1912–1944) – kapitan Wojska Polskiego, cichociemny zrzucony do Polski w nocy z 7 na 8 listopada 1941 r., dowódca II Odcinka „Wachlarza” oraz oddziałów partyzanckich AK w Górach Świętokrzyskich i na Nowogórczyźnie, pośmiertnie awansowany (2012) do stopnia pułkownika.

zrozumienie przez niektórych przełożonych wyższego szczebla potrzeby organizacji systemu wsparcia. Trudności, na jakie natrafił „Ponury”, ostatecznie doprowadziły do otwartego konfliktu między nim a Komendą Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, zakończonego odsunięciem majora od dowodzenia (grudzień 1943 r.³³) i przeniesieniem „dyscyplinarnym” w inny region – do Okręgu Nowogródzkiego. W pisemnym meldunku do dowódcy AK (gen. Stefana Grota-Roweckiego), przesłanym również do wiadomości komendanta (szefa) Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK (płk. Augusta Fieldorfa „Nila”), „Ponury” w swojej obronie napisał: *K-nt [Komendant – przyp. M.U.] Okr. [Okręgu – przyp. M.U.] nie rozwiązując w swoim sztabie kwestii zaopatrzenia i wyżywienia zgrupowań part. [partyzanckich – przyp. M.U.] – 1/ nie pozwolił na zaprojektowane przeze mnie utworzenie baz zaopatrzeniowo-wywiadowczych przy komendach obwodów, jako równoległej sieci organizacyjnej, wyłącznie dla potrzeb „Kedywa” i dowódców zgrupowań part. [partyzanckich – przyp. M.U.]*³⁴

Mimo że mjr Piwnik od początku swojej misji jako szef Kedywu okręgowego próbował się porozumieć w kwestii zaopatrywania i wsparcia informacyjnego oddziałów leśnych, nic z tych zabiegów nie wychodziło. Dowódca II Zgrupowania „Nurt” (cichociemny por. Eugeniusz Kaszyński) relacjonuje, że w rezultacie „Ponury był zmuszony utrzymywać 300-osobowy oddział leśnego wojska *drogą rekwizycji z majątków państwa, a nawet prywatnych*³⁵. Z nastaniem jesieni sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Po nieustannej letniej gonitwie, ciągłym przemieszczaniu się i ucieczkach przed obławami, zgrupowania potrzebowały dłuższej chwili na odpoczynek i przygotowanie się na nadejście zimy – na wykonanie ukryć na wyposażenie i znalezienie melin³⁶ dla ludzi po demobilizacji oddziałów. W październiku 1943 roku na spotkaniu z komendantami obwodów, rejonów i placówek „Ponury” przedstawił im swoje oczekiwania: [...] *Obecnie zaistniała taka sytuacja, że nie możemy zdradzić swojego miejsca obozowania jakąś wyprawą za ziemniakami, czy krową, dlatego to wszystko, co potrzebne, musicie nam dostarczyć, pieniądze dam i o żadnych trudnościach nie chcę słyszeć. Wszyscy jesteście żołnierzami*³⁷. Postulat odnoszący się do istniejącej struktury terenowej okręgu nie mógł przynieść spodziewanego skutku, ponieważ komendanci obwodów, rejonów i placówek byli w jej hierarchii wojskowej niżej sytuowani. Musieli wykonywać polecenia komendy okręgu³⁸, nawet gdy się z nimi nie do końca utożsamiali.

Jeżeli tak wyglądała rzeczywistość zastana przez „Ponurego”, to w sporze tym należałoby stanąć po jego stronie – niewątpliwie miał rację. Należy także wyjaśnić powody mało przyjaznej postawy i obojętności komendanta okręgu oraz jego sztabu wobec oczekiwań dowódcy oddziałów partyzanckich. Komendantowi okręgu na pewno zabrakło elastyczno-

³³ W. Königsberg, *Droga „Ponurego”*..., op. cit., s. 188. Oficjalny rozkaz otrzymał 2 stycznia 1944 r.

³⁴ Ibidem, s. 189–190. W artykule zacytowano fragment meldunku.

³⁵ Ibidem, s. 146.

³⁶ Takim określeniem nazywano kwatery konspiracyjne.

³⁷ W. Königsberg, *Droga „Ponurego”*..., op. cit., s. 177.

³⁸ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna*..., op. cit., s. 42. Takie zachowanie określały zasady regulaminowe, w których stwierdzono, że [...] *Związek Walki Zbrojnej jest organizacją ścisłą, tajną, wojskową, opartą o bezwzględnie pojęte zasady hierarchii, karności i dyscypliny.*

ści (taki zarzut można sformułować pod adresem wielu przedwojennych zawodowych oficerów³⁹). Natomiast na jego obronę przemawiają postanowienia Komendy Głównej ZWZ – dowódcy AK, zawarte w rozkazach⁴⁰, zgodnie z którymi nie przewidywano organizowania równoległych struktur na potrzeby partyzantki oraz intensyfikowania działań partyzanckich. Prowadzone przez cały czas w konspiracji przygotowania do powstania powszechnego i dalszego działania podczas Odtwarzania Sił Zbrojnych były ukierunkowane tylko na zadania przewidywane dla wskazanych trzech okresów. Dowódca Okręgu nie godził się na nadmierny rozrost oddziałów partyzanckich i prowadzenie wojny partyzanckiej na własną rękę z obawy przed akcjami odwetowymi (obławami i pacyfikacjami) Niemców, które w rezultacie mogły doprowadzić do dekonspiracji struktur w terenie.

Z dzisiejszej perspektywy trudno jednoznacznie rozsądzić ten spór na korzyść tylko jednej strony. Wydaje się jednak, że z chwilą podjęcia decyzji o przejściu do działań partyzanckich, nawet ograniczonych, należało też zadecydować o przygotowaniu wymaganego dla nich zaplecza. Tego zaś nie zrobiono. ■

³⁹ W. Königsberg, *Droga „Ponurego”...*, op.cit., s. 210; M. Ney-Krwawicz, *Armia Krajowa. Siły Zbrojne Polskiego Państwa Podziemnego*, Warszawa 2009, s. 199.

⁴⁰ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna...*, s. 52, 137. *Rozkaz nr 5 – Odtwarzanie Sił Zbrojnych* (R.5-OSZ), wydany 9 kwietnia 1942 r., normował zadania kwatermistrzów i poszczególnych służb Sił Zbrojnych w Kraju, rozkładając je na trzy okresy: konspiracyjny, powstania i OSZ. W okresie powstania miała nastąpić ich rozbudowa do rozmiarów koniecznych do wykonania zadań. Wymagane zdolności zamierzano osiągnąć wspólnie z odtwarzanym aparatem administracji cywilnej, w obopólnym działaniu, dopiero po opanowaniu terenu bazy (obszaru objętego powstaniem) i przejęciu obiektów będących dotychczas w rękach okupanta.

Rażenie nieśmiertelności w działaniach wojskowych

Wykorzystywanie broni i środków nieśmiertelności w siłach zbrojnych nie jest nowością. Przydatność tego rodzaju uzbrojenia, głównie do samoobrony, dostrzeżono zwłaszcza podczas operacji pokojowych i stabilizacyjnych. Niekinetyczne środki rażenia mogą być wykorzystywane również w konfliktach o wysokim natężeniu działań bojowych jako alternatywny sposób wzmacniania potencjału bojowego wojsk.

W artykule omówiono potrzeby oraz określono możliwości rażenia nieśmiertelności w czasie działań wojskowych, szczególnie podczas prowadzenia ognia połączonego i połączonego wsparcia ogniowego. Wskazano wykonawców rażenia oraz możliwości pozyskania przez nich środków nieśmiertelności, a także podkreślono znaczenie działań informacyjnych oraz walki w cyberprzestrzeni dla prowadzenia ognia połączonego oraz połączonego wsparcia ogniowego.

SŁOWA KLUCZOWE

rażenie, rażenie nieśmiertelności, ogień połączony, połączone wsparcie ogniowe, cyberprzestrzeń

Z obserwacji współczesnych konfliktów zbrojnych wynika, że koniecznością staje się rozwijanie nieśmiertelności środków rażenia. Z jednej strony dają one dowódcy możliwość wyboru, z drugiej zaś ograniczają straty śmiertelne wśród ludności cywilnej oraz zniszczenia infrastruktury niezbędnej społeczeństwu do funkcjonowania. Broń i środki nieśmiertelności od wielu lat są wykorzystywane w działaniach policyjno-porządkowych, a od pewnego czasu także w siłach zbrojnych jako środek walki przyjęty w doktrynie użycia. Podczas operacji pokojowych i stabilizacyjnych broń nieśmiertelności może służyć do samoobrony oraz ograniczania niepożądanych skutków rażenia, natomiast w konfliktach zbrojnych o dużej intensywności staje się alternatywnym środkiem rażenia, wzmacniającym potencjał wojsk.

Celem niniejszego opracowania jest określenie potrzeb i możliwości rażenia nieśmiertelności w czasie działań wojskowych, zwłaszcza podczas prowadzenia ognia połączonego oraz połączonego wsparcia ogniowego. W artykule wskazano wykonawców rażenia oraz możliwości pozyskania przez nich środków nieśmiertelności, a także podkreślono znaczenie działań informacyjnych oraz walki w cyberprzestrzeni dla prowadzenia ognia połączonego oraz połączonego wsparcia ogniowego.

Polska przystąpiła do programu tworzenia nowych zdolności operacyjnych w ramach współpracy międzynarodowej, zapoczątkowanego

płk dr inż.
**NORBERT
ŚWIĘTOCHOWSKI**

*Autor jest absolwentem
Wyższej Szkoły
Oficerskiej Wojsk
Rakietowych i Artylerii
w Toruniu (1994),
Uniwersytetu Mikołaja
Kopernika w Toruniu
(2002) oraz Akademii
Obrony Narodowej
(2007). Od 2006 roku
zajmuje stanowiska
dydaktyczne
i dydaktyczno-naukowe
w Akademii Wojsk
Lądowych. Pełni funkcję
kierownika Zakładu
Wsparcia Działań
w Instytucie Dowodzenia
Akademii Wojsk
Lądowych.*

przez Stany Zjednoczone w 2001 roku¹. Jednym z międzynarodowych projektów, które są realizowane od 1 czerwca 2017 roku i zostaną zakończone do końca grudnia 2018 roku, jest program *Integracja działań z użyciem śmiertelnych i nieśmiertelnych środków walki* (Integration of Lethal & Nonlethal Actions – ILNA). Polska uczestniczy w nim jako obserwator. Projekt ten ma na celu opracowanie mechanizmu dowodzenia i kontroli umożliwiającego planowanie, przygotowanie i przeprowadzenie zsynchronizowanych działań z użyciem śmiertelnych i nieśmiertelnych środków walki podczas operacji połączonych. Ustalenia przyjęte w programie powinny być odzwierciedlone w narodowych dokumentach dotyczących ognia połączonego oraz połączonego wsparcia ogniowego w operacjach.

Artykuł może się stać dokumentem pomocniczym w wypracowaniu narodowej doktryny w zakresie integracji rażenia śmiertelnego i nieśmiertelnego.

Rażenie – ujęcie doktrynalne

Operacje wojskowe są prowadzone na lądzie, w powietrzu, wodzie, przestrzeni kosmicznej oraz cyberprzestrzeni z udziałem wszystkich rodzajów sił zbrojnych, dlatego nazywa się je operacjami połączonymi. W każdym wymiarze operacji (walki) pewną rolę odgrywają czynniki walki zbrojnej, czyli rażenie, ruch i informacja². Rażenie najogólniej jest definiowane jako bezpośrednie oddziaływanie energią w dowolnej postaci, która emitowana w określonym kierunku lub dostarczana pociskiem (rakieta) w rejon (obszar) wybranego celu (celów), daje prawdopodobieństwo obniżenia potencjału przeciwnika. Podstawową formę rażenia stanowi ogień (energia kinetyczna) przenoszony różnymi środkami z lądu, powietrza, wody i/lub kosmosu (oddziaływanie kinetyczne). Formą wpływania na przeciwnika jest także oddziaływanie (rażenie) niekinetyczne, np. informacyjne, psychologiczne, elektromagnetyczne, radioelektroniczne lub w cyberprzestrzeni³.

W doktrynalnej definicji rażenia zaznaczono, że może ono być wykonywane przede wszystkim środkami emitującymi energię kinetyczną, ale podkreślono rolę oddziaływania niekinetycznego, do którego przywiązuje się zazwyczaj środki nieśmiertelne. Wskazuje to na zasadność podjęcia badań naukowych nad możliwościami rażenia niekinetycznego w operacjach wojskowych, szczególnie w ogniu połączonym oraz połączonym wsparciu ogniowym.

Dla rażenia w operacji połączonej duże znaczenie ma ogień połączony, prowadzony środkami oddziaływania co najmniej dwóch komponentów (lądowego, powietrznego itd.) wykonujących zadania zmierzające do osiągnięcia celu wyznaczonego przez naczelnego dowódcę sił zbrojnych (NDSZ). Ogień połączony jest charakteryzowany jako skoordynowane,

1 Wielonarodowa Kampania Rozwoju Zdolności (Multinational Capability Development Campaign – MCDC) jest programem poświęconym tworzeniu nowych zdolności operacyjnych w ramach współpracy międzynarodowej. Stanowi kontynuację programu Wielonarodowe Eksperymenty (Multinational Experimentation – MNE), zainicjowanego w 2001 r. przez Połączony Sztab Sił Zbrojnych USA.

2 *Ogień połączony w operacji (DD-3.30)*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Centrum Doktryn i Szkolenia Sił Zbrojnych, Bydgoszcz 2017, s. 9.

3 Ibidem, s. 10.

kinetyczne oddziaływanie na przeciwnika przez siły i środki ogniowe ze składu poszczególnych rodzajów sił zbrojnych (RSZ). Może być wykonywany – jak sądzę – we wszystkich wymiarach walki zbrojnej, także w cyberprzestrzeni, chociaż w narodowej doktrynie nie zalicza się jej do ognia połączanego⁴. Co istotne, ogień połączony jest prowadzony na poziomie strategicznym i operacyjnym. Obiekty rażenia są starannie selekcjonowane i rażone w ramach targetingu, a ich obezwładnienie lub zniszczenie skutkuje osiągnięciem swobody operacyjnej wojsk własnych oraz pozbawieniem przeciwnika możliwości osiągnięcia zakładanych celów. Obiekty ognia połączanego są zazwyczaj rozmieszczone głęboko w ugrupowaniu przeciwnika, poza linią koordynacji wsparcia ogniowego (FSCL), stąd ich rażenie może być planowane i egzekwowane bez konieczności ścisłego koordynowania działań z działaniami walczących wojsk.

Rażenie stanowi podstawową formę realizacji wsparcia ogniowego wykonywanego na szczeblu taktycznym i częściowo operacyjnym w celu stworzenia dogodnych warunków do realizacji zadań w operacji wojskowej przez walczące jednostki. Pojęcie „wsparcie” oznacza w tym wypadku działanie na rzecz konkretnego odbiorcy, którym są wojska manewrowe zaangażowane w operację, przez wzmacnianie ich wysiłku, zwiększanie potencjału, zmniejszanie potencjału przeciwnika oraz wzbranianie mu działań ofensywnych i defensywnych.

Przez pojęcie wsparcia ogniowego należy rozumieć skoordynowane użycie ognia pośredniego wojsk lądowych, marynarki wojennej, lotnictwa wojsk lądowych, sił powietrznych oraz środków nieśmiercionośnych, a także podjęcie ofensywnych działań informacyjnych przeciwko celom naziemnym, aby wspomóc działania na szczeblu operacyjnym i taktycznym⁵. Podobnie jak w przypadku ognia połączanego, wsparcie ogniowe jest udzielane jednocześnie w sposób skoordynowany przez elementy z dwóch lub więcej rodzajów sił zbrojnych. Z tego powodu jest nazywane również połączonym wsparciem ogniowym.

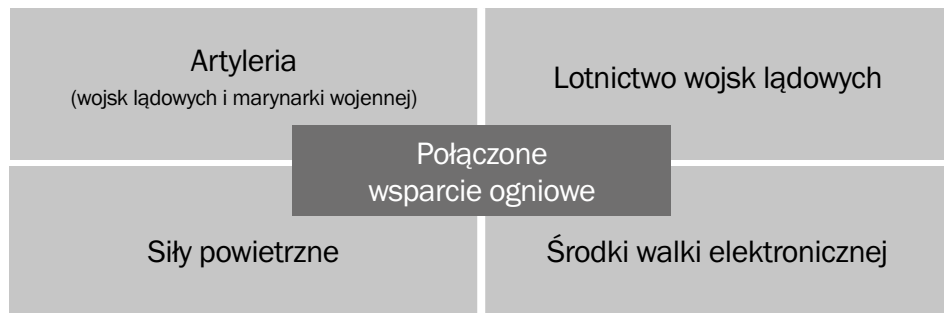
Do wykonawców połączanego wsparcia ogniowego udzielanego w warunkach konfliktu o wysokim stopniu intensywności zalicza się zazwyczaj artylerię, śmigłowce bojowe i samoloty lotnictwa wojsk lądowych, samoloty sił powietrznych, działa i rakiety okrętów oraz sił nadbrzeżnych marynarki wojennej, a także środki walki elektronicznej. Zasadnicze komponenty wsparcia ogniowego przedstawiono na rysunku 1.

Pośród wymienionych komponentów najbardziej dostępna na polu walki jest artyleria, ponieważ znajduje się w składzie jednostek wojskowych już od szczebla batalionu, a dzięki odpowiednim relacjom dowodzenia i wsparcia może być sprawnie wydzielana nawet na niższe szczeble dowodzenia, wyróżnia się krótkim czasem reakcji ogniowej, może szybko przenosić ogień na różne kierunki i rubieże działań, a także – co istotne – jest gotowa do działania bez względu na warunki atmosferyczne, porę doby i roku. W konsekwencji artyleria wykonuje znaczną część zadań wsparcia ogniowego, a oficerowie artylerii biorą odpowiedzialność za jego koordynację, planowanie i realizację.

Nie mniej istotną rolę w połączonym wsparciu ogniowym odgrywają siły powietrzne, dysponujące samolotami szturmowymi lub myśliwsko-szturmowymi zdolnymi razić cele na ca-

4 Ibidem, s. 12.

5 Dowodzenie Wojskami Rakietowymi i Artylerią. Podręcznik, Warszawa 2002, s. 4.



Rys. 1. Komponenty połączonego wsparcia ogniowego

Opracowanie własne autora

łej głębokości ugrupowania bojowego przeciwnika. W ramach wsparcia lotniczego siły powietrzne wspierają walczące wojska na poziomie operacyjnym (wsparcie taktyczne zapewniają siły lotnicze rodzajów wojsk). W ramach tego wsparcia wykonują uderzenia głębokie, zwane izolacją lotniczą pola walki (Air Interdiction – AI). AI ma na celu wykonanie przewencyjnych ataków samolotów na obiekty przeciwnika, które w danej chwili nie stanowią bezpośredniego zagrożenia, ale w kolejnych etapach walki mogą istotnie wpływać na działanie wojsk własnych. W ramach bliskiego wsparcia lotniczego (Close Air Support – CAS) lotnictwo wykonuje uderzenia na jednostki przeciwnika będące w kontakcie bojowym z własnymi wojskami, co wymaga ścisłej z nimi koordynacji.

Wojska lądowe mają własne lotnictwo i to ono wykonuje zadania bezpośredniego wsparcia walczących wojsk. Zasadniczą grupę powietrznych środków rażenia w wojskach lądowych zazwyczaj stanowią śmigłowce bojowe, które wykonują bliskie uderzenia ogniowe (Close Combat Attack – CCA) w celu zmniejszenia potencjału bojowego pierwszorzutowych wojsk przeciwnika, a także zapewnienia własnym wojskom swobody manewru oraz możliwości działania.

Środki walki elektronicznej (WE), mimo całkowicie odmiennego sposobu oddziaływania na przeciwnika, również są zaliczane do wykonawców wsparcia ogniowego. Wysoki poziom utechnicznienia wojsk, a także zależność od systemów łączności oraz skomputeryzowanych systemów dowodzenia i kierowania ogniem sprawiają, że środki walki elektronicznej stają się ważną i coraz skuteczniejszą bronią, zdolną do okresowego obezwładnienia przeciwnika stosunkowo małym nakładem sił. Walka elektroniczna jest definiowana jako działania wojskowe polegające na rozpoznawaniu źródeł emisji elektromagnetycznej oraz dezorganizowaniu pracy środków i systemów elektronicznych przeciwnika wykorzystujących energię elektromagnetyczną, w tym energię wiązkową, i jednocześnie zapewnieniu warunków jej efektywnego użycia przez wojska własne. Wyróżniane są trzy grupy zadań WE, związane z prowadzeniem: rozpoznania elektronicznego (RE), przeciwdziałania elektronicznego (PE) oraz obrony elektronicznej (OE)⁶.

Wymienieni wykonawcy połączonego wsparcia ogniowego znajdują się w strukturach organizacyjnych nowoczesnych sił zbrojnych i ich skoordynowany udział w rażeniu warunku-

6 Regulamin działań wojsk lądowych, Warszawa 2008, s. 318.

je osiągnięcie celów konwencjonalnej operacji zbrojnej. Przedstawiona lista wydaje się niepełna, do wykonawców rażenia, w tym wykonawców połączonego wsparcia ogniowego, należy zaliczyć bowiem także wszelkie inne jednostki dysponujące dostępnymi środkami oddziaływania nieśmiercionośnego (niekinetycznego). Idea zastosowania środków nieśmiercionośnych w rażeniu nie jest nowa, w niektórych armiach już wdrożono odpowiednią broń, np. pociski karbonowe lub bomby elektromagnetyczne, zwane bombami E.

Koncepcje wykorzystania broni nieśmiercionośnej w działaniach wojskowych

Broń i środki nieśmiercionośne zostały opracowane z myślą o ich zastosowaniu przede wszystkim w działaniach policyjnych⁷. Miały służyć do pacyfikacji protestującego tłumu lub obezwładnienia osób stawiających opór policji. W miarę rozwoju technologicznego zaczęły wykorzystywać je także wojska, początkowo do działań porządkowych, np. w czasie operacji stabilizacyjnych, później jednak również do zwiększenia potencjału bojowego. Z czasem ukształtowały się dwie zasadnicze koncepcje zastosowania wojskowego broni nieśmiercionośnej.

Pierwsza, wyrażająca humanitarne podejście do konfliktów zbrojnych, wskazywała na potrzebę użycia broni alternatywnej w celu ograniczenia strat ludzkich oraz zminimalizowania ryzyka niepożądanych zniszczeń. W tym ujęciu broń nieśmiercionośna miała stopniowo zastępować broń śmiercionośną jako niezgodną z wartościami prezentowanymi przez społeczeństwa krajów zachodnich, Unię Europejską oraz Organizację Narodów Zjednoczonych. Zagrożenia bezpieczeństwa publicznego spowodowane sporami na tle narodowościowym, ekonomicznym czy ideologicznym wydają się nieuniknione, dlatego nie da się całkowicie wyeliminować broni jako narzędzia ochrony obywateli i państw. Skoro więc występowanie konfliktów zbrojnych jest nieuchronne, należy dążyć do zminimalizowania ich negatywnych i niszczących skutków. Broń nieśmiercionośna mogłaby stanowić jedno z narzędzi do tego służących. Wynikiem zastosowania tej koncepcji miałyby być humanizacja wojen (jeśli jest to możliwe), wyrażająca się przede wszystkim w ograniczeniu ofiar śmiertelnych.

W drugiej koncepcji wykorzystania broni nieśmiercionośnej zakłada się jej wdrażanie do wojsk w celu wzmocnienia ich potencjału bojowego (*force improvement*) oraz dania dowódcy operacyjnemu dodatkowej możliwości osiągnięcia celów operacji. Wdrożenie alternatywnych środków oddziaływania ma przyczynić się do większej elastyczności reagowania na różnorodne sytuacje zagrożenia bezpieczeństwa wojsk. Zastosowanie broni nieśmiercionośnej będzie celowe zwłaszcza podczas działań w terenie zurbanizowanym, czyli tam, gdzie istnieje duże prawdopodobieństwo obecności ludności cywilnej lub posługiwania się ludźmi jako żywymi tarczami, ponieważ pozwoli ona na ograniczenie niepożądanych skutków ognia.

Według amerykańskiej doktryny wojskowej z połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, broń nieśmiercionośna miała wzmocniać potencjał wojsk dzięki jej użyciu w połączeniu z konwencjonalnymi środkami rażenia. Jako zadania broni nieśmiercionośnej przewidywano: znie-

7 Definicję, podział oraz charakterystykę broni nieśmiercionośnej przedstawiono w: N. Świętochowski, *Broń nieśmiercionośna w systemie bezpieczeństwa państwa*, Wrocław 2015.

chęcanie do wrogich działań, opóźnianie ich lub zapobieganie im; ograniczanie eskalacji konfliktów; zwiększanie bezpieczeństwa własnych wojsk oraz czasowe obezwładnianie sprzętu, urządzeń i ludzi⁸. Wdrożenie przedstawionych koncepcji zastosowania broni nieśmiertelności ma służyć zwiększeniu skuteczności wojsk, bez znaczącego ograniczenia liczby ofiar śmiertelnych.

Ponieważ współczesne konflikty zbrojne nadal cechują się brutalizacją, odchodzeniem od zasad wskazanych w konwencji genewskiej i innych dokumentach regulujących działania zbrojne, pierwsza koncepcja wydaje się mało realna. Współczesna broń nieśmiertelności nie jest tak skuteczna jak kinetyczne środki oddziaływania, rażące z coraz większą siłą i precyzją. Nawet jeśli jedna ze stron zdecyduje się na zwiększone wykorzystanie środków obezwładniających, to w razie niekorzystnego rozwoju sytuacji jest wielce prawdopodobne, że sięgnie po radykalne środki, z bronią masowego rażenia włącznie. W konsekwencji w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej należy oczekiwać wdrażania środków nieśmiertelności, po to by zwiększyć możliwości oddziaływania na przeciwnika, móc doprowadzić go do niezdolności do działania niezależnie od wielkości zadanych mu strat.

Broń i środki nieśmiertelności w siłach zbrojnych

Już od dawna siły zbrojne wielu państw dysponują specjalistyczną amunicją o charakterze nieśmiertelności, która może być wykorzystywana do rażenia nieśmiertelności. Chodzi o amunicję dymną, oświetlającą, agitacyjną lub środki walki elektronicznej, których działanie polega nie na kinetycznym rażeniu, lecz na zakłócaniu łączności, zagłuszaniu lub maskowaniu własnych emiterów fal elektromagnetycznych. Wykorzystywane są także nieśmiertelności środki kontroli tłumy w postaci gazów łzawiących, granatów hukowych, pałek i amunicji gumowej. Znajdują się one przede wszystkim w wyposażeniu żandarmerii wojskowej oraz jednostek, które brały udział w operacjach stabilizacyjnych i w ich trakcie podejmowały działania porządkowe.

Przykładem specjalistycznej broni nieśmiertelności przeznaczonej do wykorzystania w konwencjonalnych konfliktach zbrojnych jest bomba elektromagnetyczna, tzw. bomba E. Jest to urządzenie zdolne do generowania i wysyłania krótkotrwałego, niezwykle silnego impulsu elektromagnetycznego o wielkiej mocy, powodującego zakłócenie pracy bądź całkowite uszkodzenie systemów elektronicznych, np. komputerów, monitorów, telefonów i radiostacji. Ze względu na skutki jej użycia może być zaliczona do broni masowego rażenia, chociaż nie oddziałuje na ludzi. Jej budowa i dane techniczne są objęte ścisłą tajemnicą i żadne państwo oficjalnie nie przyznaje się do jej posiadania. Intensywne prace nad konstrukcją bomb E trwają w Stanach Zjednoczonych i Rosji – państwa te mają prototypy bomby przeznaczone do użycia w celach wojskowych.

Z analizy przypadków użycia broni nieśmiertelności w działaniach wojskowych wynika, że odgrywa ona coraz większą rolę w operacjach pokojowych, a w pewnej perspektywie zapewne będzie miała istotne znaczenie także w konfliktach zbrojnych. Wskazują na to wdra-

8 US Department of Defense (1996) *Policy for Non-Lethal Weapons*, Directive 3000.3, 9 July 1996. Washington, D.C., Office of the Assistant Secretary of Defense, Special Operations/Low Intensity Conflict.

Oddziaływanie nieśmiercionośne		
broń i środki nieśmiercionośne		działania nieśmiercionośne
będące w wojskach	możliwe do wdrożenia	działania informacyjne działania psychologiczne walka w cyberprzestrzeni
środki walki elektronicznej bomba E pociski karbonowe środki chemiczne broń elektryczna środki (lasery) oślepiające amunicja specjalna	broń elektromagnetyczna (np. ADS) broń akustyczna (np. LRAD)	

Rys. 2. Oddziaływanie nieśmiercionośne w siłach zbrojnych

Opracowanie własne autora

żanie nowych środków (Active Denial System – ADS⁹, Long Range Acoustic Device – LRAD¹⁰) oraz prace badawcze dotyczące ich zastosowania w działaniach taktycznych. Nieodzowne wydaje się więc rozpatrzenie możliwości dalszego wprowadzania do sił zbrojnych broni nieśmiercionośnej. O tym, które technologie nieśmiercionośne będą szczególnie przydatne, przesądzi przede wszystkim charakter teraźniejszego i przyszłego środowiska operacyjnego.

Na rysunku 2 przedstawiono obecne środki oddziaływania nieśmiercionośnego będące w wyposażeniu wojsk lub możliwe do wdrożenia w najbliższym okresie. Zaznaczono również działania nieśmiercionośne, to jest pozyskiwanie informacji, oddziaływanie na morale, psychikę i wolę walki przeciwnika, a także zwalczanie go w cyberprzestrzeni. Wśród środków nieśmiercionośnych już stanowiących wyposażenie wojsk wymieniono broń chemiczną. Może ona być wykorzystana jedynie w działaniach typu policyjnego, ponieważ

9 ADS – generator fal milimetrowych w formie dużej, ukierunkowanej anteny osadzonej na pojeździe, emitującej fale o częstotliwości 95 GHz, parzące skórę człowieka w odległości do 500–600 m, teoretycznie bez ujemnych skutków ubocznych. Fale milimetrowe penetrują jedynie cienką warstwę przy powierzchni ludzkiej skóry, co czyni je stosunkowo bezpiecznymi w użyciu. Podrażniają one jednak receptory nerwowe znajdujące się przy powierzchni skóry, wywołując silny i piekący ból. Wyzwała to bezwarunkowy odruch ucieczki w celu wydostania się z pola rażenia fal.

10 LRAD – urządzenie służące do obezwładniania ludzi za pomocą głośnego, słyszalnego dźwięku, opracowane przez firmę American Technology Corporation (ATC) w 2003 r. Urządzenia LRAD są montowane na samochodach i statkach w celu wytworzenia wiązki dźwiękowej o bardzo wysokiej głośności, przekraczającej wytrzymałość ludzkiego organizmu.

w działaniach bojowych jej użycie jest zabronione prawnie. Zastosowanie posiadanych i wytworzonych w przyszłości środków chemicznych w konflikcie zbrojnym jest zakazane w konwencji o broni chemicznej (Chemical Weapons Convention). Jednak środki chemiczne o działaniu nieprzynoszącym trwałego uszczerbku na zdrowiu człowieka są dozwolone podczas tłumienia rozruchów ulicznych i demonstracji. Z tego powodu broń niezabijająca, mająca w swym składzie środki chemiczne, nie może być wykorzystana podczas działań wojennych przeciwko żołnierzom armii przeciwnika. W konwencji są zakazane jedynie środki chemiczne działające negatywnie na ludzi lub sprzęt, natomiast nie są zakazane inne środki, nieoddziałujące bezpośrednio na ludzi i sprzęt, takie jak napalm, markery chemiczne, piany poślizgowe, dymy oraz środki cuchnące. Stany Zjednoczone zastrzegły sobie prawo użycia środków kontroli tłumu w konfliktach zbrojnych w celu ochrony konwojów, pacyfikowania buntów w obozach jenieckich lub rozruchów w okupowanych miastach¹¹.

Specjalna amunicja artyleryjska często zawiera substancję chemiczną wykorzystywaną podczas spalania jako środek dymotwórczy lub wytwarzający światło. Może być traktowana jako broń mniej śmiertelna i bez przeszkód wykorzystywana do oświetlania i zadymiania podczas wykonywania zadań wsparcia ogniowego wojsk. Ta sama amunicja może jednak być użyta w celu zadawania strat w ludziach, co jest interpretowane jako wykorzystanie broni chemicznej przeciwko ludziom. Na przykład, pociski z białym fosforem (White Phosphorus – WP), oficjalnie przeznaczone do zadymiania i oświetlania, w 2004 roku zostały zastosowane przez wojska USA w Iraku do zwalczania rebeliantów. Za ich pomocą podpalano budynki wykorzystywane przez wojowników do obrony Faludży. Według świadków, pociski WP spowodowały wiele strat wśród rebeliantów i cywilów, w użyciu okazały się drastycznie niehumanitarne, ponieważ substancja chemiczna w reakcji z powietrzem spalała się w wysokiej temperaturze i nic nie mogło tego zatrzymać. W kontakcie z ludzkim ciałem palący się fosfor niszczył tkankę aż do kości. Władze amerykańskie oficjalnie zaprzeczają, że wojsko użyło pocisków WP jako broni śmiertelnej, ale fakt ten potwierdzają amerykańscy artylerzyści, którzy uczestniczyli w walkach w Faludży¹².

Kontrowersję budzi także broń oślepiająca, która może spowodować trwałe uszkodzenie wzroku. W 1995 roku na forum ONZ dodano do konwencji genewskiej IV Protokół, w którym oślepiającą broń laserową uznano za niebezpieczną i niehumanitarną i zakazano jej użycia w stosunku do ludzi. Paradoksalnie w tym czasie oficjalnie żadne państwo nie miało takiej broni. Zatem była to sytuacja, w której broń została zakazana, zanim formalnie i praktycznie weszła do użytku, czyli zanim się w ogóle pojawiła. Mimo zakazu broń laserowa, w tym lasery oślepiające, są w dalszym ciągu rozwijane i produkowane¹³.

11 *Nonlethal weapons and capabilities*, Council on foreign relations, R. Garwin (red.), New York 2004, s. 31.

12 Vide: J.T. Cobb, Ch.A. LaCour, W.H. Hight, *TF 2-2 IN FSE AAR: Indirect Fires in the Battle of Fallujah*, "Field Artillery", March–April 2005, s. 26. Autorzy relacjonowali: WP okazał się skuteczną i uniwersalną bronią, potężnym psychologicznym orężem przeciw rebeliantom ukrytym w okopach i w gniazdach oporu, których nie mogliśmy osiągnąć pociskami odłamkowo-burzącymi.

13 Z. Grobelny, A. Ziemiński, *Możliwości wykorzystania broni nieśmiertelnej (nieletalnej) w działaniach taktycznych*, Praca naukowo-badawcza WSOWL, Wrocław 2011, s. 26.

Nie ma natomiast obwarowań prawnych dotyczących użycia innych środków i broni nieśmiercionośnych (rys. 2), jednak pod warunkiem, że są one stosowane zgodnie z przeznaczeniem. Aby można było wykorzystać je do wsparcia ogniowego, konieczne są urządzenia i środki do ich przenoszenia (wystrzeliwania), np. rakiety, pociski, wyrzutnie, mobilne platformy bojowe, w tym pojazdy lądowe, morskie i powietrzne (np. drony).

Działania nieśmiercionośne są podejmowane przez wyspecjalizowane jednostki wojskowe. Obecnie w coraz większym stopniu angażują je największe armie świata. W 2002 roku w Siłach Zbrojnych RP została utworzona Centralna Grupa Działań Psychologicznych. Podobne jednostki istniały już od dawna w armiach NATO.

Reasumując, można przyjąć tezę, że rola środków i działań nieśmiercionośnych w operacjach wojskowych będzie się zwiększała, a dla bezpieczeństwa narodowego niezwykle istotna będzie zdolność do obrony w cyberprzestrzeni. Siły zbrojne muszą mieć możliwość reagowania na różne scenariusze konfliktów, w tym na wojny hybrydowe lub stany podprogowe wojen, podczas których będzie dochodziło do ataków hakerskich, ataków na infrastrukturę krytyczną, do rozruchów oraz społecznego niezadowolenia. Broń nieśmiercionośna i działania tego rodzaju staną się dla władz państwowych i dowódców wojskowych możliwością wyboru, pozwalającą odpowiednio zareagować na zaistniałą sytuację. Przed wybuchem otwartego konfliktu mogą zapobiegać jego eskalacji przez ograniczanie ewentualnych strat, natomiast w pełnowymiarowym konflikcie będą stanowiły opcjonalny środek rażenia, zwiększający skuteczność zarówno ognia połączonego, jak i połączonego wsparcia ogniowego.

Rażenie nieśmiercionośne w koncepcji ognia ukierunkowanego na cele operacji

Zgodnie z zasadą ekonomiki wojennej wszelkie działania wojsk powinny przynieść maksymalny efekt przy minimalnych kosztach. Z tego powodu ważny będzie odpowiedni dobór celów operacji. Mogą być one osiągnięte drogą wymanewrowania oraz rażenia przeciwnika. Dąży się do ciągłego zwiększania tempa działań bojowych wojsk, co jest możliwe dzięki rozwijaniu nowoczesnych systemów dowodzenia i łączności oraz nasyceniu ich różnorodnymi środkami rażenia, w tym o precyzyjnym działaniu.

W ugrupowaniu przeciwnika powinny być rażone jedynie te obiekty, których utrata pozabawi go możliwości sprawnego działania lub umożliwi własnym wojskom osiągnięcie założonych celów operacji. Ogień prowadzony do starannie dobranych obiektów jest nazywany ogniem ukierunkowanym na osiągnięcie zakładanych skutków (Effect Based Fire – EBF).

EBF – to koncepcja wykorzystania środków wsparcia ogniowego, według której należy skupić się na osiągnięciu terminowego i pożądanego oddziaływania śmiercionośnego i nieśmiercionośnego na wysoko opłacalne cele przeciwnika, kluczowe dla osiągnięcia zakładanych celów operacji. EBF służy osiągnięciu zakładanych rezultatów rażenia (kształtowanie, ochrona, uderzenia decydujące) w odpowiednim czasie i miejscu¹⁴.

14 J. Hill, C. Trout, *Effects-Based Fires. Future of Fire Support Coordination and Execution*, "Field Artillery" November–December 2000.

Przez pojęcie „skutki” (*effects*) należy rozumieć oczekiwany wynik ognia śmiertelnościowego lub nieśmiertelnościowego, znacząco wpływający na osiągnięcie zakładanych celów operacji. EBF jest jednym z komponentów operacji i musi być w pełni zintegrowany i zsynchronizowany z innymi jej elementami, szczególnie z manewrem.

EBF zwiększy skuteczność środków wsparcia ogniowego dzięki efektywnemu wykorzystywaniu informacji, środków rozpoznania, środków ogniowych i amunicji w systemie ognia sił połączonych, a także dzięki aktywnemu udziałowi w targetingu. Wykonawcy wsparcia ogniowego uzyskają możliwość integrowania i synchronizowania ognia w operacjach połączonych w czasie rzeczywistym.

Obecne i przyszłościowe środowisko operacyjne stawia przed wojskami wiele wymagań, a potencjalni przeciwnicy walczą rozproszeni na rozległym, nieliniowym polu walki. W odniesieniu do przewidywanego pola walki istotnym czynnikiem będzie teren zurbanizowany ze względu na duże skupienie ludności cywilnej.

Potencjalni przeciwnicy mogą być wyposażeni w zaawansowaną technologicznie broń, w tym broń masowego rażenia, a także w nowoczesne środki walki elektronicznej. Większość potencjalnych oponentów ma w wyposażeniu moździerze, działa i wyrzutnie raketowe, które będą stanowiły poważne zagrożenia dla wojsk własnych.

Połączenie obiektów cywilnych, sił nieregularnych oraz konwencjonalnych sił zbrojnych na przyszłym polu walki będzie wymagało od własnych wojsk zorganizowania elastyczniejszego i wszechstronniejszego systemu koordynacji wsparcia ogniowego.

EBF jest możliwy do zastosowania dzięki nowej, zaawansowanej technologii. Pierwszoplanowym wymogiem staje się zapewnienie dokładnego i terminowego wsparcia ogniowego za pomocą amunicji śmiertelnościowej, którego skutki będą zbieżne z zamiarem dowódcy. Alternatywnym środkiem osiągnięcia zakładanych celów będzie jednak ogień nieśmiertelnościowy, którego użycie w terenie zamieszkałym przez ludność cywilną nie powinno przynosić strat ubocznych.

W wizji wsparcia ogniowego zakłada się istnienie w sztabie jednostki komórki koordynacji skutków ognia (Effect Coordination Cell – ECC), wspomaganej przez skomputeryzowany system koordynacji skutków ognia (Effect Coordination System – ECS), następcę wykorzystywanego obecnie systemu kierowania ogniem AFADTS (Advanced Field Artillery Data System). ECC będzie modulem bądź aplikacją komputerową osadzoną w przyszłościowym systemie dowodzenia wojsk lądowych¹⁵.

W strukturze ECC jest przewidywana sekcja skutków ognia nieśmiertelnościowego, stworzona przez specjalistów z dziedziny pozyskiwania informacji, walki elektronicznej, operacji psychologicznych, spraw cywilnych oraz prawa. W sekcji znajdzie się także specjalista od rozpoznania wojskowego, który będzie analizował i oceniał obiekty przeciwnika i wybierał spośród nich te, które mogą być rażone tylko za pomocą środków nieśmiertelnościowych.

Proces targetingu oparty na zasadzie „decyduj, wykryj, uderz i oceń” (D³A) nadal będzie wykorzystywany, jednak dzięki zastosowaniu ECC połączonej z sensorami przyjmie naturę bardziej ukierunkowaną na „wykonanie”. ECC nastawiona na osiągnięcie zakładanych celów walki będzie wybierała i nakazywała rażenie celów wysoko opłacalnych (HPT) niemal w czasie rzeczywistym.

15 J. Hill, C. Trout, *Effects-Based Fires...*, op.cit., s. 7.

Do EBF w większym stopniu zostaną wykorzystane środki nieśmiercionośne, w tym artyleryjska amunicja specjalna i środki walki elektronicznej. Koncepcja EBF stanowi podstawowy element strategii modernizacji systemu połączonego wsparcia ogniowego. ECC szybko i zdecydowanie będzie reagowała na wszelkie zagrożenia stwarzane przez obecne i przyszłościowe pole walki. Dzięki niej dowódca sił połączonych uzyska przewagę w walce bliskiej i głębokiej nad każdym potencjalnym przeciwnikiem na linearnym i nieliniowym polu walki.

Rażenie nieśmiercionośne w teorii wojny sieciocentrycznej

Wojna sieciocentryczna jest definiowana jako koncepcja prowadzenia operacji oparta na przewadze informacyjnej, zakładająca, że wzrost siły bojowej jest generowany przez połączenie w sieć informacyjną sensorów, decydentów i systemów walki w celu osiągnięcia wspólnej świadomości, zwiększenia szybkości dowodzenia oraz tempa operacji, potęgowania skuteczności uzbrojenia, a także zwiększenia odporności na uderzenia przeciwnika oraz stopnia synchronizacji działań¹⁶.

Siły zbrojne wykorzystujące elementy sieciocentryczności na polu walki mogą wykonać więcej różnorodnych zadań bojowych niż te, które działają w sposób tradycyjny. Ponadto znacznie zwiększa się ich skuteczność i efektywność. Wojska walczące w środowisku sieciocentrycznym posługują się najnowocześniejszymi systemami komputerowymi oraz łączności w celu zapewnienia szybkiego przepływu informacji do wszystkich zainteresowanych podmiotów. Dzięki temu każdy dowódca, od najwyższych do najniższych szczebli dowodzenia, ma aktualne dane o sytuacji na polu walki. Istotne jest również to, że wszelkie wiadomości, meldunki czy zadania są przekazywane w czasie zbliżonym do rzeczywistego.

W działaniach sieciocentrycznych informacja odgrywa główną rolę jako źródło potencjału bojowego. Obecnie nastąpiło przesunięcie środka ciężkości z platformy systemów uderzeniowych na systemy, których zadaniem jest zdobywanie informacji o przeciwniku i środowisku działań. Wojska mogą być znacznie rozproszone na polu walki, a mimo to doskonale zorientowane w sytuacji bojowej. Możliwe są ich szybka reakcja i samodzielne działanie w zmieniających się warunkach.

Zastosowanie koncepcji sieciocentrycznego pola walki daje duże korzyści, takie jak: usamodzielnienie jednostek, autosynchronizacja ich działań, właściwe funkcjonowanie na polu walki bez dodatkowych rozkazów przełożonych; właściwe zrozumienie intencji przełożonych; lepsze pojmowanie sytuacji operacyjnej na wszystkich szczeblach dowodzenia oraz szersza wiedza o położeniu jednostek wojsk własnych i sprzymierzonych na teatrze działań¹⁷.

Z ucyfrowienia pola walki odniosą korzyści nie tylko wojska walczące, lecz także wspierające i zabezpieczające. Przede wszystkim będzie można użyć mniej sił i środków, ale ja-

16 R. Szpakowicz, *Wojna w Iraku a koncepcja wojny sieciocentrycznej*, „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” 2003 nr 1, s. 7.

17 Vide: *Network Centric Warfare: Background and Oversight Issues for Congress*, 2.06.2004, s. 2.

kościowo lepszych i niewymagających tak wielkich nakładów logistycznych jak obecnie. Siły zbrojne będą mogły stosować nowe sposoby prowadzenia działań. Dzięki doskonałej wizualizacji pola walki za pomocą systemów rozpoznania, wojska, znakomicie zorientowane w sytuacji operacyjno-taktycznej, będą mogły poruszać się w szyku rozproszonym i w mniejszych grupach¹⁸. Standardem staną się silne, jednoczesne, precyzyjne uderzenia niewielkich, lecz mobilnych i znakomicie uzbrojonych zgrupowań. Uzyskają one zdolność do szybkiego reagowania na zmiany na polu walki i udzielania sobie wzajemnie pomocy bez ingerencji wyższych dowództw. Siły działające w takim ugrupowaniu bojowym są trudne do zwalczenia przez przeciwnika. Nie będzie on w stanie określić celu działania i punktu ciężkości wojsk, w wyniku czego nie zdąży na czas przegrupować swoich sił. Znajomość dokładnego położenia wszystkich własnych pododdziałów bojowych pozwoli również uniknąć ich rażenia przez własne środki wsparcia ogniowego.

Teoria wojny sieciocentrycznej została częściowo zastosowana podczas operacji „Iracka wolność”, kiedy to jednostki amerykańskie i brytyjskie walczyły rozproszone na dużym obszarze, utrzymując ze sobą łączność i koordynując swoje działania dzięki systemowi Situational Awareness.

Ogień prowadzony w środowisku walki sieciocentrycznej jest nazywany ogniem sieciowym (net fires), ponieważ większość środków wsparcia ogniowego zostaje spięta w jednym systemie dowodzenia i rozpoznania. Prowadzenie ognia do wielu różnorodnych celów, położonych niejednokrotnie głęboko w ugrupowaniu bojowym przeciwnika lub na terenach zamieszkałych przez ludność cywilną, wymaga posiadania w dużej liczbie zróżnicowanych środków oddziaływania. Dowódca wykonujący zadania w środowisku sieciocentrycznym musi więc mieć możliwość wyboru optymalnego środka rażenia w konkretnej sytuacji. Oddziaływanie nieśmiertelności będzie jednym ze środków pozostających do wyboru dowódcy. Zapewni ono ograniczenie strat wśród ludności cywilnej oraz zniszczeń infrastruktury oraz przyniesie wymierne korzyści w postaci obezwładnienia żołnierzy i środków walki przeciwnika.

Cyberprzestrzeń jako środowisko rażenia nieśmiertelności

Cyberprzestrzeń jest zjawiskiem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania ze względu na jej cechy charakterystyczne, w wielu przypadkach stanowiące technologiczne novum. W literaturze przedmiotu cyberprzestrzeń określa się jako ogół powiązań o charakterze wirtualnym („nieprzestrzennym” w sensie fizycznym, niematerialnym), powstałych i istniejących dzięki ich fizycznym manifestacjom (komputery, infrastruktura telekomunikacyjna)¹⁹. Najogólniej można powiedzieć, że cyberprzestrzeń to *całość powiązań ludzkiej działalności*

18 Część teoretyków przyszłych konfliktów zbrojnych uważa, że w rezultacie postępującej, oddolnej samosynchronizacji i inicjatywy na polu walki powstanie nowy styl wojny, tzw. wojna „rojowa”, polegająca na samodzielnym działaniu elementów sieci, w dużym stopniu uwolnionych od scentralizowanego kierowania.

19 M. Madej, *Rewolucja informatyczna – istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego*, w: *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, M. Madej, M. Terlikowski (red.), Warszawa 2009, s. 28.

z udziałem ICT [Information and Communication Technology – przyp. N.Ś.]²⁰. Innymi słowy, [...] mianem cyberprzestrzeni (cyberspace) określa się sieć łączącą systemy komputerowe obejmujące jednostki centralne i ich oprogramowanie, ale także dane, sposoby i środki ich przesyłania. Cyberprzestrzeń obejmuje systemy powiązań internetowych, usługi teleinformatyczne oraz systemy zapewniające prawidłowe funkcjonowanie kraju, tj. systemy transportu, łączności, systemy infrastruktury energetycznej, wodociągowej i gazowej czy ochrony zdrowia²¹.

W Polsce cyberprzestrzeń została zdefiniowana ustawowo jako przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji, tworzona przez systemy teleinformatyczne (zespoły współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania), zapewniające przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne²².

Cyberprzestrzeń jako sfera ludzkiej działalności w zasadniczy sposób różni się od przestrzeni fizycznej. Po pierwsze, pozwala na uniezależnienie się od miejsca zajmowanego w przestrzeni fizycznej (w sensie geograficznym). Jedynym wymaganiem jest techniczna możliwość włączenia się do sieci. Co więcej, poszczególne urządzenia podłączone w danej chwili do sieci mają szybki i równoprawny dostęp do pozostałych elementów układu, podobnie jak inni uczestnicy o tym samym statusie²³. Po drugie, mniejszy jest koszt wejścia do sieci i podejmowania w niej różnych działań. Zmniejsza się także zasób wiedzy i umiejętności niezbędnych do podejmowania takich działań ze względu na widoczną tendencję do maksymalnego upraszczania interfejsu. Po trzecie, sieć pozwala w znacznej mierze na zachowanie anonimowości uczestnika. Ślady, które użytkownik pozostawia w sieci, są tak naprawdę śladami komputera, z którego korzysta. Odrębnym problemem jest powiązanie tego komputera z konkretnym człowiekiem. Istnieje też możliwość pełnej anonimizacji²⁴.

Cyberprzestrzeń stała się – jak to określono w amerykańskiej *National Strategy to Secure Cyberspace* – systemem nerwowym państwa: *nasza gospodarka i bezpieczeństwo narodowe stały się w pełni zależne od technologii i infrastruktury informatycznej*²⁵. Od spraw-

20 A. Bógdół-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 37.

21 P. Tekielska, Ł. Czekaj, *Działania służb w Unii Europejskiej realizujących zadania na rzecz bezpieczeństwa cybernetycznego*, w: *Cyberbezpieczeństwo jako podstawa bezpiecznego państwa i społeczeństwa w XXI wieku*, M. Górka (red.), Warszawa 2014, s. 163.

22 Art. 2 ust. 1b Ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity DzU z 2014 poz. 1815 ze zm.).

23 T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa – społeczeństwa – ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014, s. 75.

24 M. Madej, *Rewolucja informatyczna – istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego*, Warszawa 2009, s. 29–31.

25 *The National Strategy to Secure Cyberspace*, Homeland Security Digital Library [online], February 2003, <https://www.hsdl.org/?view&did=1040> [dostęp: 15.10.2017].

ności i bezpieczeństwa cyberprzestrzeni zależy funkcjonowanie infrastruktury krytycznej. Ze względu na duże znaczenie cyberprzestrzeni dla współczesnego państwa i społeczeństwa dużym problemem staje się zapewnienia bezpieczeństwa. Bezpieczne wykorzystywanie globalnej sieci oznacza brak ryzyka utraty w niej danych informacyjnych. Zasobem, który chronimy, jest informacja²⁶. Kwestia bezpieczeństwa cyberprzestrzeni w kategoriach wojny nakazuje przyjąć za punkt wyjścia do dalszych rozważań bezpieczeństwo informacyjne państwa jako integralną część bezpieczeństwa narodowego, a w dalszej kolejności zagrożenia informacyjne²⁷.

Rozważania nad pojęciem cyberprzestrzeni w charakterze bezpieczeństwa informacyjnego prowadzą do wniosku, że określa ono globalną infrastrukturę informacyjną i teleinformatyczną. Wojnę w cyberprzestrzeni, w której kluczową rolę odgrywa przewaga informacyjna, można określić jako wojnę prowadzoną w imię określonych celów politycznych za pomocą działań podejmowanych w przestrzeni cybernetycznej, w szczególności zaś w sferze informacji. Do przykładowych cech wojny w cyberprzestrzeni można zaliczyć: uzyskanie przewagi informacyjnej, „niewidzialność” przeciwnika, cyberprzestrzeń jako teren działań oraz czas jako czynnik krytyczny.

Wojnę w cyberprzestrzeni można podzielić na dwa poziomy. Pierwszy poziom to wojna towarzysząca operacjom wojskowym, prowadzona w celu opóźnienia przygotowań do zapobieżenia interwencji zbrojnej przeciwnika. Drugi poziom obejmuje nieograniczoną wojnę w cyberprzestrzeni, o rozległym zasięgu, skierowaną przeciwko wojskowym oraz cywilnym systemom informacyjnym i teleinformatycznym, funkcjonującym w sferach życia społecznego²⁸.

W związku z rozwojem technologicznym broni, w wyniku którego coraz więcej systemów uzbrojenia opiera się na oprogramowaniu komputerowym pracującym w sieci, walka w cyberprzestrzeni ma coraz większe znaczenie. Już w 2009 roku Korea Północna oficjalnie ogłosiła utworzenie jednostki przeznaczonej do walki w cyberprzestrzeni, można się domyślać, że głównie do działań ofensywnych. W 2014 roku wojska lądowe USA utworzyły pierwszą brygadę do walki w cyberprzestrzeni. We wrześniu 2017 roku polskie MON ogłosiło utworzenie biura do spraw walki w cyberprzestrzeni, które ma integrować obronę cyfrową w instytucjach wojskowych i cywilnych. Można przypuszczać, że działania w cyberprzestrzeni będą coraz bardziej wpływały na możliwość wykonania zadań przez wojska, a także na funkcjonowanie państwa.

Atak cybernetyczny na kluczowe elementy państwa, w tym na infrastrukturę krytyczną, system teleinformatyczny, a nawet na jego siły zbrojne, np. system dowodzenia lub system obrony powietrznej kraju, związany będzie z rażeniem niekinetycznym, z zasady nieśmiercionośnym, lecz w skutkach porównywalnym do użycia ciężkich, śmiercionośnych systemów uzbrojenia. Umiejętność obrony przed rażeniem kinetycznym może stać się jednym

26 B. Pacek, R. Hoffman, *Działania sił zbrojnych w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2013, s. 85.

27 P. Sienkiewicz, *Wizje i modele wojny informacyjnej*, wersja HTML pliku, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypt/2/0095/373-378.pdf/>, s. 373–374 [dostęp: 15.11.2017].

28 Ibidem, s. 377.

z determinantów funkcjonowania sił zbrojnych. W konsekwencji rażenie w cyberprzestrzeni powinno być postrzegane podobnie jak rażenie fizyczne, kinetyczne, wykonywane w ramach ognia połączonego i połączonego wsparcia ogniowego. Wojskowe jednostki do walki w cyberprzestrzeni stają się zatem jednym z wykonawców rażenia.

Rola nieśmiercionośnych środków rażenia w ogniu łączonym i łączonym wsparciu ogniowym

Z analizy przebiegu operacji wojskowych wynika, że niezależnie od wizji przyszłych operacji i wojen rażenie nadal pozostanie jedną z podstawowych funkcji walki. Siły zbrojne powinny dążyć do uzyskania maksymalnych zdolności rażenia jako czynnika decydującego o powodzeniu w operacji.

W ramach systemu ognia połączonego i połączonego wsparcia ogniowego zostaną zintegrowane platformy rażenia z różnych rodzajów sił zbrojnych oraz sensory, które będą dostarczały niezbędnych informacji o obiektach rażenia. Główną grupę środków oddziaływania ogniowego nadal będą stanowiły siły powietrzne, lotnictwo wojsk lądowych oraz artyleria, dysponujące pociskami o jeszcze większym zasięgu, sile rażenia oraz donośności. Wraz z postępem technologicznym możliwe będzie zastosowanie alternatywnych środków rażenia, spośród których za najbardziej perspektywiczne należy uznać pociski i bomby E, amunicję karbonową, środki i urządzenia do walki elektronicznej, broń akustyczną, lasery oślepiające oraz przeciwmateriałne środki chemiczne.

Aby możliwe było zastosowanie alternatywnych środków oddziaływania, nie wystarczy ich opracowanie i wprowadzenie do wyposażenia, trzeba jeszcze pozyskać technologie ich dostarczania do celów, czyli mieć rakiety, bomby i pociski, wyrzutnie, działa oraz pojazdy. Sukcesem już są środki walki elektronicznej, bomby E oraz pociski raketowe i bomby karbonowe. Innych środków nieśmiercionośnych obecnie jeszcze nie można wykorzystać w ramach wsparcia ogniowego, głównie ze względu na ograniczony zasięg oddziaływania. Nie potrzeba jednak wielu środków i badań do wdrożenia pocisków przenoszących innego typu środki nieśmiercionośne, ponieważ pociski typu cargo od lat są używane zarówno w lotnictwie, jak i w artylerii. Należy jednak wziąć pod uwagę celowość wdrażania kolejnych środków nieśmiercionośnych. Właściwe wydaje się, na przykład, posiadanie pocisków unieruchamiających pojazdy wojskowe, w tym czołgi i bojowe wozy piechoty. Można sobie wyobrazić kolumnę batalionową rozciągniętą na kilka kilometrów i stojącą w miejscu, ponieważ została ostrzelana artyleryjskimi pociskami elektromagnetycznymi, których silne impulsy uszkodziły elektronikę pojazdów. Rezultat byłby podobny do jej zniszczenia, a oszczędzono by życie ludzkie oraz środki, ponieważ do wyeliminowania tak dużej liczby pojazdów pancernych potrzeba wielu tysięcy pocisków artyleryjskich lub wielu setek drogiego pocisków precyzyjnych.

Wykonawcami ognia połączonego są lotnictwo i artyleria, dysponujące środkami dalekiego zasięgu, głównie raketami taktycznymi. Uwarunkowane to jest przede wszystkim koniecznością rażenia celów znajdujących się w dużej odległości od wojsk własnych. Siła rażenia oraz precyzja wykonawców ognia połączonego w dużej mierze wpływają na przebieg operacji wojskowej.

Komponenty połączonego wsparcia ogniowego (rys. 1) dysponują środkami rażenia śmiertelności o potencjale bojowym wpływającym na przebieg działań na szczeblu taktycznym i operacyjnym. W uwarunkowaniach SZRP najliczniejszym elementem połączonego wsparcia ogniowego nadal są wojska rakietowe i artyleria, ale nie mniejszą rolę odgrywają samoloty wielozadaniowe sił powietrznych, śmigłowce i samoloty lotnictwa wojsk lądowych oraz artyleria i pociski rakietowe marynarki wojennej, chociaż są trudniej dostępne na niższych szczeblach dowodzenia. Od dłuższego czasu zwiększa się rola środków walki elektronicznej, które, mimo że nie oddziałują kinetycznie na przeciwnika, w dużym stopniu mogą ograniczyć jego możliwości dowodzenia, łączności oraz rozpoznania. Do egzekutorów oddziaływania (rażenia) należy dołączyć jednostki działań informacyjnych oraz walki w cyberprzestrzeni, przy czym działania informacyjne należy traktować jako formę działań stwarzających warunki do prowadzenia skutecznej walki, a w tym realizacji rażenia, natomiast walkę w cyberprzestrzeni bezpośrednio włączyć do systemów ognia połączonego i połączonego wsparcia ogniowego.

W ostatnich latach na świecie jest podkreślany zwłaszcza ten ostatni aspekt, przeprowadzono bowiem wiele ataków cybernetycznych nie tylko na siły zbrojne, lecz także na instytucje rządowe, organizacje polityczne i społeczne, infrastrukturę krytyczną oraz system bankowości. Wiele państw wprowadziło do organizacji swoich sił zbrojnych jednostki do walki cybernetycznej, i to nie tylko obronnej, lecz również ofensywnej (Rosja, Chiny, USA). Problem ten został dostrzeżony przez NATO i Unię Europejską. W ostatnich latach unijni politycy zaproponowali, żeby atak cybernetyczny traktować jako wypowiedzenie wojny i wykorzystywać przeciwko niemu siły konwencjonalne. Motywowane jest to faktem, że straty firm i całych państw z powodu ataków hakerskich wynoszą miliardy dolarów, a rok 2017 okazał się rekordowy pod tym względem²⁹. Atak hakerski, niezwykle groźny dla infrastruktury państwa, może w skrajnym przypadku pozbawić czasowo siły zbrojne możliwości sprawnego działania, może więc być groźniejszy niż konwencjonalne środki walki.

Jeśli przyjąć, zgodnie z тезami postawionymi w niniejszym opracowaniu, że artyleria, lotnictwo i inni wykonawcy ognia będą mieli możliwość prowadzenia rażenia nieśmiertelności, to ukazuje się nowy obraz wykonawców połączonego wsparcia ogniowego, z istotną rolą środków nieśmiertelności.

Z rysunku 3 wynika, że praktycznie każdy komponent będzie miał do dyspozycji nieśmiertelności środki rażenia, przy czym realizatorzy wsparcia ogniowego, skupieni pod oznaczeniem „Inni wykonawcy”, będą mogli oddziaływać wyłącznie niekinetycznie. Jednostki działań informacyjnych, a zatem jednostki walki psychologicznej, rozpoznania osobowego, jednostki specjalne i inne oraz jednostki walki w cyberprzestrzeni, będą w pierwszym rzę-

29 Według badań CGI oraz Oxford Economics atak tylko na firmy notowane na londyńskiej giełdzie i wliczane do indeksu FTSE 100 kosztowałby więcej niż 42 mld funtów (53 mld dol.). Akty agresji w sieci na podmioty gospodarcze stały się codziennością, z czego część użytkowników sieci nie zdaje sobie sprawy. Więcej niż połowa przedsiębiorstw w Polsce była zaatakowana co najmniej sześć razy w ciągu roku. W 2015 r. zanotowano 4 mln tego rodzaju ataków, natomiast w 2016 r. już około 638 mln. Jak wynika ze specjalnego raportu PwC, dla co trzeciego przedsiębiorcy oznaczało to straty finansowe.

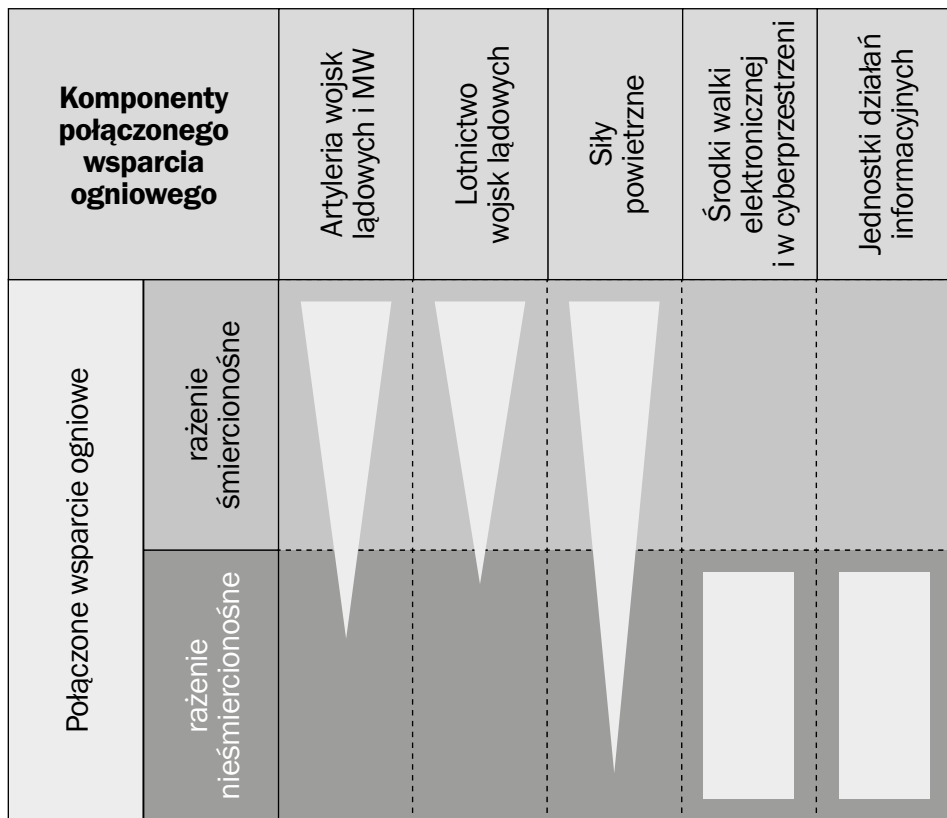


Rys. 3. Proponowana struktura połączonego wsparcia ogniowego

Opracowanie własne autora

dzie osiągały cele strategiczne i operacyjne, a ich obiekty rażenia zostaną wybrane głównie w ramach klasycznego procesu targetingu połączonego i rażone w ramach ognia połączonego. W dużym stopniu dotyczy to także sił powietrznych wykonujących głębokie uderzenia oraz wyrzutni pocisków taktycznych pozostających w jednostkach artylerii. Niemniej ich działalność będzie miała duży wpływ na możliwość wykonania zadań rażenia ogniowego na szczeblu taktycznym, a więc także na prowadzenie połączonego wsparcia ogniowego. Na przykład, obezwładnienie systemu dowodzenia przeciwnika za pomocą środków walki elektronicznej i walki w cyberprzestrzeni wyeliminuje możliwość skutecznego wykonania zadań typu „counterfire” przez artylerię i lotnictwo przeciwnika, co z kolei zapewni swobodę działania własnej artylerii, wspierającej ogniem walczące wojska. Natomiast działania informacyjne spowodują, między innymi, osłabienie morale żołnierzy obsługujących środki ogniowe, co zmniejszy ich skuteczność ogniową oraz straty wśród własnych wykonawców wsparcia ogniowego.

Na rysunku 4 pokazano, że udział w rażeniu śmiercionośnym i nieśmiercionośnym poszczególnych wykonawców połączonego wsparcia ogniowym będzie różny. W dalszym ciągu lotnictwo i artyleria zasadniczą część zadań wykonają amunicją śmiercionośną, chociaż uzyskają zdolności do rażenia nieśmiercionośnego. Siły powietrzne, dysponujące bombami E oraz bombami grafitowymi, będą miały duże zdolności oddziaływania nieśmiercionośnego. Nie jest przewidywany rozwój broni nieśmiercionośnej dla lotnictwa wojsk lądowych, które nadal będzie zwalczało cele w ramach CCA. Niezwykle ważny nadal będzie wkład jednostek walki elektronicznej, które w coraz większym stopniu zostaną zintegrowane z jednostkami do walki w cyberprzestrzeni. Broń elektromagnetyczna oraz środki walki elektronicznej zostaną użyte do obezwładniania systemu dowodzenia i łączności, a także wszelkich środków walki opartych na systemach elektronicznych. Sprzęt wojskowy funkcjonujący na bazie coraz nowocześniejszych i lepiej chronionych systemów elektro-



Rys. 4. Udział komponentów połączonego wsparcia ogniowego w rażeniu śmiertelnośnym i nieśmiertelnośnym

Opracowanie własne autora

nicznych będzie dość odporny na uderzenia elektromagnetyczne, jednak infrastruktura krytyczna państwa może być przez nie dość łatwo obezwładniana, co znacznie ograniczy zdolność do prowadzenia wojny.

Wnioski

Coraz większe możliwości środków rozpoznania pozwolą na uzyskanie szczegółowej informacji o obiekcie planowanym do rażenia, w tym o jego wrażliwości na oddziaływanie różnymi środkami. Zgodnie z przyjętymi zasadami celowości rażenia, ekonomii użytych do tego sił oraz eliminowania niepotrzebnych strat i zniszczeń w wielu przypadkach celowe może być użycie środków niekinetycznych.

Rażenie pozostanie jednym z decydujących czynników walki zbrojnej, a zdolność do jego realizacji nadal będzie decydowała o powodzeniu operacji wojskowych. Ogień połączo-

ny oraz połączone wsparcie ogniowe w głównej mierze będą prowadzone za pomocą tradycyjnych, kinetycznych (śmiertelnych) środków rażenia. Zapewnią one odpowiednią siłę oddziaływania na przeciwnika, obniżą jego potencjał bojowy oraz pozbawią swobody działania.

Zastosowanie nieśmiertelnych środków rażenia natomiast pozwoli zwiększyć elastyczność zarówno działania wojsk, jak i reakcji dowódcy na różne sytuacje pola walki. W pewnych uwarunkowaniach bojowych umożliwi skuteczniejsze obezwładnienie systemu dowodzenia i łączności (bomba E, środki walki elektronicznej), dezinformację oraz osłabienie morale (działania informacyjne), obezwładnienie krytycznej infrastruktury i systemu łączności (walka w cyberprzestrzeni), zwiększenie stopnia ochrony i bezpieczeństwa wojsk (LRAD, ADS, lasery oślepiające) oraz utrzymanie porządku publicznego w rejonie działań stabilizacyjnych (środki kontroli tłumu).

Zastosowanie broni nieśmiertelnej może okazać się konieczne z przyczyn humanitarnych w warunkach działania w terenie zurbanizowanym, gdzie obecność ludności cywilnej powstrzymuje armie państw zachodnich przed użyciem broni zabijającej, lub w przypadku posługiwania się przez przeciwnika ludnością cywilną jako żywą tarczą. Niekinetyczne środki oddziaływania powinny być brane pod uwagę w perspektywicznych konfliktach zbrojnych, ponieważ dają nowe możliwości prowadzenia walki zbrojnej i zaskoczenia potencjalnego przeciwnika.

Nie można przesądzić, że środki nieśmiertelne staną się najważniejszym elementem oddziaływania, wydaje się to nawet niemożliwe choćby z powodu coraz doskonalszej broni śmiertelnej. W operacjach wojskowych nadal przeważa rażenie kinetyczne, z wykorzystaniem tradycyjnej amunicji, cechującej się coraz większą precyzją i skutecznością. Pewne elementy działań nieśmiertelnych można jednak odnaleźć w każdej operacji prowadzonej przez wysoce zaawansowane technologicznie siły zbrojne państw NATO i Unii Europejskiej. Prowadzone są badania nad nowymi środkami o zmniejszonej sile rażenia. W teorii sztuki operacyjnej wskazuje się na konieczność posiadania nieśmiertelnych systemów walki jako alternatywnych środków oddziaływania. ■

Reprint ze zbiorów
Centralnej Biblioteki Wojskowej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego



Centralna Biblioteka Wojskowa
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Rok V. Warszawa, 1922 r. tom 8 ZESZYT 1

BELLONA

Miesięcznik *Wojskowy*

wydawany przez Sekcję Szwańską
Departamentu Naukowo-Szkolnego M. S. W.

kpt. pil. Stanisław Karpiński
Taktyka walki powietrznej
„Bellona” 1922 r.

Taktyka walki powietrznej.

Jednem z najtrudniejszych, a w przyszłości może najważniejszych zadań nowoczesnego lotnictwa wojskowego jest walka powietrzna.

Stosowanie walki powietrznej, jako jednego ze środków wojny, datuje się od niedawna. Podczas wojny światowej każda z walczących stron, odczuwając dotkliwie poważne szkody, wyrządzone przez lotników nieprzyjacielskich, poczęła obmyślać i stosować różne środki przeciwdziałania. Były to więc najprzód karabiny i karabiny maszynowe, strzelające z ziemi, potem zwykła artylerja polowa, której działa przystosowano do strzelania w górę pod pewnym, dość znacznym, kątem. Następnie zastosowano tak zwaną artylerję przeciwlotniczą, której działa wyrzucają pociski prawie pionowo w górę.

Jednakże wkrótce z doświadczeń bojowych przekonano się, że najbardziej skutecznym, najbardziej radykalnym środkiem przeciwdziałania płatowcom—jest płatowiec, posiadający większą sprawność bojową. Wtedy to na arenie wojny ukazał się płatowiec pościgowy, zwany także „myśliwskim“.

— Odtąd walka powietrzna przestaje być zderzeniem przeciwników jedynie przy wypadkowym spotkaniu się w powietrzu; staje się natomiast czynnikiem zaczepnym, działającym przeciw flocie powietrznej przeciwnika.

— Gdy walce powietrznej przyznano tak doniosłe znaczenie, zaczęto naturalnie dążyć do odpowiedniego zużytkowania tego środka w jaknajszerszej mierze. Okazało się koniecznem dokładne przestudjowanie wszystkich właściwości nowego środka walki. Jeden z wielkich wodzów słusznie kiedyś powiedział, że im trudniej jest władać jakąkolwiek bronią, tem dokładniej trzeba zapoznać się z jej właściwościami jeszcze przed użyciem, w przeciwnym bowiem razie trzeba będzie poznawać je dopiero w szeregu przykrych i smutnych doświadczeń.

Lotnicy państw, które brały udział w wojnie światowej, dzięki stopniowemu rozwojowi ich lotnictwa mieli możność doskonałego wyszkolenia się w tym kierunku i ustalenia pewnych prawideł i zasad taktyki walki powietrznej, które tutaj w streszczeniu podaję, posilkując się jednocześnie własnem doświadczeniem. Zastrzegam się, iż nie są to dane ostateczne i niezmiennie, jest to poprostu garść szczegółów, które mogą posłużyć jako wskazówki przy praktycznem stosowaniu walki powietrznej. Najbliższa przyszłość prawdopodobnie przyniesie wiele zmian. Jednakże personel lotniczy jest materiałem tak cennym, że każda wskazówka, mająca na celu zachowanie i zaoszczędzenie tych sił, może być korzystną dla sprawy rozwoju wojska.

Czynniki walki.

Jednym z najważniejszych czynników walki jest czynnik moralny. Prowadzenie walki powietrznej jest połączone z nadzwyczajnymi trudnościami wskutek niezwykłych warunków, w których się ona odbywa. Nader krótki czas trwania walki, liczony w większości wypadków na sekundy, trudność manewrowania, niedogodność strzelania, a także zupełne odosobnienie w przestworzu powietrznym—wszystkie te okoliczności nadają walce powietrznej tak niezwykły charakter, że wytrwać w niej mogą tylko jednostki obdarzone wysokimi zaletami moralnymi.

Powszechnie wiadomo, że bojaźliwa ostrożność tłumi odwagę, zwiększając jednocześnie rzutkość przeciwnika, że przy braku odwagi i energii—stosowane środki będą zawsze niedostateczne. Wówczas następuje porażka.

Zimna krew, połączona z błyskawiczną śmiałością decyzji, pozwoli pilotowi ocenić trafnie sytuację i szybko zastosować ten lub inny sposób działania. Prócz tego zdecydowanie i zawziętość dadzą możliwość zajęcia najwygodniejszej pozycji, a wreszcie brańowa odwaga wpłynie na doprowadzenie powziętej decyzji do dodatniego rezultatu walki.

Następne niemniej ważne czynniki walki—to właściwości bojowe płatowców. Omówię je kolejno. W walkach ziemnych szuk, manewrowanie, zastosowanie się do terenu—wszystko to zdąża do jednego celu, mianowicie do użycia w najodpowiedniejszy sposób posiadanej broni, czyli zadania przeciwnikowi jaknajwiększej szkody przy możliwie niewielkich stratach własnych. Prowadzenie walki powietrznej powinno bezwarunkowo odpowiadać tej zasadzie, której zrealizowanie można osiągnąć tylko przez uprzednie dokładne przestudjowanie własności bojowych płatowca.

Jedną z najżywotniejszych właściwości, która zupełnie zależy od szczegółów konstrukcji płatowca, jest *szybkość*.

Przewaga szybkości daje pilotowi swobodę działania i pozwala mu utrzymać w swych rękach inicjatywę, zarówno przed walką jak i w czasie jej trwania. Posiadając przewagę szybkości, pilot będzie mógł zbliżyć się do przeciwnika, lub nie, na odległość skutecznego ognia karabina maszynowego, a więc rozpocząć walkę lub jej unikać. Przewaga ta pozwoli wybrać pozycję dogodną do natarcia, t. j. takie położenie płatowca w stosunku do przeciwnika, przy którym najwygodniej będzie można ostrzeliwać jego płatowiec, najmniej narażając się na niebezpieczeństwo.

Pozycja, zajęta celem natarcia, bywa wygodną w przeciagu kilku zaledwie sekund, poczem może stać się dogodną dla przeciwnika. W takim wypadku znów skuteczną będzie przewaga w szybkości, która ułatwi pilotowi wyjście ze sfery skutecznego działania ognia przeciwnika i umożliwi mu dalsze nacieranie; szybkość nadaje swobodę ruchów czyli manewrowania; przewaga szybkości poziomej daje swobodę działań, ale tylko przy jednoczesnym posiadaniu przewagi w szybkości pionowej (wznoszenia się i zlotu).

Następną właściwością bojową płatowca, również ściśle zależną od szczegółów jego konstrukcji, jest *zwrotność*. Płatowiec zwrotny lekko manewruje, co umożliwia również zajęcie w odpowiedniej chwili pozycji dogodnej do działania karabina maszynowego, a także wyjście ze sfery ognia przeciwnika. Tę zdolność manewrowania płatowiec powinien posiadać w płaszczyźnie poziomej, (*ostre zwroty*), jak również pionowej (złot na głowę).

Wreszcie jeszcze jedna z właściwości konstrukcyjnych płatowca—*nośność*—również wpływa na jego sprawność bojową. Za typ idealny płatowca pościgowego uznano dotychczas jednoosobowy, jako posiadający najwyższe zalety konstrukcyjne, gdyż każdy płatowiec, posuwający się w powietrzu z mniejszym balastem, a tembardziej bez pasażera (pasażer prócz wagi zwiększa także szkodliwy opór czołowy), będzie posiadać zawsze większą sztywność i elastyczność w ruchach w porównaniu z płatowcem takiegoż typu, lecz więcej obciążonym. Szybki rozwój techniki lotnictwa wykazał również, że najlepszym pościgowcem jest płatowiec jednoosobowy, lecz poważną jego wadą jest niedogodność strzelania, gdyż nie pozwala na całkowite wykorzystanie głównej siły bojowej—uzbrojenia. Dwuosobowy płatowiec pościgowy jest słabszym od jednoosobowego pod względem szybkości i zwrotności, lecz dogodność działania karabina maszynowego, możliwość jednoczesnego strzelania w różnych kierunkach (pilot—naprzód, obserwator—wtył), a także lepsza obserwacja nieprzyjaciela—zwiększają siłę ogniową tego typu płatowca.

Zbyt duże rozmiary i nośność płatowca wpływają ujemnie na jego właściwości bojowe (szybkość i zwrotność) i z taktycznych względów nie są pożądane; wobec tego zapas benzyny, a więc i pojemność (wielkość i ciężar) zbiorników powinny ściśle odpowiadać celom płatowca; należy wziąć to pod uwagę przy budowaniu płatowca. Wynika stąd rada dla pilotów: zawsze należy brać tylko tyle benzyny, ile koniecznie potrzeba do wypełnienia zadania, plus niewielki zapas na nieprzewidziany wypadek (nieoczekiwana konieczność zwiększenia marszruty, zmiana podczas lotu warunków atmosferycznych i t. p.).

Dwuosobowy płatowiec należy uzbroić conajmniej w dwa karabiny maszynowe, jeden z obstrzałem w tył, drugi—ku przodowi. Szczegółowo kwestję tę omówię poniżej. Normalny zapas naboju powinien liczyć około tysiąca sztuk na jeden karabin maszynowy.

Uzbrojenie płatowca stanowi obecnie karabin maszynowy.

W czasie wojny światowej próbowano uzbrajać płatowce w krótką armatkę małego kalibru. W dzisiejszych czasach umieszczenie na płatowcu silnej armaty, zaopatrzonej w konieczne przybory, zapas pocisków i wystarczającą ilość obsługi—jest nie do pomyślenia; wobec tego prowadzenie walki powietrznej na większą odległość i w przeciągu dłuższego czasu przy pomocy środków artyleryjskich—jest zupełnie wykluczone. Niewielka dalekonośność i celność, a także mała szybkostrzelność armatek, któ-

re umieszczano podczas wojny światowej na niektórych aparatach o dużej nośności, nie nadają im poważniejszych taktycznych zalet. Bardzo możliwym jest jednakże, iż w przyszłości kwestia uzbrojenia płatowców w armaty zostanie rozwiązana pomyślnie w innym kierunku.

Ażeby płatowiec zmusić do lądowania, wystarczy trafić którąś z głównych części jednym pociskiem karabinowym lub lotką szrapnelową; z tego wynika, iż zbyt dużym byłoby zaopatrzyć płatowiec w słabe działa, osłabiające przez strzelanie konstrukcję aparatu i powodujące niepożądane jego przeładowanie.

Wielka szybkość i błyskawiczna zwrotność płatowców czynią walkę powietrzną nader krótkotrwałą, dlatego koniecznym jest użycie do walki broni działającej samoczynnie. Wszystkie wyłuszczone wyżej motywy przemawiają za szybkostrzelnym karabinem maszynowym, jako najlepszą bronią do walki powietrznej.

Karabin maszynowy, przeznaczony do uzbrojenia płatowca, oprócz cech zasadniczych, powinien posiadać własności następujące:

- 1) powinien być bezwarunkowo pewnym, zarówno pod względem wytrzymałości najważniejszych części składowych, jak i pod względem minimalnego zacinania się przy strzelaniu,

- 2) powinien być lekki,

- 3) zrównoważony,

- 4) nieskomplikowany w użyciu,

- 5) szybkostrzelny,

- 6) powinien umożliwiać usuwanie w powietrzu zacinających się — oraz

- 7) strzelanie przy wszelkich kątach podwyższenia i pochyleń.

Bardziej pożądanym byłby karabin maszynowy taśmowy (do tysiąca naboji), jako niewymagający częstego ładowania, szczególnie w płatowcach jednoosobowych. Na pytanie, jaki obstrzał karabina maszynowego byłby pożądanym, nasuwa się odpowiedź: we wszystkich kierunkach, również w płaszczyźnie poziomej, jak i w pionowej (sferyczny). W jaki więc sposób umieścić karabin maszynowy na płatowcu, ażeby to umożliwić? Odpowiedzieć na to nie łatwo.

Technicznie niemożliwym jest umieszczenie na aparacie choćby kilku karabinów maszynowych w ten sposób, by otrzymać obstrzał sferyczny: zawsze będą martwe, t. j. nieobstrzeliwane przesłzenie pod niektórymi częściami aparatu, jak kadłub, skrzydła, statecznik, ster, i t. p.

Stosowano w czasie wojny światowej wielkie płatowce bojowe o silnej ochronie ogniowej, tak zwane dwusilnikowe i dwuogonowe. Trzy gondole z wieżyczkami uzbrojonymi w karabiny maszynowe (jedna z przodu i dwie z tyłu) pozwalały na rozległy obstrzał w płaszczyznach poziomej i pionowej: niektóre odcinki znajdowały się pod krzyżowym ogniem dwóch karabinów maszy-

nowych. Ogniowa ochrona tym systemem jest dość silna, lecz i tu będą martwe przestrzenie, szczególnie w głowie aparatu. Ogólnie mówiąc, niema ani jednego wszechstronnego środka bojowego: każdy z nich posiada tę lub inną stronę ujemną, która trzeba umieć ochronić zapomocą innego środka.

W powyżej wspomnianym wypadku pomocą dla niebronionego w niektórych położeniach płatowca ma być jego własny manewr. Umiejętny manewr w ścisłym związku z umiejętnym władaniem bronią—oto bojowa siła nowoczesnego płatowca, tak w walce zaczepnej jak i obronnej.

Początkowo karabiny maszynowe przymocowywano na płatowcu tam, gdzie to było wygodniejszem z punktu widzenia technicznego i w sposób zastosowany w każdym wypadku do szczegółów konstrukcji. W ten sposób aparaty z popychającymi śmigłami posiadały umocowania karabinu maszynowego, pozwalające na ograniczony obstrzał tylko ku przodowi, zaś na płatowcach z ciągnącymi śmigłami urządzano prymitywne umocowania z obstrzałem wyłącznie w tył. W ogólności zaś na każdym typie płatowca umocowywano karabin maszynowy tam, gdzie to było możliwe, bez względu na to, jakie były właściwości bojowe danego aparatu i do jakiego celu miał służyć. Wymagania taktyczne zmusiły jednak następnie do zapatrywania się na tę kwestję zupełnie inaczej.

Każdy mniej szybki płatowiec powinien przedewszystkiem móc obronić swą stronę najbardziej dostępną, a więc ogon. Dla aparatów specjalnie pościgowych koniecznym jest obstrzał ku przodowi. Ogólnie mówiąc, umieszczenie karabina maszynowego powinno ściśle odpowiadać zasadniczym wymaganiom walki.

Na płatowcach dwuosobowych, z których strzela obserwator, karabin maszynowy powinien być umieszczony tak, ażeby możliwem było jaknajwiększe jego odchylenie w dwie przeciwne strony od osi płatowca, a także, aby jednocześnie możliwym był obstrzał pionowy. Sprawność działania karabina maszynowego należy doprowadzić do doskonałości. Nieruchome umocowanie karabina maszynowego w linii lotu aparatu z obstrzałem przez śmigło można stosować wtedy, gdy strzela sam pilot, gdyż w tym wypadku celowanie wykonywa się zwrotem płatowca w płaszczyźnie pionowej (wznoszenie się lub zlot) i poziomej (złoty), to znaczy, że doprowadzenie do takiego lub innego punktu celowania, a także moment otwarcia ognia określa sam pilot. Z punktu widzenia praktycznego bezwarunkowo lepszem przymocowaniem jest ruchome, gdyż w tym wypadku celowanie wykonywa się dokładniej, a więc celność jest lepszą, a powtórę ma się możność dłuższego strzelania bez przerwy, co często przyspiesza zwycięstwo. Prócz tego obserwator może łatwiej usunąć przyczynę zacinania się karabina maszynowego obu niezajętymi rękami wskutek czego karabin maszynowy staje się bronią pewniejszą. Umocowanie karabina maszynowego obstrzałem przez

śmigło prócz wszystkich właściwości, które posiada każde ruchome umocowanie, posiada jeszcze następujące:

a) zwiększa możliwość zbliżenia głównej części karabina maszynowego (zamka) do pilota i w ten sposób ułatwia mu usuwanie zacinai się;

b) uzależnia szybkość strzelania od szybkości obrotu śmigła, co nie zawsze bywa dogodnem;

c) powoduje szybsze zużywanie się mechanizmu, służącego do wprowadzania w ruch karabina maszynowego w związku z obrotem śmigła, pociąga za sobą nieprawidłowość strzelania i, co zatem idzie, trafiaanie we własne śmigło.

Do biernych właściwości bojowych płatowca zaliczano początkowo także jego opancerzenie.

Czy trzeba i można opancerzać płatowiec?

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że należy go opancerzyć, lecz rozważywszy bliżej tę kwestję, zmienimy zdanie. Zasadniczo trzeba byłoby oprócz pilota i obserwatora ochraniać także najważniejsze części płatowca, których zepsucie może pociągnąć za sobą zgubę aparatu i załogi. Do tych głównych części należą:

a) linki i ściąga (umocnienia sterów i skrzydeł);

b) mechanizm sterowniczy;

c) silnik, śmigło, chłodnica, zbiorniki, przewody benzyny i oliwy, przybory dotyczące zapłonu i t. p.

Wszystkie te części trzeba koniecznie ochronić od ognia karabinów i karabinów maszynowych z ziemi, od odłamków pocisków artylerji (trafiaanie całkowitym pociskiem jest prawie niemożliwe, ale skryć się od niego na płatowcu przy pomocy pancerza—niepodobna) i od ognia karabina maszynowego powietrznego przeciwnika, tj. ze wszystkich stron: z dołu, z boków i z góry.

Niemożliwość okrycia pancerzem linek i ściągien jest zupełnie widoczna. Co się tyczy pozostałych części, to dla zupełnej ich ochrony ze wszystkich stron byłaby potrzebna pancerna osłona płatowca, co wytworzyłoby zbyt ciężki balast około 200 — 300 kg., któryby zmniejszał znacznie jego szybkość i zwrotność. Opancerzanie tylko niektórych głównych części również nie jest korzystnem, gdyż zmniejszenie manewrowych właściwości płatowca, wskutek zwiększenia jego ciężaru, naraża inne części na większe niebezpieczeństwo. Praktyka wojenna dowiodła, że najlepszym środkiem, ratującym płatowce od ognia karabinowego z ziemi, jest wysokość lotu, zaś od artyleryjskiego—szybkość.

A więc w obu tych wypadkach kwestja opancerzenia sama przez się upada, gdyż obecność pancerza utrudni możliwość lotu na wielkiej wysokości i bezwarunkowo zmniejszy szybkość. Bardziej celową jest ochrona płatowca od ognia powietrznego przeciwnika. W tym wypadku ani wysokość, ani szybkość lotu nie mogą przyjść z pomocą, zaś cienki pancerz—przy obstrzale z karabina maszynowego na małą odległość w walce powietrznej odbija tylko pociski padające w kierunku skośnym, proste zaś prze-

bijają pancerz prawie zawsze. W podobnym wypadku pomocą pilotowi będzie zwrotność płatowca, połączona z umiejętnością manewrowania.

Ważną rolę odgrywa forma płatowca i jego wielkość; im mniejszy i bardziej zwarty jest aparat, tem mniej jest wystawiony na ogień karabina maszynowego powietrznego przeciwnika. A więc wielkie i ciężkożadne aparaty są mniej przydatne do walki: ich słabe miejsca są więcej narażone na niebezpieczeństwo.

Pomimo tego że płatowiec składa się z wielkiej ilości ważnych i delikatnych części praktyka wykazała jego znaczną trwałość. Nierzadkie są wypadki, że płatowiec powraca na swe lotnisko z wielką ilością przedziurawień; największe uszkodzenia powodują kule, trafiające w przednią część płatowca, gdzie znajduje się silnik, zbiorniki, przewody benzyny i oliwy, zapłon, pilot, obserwator, karabin maszynowy i t. p. Kule trafiające w skrzydła i ogon przeważnie nie są niebezpieczne.

Wynika stąd, że, aby zmusić płatowiec do wylądowania, trzeba trafić znaczną ilością kul w jego głowę, co jest możliwem tylko przy wyjątkowo celnych strzałach, tembardziej, że podczas walki powietrznej płatowce poruszają się szybko, dlatego też personel lotniczy powinien ćwiczyć się w celnem strzelaniu.

W walce powietrznej, jak i w każdej innej, wielką rolę odgrywa otoczenie. Promienie nisko stojącego słońca czasami podczas lotu tak oślepiają, że obserwacja staje się trudną. Okoliczność tę należy wykorzystać w walce powietrznej, gdyż oślepienie przeciwnika utrudni mu celowanie i, co za tem idzie, zmniejszy wyniki jego obstrzału.

Mgła i poszarpane obłoki na bojowej wysokości pozwalają na zaskoczenie przeciwnika i natarcie na niego znienacka, co da nacierającemu przewagę, tak pod względem moralnym, jak i pod względem manewru (przyjęcie najwygodniejszej pozycji), a także działania bronią. Pożądanem jest, by górna część płatowca była wymalowana na kolor tła ziemi, a dolna na kolor nieba.

Walka.

Przechodząc do kwestji walki powietrznej, zwracam uwagę na zasady następujące: zaskoczenie, najmniejsza szybkość względna i uderzanie w słabą stronę przeciwnika.

W każdej walce, a tembardziej powietrznej, którą cechuje wyjątkowo krótkie trwanie, należy dążyć do zaskoczenia (uderzenia znienacka) przez wykorzystanie wszystkich okoliczności i otoczenia. Uderzenie znienacka da przedewszystkiem nacierającemu inicjatywę (nawet przy mniejszej szybkości jego płatowca) i możność wyboru wygodniejszej pozycji, a wskutek tego lepszego wykorzystania ognia. Po stronie nacierającego jest także znaczna przewaga moralna, gdyż zaskoczony przeciwnik w pierwszej chwili może zmieszać się, nie od razu ocenić sytuację, spóźnić się z otwarciem ognia i poprowadzić go niepewnie, z mniejszą celnością.

W niektórych wypadkach można z tyłu lub z góry podejść płatowiec zwiadowczy, zajęty obserwacją celów ziemnych i zachowaniem swej marszruty. Przy nacieraniu dwoma płatowcami jeden z nich stara się ściągnąć na siebie uwagę i ogień przeciwnika i tem ułatwia niespodziane natarcie drugiego.

W walce powietrznej należy liczyć się nie z absolutnymi szybkościami płatowców, lecz z ich szybkościami względnymi. Przy spotkaniu się płatowców z dwóch przeciwnych stron mamy szybkość względną równą sumie absolutnych szybkości obu płatowców, przy posuwaniu się zaś w jednym kierunku—różnicy tych szybkości. Przy spotkaniu się pod kątem 90° —szybkość względna równa się absolutnej szybkości przeciwnika.

Wobec słabego uzbrojenia płatowca i niedogodności władania karabinem maszynowym należy dążyć do najmniejszej szybkości względnej. Naprzykład, posuwając się w tym samym kierunku, co przeciwnik, i posiadając szybszy od niego płatowiec, można doprowadzić szybkość względną do minimum, przez zmniejszenie własnej szybkości postępowej (zapomocą zmniejszenia gazu, zadarcia aparatu ku górze i t. p.), a wtedy będzie się strzelało do celu nieruchomego.

Zmniejszenie względnej szybkości ułatwia celowanie, zwiększa celność i pozwala na dłuższy obstrzał celu; jednakże, pamiętając o tem, że i przeciwnika stawia ono w lepszych warunkach, należy stosować tę zasadę tylko w wygodnych dla siebie okolicznościach, n. p. znajdując się w przestrzeni nieobstrzeliwanej przez przeciwnika (martwej).

Następnym zasadniczym warunkiem powodzenia każdej walki jest staranie się o osiągnięcie nad przeciwnikiem przewagi pod jakimkolwiek względem. Stosując to do walki powietrznej, będziemy wykorzystywali zalety swego płatowca, do których zastosujemy manewr, tak przed walką, jak i w czasie jej trwania. Prócz tego należy zawsze znaleźć słabą stronę przeciwnika i bezwzględnie w nią uderzać, zajmując przytem pozycję w przestrzeniach nieobstrzeliwanych (martwych), które, jak mówiłem, posiada każdy płatowiec. Panem położenia w powietrzu jest zwykle posiadacz bardziej szybkołownego płatowca; od niego zależy inicjatywa walki, gdyż może on dowolnie natrzeć, lub uchylić się od zbliżenia, unikając walki, prócz wyjątkowych wypadków, n. p. przy zaskoczeniu. Zresztą okoliczność ta nie daje jeszcze ostatecznych szans zwycięstwa, gdyż siła bojowego płatowca nie zależy jedynie od szybkości. Jeżeli przeciwnik postanowił nacierać na mniejszy nasz płatowiec, to bez względu na swą słabość bojową, powinniśmy natychmiast przejść do przeciwnatarcia i zastosować manewr, wytrącający przeciwnika z wygodnej pozycji. Podziela to na przeciwnika moralnie, gdyż w pewnym stopniu zmniejsza jego rzutkość i przedsiębiorczość oraz pozbawia go możliwości utrzymania intensywnego ognia, wreszcie może doprowadzić do zwycięstwa.

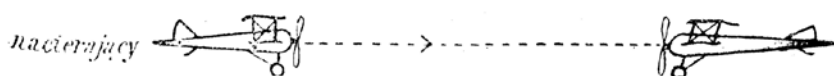
Jeden ze znakomitych wodzów słusznie powiedział, że plecy

są szersze niż pierś. Słowa te są słuszne w zastosowaniu do walk lądowych, udatnie również określają sytuację w walce powietrznej. Znamy niejednego wypadku, gdy pilot mniej szybkiego płatowca, nie posiadający koniecznej w walce wytrzymałości, starał się uniknąć walki, uchodząc, bez manewrowania, w linii prostej i w ten sposób stawiając swój płatowiec pod najwygodniejszy obstrzał przeciwnika. Walka taka zawsze kończy się zupełnym powodzeniem nacierającego; a więc obrona bierna, bez manewrowania, w boju pojedynczym nie jest skuteczna. Pilot powinien wyzyskać wszystkie swe środki zaczepne, umiejętność swoją i strzelca, manewr, uzbrojenie i otoczenie, a wtedy każda walka stanie się natarciem obustronnem.

Wynika stąd, iż w celu opanowania sposobów prowadzenia walki powietrznej należy przedewszystkiem szczegółowo przestudjować prowadzenie natarcia. Przedstawię tu kolejno wszystkie sposoby przeprowadzenia natarcia (możliwe i niemożliwe).

a) *Natarcie z przodu—w głowę.* Gdy się ma wiadomość, że przeciwnik nie posiada uzbrojenia strzelającego w kierunku linii lotu (przez śmigło), to, mając tego rodzaju uzbrojenie na własnym płatowcu, najdogodniej natrzeć z przodu w głowę aparatu przeciwnika.

W tym wypadku, prowadząc aparat poziomo na wysokości lotu przeciwnika i kierując się prosto na jego głowę, pilot tem samem wyklucza znaczenie szybkości względnej, gdyż wówczas lot pocisków zakreśla linje proste i oczywiście każdy pocisk, niezależnie od odległości, przy celnem strzelaniu przejdzie przez głowę płatowca przeciwnika. Celowanie karabinem maszynowym w tym wypadku jest nadzwyczaj łatwe. Wreszcie brak u przeciwnika ogniowej obrony z tej strony—uczyni natarcie bezkarnem. Wszystkie szanse powodzenia są po stronie nacierającego.

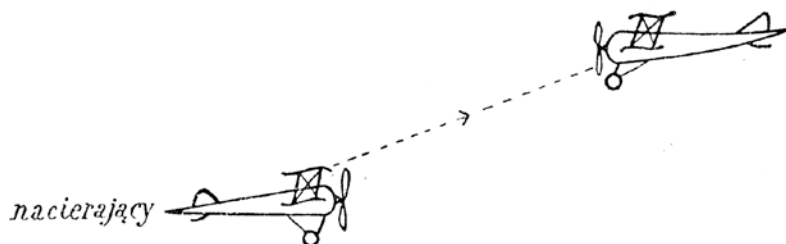


Rys. 1.

Jednakże wielka szybkość względna (300—450 km. na godzinę) przemawia na niekorzyść tego sposobu walki. Szybkość zbliżenia się jest tak wielką, że faktycznie ani jedna, ani druga strona nie wytrzyma tego natarcia i przed zbliżeniem się na małą odległość któraś z nich zmieni kierunek (prawdopodobnie prędzej zrobi to strona bierna)—i natarcie prosto w głowę zostanie przerwane. Gdyby się nawet natarcie odbyło, to trwanie jego nie przewyższałoby jednej do dwóch sekund; wypuszczone w tym czasie 10—15 pocisków nie dadzą prawdopodobnie żadnego wyniku.

b) *Natarcie z przodu—z dołu.* Natarcie z przodu—z dołu podczas poziomego lotu obu płatowców posiada jedną z najbardziej

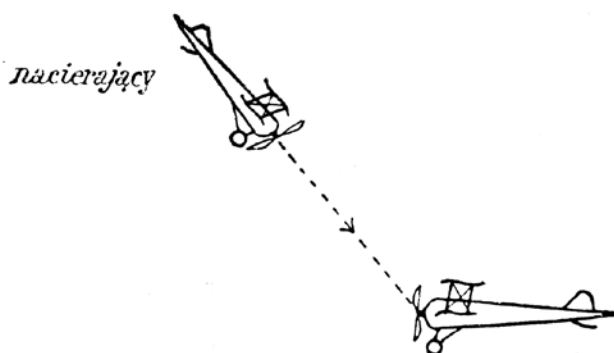
niedogodnych cech—ogromną szybkość względną, wskutek czego nie można liczyć na dostateczną celność strzelania i, co z tego wynika, na dodatni wynik walki, która prócz tego trwa bardzo krótko.



Rys. 2.

Takie natarcie można prowadzić tylko przy ruchomem umocowaniu karabina maszynowego ku przodowi, pozwalającym na duże kąty pochyleń w płaszczyźnie pionowej (tylko na dwuosobowym aparacie). Jeżeli przytem przeciwnik nie posiada obstrzału naprzód ku dołowi—to ten sposób natarcia jest zupełnie bezpiecznym dla nacierającego.

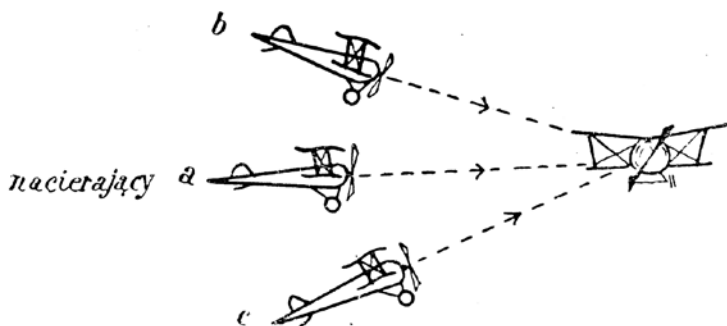
c) *Natarcie z przodu—z góry.* Na jednoosobowym płatowcu z karabinem maszynowym, umocowanym na linii lotu (przez śmigło), można poprowadzić natarcie z przodu—z góry zlotem na głowę (nurkując). Nacierający w tym wypadku celuje (przyjmując pod uwagę szybkość względną) przed płatowcem przeciwnika, biorąc w tym celu duże „wyprzedzenie”. Ogromna szybkość zlatującego na głowę płatowca w dużym stopniu utrudni przeciwnikowi obstrzał z jego strony, a jeżeli przeciwnik nie posiada obstrzału w górę ku przodowi—to ten sposób natarcia jest dla nacierającego zupełnie bezpiecznym.



Rys. 3.

Zresztą i w tym wypadku, jak i w poprzednich dwóch, będzie się miało do czynienia ze znaczną szybkością względną, wobec czego nie można liczyć na dużą celność, a tembardziej przy nieruchomem umocowaniu karabina maszynowego. Tego sposobu natarcia nie należy stosować na dwuosobowym płatowcu, o ile nie jest on zdalny do akrobacji powietrznej, gdyż zlot na głowę, a tembardziej ostry (konieczny w danym wypadku) z technicznego punktu widzenia jest niepożądany (szkodliwy dla aparatu).

d) *Natarcie z boku.* Natarcie z boku na tej samej wysokości, co przeciwnik, z góry lub z dołu, pod kątem zbliżonym do 90° , jest możliwe tylko wówczas, gdy karabin maszynowy jest umocowany tak, że pozwala na obstrzał ku przodowi. Takie natarcie polega na utrzymaniu kierunku swego płatowca wpoprzek kierunku ruchu przeciwnika.



Rys. 4.

Wielka szybkość względna i w tym wypadku utrudni bardzo celowanie i prowadzenie skutecznego ognia. Zresztą podobny sposób natarcia jest bezpieczny dla nacierającego tylko wtedy, gdy przeciwnik posiada umocowanie karabinu maszynowego do obstrzału również tylko ku przodowi w linii lotu (przez śmigło). Właściwie zaś zupełne natarcie z boku (pod kątem zbliżonym do 90°) może być tylko wypadkowe, gdyż niedogodność takiego położenia dla przeciwnika i niemożność wskutek tego wykorzystania uzbrojenia zmusi go do zwrotu w jakąkolwiek stronę, i wtedy kierunek natarcia zmieni się automatycznie (w głowę lub ogon).

Wszystkie cztery rozpatrzone wyżej sposoby walki stosowane będą przy olbrzymich szybkościach względnych (300—450 km. na godzinę), co bardzo utrudni celowanie i trafiać pocisków, wobec czego trudno liczyć na powodzenie walki. Ażeby uniknąć „pudłowania”, poleca się zaczynać obstrzał z umyślnie większym, niż potrzeba, „wyprzedzeniem” i stopniowo je zmniejszać. „Cel sam trafi na swoją kulę”—mówi jedno z wojskowych przysłów. Jednakże twierdzenie to jest zupełnie nieracjonalnem w zastosowaniu do walki powietrznej, na dowód czego przeprowadzimy następujące obliczenie:

Każdy punkt płatowca przy wymienionych wyżej szybkościach względnych przesunie się przed nami z szybkością 82 do 125 m. na sekundę. W przeciągu tego czasu najbardziej szybkozstrzelny karabin maszynowy, dający do 600 strzałów na minutę, wypuści 10 pocisków (jeżeli strzelają dwa karabiny maszynowe—20 pocisków). Karabinem maszynowym, skierowanym na dany punkt, wypuszczamy w płatowiec przeciwnika (o ile przyjmujemy, że karabin maszynowy nie rozsiewa) każdy pocisk w przeciągu $\frac{1}{10}$ sekundy. Jeżeli przed strzelającym karabinem maszynowym będziemy przeciągać taśmę z szybkością, równą wspomnianej szybkości względnej płatowców (85—125 m. na sekundę), to odległość między pociskami, trafiającymi w taśmę, będzie się równała 8,3 do 12,5 m., a ponieważ głowa płatowca posiada długość 2—3 m., to widzimy, jak niewielką jest możliwość trafienia w nią. Jeżeli prócz tego przyjmujemy pod uwagę, że głowa płatowca nie przedstawia jednolitej powierzchni, jak taśma przeciągana równo przed karabinem maszynowym, a także, jeżeli uwzględnimy rozsiewanie karabina maszynowego, to przekonamy się, że taki ogień jest bardzo mało skutecznym. Jest to najważniejsza ujemna strona natarcia z przodu—z boku.

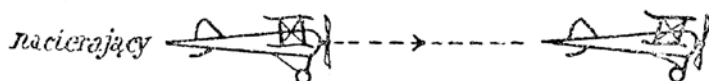
Natarcie z tyłu w przeciwieństwie do natarcia z przodu lub z boku posiada pierwszy z zasadniczych dodatknych warunków prowadzenia powietrznej walki—minimalną szybkość względną (równającą się 0). Daje to możliwość wykorzystania w najlepszy sposób ogniowej siły swego płatowca i łatwiejszego osiągnięcia dodatniego wyniku walki. Szybkość względną, jak zaznaczyłem, można w tym wypadku doprowadzić do zera, a wtedy warunki obstrzału będą podobne, jak przy obstrzeliwaniu celu nieruchomego. Rzeczywiście, tylko natarcie przy niewielkiej szybkości względnej, a więc z tyłu, można uważać za decydujące i posiadające maksimum szans powodzenia. Okoliczność ta, a także istnienie pod ogonem każdego płatowca odcinka martwego (nieostrzeliwanego), dowodzą, że najsłabszą i najbardziej narażoną częścią nowoczesnego płatowca jest ogon, wobec czego na jego uzbrojenie należy zwrócić szczególną uwagę. Wszystkie płatowce, oprócz pościgowych jednoosobowych, powinny posiadać silną obronę ogniową ogona.

Zmniejszenie szybkości względnej przedstawia się dogodnie dla obu przeciwników i dlatego natarcie z tyłu należy prowadzić zapomocą wszystkich środków, dokładnie uwzględniając otoczenie, starając się zaskoczyć przeciwnika umiejętnym manewrowaniem i utrudniając mu obstrzał. Wszystkie sposoby natarcia z tyłu omówię kolejno.

e) *Natarcie z tyłu—w ogon*. Natarcie prosto w ogon jest możliwem (o ile przeciwnik posiada płatowiec dwuosobowy) tylko wówczas, gdy przeciwnik wyjątkowo nie posiada ogniowej obrony z tej strony (np. brak naboju, zepsucie karabina maszynowego, śmierć obserwatora i t. p.). W innych, normalnych wypadkach natarcie to będzie niebezpiecznem dla nacierającego, gdyż ści-

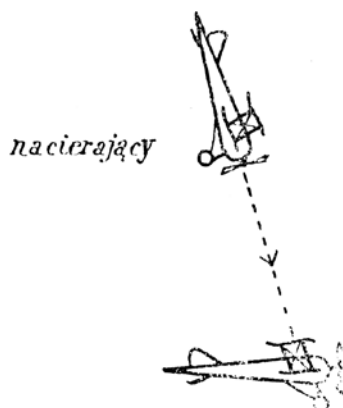
gając przeciwnika na tej samej wysokości, nie będzie mógł napaść na niego znienacka; warunki ostrzału będą w tym wypadku dogodniejsze dla przeciwnika, ponieważ nasz ostrzał ku przodowi (przez śmigło) komplikuje się trudnością celowania przeciwko prądowi powietrza od obracającego się śmigła, co nie ma miejsca przy ostrzale przez ogon.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy przeciwnik posiada płatewiec również jednoosobowy; jeżeli uda się nam przez chwilę znaleźć się głową nawprost ogona płatowca nieprzyjacielskiego, to będziemy mogli ostrzeliwać go bezkarnie, jednakże tylko przy wyjątkowo celnym strzelaniu.



Rys. 5.

f) *Natarcie z tyłu—z góry.* Natarcie z tyłu—z góry powinno się skutecznie złotem na głowę (nurkowaniem) na przeciwnika, czyli t. zw. rzutem jastrzębia. W ten sposób przeciwnikowi utrudni się w znacznym stopniu celowanie tem samym zmniejszy się skuteczność jego ognia. Najbardziej pożądanym złotem na głowę jest złot ostry, gdyż znaczna szybkość pionowa nacierającego utrudnia przeciwnikowi ostrzał (o ile ten ostatni posiada płatewiec dwuosobowy). Podobny sposób natarcia stosuje się przedewszystkiem na pościgowych płatowcach jednoosobowych.



Rys. 6.

Natarcie z tyłu—z góry należy zaliczać do trudnych pod względem manewru, gdyż złot na głowę trzeba wykonać z takim obliczeniem, ażeby poziomą szybkość względną sprowadzić do minimum, a wtedy wynik ognia nacierającego będzie maksy-

malny. W ogólności ten sposób natarcia jest najskuteczniejszym ze wszystkich wyżej przytoczonych, gdyż, wytwarzając nadzwyczaj trudne warunki ognia dla przeciwnika, ułatwia go jednocześnie nacierającemu. Trudności manewrowania należy pokonywać przez odpowiednie wyszkolenie pilotów. Trenując się w nacieraniu z tyłu — z góry w locie, pilot powinien wyrobić sobie należyty kąt zlotu na głowę (nurkowanie) na płatowcu o różnych szybkościach.

Podczas wojny światowej Francuzi i Niemcy uznali dodatnie strony tego sposobu natarcia i zaliczali go do zasadniczych (dla jednoosobowych aparatów pościgowych).

Dla przykładu przytoczę zasady natarcia, stosowane w wojsku francuskim.

1) *Poszukiwanie przeciwnika.* Płatowiec pościgowy lata nadzwyczaj wysoko, gdyż powinien znajdować się wyżej od przeciwnika, którego może spotkać. Zalety przewagi w wysokości są następujące:

a) przy zlocie stromo ku dołowi rozwija się szybkość, pozwalająca na nagłe i szybkie zbliżenie się do przeciwnika i zmuszenie go do przyjęcia walki;

b) ma się możliwość zaskoczenia—jeden z pierwszych warunków powodzenia;

c) działa się moralnie na przeciwnika, tracącego swobodę ruchów i zmuszonego do walki;

d) zmniejsza się prawdopodobieństwo niespodzianki dla siebie samego.

Po odkryciu przeciwnika naciera się na niego. Natarcie składa się z wstępnego manewru przygotowawczego i natarcia właściwego.

Rozpatrzmy przedewszystkiem moment drugi, który jest celem pierwszego.

Natarcie. 1) Lotnik rozpoczyna je z odległości mniej więcej 300 m., gdy obstrzał jest już skuteczny;

2) podchodzi do przeciwnika ze strony ogona jego płatowca dla dogodnego obstrzału;

3) lotnik zniża się silnie dla zwiększenia szybkości; utrudnia to przeciwnikowi obstrzał, pozbawiając go możliwości uwzględnienia szybkości nacierającego, a nie wiele zaszkodzi samemu nacierającemu przy obstrzale, jeżeli przyjmie on pod uwagę szybkość względną; skraca to również czas trwania natarcia i przebywania w sferze ognia;

4) w czasie trwania natarcia należy trzymać wroga na linii celowniczej;

5) gdy przestrzeń, oddzielająca od przeciwnika, staje się zbyt małą, lotnik przerywa walkę, nurkuje pod przeciwnika, zniżając się w dalszym ciągu i często zmienia kierunek.

Rzecz jasna, że wszystkie wymienione czynności muszą odbywać się z błyskawiczną szybkością, co wymaga od pilota nadzwyczajnej orientacji i szybkiej decyzji.

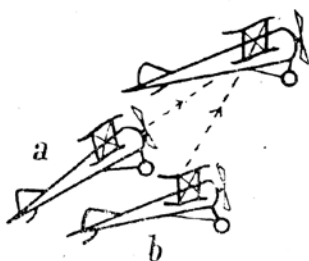
Manewr wstępny ma na celu:

1) zbliżenie się do przeciwnika na odległość natarcia, co lotnik osiąga przez zniżenie się;

2) wejście w przestrzeń z tyłu nad przeciwnikiem, jaknajbliżej do niego, w płaszczyźnie poziomej, zachowując jednocześnie odpowiednią przewagę w wysokości; wielkim błędem jest jednakże znalezienie się w takim położeniu, które zmusi do przejścia nad przeciwnikiem.

Jeżeli można liczyć na to, że przeciwnik, nie zauważywszy zbliżenia się nacierającego, będzie zaskoczony, należy rozpocząć ogień nie wcześniej, niż na odległość 100 (stu) m., t. j. wówczas, gdy ogień jest już skuteczny.

g) *Natarcie z tyłu — z dołu (pod ogon)*. Wreszcie najwygodniejszy sposób natarcia z tyłu — z dołu (pod ogon) jest również często stosowany w walce powietrznej. W tym wypadku znów otrzymujemy najmniejszą szybkość względną; prócz tego wchodząc pod ogon przeciwnika zajmujemy pozycję w martwej (nieobstrzeliwanej) przestrzeni. Zyskujemy w ten sposób zupełne bezpieczeństwo przy najwygodniejszych warunkach obstrzału dla siebie.



Rys. 7.

a) płatewiec pościgowy z obstrzałem przez śmigło.

b) płatewiec zwiadowczy z obstrzałem z tylnego siedzenia obserwatora.

h) *Natarcie kombinowane*. Ażeby w większym stopniu utrudnić przeciwnikowi obstrzał, należy natarcie z tyłu — z góry rozpocząć od natarcia z boku i przejść następnie do rzutu jastrzębia. Bardzo dokładnego obliczenia i dużej praktyki wymaga natarcie z tyłu — z góry z nurkowaniem następnie pod ogon pławca przeciwnika. Dogodność tego sposobu walki polega na utrudnieniu przeciwnikowi obstrzału.

i) *Podejście do pozycji*. Przy wszystkich sposobach natarcia koniecznem jest zupełnie planowe zbliżanie się do przeciwnika (podejście do pozycji w celu walki), gdyż zajęcie pewnych pozycji przedstawia niekiedy wielkie trudności. Przy nacieraniu z góry należy uprzednio trzymać się na wielkiej wysokości — ponieważ nie każdy płatewiec może szybko osiągnąć znaczną wy-

sokość, wskutek czego przeciwnik mógłby ująć. W celu natarcia pod ogon—z tyłu można podchodzić do przeciwnika prosto na ogon, lecz na odległość nie mniejszą niż 400 m., poczem należy przy pomocy szybkiego zniżenia się skierować swój aparat na martwy (nieostrzeliwany) odcinek pod ogon płatowca przeciwnika. Ten ostatni, chcąc ostrzelać nacierającego, wykona prawdopodobnie zwrot, na co należy odpowiedzieć także zwrotem, lecz w przeciwną stronę, ażeby ponownie wejść w przestrzeń martwą.

W wyjątkowych wypadkach łatwiejszym bywa podchodzenie do przeciwnika w celu natarcia—stopniowo z dołu; czasem udaje się w ten sposób zaskoczyć przeciwnika, jeżeli nacierający wykorzysta należycie oświetlenie i jeżeli górna część nacierającego płatowca, dzięki wymalowaniu, zlewa się z tłem ziemi. Jednakże jeżeli przeciwnik zauważy ścigający go płatowiec, zrozumie od razu jakiego rodzaju natarcie go oczekuje i może zawczasu wykonać potrzebny manewr.

Można przeprowadzić natarcie pod ogon bardziej niespodzianie dla przeciwnika; lotnik podchodzi przeciwnika prosto w głowę z przodu, przed spotkaniem zanurza się pod niego, wykonywując jednocześnie zwrot o 180° . Jeżeli manewr ten wykona się planowo, z należytem obliczeniem, to można będzie od razu zająć najwygodniejszą pozycję pod ogonem przeciwnika.

Dwa aparaty z obstrzałem w tył mogą nacierać z boku i podchodzić do przeciwnika, posuwając się w tym samym, co on, kierunku. W tym wypadku jeden z płatowców stara się zwrócić na siebie całkowitą uwagę i ogień przeciwnika, drugi zaś bezkarnie obstrzeliwuje go. Jeżeli działają wspólnie dwa lub trzy płatowce pościgowe, wtedy korzystnym jest obstrzał kombinowany: jeden ku przodowi, drugi w tył, lub wszystkie w obie strony. Z jednej strony ułatwi to sposób natarcia na pojedyncze aparaty, z drugiej zaś wprowadzi w błąd przeciwnika, który nie będzie wiedział, jakiego natarcia ma się spodziewać ze strony jednego i drugiego płatowca.

j) Mówiłem już kilkakrotnie, że w pojedynku powietrznym obrona bierna nie powinna mieć miejsca. Na każdy manewr przeciwnika należy odpowiedzieć również manewrem, którym z jednej strony wytworzy się dla siebie najdogodniejsze warunki ognia, z drugiej zaś—wytrąci się nacierającego z wygodnej dla niego pozycji. W chwili krytycznej, gdy przeciwnik znajduje się w najwygodniejszych warunkach, należy ostrym zwrotem (o 90° — 180°) osiągnąć największą szybkość względną, co od razu doprowadzi do minimum prawdopodobieństwo trafienia przez przeciwnika. Korzystnym jest także ostry zlot na głowę, szczególnie gdy jest połączony ze zwrotem.

k) *Charakter walki w zależności od otoczenia i celu, do którego się dąży.* W zależności od otoczenia i celu, do którego się dąży, walka powietrzna nosi różnorodny charakter. Można ją prowadzić na małą odległość—jako decydującą, lub na wielką—jako demonstracyjną. Naprzykład płatowiec, wysłany w celu roz-

poznawczym, przy spotkaniu się z przeciwnikiem na tyłach nieprzyjacielskiego wojska powinien unikać walki, lecz gdy natrze nań płatowiec szybszy—powinien przyjąć walkę i prowadzić ją na możliwie wielką odległość.

Pilot — zwiadowca powinien pamiętać, że głównem jego zadaniem jest zebranie i dostarczenie potrzebnych wiadomości, a więc celem jego jest nie walka, lecz obrona przed ogniem przeciwnika i dlatego powinien w razie natarcia stosować manewr, ratujący go od ognia nieprzyjacielskiego.

Jednakże każdy aparat, niezależnie od swego przeznaczenia, przy spotkaniu przeciwnika w powietrzu nad frontem, a tembardziej nad tyłami własnych wojsk, powinien natychmiast natrzeć na niego. Zgodne stosowanie przez pilotów tej zasady prowadzi do zwycięstwa w powietrzu. Jeżeli na początku wojny światowej były wypadki, że przeciwnik, posiadający karabin maszynowy, nie wytrzymał natarcia płatowców, uzbrojonych tylko w broń ręczną, to tembardziej zawzięte i śmiałe działania łącznie z ogniem karabinu maszynowego niezaprzeczenie zmuszą przeciwnika do poważnego liczenia się z naszymi płatowcami i unikania naszych pozycji. Co się tyczy aparatów pościgowych, to celem ich jest walka decydująca na małą odległość, gdyż tylko w tym wypadku można z pewnością liczyć na zwycięstwo. Jeżeli nadejście posiłków (np. w pobliżu naszego lotniska) jest możliwem, to można z korzyścią poprowadzić walkę na większą odległość, manewrując przytem celem zatrzymania przeciwnika (walka demonstracyjna), ażeby następnie napaść na niego przeważającymi siłami, co zwykle zapewnia zwycięstwo.



Pieczątka pułku 4. Strzelców Konnych z 1815—1830 r.
(ze zbiorów Muzeum Wojska).



Symbolika uczestników działań poza granicami państwa

Zdzisław Sawicki, Jan Strynowicz, *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa. Ordery i odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe*, Centrum Weterana Działania poza Granicami Państwa, Warszawa 2016

Publikacja Zdzisława Sawickiego i Jana Strynowicza *Żołnierz polski w działaniach poza granicami państwa. Ordery i odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe* stanowi swego rodzaju album katalog, poświęcony wieloaspektowej historii udziału Polaków w operacjach poza granicami państwa – w misjach pokojowych, stabilizacyjnych oraz operacjach antyterrorystycznych. Wieloaspektowość rysu historycznego – ponad sześćdziesiąt lat w służbie pokoju – została pokazana przez pryzmat przebogatej kolekcji falerystycznej, w dużej części będącej własnością autorów publikacji.

Przeglądając album, poznajemy ordery, odznaczenia, odznaki i oznaki pamiątkowe, którymi byli honorowani żołnierze uczestniczący w misjach, a także stemple pocztowe i stemplowane koperty używane w kontyngentach oraz proporzyczki i ryngrafy. W publikacji zostały zebrane liczne zdjęcia nowego znaku uznania: imiennych coinów przyznawanych żołnierzom przez wyższych dowódców oraz coinów przygotowanych dla poszczególnych, wybranych zmian i kontyngentów.

Książka obejmuje wiele obszarów tematycznych, co wynika z zaangażowania polskich kontyngentów wojskowych na różnych obszarach w różnych okresach.

Na stronach 1–44 autorzy-kolekcjonerzy przedstawiają barwny obszar falerystyczny – order, medale, odznaki i oznaki będące podstawowymi elementami określania przynależności do państwa i kontyngentów, jak również honorowania zasług. Zapoznajemy się więc z ikonografią oznak przynależności państwowej, orderów i odznaczeń Rzeczypospolitej Polskiej, odznaczeń nadawanych przez ONZ, NATO i UE oraz przez Stany Zjednoczone. Niestety, brakuje informacji o orderach i medalach nadanych polskim żołnierzom przez inne państwa, np. Francję, Ukrainę i Słowację.

Dział poświęcony komisjom rozjemczym (s. 63–77) wskazuje na zaangażowanie naszych żołnierzy w rozwiązywanie konfliktów – w Korei, Indochinach (Wietnam, Laos, Kambodża) oraz Nigerii.

Misje pokojowe ONZ (s. 78–188) zostały przedstawione poczynając od Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej (PWJS) w UNEF II, przez misje w Syrii, Namibii, Zachodniej Saharze, Kambodży i Tadżykistanie, po Czad. Ten obszar problemowy jest bardziej historyczny, ponieważ z wielu misji Polska się wycofała, a inne zostały rozwiązane (MNF Haiti). Przez wiele lat były to tradycyjne obszary aktywności międzynarodowej Wojska Polskiego, dlatego zebrany w publikacji materiał falerystyczny – ONZ-etowski i narodowy, jest ogromny. Są to medale, odznaki, oznaki oraz setki kopert z okolicznościowymi stemplami pocztowymi.

Misje NATO (s. 189–485) obejmują geograficznie obszar od Bośni i Hercegowiny, Albanii, Kosowa (IFOR, SFOR, AFOR, KFOR i inne), przez Afganistan („Enduring Freedom” oraz ISAF), Irak („Iraqi Freedom”), udział w Bałtyckim Lotniczym Kontyngencie (BAP), po misje na Morzu Śródziemnym („Active Edeavour”) i szkoleniową (NTM-1). Wieloletnia służba polskich żołnierzy w tych operacjach przyczyniła się do opracowania – w obiegu oficjalnym, a także na rynku lokalnym – znaczącego materiału bibliograficznego.

Misje UE, w liczbie 21, dają szeroki obraz medali, którymi honorowano żołnierzy z kontyngentów, oraz odznak i oznak informacyjno-rozpoznawczych o charakterze przynależności narodowej.

W publikacji przedstawiono także mało znane odznaki i oznaki oraz medale nadawane przez nieistniejące już formacje oraz stowarzyszenia. Chodzi o medale i inne pamiątki okolicznościowe (s. 516–518), w tym dotyczące SHIRBRIG; związki i stowarzyszenia (s. 519–522, 525), w tym Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ, oraz o międzynarodowe stowarzyszenia żołnierzy pokoju – AISP/SPIA Poland (s. 523–524).

Waleorem albumu jest to, że do każdego obszaru tematycznego (rozdziału) dołączono wykaz prawie wszystkich misji. Natomiast za mankamenty publikacji, zapewne wynikające z nadmiaru materiałów źródłowych, uważam:

- komentarz informacyjno-historyczny mający prezentować poszczególne misje i operacje jest niedostatecznie uporządkowany i raczej niepełny. W wielu przypadkach częściowe informacje są niespójne z innymi przytoczonymi danymi, co może dezorientować czytelnika;

- odznaka i ryngraf misji UNIKOM (s. 228) powinny być umieszczone w części dotyczącej misji ONZ;

– niedopracowany jest rozdział „Misje Unii Europejskiej”, w którym wymieniono osiem misji Unii i aż trzynaście misji OBWE (s. 490–491);

– włączenie proporczyka z misji KBWE (wówczas Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) w Gruzji (s. 507) jako materiału ilustracyjnego do części dotyczącej misji Unii Europejskiej to zapewne omyłka;

– brak rozdziału poświęconego misjom KBWE/OBWE, a w tych misjach uczestniczyła blisko 1000-osobowa grupa żołnierzy, dyplomatów i cywilnych ekspertów;

– koperty ze stemplami okolicznościowymi poczt polowych są bezwartościowe dla zbieraczy walorów filatelistycznych. Znaczenie mają jedynie koperty z tzw. przejściem, czyli listy faktycznie wysłane przez system poczty polowej.

Całość zamyka raczej szczątkowa bibliografia, licząca 19 pozycji, oraz kilka skanów okładek wybranych książek.

Publikację, mimo że zawiera wiele ważnych informacji o aktywności Sił Zbrojnych RP na różnych kontyngentach w ostatnich sześćdziesięciu kilku latach, uważam jednak za przyczynkarską. Prezentuje ogromny zbiór medali, odznak i oznak z misji pokojowych oraz operacji poza granicami państwa. Może być przydatna w kształtowaniu postaw narodowej dumy Polaków, zwłaszcza młodego pokolenia. Z pewnością powinna znaleźć się w bibliotekach szkolnych, uczelnianych i organizacji pozarządowych.

dr Czesław Marcinkowski

Wyzwania i problemy w procesie kształcenia oficera Rzeczypospolitej Polskiej

Raport z konferencji naukowej *Wyzwania i problemy w procesie kształtowania etosu oficera RP w dobie profesjonalizacji i modernizacji sił zbrojnych*

Instytut Studiów Strategicznych Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej we współpracy z sejmową Komisją Obrony Narodowej zorganizował 20 czerwca 2018 roku w Akademii konferencję naukową pt. *Wyzwania i problemy w procesie kształtowania etosu oficera RP w dobie profesjonalizacji i modernizacji sił zbrojnych*.

Konferencja składała się z dwóch paneli. W pierwszym na temat edukacji i etosu służby głos zabrali: płk nawig. dr hab. Bogdan Grenda – dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego ASzWoj, dr hab. Piotr Grochmalski – dyrektor Instytutu Studiów Strategicznych Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego ASzWoj, płk Krzysztof Nolbert z Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, dr Paweł Rodzoś z sejmowej Komisji Obrony Narodowej oraz płk Jacek Treichel z Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej. Dyskutowano na tematy dotyczące etosu oficera, modelowania ścieżki jego rozwoju i kariery, kryteriów selekcji, profesjonalizacji i modernizacji Sił Zbrojnych RP w warunkach zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego oraz coraz bardziej zaawansowanego zaplecza technologicznego, omówiono także kwestie kształtowania polskich elit oficerskich.

Ustalenia związane z wyzwaniami i problemami w procesie kształcenia sprowadzają się do projektu kształcenia i kreowania *talent management* elit oficerskich w Wojsku Polskim. Podkreślono znaczenie trzech elementów w kształtowaniu postaw i fachowości oficera. Pierwszy element odnosi się do rekrutacji i selekcji. Podstawowa trudność polega na ustaleniu odpowiednich kryteriów wyboru najlepszych specjalistów. Jest to skomplikowane, tym bardziej że sektor wojskowy musi konkurować z sektorem prywatnym. Drugi element obejmuje odpowiednio ukierunkowaną edukację. Uwagę należy skoncentrować na osiągnięciu wysokich wyników kształcenia w celu spełnienia wymogów stawianych na coraz wyższych stanowiskach służbowych. Ważnymi kwestiami są również korelowanie wiedzy z funkcją oraz uwzględnienie zmian technologicznych, społecznych i politycznych. Najistotniejsze w tym wymiarze staje się zdobywanie metakompetencji. Trzecim elementem jest retencja, czyli utrzymanie zasobów ludzkich z szerokimi i wąskimi kompetencja-

mi, z doświadczeniem i praktyką, w celu umożliwienia przekazywania wiedzy adeptom. Koniecznie należy stworzyć odpowiednie warunki zatrudnienia i utrzymania kadr w sektorze państwowym.

Podczas rekrutacji na stanowiska oficerskie i dydaktyczne należy zwrócić uwagę na umiejętność odpowiedniej oceny kandydatów. Kryteria naboru powinny być efektywne i transparentne. Wyzwaniem wydaje się skonstruowanie spersonalizowanej karty wyników i osiągnięć.

Kolejne zagadnienie dotyczyło etosu żołnierza. Zmiany w tej sferze są zauważalne od lat dziewięćdziesiątych minionego stulecia. Wyraźnie widoczne jest odwoływanie się do tradycji historycznych i wartości, takich jak honor, męstwo, odwaga i sprawiedliwość. Ważną rolę jako przedmiot edukacji odgrywa historia, ponieważ polskie doświadczenia opierają się na doniosłości powstań narodowych, świadomości celu walki oraz więzi ze społeczeństwem. Możliwe rozwiązania powinny czerpać ze wzorców II Rzeczypospolitej, kiedy to oficer był również wychowawcą. Wzbudzający zaufanie, doświadczony, fachowy, cieszący się autorytetem w swojej dziedzinie – te cechy pozwalały oficerowi motywować żołnierzy, kształcić ich, lecz także traktować po partnersku.

Istotą modelowania ścieżki kształcenia oficera powinna być ocena sytuacji kadrowej. Podstawowymi kryteriami muszą pozostać wykształcenie i ocena przełożonego. Aby awansować, żołnierz powinien mieć określone predyspozycje i aktywnie dążyć do pogłębiania swojej wiedzy. Obecnie w procesie kształcenia nie uwzględnia się kryterium wiedzy praktycznej, niezbędnej przy pełnieniu nowych funkcji. Problemem oficerów w Wojsku Polskim często jest brak narzędzi, a także wiedzy wymaganej do zajmowania odpowiedniego stanowiska. Zapewne warto byłoby uruchomić programy kursowe, szkoleniowe i stażowe.

Ścieżka kształcenia oficera powinna być dłuższa. Dobór do służby należy oprzeć na współpracy z klasami i szkołami mundurowymi. Dobrym rozwiązaniem byłby powrót do tradycji szkół profilowanych lub liceów wojskowych. W takich warunkach kryteria doboru obejmowałyby wieloetapowość i anonimowość. Wieloetapowość musi uwzględniać egzaminy wstępne, motywację do służby mundurowej, szkolenia selekcyjne, podczas których możliwe będzie zweryfikowanie umiejętności adepta oraz jego odporności na stres oraz kształtowanie umiejętności pracy w grupie. Adept powinien zyskać pewność, że wybrał właściwą ścieżkę zawodową. Anonimowość zaś ma sprzyjać zwiększeniu efektywności oraz wyeliminowaniu patologii trawiących współczesne Wojsko Polskie.

Morale polskich żołnierzy i oficerów należy kształtować na podstawie wzorców historycznych, w odniesieniu do obowiązku i zwyczaju obrony państwa przez całe społeczeństwo. Duże znaczenie ma kreowanie postaw zaufania do dowódców i przywódców politycznych. Dlatego konieczna jest gruntowna zmiana polityki kadrowej. Powinna ona stanowić element strategii bezpieczeństwa narodowego. Musi gwarantować sprawiedliwość, równość i transparentność oraz chronić przed pułapką upolitycznienia. Z mocą należy podkreślać apolityczność wojska.

Podczas konferencji zwrócono uwagę na problem niespełniania przez korpus oficerski międzynarodowych standardów. Brakuje szkół oficerskich, które umożliwiłyby zdobycie gruntownej wiedzy, zwłaszcza ogólnej, politologicznej, społecznej czy humanistycznej. Ponadto pojawiają się problemy trywialnej natury. Przykładem sytuacja, gdy młodzi oficerowie dowodzą żołnierzami starszymi i bardziej doświadczonymi. Świadczy to o skompli-

kowaniu całego systemu, gdyż obecnie oficer nie jest już fachowcem (ani nie jest jako taki postrzegany przez podwładnych), nie jest też ekspertem. Brakuje szkoleń z zakresu dyscypliny oraz kursów uzupełniających i doszkalających.

W Polsce nie ma również modelu przywództwa i kształcenia przywódców oraz elit. Wysunięto postulat, żeby pewne systemowe rozwiązania wzorować na rozwiązaniach przyjętych w USA, Wielkiej Brytanii i Kanadzie. Brakuje krytycznej analizy całości struktury kształcenia wojskowego oraz obiektywnej oceny własnych metod i środków. Potrzebny jest przegląd stosowanych rozwiązań pod kątem ograniczeń i możliwości dostosowawczych do zagranicznych wzorców.

Środkiem zaradczym może być wprowadzenie przedmiotów typu dowodzenie oraz zaostreżenie wymogów wobec żołnierzy. Warto zwrócić uwagę na dowódców, którzy utracili zdolność do oceny kadry. Wielokrotnie akcentowano problem kadry wojskowej dobrze wykształconej, która nie znajduje zatrudnienia w resorcie i odchodzi do sektora prywatnego. Brakuje jakiegokolwiek koncepcji wykorzystania potencjału osób z dużym doświadczeniem. Należy zastanowić się nad sposobami i możliwościami wykorzystania ich wiedzy oraz umiejętności.

Drugi panel dotyczył roli i miejsca Akademii Sztuki Wojennej w tworzeniu kultury strategicznej. Poruszane zagadnienia dotyczyły charakteru i miejsca Akademii w budowaniu strategii bezpieczeństwa państwa, wymiany doświadczeń kadry oraz kształtowania myśli strategicznej. W panelu udział wzięli: poseł Michał Jach – przewodniczący sejmowej Komisji Obrony Narodowej, poseł Anna Maria Siarkowska – przewodnicząca podkomisji ds. społecznych w wojsku, płk rez. prof. dr hab. inż. Marek Wrzosek z Wydziału Wojskowego ASzWoj, płk dr hab. inż. Witalis Pellowski – dziekan Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Akademii Wojsk Lądowych, dr Piotr Zuzankiewicz – dyrektor Departamentu Strategii i Planowania Obronnego MON, dr hab. Halina Świeboda – kierownik Katedry Bezpieczeństwa Informacyjnego i Komunikacji Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego ASzWoj, płk rez. dr hab. Adam Radomyski – dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego i Logistyki Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych.

Panel ten dotyczył współpracy Akademii Sztuki Wojennej oraz pozostałych szkół wojskowych z resortem obrony. Zgłoszono postulaty współpracy pracowników ASzWoj z pracownikami Ministerstwa Obrony Narodowej przy opracowywaniu dokumentów strategicznych. Dotychczasowe współdziałanie objęło między innymi przygotowanie *Strategii bezpieczeństwa narodowego*, jednak obszar wspólnych prac powinien być większy. Akademia Sztuki Wojennej jest postrzegana przez MON jako uczelnia przygotowana do wykonania wielu zadań sektorowych.

Pierwsze z nich polega na ukierunkowaniu badań w naukach o bezpieczeństwie. Dotychczasowe osiągnięcia w tej sferze stawiają ASzWoj na czele uczelni zajmujących się tą problematyką. Drugie zadanie wynika z poprzedniego i dotyczy stworzenia uniwersalnych metodologii oraz conceptualizacji badań nad bezpieczeństwem, skierowanych do środowisk badawczych w kraju, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Postulowano opracowanie choćby określonej siatki pojęć czy poszerzenie pola badawczego nauk o bezpieczeństwie. Natomiast trzecie zadanie obejmuje wskazanie przedmiotów, kierunków studiów i kursów dla pracowników resortu i administracji publicznej. To zadanie jest realizowane w ramach

wyższych kursów obronnych. Dotychczas w ten sposób wykształcono ponad pięć tysięcy wyższych urzędników, samorządowców i pracowników administracyjnych. Misją ASzWoj ma być kształcenie kadr kierowniczych na potrzeby zadań obronnych.

Ogólne problemy uczelni wojskowych odnoszą się do poszukiwania odpowiedniej kadry naukowo-dydaktycznej. Werbowanie pracowników naukowych spośród żołnierzy i oficerów stwarza pewne zagrożenia dydaktyczne. Przede wszystkim ścieżki kariery nauczycieli akademickich nie są sprecyzowane. Do kształcenia kadr są kierowane osoby bez przygotowania dydaktycznego, które często nie odnajdują się w nowym środowisku pracy. Należy więc zadbać o przygotowanie kadr do procesu edukacyjnego. Oczekiwanym rozwiązaniem jest pozyskiwanie ekspertów i kadry dydaktycznej z uczelni cywilnych oraz zacieśnienie współpracy z różnymi ośrodkami akademickimi w kraju i za granicą.

Wątpliwości budzą programy studiów nastawione na system zaproponowany przez szkolnictwo wyższe. Problemami stają się brak zajęć specjalistycznych i przewaga zajęć konwersatoryjnych. W procesie kształcenia dominują zajęcia teoretyczne. Zajęcia terenowe stanowią niewielki odsetek całości kształcenia. Brakuje odpowiedniej infrastruktury, a istniejąca nie spełnia wymogów współczesnych osiągnięć technologicznych. Wszystko to przekłada się na słabe wykształcenie absolwentów. Są oni uczeni nie analitycznego myślenia, lecz przyswajania wiedzy. Nie potrafią abstrakcyjnie rozwiązywać sytuacji problemowych, nie tworzą jakości i nie są konkurencyjni w stosunku do absolwentów uczelni cywilnych.

Oficer powinien zdobywać autorytet wiedzą i umiejętnościami. Wiąże się to z koniecznością kształcenia kadr oficerskich na wszystkich szczeblach kariery. Ważna jest zmiana postaw i otwarcie się kadry oficerskiej na krytykę. Obecny model relacji w wojsku sprzyja zanikowi komunikacji zwrotnej do stanowisk kierowniczych.

Wspomniane problemy można rozwiązać drogą współpracy uczelni wojskowych z pracownikami cywilnymi, dzięki szerokiemu otwarciu na naukowców z dziedzin nauk o polityce, nauk o historii, psychologii, pedagogiki czy socjologii; opracowaniu wspólnego systemu kształcenia między uczelniami wojskowymi; zacieśnieniu współpracy naukowej oraz prowadzeniu wspólnych projektów i publikacji naukowych.

Wyzwaniem dla uczelni wojskowych jest brak motywacji słuchaczy i studentów. Takie wartości jak misja, służba państwu czy patriotyzm już nie odgrywają istotnej roli podczas werbowania do wojska. Stąd problem fluktuacji na pierwszym roku studiów. Motywacja pozamaterialna nie ma znaczenia. Nie można nie wspomnieć o stale obniżającym się poziomie odporności studentów na stres i spadku sprawności fizycznej. Zwraca się uwagę na konieczność powrotu do idei szkół podstawowych i średnich o profilu wojskowym.

Akademia Sztuki Wojennej jest postrzegana jako ośrodek odpowiadający za wymiar teoretyczny i praktyczny w odniesieniu do nauk o bezpieczeństwie. Ma za zadanie przygotowanie oficerów do zarządzania środowiskiem walki, kształtowanie kultury strategicznej państwa, kształcenie kadr na czas wojny, kryzysu i pokoju. Jest to uczelnia wojskowa otwarta na studentów cywilnych i odgrywająca istotną rolę w kształceniu kadr w sektorze niepublicznym.

Problemem, z którym borykają się szkoły wojskowe, są również zmiany w systemie edukacji. Nie uwzględniają one specyfiki funkcjonowania wojska i kształcenia wojskowego, odnoszących się do unikatowych właściwości kształtowania myśli strategicznej. Niedostatecznie

akcentuje się zmiany technologiczne. Tempo zmian technicznych w wojsku zmusza do zwiększenia (często zwielokrotnienia) wydatków na symulatory i sprzęt oraz na najlepszej jakości zaplecze dydaktyczne.

Komplikacje wynikają również z niedostosowania systemu edukacji do potrzeb kształcenia wojskowego, pomijane jest ukierunkowanie specjalnościowe. Akademie wojskowe są zorientowane na różne specjalności zawodowe, których nie można nauczyć w toku trzyletnich studiów. Koniecznością staje się powrót do formuły studiów pięcioletnich, uzupełnianych kursami i studiami podyplomowymi.

Student, a zwłaszcza oficer, powinien zdobyć wiedzę specjalnościową, a także ukończyć studia doszkalające w trybie niestacjonarnym, niezbędne do uzupełnienia podstawowej wiedzy politologicznej. Podstawowym kluczem w tak rozumianym systemie byłaby dwufazowa edukacja: specjalistyczna wiedza z wąskiego zakresu zawodowego (specyfikacji) i kształcenie ogólne.

Akademia Sztuki Wojennej powinna stanowić o jakości wykształcenia oficerów. Należy opracować program kształcenia dla każdego oficera w ujęciu personalnym i funkcjonalnym. Sejmowa Komisji Obrony Narodowej widzi ASzWoj nie tylko jako jednostkę edukacyjno-naukową, lecz także jako zaplecze analityczne (think tank). Dzięki ukierunkowaniu na naukę oraz prognozy i analizy uczelnia ma szansę zostać jedną z liczących się akademii w NATO. Wyzwaniem będzie finansowanie tego rodzaju inicjatywy, poszerzenie kierownictwa, zwielokrotnienie zakresu działalności naukowej i umiędzynarodowienie współpracy. Taka inwestycja przełoży się na zwiększenie roli Polski w NATO.

Przytoczone uwagi zostały uzupełnione o postulaty uporządkowania kształcenia na poziomie wyższym, a zwłaszcza o potrzebę reformy szkolnictwa wojskowego. ASzWoj może być aktywnym uczestnikiem prac nad reformą, jeśli zgłosi propozycje zmian i będzie inicjowała odpowiednie rozwiązania strukturalne. Podkreślona została postulowana funkcja ASzWoj w kształceniu osób obejmujących kierownicze stanowiska w państwie (kadry wojskowej i cywilnej). Akademia oferuje tego rodzaju kształcenie i kursy obligatoryjne oraz zamawiane przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Wpisuje się więc w postulat odgrywania pierwszoplanowej roli w kształtowaniu całego systemu zmian w szkolnictwie wojskowym.

Zagadnienia poruszane w toku konferencji z uznaniem przyjęli goście, zwłaszcza posłowie sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Pojawiły się deklaracje osobnego uregulowania procesu kształcenia kadr oficerskich. Doceniono wkład Akademii Sztuki Wojennej w kształcenie kadr zarządzających na różnych szczeblach administracji państwowej.

dr Piotr Lewandowski

Security and Defense

LCol (Res) Lech Drab, PhD

PESCO – Challenge for Poland or a Way to Strengthen Its Security

The Treaty of Lisbon has enabled some EU countries to strengthen cooperation in the field of security and defense thanks to the implementation of permanent structured cooperation (PESCO). Attempts to initiate this cooperation were taken by various countries, including Poland, during preparations for the presidency of the EU Council (second half of 2011). All attempts to implement PESCO, however, effectively had been blocked the United Kingdom. Present series of events, for example: Russia's imperial policy, the emergence of new threats from the south of Europe, brexit, Americans' claims for too small funds spent by Europeans on defense, the reluctance of some EU countries to Donald Trump and conviction about the need to reduce dependence on the US in the field of security, caused that France and Germany have begun searching for a better form of European defense cooperation, PESCO.

Membership in PESCO means not only participation in projects approved by the Council (at present time there are 17), but also fulfillment of commitments (20 commitments), concerning, inter alia: increase in defense budgets, investment expenditures (up to 20%), increase in funds for research and technology (up to 2%), undergoing scrutiny of compliance and ensuring adequate capacity to achieve a certain level of EU ambition. Nations should also remember about participation in international purchases implemented under the European Defense Fund, availability of forces for EU-led operations, as well as a deepen commitment to the interoperability of multinational forces (including Eurocorps) and ensure higher financing of military operations under the Athena mechanism.

Adam Gwiazda, Prof.

More military conflicts, less wars in 1989–2014

In recent times there has been an increase in the military conflicts in the world. However those conflicts are not so bloody like the wars in the XX century. This article discusses both the reasons of those conflicts as well as the ways of solving them. It has been proved that the internationalization of a given civil war (the case of Syria) or regional military conflict (the case of ISIS) usually is not conducive to its quick resolution. The biggest challenge for both Western and other countries is to win the war with the so called Islamic State and reduce the tensions in the Middle East which since many years has been the most unsafe and not war-free region in the world.

Art of War

Christopher Bassford, Prof.

Remarks on Categories of War in Clausewitz's On War, Part I (translated by S. Górka, MA)

The body of theory Clausewitz developed extended well beyond the confines of 'strategy'. For many important subjects the fact that he died unexpectedly before finishing On War does not seem to pose much of a problem. The confusion concerning many issues can safely be blamed

on the inattention of his readers. In the area of strategic analysis, however, the preservation of Clausewitz's evolutionary trail in the book has proven to be more problematic. For instance Clausewitz left us with several different ways of categorizing war, to which confused or creative readers have added more. In this article, I therefore propose to examine a number of categories of war that Clausewitz developed for various purposes and to consider how and why his terminology changed over time.

Practice and Experience of Using Armed Forces

Maj Sylwester Lubiejewski, MSc in Eng.

The course of the army aviation development

The Polish Army Aviation units are a day-ahead of great changes owing to the fact that their deteriorating and long-serving basic military equipment needs to be replaced gradually with the latest, state-of-the-art military gear in order to fulfil battlefield requirements.

Introduction of new helicopter platforms in the course of the modernisation process will not only force changes in the operational support equipment, but above all, it will modify the organisation of functioning of such units.

This article discusses the needs and expectations of the Polish Armed Forces in relation to army aviation concerning its possibilities and capacities in relation to the present and future battlefields; moreover, due to the presented suggestions regarding military organizational structures and combat equipment, it might be a direction on how to be ahead of time and how to strengthen the national defence system.

LtCdr Rafał Miętkiewicz, PhD

Operations in Confined and Shallow Waters from the Perspective of COE CSW Kilonia. Prospects of Cooperation with the Polish Naval Academy in Gdynia

This paper presents the specificity determined the maritime operations conducted on shallow and confined areas with reference to cooperation between Polish Naval Academy and COE-CSW in Kiel. One of the point of the program is connected with joint maritime operations conducting in such specific areas. First of all some definitions accurateness appeared. The main operational aspects of naval activities within confined and shallow waters areas have been considered with the major role of vulnerabilities for the forces. Wide scope of threats identified in dynamic maritime domain determine the operational freedom of the navy. Aspects of naval activities objectives have been traced as well. Elements connected with naval activities in such specific conditions got a crucial importance for Polish Navy future development. In this way, the author tries to outline the possible beneficial cooperation scheme for both parties (COE-CSW and Polish Naval Academy).

Marlena Pokrzywińska, MA

The Phenomenon of Mercenarism during the Conflict in Ukraine

The direct cause of the Ukrainian crisis, which eventually turned into a war, was the weastern policy of Ukraine and a disire to sign up an association agreement with the European Union. In

military operations that take place on the territory of Ukraine, not only the official forces of the conflict parties are involved, but also mercenaries. The author of the article analyzed the phenomenon of mercenarism during the Russo-Ukrainian war, including the reasons, as well as the implications arising from the participation of mercenaries in the conflict. She also pointed to mercenary status in the light of international humanitarian law.

Education

Col (Ret) Mieczysław Usydus, PhD

Outline of the theory of irregular warfare and the evolution of the concept of irregular warfare in Polish military view at the turn of the century. Critical analysis

In the first part of an article the author describes evolution of the irregular warfare concept and its definitions in Polish military doctrine over the last several decades. He draws attention to the political and military events which had an impact on the implementation of this form of activities in Polish Armed Forces (in the Army), in the sixties of the last century – in the Cold War period. At that time, fears related to the use of nuclear weapons decided about the need to adapt tactics and to improve armoured vehicles ability to conditions of such a war. It is suggested, that the field manual titled “Irregular Warfare”, put into use in 1969, was the result of work on new polish military doctrine. There were proposed a form of military activities based on guerrilla tactic, had given a chance to survive soldiers who lost contact with the main operational forces. In later years, the theory of irregular warfare (submitted in the field manual as a way of survival) was developed for wider use by the operational forces. Because such a view is inconsistent with the definition of irregular warfare accepted by all NATO members, the author proposes the necessary correction and a new formula for the national definition. The second part of the article refers to the theoretical assumptions of irregular warfare: their general theory, developmental stages of armed resistance movements as well as methods of combat and “logistic” support.

Technology and Logistics

Col Norbert Świętochowski, PhD

Non-lethal Fire in Military Operations

Non-lethal weapons and means for long time have been used in the armed forces, where they were used in accordance with the adopted doctrine. During the realization of peace and stabilization operations non-lethal weapons could be used for self-defense and to reduce the undesirable effects of destruction, while in high-intensity armed conflicts they were alternative means of reinforcing the potential of troops.

The aim of this study is to identify the needs and feasibility of conducting non-lethal engagement in military operations, especially during the implementation of combined fire and combined fire support. The author presented the executors of engagement in combat and the possibility of obtaining non-lethal means by them, as well as highlighted the importance of implementing information activities and fighting in cyberspace for combined fire and combined fire support.

Wskazówki redakcyjno-techniczne dotyczące przygotowania prac do opublikowania w „Kwartalniku Bellona”

1. Przygotowanie tekstu

Edytor MS Word, czcionka Times New Roman 12 pkt (przypisy – 10 pkt), odstęp między wierszami – 1,5, marginesy normalne (górny, dolny, lewy, prawy – 2,5 cm). Objętość artykułu – 20 000–30 000 znaków. Artykuł powinien zawierać streszczenie w języku polskim i angielskim (maksymalnie 1200 znaków) oraz pięć słów kluczowych.

Do pracy należy dołączyć:

- pismo, w którym autor zwraca się do redakcji o wydrukowanie artykułu w czasopiśmie (jest to formalna zgoda autora na publikację pracy), podaje swój dokładny adres, zatrudnienie, numer telefonu, adres e-mailowy oraz składa podpis z podaniem tytułu naukowego i stanowiska. Należy dołączyć zdjęcie legitymacyjne (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym) – patrz: pkt 3.

- pisemne oświadczenie, że artykuł dotychczas nie był ogłoszony drukiem i nie został złożony w innej redakcji. W przypadku wykorzystywania rysunków wcześniej opublikowanych lub pochodzących od innych autorów należy dołączyć pisemną zgodę autorów i wydawnictwa na ich wykorzystanie.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej www.kwartalnikbellona.pl

2. Struktura artykułu

Każdy składany manuskrypt, z wyjątkiem recenzji i dyskusji naukowych, powinien mieć następującą strukturę:

- wstęp – przedstawiający cele i przyczyny powstania artykułu oraz znaczenie tematu, który podejmuje;

- przegląd literatury – przedstawiający dotychczasowy dorobek nauki w zakresie badania danego zagadnienia. W przypadku artykułów bardzo innowacyjnych dopuszczalne jest stwierdzenie o braku literatury dotyczącej omawianego tematu;

- metodologia – opis metod badawczych stosowanych przez autora oraz źródeł danych i informacji wykorzystanych w czasie tworzenia manuskryptu wraz z uzasadnieniem;

- wyniki i dyskusja – opis najważniejszych wyników oraz ich interpretacja, także na tle istniejącej literatury. Dopuszczalne jest przedstawienie wyników i dyskusji w osobnych sekcjach;

- wnioski – przedstawienie najważniejszych wniosków i rekomendacji autora dotyczących badanego zagadnienia. Ta sekcja powinna stanowić samodzielny tekst, pozwalający na zrozumienie zagadnienia bez konieczności lektury reszty artykułu;

- bibliografia – według następującego formatu opisu bibliograficznego: imię i nazwisko autora, tytuł źródła, miejsce wydania: wydawnictwo, data wydania.

Abstrakt i strona tytułowa są wprowadzane osobno przez system składania artykułów dostępny w zakładce „Złóż manuskrypt” na stronie www.kwartalnikbellona.pl.

3. Sporządzanie przypisów

- poszczególne elementy opisu oddzielamy przecinkami;

- nazwę autora podajemy w formie: inicjał imienia z kropką (w wypadku kilku inicjałów imion zapisujemy je bez spacji, np. D.M.), spacja, nazwisko. Pomijamy tytuły naukowe i zawodowe. Jeśli autorów jest dwóch lub trzech, podajemy ich nazwiska, oddzielając je przecinkami. Jeśli autorów jest więcej niż trzech, to podajemy nazwisko pierwszego i zamieszczamy dopisek *et al.* (*et alli* – i inni);

- tytuł pracy zapisujemy pismem pochyłym;

– stosujemy skróty łacińskie: *op.cit.* (dzieło cytowane), *vide* (zobacz), *ibidem* (tamże), *idem* (tenże), *eadem* (taż), *eidem* (ci sami), *passim* (w różnych miejscach);

– oznaczamy brak: roku wydania – [s.a.] – *sine anno*, miejsca wydania – [s.l.] – *sine loco*, miejsca i roku wydania – [s.a.e.l.] – *sine anno et loco*.

Przykłady:

K. Ficoń, *Międzynarodowe standardy zarządzania ryzykiem*, „Kwartalnik Bellona” 2013 nr 3, s. 31–50.

Idem, *Ryzyko etapowe w zarządzaniu kryzysowym*, „Kwartalnik Bellona” 2015 nr 1, s. 11–30.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*, Warszawa 2010, s. 12.

Ibidem, s. 16.

A. Polak, *Bibliografia teorii sztuki wojennej w latach 1945–1989*, Warszawa 2009, s. 119.

B. Balcerowicz, *Siły zbrojne...*, *op.cit.*, s. 13.

Źródła do dziejów powstań śląskich, t. 1. *Październik 1918–styczeń 1920*, cz. I, H. Zieliński (oprac.), Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 178.

E. de Amicis, *Serce. Książka dla chłopców*, tłum. M. Konopnicka, Warszawa [s.a.], s. 36.

Opis wydawnictw zwartych

– podajemy kolejno: inicjał(y) imienia (imion), nazwisko, tytuł zapisany kursywą (przy tłumaczeniach podajemy nazwisko tłumacza poprzedzone skrótem tłum.), miejsce i rok wydania, numer strony, np.:

R.A. Heinlein, *Kawaleria kosmosu*, Amber, Warszawa 1994, s. 54.

Opis wydawnictwa zbiorowego

podajemy: tytuł publikacji, inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko redaktora z oznaczeniem: red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.: *Ekonomia a wojna. Studia i szkice*, M. Franz (red.), Toruń 2011, s. 9.

Opis artykułu w wydawnictwie zbiorowym

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, przyimek w z dwukropkiem, tytuł wydawnictwa zapisany pismem pochyłym, inicjał imienia i nazwisko redaktora, skrót red. w nawiasie, miejsce i rok wydania, stronę, np.:

I. Clark, *Globalizacja i ład pozimnowojenny*, w: *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), Kraków 2008, s. 912–913.

Opis czasopism i gazet

podajemy: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, nazwę czasopisma w cudzysłowie (polski cudzysłów ma postać: „...”), bezpośrednio po niej (bez rozdzielania przecinkiem) rok wydania, tom, zeszyt lub numer i stronę. W wypadku gazet codziennych podajemy nazwę gazety w cudzysłowie i dalej, bez przecinka, dzień, miesiąc i rok wydania, np.:

W.S. Lind, *Understanding the fourth generation war*, „Military Review” 2004 No. 10, s. 12–16.

Ł. Kamieński, *Nieuświadomiona percepcja, czyli neurobiologia na usługach amerykańskiej armii*, „Kwartalnik Bellona” 2014 nr 3, s. 196–206.

A. Słojewska, *Dwa tygodnie na porozumienie z Grecją*, „Rzeczpospolita” 15.05.2015.

Opis dokumentów elektronicznych

podajemy: inicjał(y) imienia (imion) i nazwisko autora, tytuł zapisany pismem pochyłym, w nawiasie prostokątnym typ nośnika i wersję, następnie miejsce i rok wydania. W przypadku dokumentów na stronach WWW podajemy adres sieciowy oraz datę dostępu w nawiasie kwadratowym, np.:

W. Kopaliński, *Wielki multimedialny słownik Władysława Kopalińskiego* [CD-ROM, wersja 1.00.00], Warszawa 2000.

L. Sly, *Al-Qaeda force captures Fallujah amid rise in violence in Iraq*, „The Washington Post” [online], 3.01.2014, <http://www.washingtonpost.com>.

com/world/al-qaeda-force-captures-fallujah-amid-rise-in-violence-in-iraq/2014/01/03/8abaeb2a-74aa-11e3-8def-a33011492df2_story.html [dostęp: 9.01.2015].

Cytowanie archiwaliów

podajemy: nazwę instytucji przechowującej dany dokument, jej skrót lub akronim z określeniem siedziby (miejscowości), nazwę jednostki archiwalnej (zespołu akt) lub tematykę opisywanej jednostki, sygnaturę lub inne oznaczenie identyfikacji dokumentu, liczbę i numer strony (karty), np.:

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Oddział II SGWP, sygn. I.303.4.5755, Sprawozdanie Małskiego do akcji „Łom”, k. 8–9.

4. Tabele, rysunki i fotografie

– materiał graficzny (fotografie, mapy) należy dostarczać jako osobne pliki, zapisane w formacie JPG lub TIF (w rozdzielczości nie mniejszej niż 300 dpi). Warunkiem umieszczenia ich w wydaniu jest posiadanie przez autora artykułu zgody na ich wykorzystanie (dotyczy to również materiałów ze stron internetowych; nie wystarczy podanie daty dostępu). W danym artykule rysunki i fotografie powinny mieć numerację ciągłą;

– określenie „Tabela” z numerem zapisanym liczbą arabską i tytułem umieszczamy nad tabelą. Pod tabelą należy wskazać źródło;

– przypisy do tabeli zamieszczamy pod tabelą (nie w tekście głównym). Jako odsyłacze używamy gwiazdek, a w przypadku większej liczby odsyłaczy – małych liter;

– określenie „Rys.” umieszczamy pod rysunkiem. Każdy rysunek powinien mieć numer i tytuł. Pod rysunkiem podajemy źródło;

– rysunki powinny być przygotowane w pliku edytowalnym w formacie AI, EPS lub PDF.

5. Kontrola jakości

Wszystkie artykuły składane do „Kwartalnika Bellona” przechodzą procedurę recenzencką double blind peer-review. W związku z tym prosimy o skła-

danie artykułów pozbawionych cech pozwalających na identyfikację autora.

6. Opłaty za publikację

Redakcja nie pobiera opłat na żadnym etapie publikacji artykułów.

7. Składanie artykułów

Do publikacji przyjmujemy wyłącznie artykuły składane przez zakładkę „Złóż manuskrypt” na naszej stronie www.kwartalnikbellona.pl.

8. Publikacja

Po pozytywnym przejściu procesu recenzenckiego artykuł ukazuje się w wersji drukowanej, a także cyfrowej na stronie www.kwartalnikbellona.pl.

Wszelkie zmiany od ww. zasad należy uzgadniać z redaktorem prowadzącym. Zastrzegamy sobie prawo do redakcyjnego opracowania tekstów.

SZANOWNI CZYTELNICY!

Zapraszamy do składania zamówień na prenumeratę „Kwartalnika Bellona”

Jej koszt w 2018 roku wynosi 100 zł (cztery wydania w cenie 25 zł każde).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- telefonicznie: +48 261 840 400.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata na konto: 23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.



Cena 25 zł (w tym 5% VAT)

